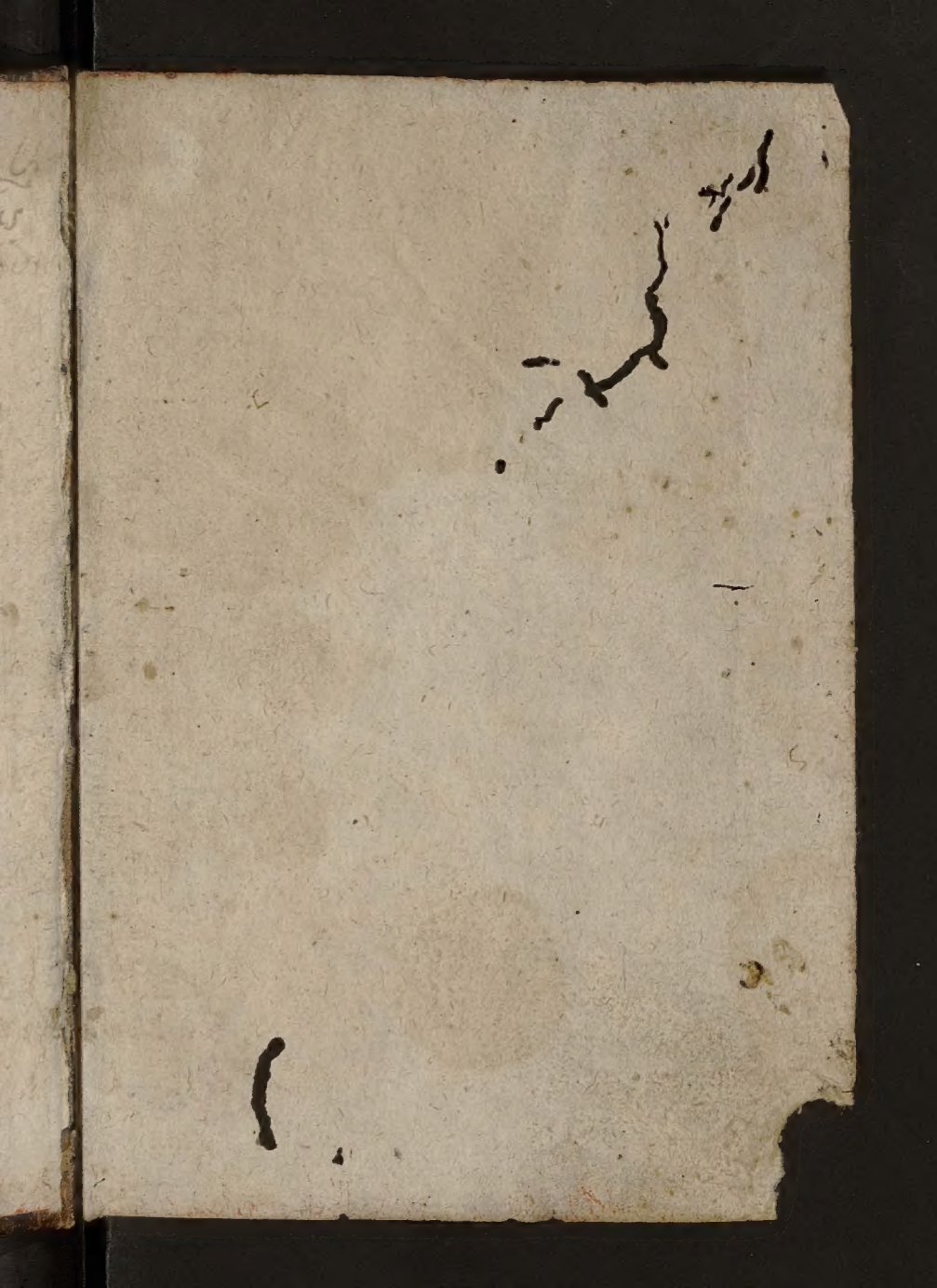


[#]
Acti cu licentia Superioru
D. J. Mauritius Kikulinus
Ord. Lin. Filius. Cono. Cincin

17pp

C. I. 8



M
S
R

Od v

Ex Bibl. S.

Infer

P

á te

Przez

FRAN

R

KANON

skiego

P

PRZ

Z

w Dru

N O W Y
S P O S O B
ROZMYSLANIA

Od W. X. JANA KRASSKA

Ex Bibl. SOCIETATIS JESU. PP. Camald.

Łatwość Po ŁACINIE. Vigore

P O D A N Y

á teraz zaś ná Polski Jezyk,
Przez Wielmożnego JMci Xiędza
FRANCISZKA, ANTONIEGO,
RADOLINSKIEGO

KANONIKA Lwowkiego i Poznán-
skiego, OFFICIAŁA Kaliskiego,
PROBOSZCZA Złotnickiego

PRZETŁUMACZONY

Zá pozwoleniem Stárszych

W K A L I S Z U

W Drukárni J. K. M. Coll: Soc: J E S U.

Roku Páńskiego 1760.

Nayb

OPA

N

pracy n
Z ofiar
Tobie V
ofiaruie
milsze,
mi i Ni
rzeniu
go iefle
wnych o
zata, t
rzeniu
trzemy
Ktore
Ktora
gach u
skie, k
nym ob
wnych
Oparrz

Nayłaskawizey i Niedościgley
Władzeniu człowieka
OPATRZNOŚCI BOSKIEY

Nlech się wielkimi innymi proce Za-
szczycaia Imionami, które na Czołe
Książę ku ozdobie kładą, a ku poży-
tkowi ofiaruia. Ja i Znamienitszym
pracy moiey naznaczyć Imieniem, i bardziey
Z ofiarowania zyskować nie moge: iak gdy ia
Tobie Wielowładny i we wszystko Opatrzny
ofiaruię BOZE Imię to i ku wspomnieniu nay-
milsze, i ku poszanowaniu naygodniefsze Zie-
mi i Niebu znaiome iest: a nie dobrego w stwo-
rzeniu niemasz: coby Opatrzności Twoiey swe-
go iestestwa nie powinno. Czego kolwiek w cudo-
wnych dziełach wszechmocność Twoia doka-
zała, to zachowuie Opatrzność, i aby stwo-
rzeniu nieschodziło na czym, przestrzega. Pa-
trzemy na pola rozmaitym pokryte Kwieciem,
Ktore Ty zasiewasz, na Sieybe rak ludzkich,
Ktora rozmnazasz, na morza, Ktore w brze-
gach utrzymujesz swoich, na Swiatta Niebie-
skie, Ktore dla pożytku naszego w niezmyl-
nym obracasz biegu; i poiat nie możemy Cudo-
wnych dzieł Twoich. Atoli nad wszystkie Boskiey
Opatrzności skutki iako nayskryjsza iest, tak

nay-

nawdziwniejsza, co w sercach czynisz ludzkich.
Tam ślós Twój, którego nie stydzemy, czujemy:
tam poznaiemy, czego niemożemy wiazić.
tam i tak wierzymy, czego poiać niemożna
nawet. Tu nasycasz bez sytości, namawiasz
bez nadprzykrzenia, niewolisz bez gwałtu, kra-
iesz bez przesady.

Ze nam się to podoba, co przed tym w obrzydze-
niu było, a wczym się kochało zbyt, to che-
tnie porzucamy; Twoia sprawuje Opatrzność
która do przymiotów i skłonności każdego
śłosujesz człowieka, a tak go rzadzisz, iak
tylko najtawiey rzadzony być może. Dla-
tego ia te uwagi pobożne, które serca ludzkie
do słodkich rzadów Twoich sposobić maia
oczyszczyć dla tawości Ziomków moich, wy-
łożywszy ięzykiem, Cudowney Twoiey ofia-
rnie Opatrzności, aby praca moia, ten pe-
wniey odebrała pożytek, którego z stanu i po-
wołania mego szukać powinienem. Ja ludz-
kim widok oczom wystawuję: ty tłumacz ser-
cu, ktokolwiek spojrzzy, a myśl swoje wie
Święte zapuści uwagi: niech się rozmituje Cie-
bie, Świeta Twoię w sprawowaniu Zbawienia
ludzkiego niech wychwala Opatrzność. Ten
moy Zaszczyt, ta pracy moiey Korzyst naj-
większa będzie.

X.F.A.R.K.L.y P.O.K.P.Z



P

ZBAW

Oczyf

S

ROZ

O



stuzyt



PIERWSZA

CZĘŚĆ

ZBAWIENNYCH UWAG

Do

Oczyszczenia Człowieka z
grzechów

SŁUŻACYCH.

ROZMYŚLANIE I.

O Końcu Człowieka.



Niczego stworzony ie-
stem od Boga. Cały na-
leżę do Boga. Nie ie-
stem tylko dla Boga.
Nie żyję, tylko abym
służył Bogu. Jako niemogę być tyl-
ko

A

Rozmyślania

ko od Bogá, tak też nie mogę bydź tylko dla Bogá. Niepotrzeba tego ábym był na świecie, ále gdy jestem, koniecznie potrzebá bym był cały Bogá.

Wszystkie rzeczy mówią mi o Bogu, wszystkie mnie ciągną do Boga. Wszyscy mi daią poznać Boga. Wszyskimi wyrzucaią iáwnie, iżem żyć niegodzien, jeżeli żyć niebędę dla Bogá. Zemfercá mieć niepowinien, jeżeli nim nie mam kochać Bogá. Ze dwiema służyć Pánom niemogę, lecz potrzeba, ábym był albo czárta, albo Bogá służyć.

A ktoremuż z tych dwóch dotychczas posłuszny byłem? któryż z nich był Pánem moim. Ktoregożem się usługom oddał? Ktoregożem upodobanie pełnił? Ah czartowskim rozkazom posłuszny byłem. Otoż Pán, ktoregom przekładał nad Bogá. Jego stałem się niewolnikiem. Wszyskę wolą Jego czyniłem!

Ah lękam się niewierności moiej! uznaję niesprawiedliwość moję! pragnę odtąd bydź ziednoczonym z Bogiem; niechcę kochać tylko Boga. Nie-
chcę

ehcę
życ
niebie
li lego

Panie d
dział

Stworzy

tem g

Wszysk

Prov

Já jest

v. 8

Wychor

wzga

RO

O Pán

N lez

cz

pr

czym i

On jest

Możec

doba. N

się pod

wiek m

Zbawiennych Uwag.

chcę żyć, tylko dla Boga. Niechcę być
życ nikomu tylko Bogu. Zabiorę na
siebie powinność kochania Boga, i wo-
li Jego we wszystkim pełnienia.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Panie daj mi poznać koniec mojej, abyś wie-
dział, czego mi niedostate* Bal. 38. v. 5.

*Stworzyłem go, ukształtowałem go, i uczyni-
łem go na chwytę moję.* Jsaia. 43. v. 7.

Wszystko BOG dla siebie samego stworzył.

Prov. 16. v. 4.

Já jestem początkiem i końcem. Apocal. 2.
v. 8.

*Wychowałem Syny i wywyższyłem, a oni mną
wzgardzili.* Js. 1. v. 2.

ROZMYSLANIE II.

O Pánowaniu Boga nad ludzmi.

Niezawisze byłeś na świecie, był ten
czas, ktoregoś niebył. Bog cię wy-
prowadził z niczego. On ci to dał,
czym jesteś. Tyś jest stworzenie Jego.
On jest wielowładnym Pánem Twoim.
Może ci rozkazać, cokolwiek mu się po-
doba. Może ci zakazać, cokolwiek mu
się podoba. Może ci pozwolić, cokol-
wiek mu się podoba. Może cię obracać,

Az

gdzie.

Rozmyślania

4
gdziekolwiek mu się podoba. Może cię zachować, albo zniszczyć. Może cię wynieść, albo poniżyć. Może cię pocieszyć, albo załmucić. Może ci śmierci przybliżyć, albo życia przedłużyć. I tak on od nikogo nie zawisł, tak też nikomu obowiązany nie jest.

BOG jest pierwszym początkiem twoim. On jest Panem Życia twego. On naprawą twoją. Zawisłeś od niego koniecznie. Zawisłeś od niego istotnie. Zawisłeś od niego wielowładnie. Zawisłeś od niego zawsze. Od niego zawisniesz wiecznie. Y czyliż nie śluszna rzecz jest, bydź posłusznym temu, od ktoregoś wszystek zupełnie zawisł?

Kto zaszczerpił winnicę, iżaliż nie ma prawa żążyć z niej owoców? Kto dom wystawił, iżaliż nie ma prawa do mieszkania w nim? I tak wielka niesprawiedliwość, wyrzucać Boga z serca, które on rękami swemi ukształtował? z serca, które krwią swoją odkupił? z serca, w którym przemieszkować pragnie. Z serca, które poświęcić żąda? I tak zuchwałość naczynia glinianego, szemrać przeciwko garncarzowi, od ktorego jest wyrobione.

Bog

BOG
Stworz
cię szcz
naten s
zmierz
lem ob
iey. I
waga p
niem o
końca
wa jest,
muż wi
muż od
O Bo
początk
sem ip
kształt
wuią m
Ręce t
w ręku
się o T
twoim,
Stworze
dział u
Alboż i
ie za ni
O M

Zbawiennych Uwąg.

BOG jest ostatnim końcem twoim. Stworzył cię na chwałę swoją. Pragnie cię szczęśliwym uczynić, i dla tego cię na ten świat wyprowadził. Każdą rzecz zmierza do końca swego. Koniec jest celem obrotów iey jest kresem poczynku iey. Jest początkiem mocy iey. Jest wagą przychylności iey. Jest dopełnieniem doskonałości iey. Oddalona od końca swego rzecz każda, nieszczęśliwa jest, słaba jest, skażona jest. Ah czemuż więc do Boga się niendaiemy? czemuż od Boga odstępujemy?

O Boże mój, i końcu mój. Tyś jest początkiem życia mego. Tyś jest kresem poczynku mego. Ręce twoje ukształtowały mię. Ręce twoje zachowują mię. Ręce twoje utrzymują mię. Ręce twoje bronią mię. Zawsze zostałem w ręku twoich, a nigdy jednak nie myślałem o Tobie. Jestem zawsze w sercu twoim, a nie mam miłości ku Tobie; stworzenia twoje wszelkie mi wyrządzają usługi; a ja służyć Tobie nie chcę. Alboż ja cie stworzył? alboż ja życie moje za nie położył.

O Mo Boże! stworzyłeś mię dla Ciebie.

Rozmyślania

bie, i umarłeś dla mnie. Obiecuiesz mi
dobra wieczne. Grozisz mi złym wie-
cznym. A to wszystko mię nieprzeraża.
Y z tym wszystkim ieszcze nie kocham
cię.

O Boże moy! i Pánie moy! Spal ray,
zagaś piekło: Nie pragnę zapłaty inney
za usługi moje, ktore ci wyrządzam, tyl-
ko tey chwały, ktora iest, służyć Tobie.
Zbyt wielką nadgroda iest ray kochają-
cemu Ciebie. Zbyt małą iest karą pie-
kło dla niemiłującego Ciebie.

O iakże mi się te myśli podobają. Ie-
stem od Bogá, iestem Bogá, iestem w Bo-
gu, i stem dla Bogá. Od Boga iako od
początku mego. Boga iako naywyższe-
go Paná mego. W Bogu iako w kresie
moim. Dla Boga, iako dla ostatniego
końca mego. Ah biada mnie! takem
żył do tych czas, iakbym był sam z sie-
bie. Iakbym był sam sobie. Iakbym żył
sam dla siebie. Iakbym był dostatni sa-
memu sobie. O będę odtąd cały Twoy!
służyć niebędę innemu Pánu tylko To-
bie: szukać niebędę pokoju więcej tylko
w Tobie, pracować niebędę tylko dla
ciebie,

SŁO-

Pán Bóg
wielki
Jeżeli
id, a
Ma
Ręce T
Bal
Kto s
i.
O czło
gu.
i wi
id?

R
O S

Z B
Z
n
ktą f
BC
tey sp
zu d
wien

Zbawiennych Uwąg.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pán BOG wasz sam jest Bogiem, Pánem, BÓG wielki możny i straszny. Deut. 10. v. 17. Jeżeli Oycem iá jestem, gdzież jest cześć moia, á jeżeli Panem gdzież jest boiaźni moia?

Malach. 1. v. 6.

Ręce Twoje Stworzyły mię i ukształtowały mię.

Bal. 18. v. 8.

Kto szczepi winnicę, á z owocu iey nieużywa?

1. Cor. 9. v. 7.

O człowiecze coś ty jest Który odpowiadasz Bogu. Rom. 9. v. 20.

I więcże Bogu podlegać niebędziesz Duszko moia? Psal. 61. v. 1.

ROZMYSLANIE III.

O Stáraniu się około Zbawienia swego.

ZBawienie moje jest sprawą moią. Zbawienie moje jest iedyną sprawą moią. Zbawienie moje jest naywiększą sprawą moią.

BOG od wiekow upodobał sobie w tey sprawie. Syn Bołki umarł ná Krzyżu dla tey sprawy. Aniołowie Strożowie náś pracują około tey sprawy. Swiat

Rozmyślania

cały stworzony jest iedynie dla tey sprawy.

Wszelkie szczęście moje polega na tey sprawie. Wieczność moia zawisła od tey sprawy. Wszyscy czarci sprzeciwiają się tey sprawie. Bez pilnego starania niemożę dokonać tey sprawy. Bezrozumny tedy jestem, jeżeli usilnie o tę się nieitaram sprawę.

Ia jednak zaniedbywam tey sprawy. O wszystkim myślę, oprócz tey sprawy. O wszystkim inne rzeczy bardziey się staram niżeli o tę sprawę. Ah niechcę od-
tąd o nic się troskać, tylko o tę sprawę. O żadną rzecz tak się starać niebędę iako o tę sprawę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Iedną rzecz tylko potrzebną. Luc. 10. v. 42.
Coż pomoże człowiekowi, jeżeliby wszystek świat zyskał, a na duszy swey szkodę podiał,
Matt. 16 v. 26.

Iakąż da człowiek zámianę za duszę swoją.
Ibidem. Czuwaj nad sobą i. Tim. 4. v. 16.
Zmiłuy się nad duszą swoją podobaiac się Bo-
gu. Ekkł. 30. v. 24.

RQZ.

ROZMYSLANIE IV.

O oderwaniu się od stworzenia.

Nigdy nieznalezł prawdziwego u-
kontentowania w stworzeniu. Ni-
gdy w nim nieznalezł pokoiu.
Nigdy w nim nieznalezł ubezpiecze-
nia. Nigdy w nim nieznalezł wier-
ności.

Prożne jest i niestateczne. Nieczyste
jest i nikczemne. Wszystkie stworzenia
stworzone są dla mnie, a nie ja dla nich.
Podleyšie są niżeli ja; iám zacnieyszy i
godnieyszy nád nie. Zabawić mię mogą,
ale násyć mię nie mogą. Mogą zámie-
szać serce moje, ale go uspokoić nie mo-
gą.

Moy Boże! serce moje szczupłe jest
w istocie twoiej; ale niekończone jest
w pragnieniach swoich. Tak wielkie jest,
iák wielká jest szczęśliwość i błogosta-
wienie twoie, które być może obię-
te od niego. Stworzyłeś serce moje, aby
cię kochało. Ukłztałtowałeś je ná podo-
bieńkwo twoie.

Serce moje strumieniem jest, który
do morza płynie. Ogniem jest, który się

w górę do swego kreśu i sfery wzbił. Promieniem jest, który do swego pragnie powrócić początku. Żelazem jest, które, z swym złączyć się magnetysem, chociaż niepoznanym, usiłuje.

Ah iakże nieszczęśliwy, byłem, gdy m stworzenia miłowałem. O Boże mój! ponieważ stworzony dla ciebie jestem, śniednie widzę, że nigdy pokoju i odpoczynku mieć niebędę, tylko w Tobie.

SŁOWA PISMA ŚWIEŁEGO.

Prożność prożność i wszystko prożność. Ekkł.

1. v. 2.

Obaczyłem we wszystkim marność i udręczenie myśli, a iż nic nietrwia pod słońcem.

Ekkł. 2. v. 2.

Nawrót się dasz moia do odpocznienia twego, albowiem ci Pán dobrze uczynił. Psal. 114.

v. 7.

Dla czegoż mituicie marność, i szukacie klámsstwa? Psal. 4. v. 3.

ROZMYŚLANIE V.

O Woli Boskiej.

Nie dla czego inszego jestem ná świecie, tylko aby mwykonał, co BOG chce, Godzienem śmierci, jeżeli tego

tego n
gdy do
niewyk
koju m
nię, cz
wykon

Mąd
z nim z
Będę (p
iednym
dę. Sw
z nim n
będę i
czego c
iako B
mieć b
fzne b
nim wo

Ah i
byłem.
Wszyst
moiey,
Boskie
pożadli
aby m
wolą m
wrocon

Zbawiennych Uwąg.

21

tego niewykonywam, co Bog chce. Nigdy doskonałym niebędę, ieżeli tego niewykonam, co Bog chce. Nigdy pokoiu mieć niebędę, ieżeli tego nieuczynię, czego Bog chce. Chcąc, niechcąc, wykonać to będę musiał, co Bog chce.

Mądrości dosięgnę Boga, ieżeli jedno z nim zdanie, i rozumienie mieć będę. Będę sprawiedliwy iako Bog, ieżeli się jednym z nim prawidłem rządzić będę. Świętym będę iako Bog, ieżeli jedną z nim miłość mieć będę. Wielowładnym będę iako Bog, ieżeli tego chcieć będę, czego on chce. Błogosławionym będę iako Bog, ieżeli jedno z nim upodobanie mieć będę. Wszystkie mi rzeczy posłuszne będą, iako Bogu, ieżeli jedną z nim wolą mieć będę.

Ah iakże nieszczęśliwy do tych czas byłem; poki przeciw Bogu walczyłem. Wszystkie rzeczy sprzeciwiały się woli moiej, kiedy iá byłem przeciwny woli Boskiej. O moy Boże! niepodawáy mię pożądlivościom moim; niedopuszczáy, ábym cię więcey obrażał. Przewroć wolą moię, áby przez nią niebyłá przewroconá wolá twoiá. Przyniewol mię,
ieże.

ieże libym ci posłusznym bydz niechciał.
Uczyn ze mną wolą twoię, ieże libym
iá kiedy pełnić niechciał woli twoiey.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Zywot ná woli lego. Psal. 29. v. 6.

A iáko będzie wola ná Niebie, iák sie niechay
stanie. 1. Mach. 3. v. 60.

Nie co ia chce, ale co ty. Mar. 14. v. 30.

Niecháy sie dzieie wola Páńská. Act. 21. v. 14.

Pánie co chcesz, ábym uczynił. Act. 6. v. 9.

ROZMYSLANIE VI.

O Obowiazku kochánia BOGA
i słuženíá mu.

BO BOG iest naypierwizá i naywyż-
szá istność. Bo on rękami swoiemi
ukształtował mię. Bo mię stwo-
rzył, ábym go miłował. Bo wyrwał mię
z piekła. Bo mi dárował życie swoje.
Bo mię odkupił krwią swoią. Bo mię
karmi Ciátem swoim. Bo ożywiá mię
Duchem swoim. Bo obiecuie mi Błogo-
sławieństwo twoie. Bo od wiekow u-
kocháł mię. Bo nápełnił mię dobro-
dzieystwámi swemi nieskończonemi.
Bo odpuścił mi występki niezliczone.

Bá

Bá cáł
służnie
iستم n
Bo on n
nie pra
sliwośc

Wię
sercá m
Pánu, t
lego up
chwałę
żyć prz
ná twe
moie ie
twoim.

Zepś
innego

SŁ
Sługá ty
Twój iá
Chot ży
Rom
Nieiste
ptáta
O Pánie
Twoie

Zbawiennych Uwag.

13

Bá całego siebie mi dáruię. Bo wszystko
śluszenie iemu poddány iestem. Bo nie-
iestem ná świecie tylko przez łaskę iego.
Bo on miłością ku mnie páta. Bo iedy-
nie pragnie mnie równą swoiey łzcze-
śliwością błogosławionym uczynić.

Więc będę kochał Boga z całego
serca mego. Niebędę służył innemu
Pánu, tylko iemu. Wypełnię wszelkie
Iego upodobanie. Cały się poświęcę ná
chwałę Iego. Moy Boże! pragnę, abym
żyć przestał, ieżeli całego życia mego
ná twe usługi łożyć niemám. Zniszcz
moie iestectwo, ieżeli niechcę być
twoim.

Zepsuy pragnienia moie, ieżeli czego
innego pragnąć mám oprócz Ciebie

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Sługas ty moy Js. 41. v. 9.

Twoy iá iestem. Psal. 128. v. 94.

Chot żyjemy, chot umieramy, Páńscy iesteśmy.

Rom. 14. v. 8.

*Nieścieście swoi, albowiemście kupieni zá-
płatą wielką. 1. Cor. 6. v. 19.*

*O Pánie, bom iá sługá twoy, i Syn Służebnicy
Twoiey. Bal. 115. v. 16.*

ROZ-

ROZMYSLANIE VII.

*Mysli pożyteczne do oderwania
się od świata.*

K Toż mię ná ten świat wyprowadził? Dla czegoż żyję ná świecie? Coż czynię ná tym świecie? iákiego pokóiu záżywam ná tym świecie? Kiedyż zeydę z tego świata? Do kąd poydę po zeyściu z tego świata? Coż bym rád był uczynić, gdy przez śmierć będę schodził z tego świata?

Y więcże dla nikczemnych dobr omylnego świata zle umiłowanych wiecznym dręczony będę pożarem? Ieżeli strączę duszę moję, ná coż mi się przydą, zysk całego świata? á iednakowoż usiłowanie moje iedynie náteżone jest ná zgromádenie dobr zdradliwego świata.

O moy Boże, álbo mię wyrwij z tego świata; álbo oderwij lercę moje od próżności świata. Spraw to: áby mi świat umarł, álbo żebym iá obumarł światu. Rozłącz duszę moję od ciała swego, álbo oddál odemnie szkodliwą świata miłość.

SŁO-

SŁ
Coż pom
świat
iat.
Wyscie z
świata
Oycze
Joan.
Nieście

RO

U Mn
ni
kie
masz u
mieyscu
kim stár
dзей ni
ci pilnie
nieśpodz
Smier
uczy się
go się ni
oduczy
czym się
Po sm

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Coż pomoże człowiekowi, ieżeliby wszystko świat zyskał, a na duszy swojej szkodę podiał. Matt. 16. v. 26.

Wyscie z tego świata, a iám nie jest z tego świata. Joan. 8. v. 23.

Oycze sprawiedliwy, świat cie nie poznał. Joan. 17. v. 25.

Nie jesteście z świata. Joan 15. v. 19.

ROZMYSLANIE VIII.

O śmierci.

U Mrzesz kiedykolwiek. Szczegulnie raz tylko umrzeł, niewiesz, kiedy masz umrzeć. Niewiesz, iák masz umrzeć. Niewiesz, na którym miejscu masz umrzeć. Niewiesz, w iákim stanie masz umrzeć. Umrzeł przedzey niżeli sobie ruszysz. Ieżeli o śmierci pilnie myśleć nie będziesz, śmierć cię niespodziána potka.

Śmierć jest taka, iákie życie. Nienáuczy się tego w iednym momencie, czego się nigdy przedtym nieczyniło; nieoduczy się tego w iednym momencie, czym się ustáwicznie bawiło

Po śmierci przed Naywyższym Stanem
niesz

16.

Rozmyślania

niesz Sędzią. Po ładzie poydzieysz do wieczności, coż byś ná ten czas życzył był sobie uczynić? ná coż ci się przydadzą, nikczemne dobra świata, tylą stáraniami nábyte!

O Smietci! O Sądzie! O Zbáwienie! O Wieczności! Umárty iestem, ieżeli o śmierci usilnie nie myślę. Z rozumu obrany iestem, ieżeli wieczności ná uwagę nie biorę. Niegodzienem zbáwienia, ieżeli się nie lękam potępienia.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto blisko są dni śmierci twoiey. Deut. 31. v. 14.

O śmierci! iakoż iest gorzka pamięć o tobie człowiekowi pokoy máiacemu w dobrách swoich. Ekkl. 41. v. 1.

Niewie człowiek końca swego. Ekkl. 6. v. 12.

Postánowiono ludziom ráz umierać. Hebr. 9. v. 27.

Y wy gotowi bądźcie, bo godziny, którey się nie domniemacie, Syn człowieczy przydzie.

Luc. 12. v. 46.

Rozpraw dom twój, bo ty umrzesz. Jf. 38. v. 1.



ROZ-

ROZMYSLANIE IX.

O Śmierci Sprawiedliwych.

O Iak miło umierać tym, którzy do życia przywiązania nie mają; bez przykrości to się porzuca, co się bez przywiązania trzymało. Słodką śmierć jest temu, który żadney w tym życiu nie szuka uciechy. Dusza bez żalności wychodzi z pomieśzkania, w którym chętnie niemięszkała nigdy. Łątwy rozwod jest dla tych, którzy się wzajemnie niekochają: co zbyt niekochasz w życiu, to ci będzie udręczeniem przy śmierci. Co cię trąpi w tym życiu, stanie ci się pociechą przy śmierci.

Coż może przy śmierci trącić serce, od rzeczy wżyskch w życiu oderwane? w mocy miłość z śmiercią się równa; poprzedza bowiem w tym miłość; co się przy śmierci trącić może. Oddziela duszę od ciała swego, i nic niezostawia, co by rozłączyć śmierć miała. Coż za potrzeba, aby śmierć gwałt miała uczynić duszy, którą do żadnego stworzenia przywiązana nie jest. Skarb zasług Świętymi i cnotliwemi uczynkami nabyty,

B

byty,

ROZ

byty, dobro iest, ktore to duszy wydarte bydź niemoże Drogie prawdziwie dziedzictwo iest, z ktorego cię śmierć wyzuc niepotrafi. O iaką umierając będziesz miał pociechę, żeś na dobrych uczynkach przepędził życie.

Nic pięknego nie iest w tym życiu, tylko ta brama piękna, przez którą z tą masz wyniść. Między wszystkimi dobrami, ktorych człowiek pożądać może, naywiększe iest dobro, świętobliwie umierać, śmierci bowiem bynajmniey bąć się temu nietrzebá, kto żył dobrze. Śmierć albowiem iest końcem utarczek iego. Iest uwieńczeniem zasług iego. Bog w dzień ow zły zachowuje duszę sobie wierną. Każę iey spocząć w końcu swoim. Uzbrania ią łaską twoją. Uskrąmnia boleści iey. Rospędza postrachy iey. Aniołom swoim przykazuje, aby ią cieścili, bronili iey. aby ią w pokoju zachowali, i do raju zaprowadzili.

O iak droga iest przed obliczem Pańskim śmierć Świętych Iego! o iak chwalebna przed Bogiem iest ta ofiara, o iak przyjemna iest Bogu! Moy Boże! mogę się spodziewać dobrej śmierci, ży-

te tak zby
prawda i tra
jednak n
Ah żyć
ych, aby
prawdliw

SŁOW

logofst-weni
ia. Apoc
mu, kto si
działo na
będzie bto
ogó przed
tych iego.
gdy się dzi
noscie gto
pienie waf
wefelu wyn
dzien bedzi
wać przed

ROZ

O Sm

Mierć iest
złe iest g
chem zła
ch náytra

Zbawiennych Uwąg.

19

czy wydr- cie tak zbyt przewrotne prowadzi w szczy.
 prawdziwie Prawda straciłem niewinność moją, kto-
 cie śmię- rą iednąk náprawie mogę przez poku-
 micrając- tę. Ah żyć będę żywotem spráwiedli-
 dobrych- wych, ábym mogł umierać śmiercią
 spráwiedliwych.

tym żyć!

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

zez ktor- z Błogostáwieni amarli, którzy w Pánu umierá-
 wsfyftkieni ia. Apoc. 14 v. 13.

pożądać- Temu, kto sie Páná boi, będzie sie dobrze
 wiąobliwie działo ná ośátku, á w dzień śmierci swej
 ynaymny będzie błogostawiony. Eul. 1. v. 13.

żył dobre Droga przed obliczem Pán/skim śmierć Świę-
 m utarczk- zych iego. Psal. 115 v. 15.

śług iep. To gdy sie dźiát porznie, pogladaycież, á pod-
 wnie du- noscie głowy wásze, boć sie przybliża odku-
 pienie wásze. Luc. 21. v. 28.

zaczw ko- W weselu wynidziecie, á w pokoju doprowá-
 bia. Usk- dzeni bedziecie, gory i págorki beda spie-
 stráchy i- wát przed wámi chwáté Is 55. v. 12.

aby iá c-
 pokoju á-
 adzili.

ROZMYSLANIE X.

O Śmierci grzesznych.

oliczem Pi- Śmierć jest to wielkie złe. Większe
 oiać ch- złe jest grzech. Lecz śmierć z grze-
 ofiara, o- chem złączoną, jest złym ze wsfyft-
 y Boże! n- chich náystraszliwzym. Jest złym po-
 śmierci, w-
 ci

Bz

wize.

wiecznym. Jest z tym wiecznym. Jest złym bez uleczenia. Jest pogrozką najstraszniejszą, którą Bog rozgniewany, pogrozić może.

O iak się lękać potrzeba śmierci bezbożnych. Lękaią się, i przerażaią boiżnią, gdy się bydź widzą postawionemi w ostatnim kresie czasu, który tak niegodziwie przepędzili. Gdy się obaczaiuż zarwanemi do więzienia wieczności, z którego żadnego nie málz wybawienia.

Zaczynać patrzeć ná to, czego się nigdy niewidiało. Zaczynać to poymować, o czym się nigdy niemyślało. Zaczynać doswiadczać, czego się nigdy nieuważało. Zaczynać, co żadnym doswiadczeniem poznane niebyło! Zaczynać cierpieć męki wieczne! Opuściwszy oyczyznę roskółzy, wchodzić ná miece mąk i bolow. Zstąpić z raiu ná głębokość piekielną. Przeiść od dośátkow do ostatniey nędzy! Bydź straconym z tronu chwaiły w przepásć zawłtydzenia! O iak straszna iest tá odmiana! O iak przykrá iest tá nieszczęśliwość! O iak tá nowość iest niespodziana. O iakże tego przy padku lękać się trzebá!

Co

Z
Co w
nienie, to
rwogę. C
ardziej n
przed obli
bożny, ni
ak bydź t
ańskim. l
ędzie, wid
ego rozgni
du wiele
rolem? K
rzyściele
at? Przed
nie odstap
emu wiary
torego cię
telem, Kto
rzyża prz
icobawia
agniewane
ednak uni
Ná tenc
vom zbro
karzenie
nych ná si
ędzie nad

cznym. Ist Co w Sprawiedliwych wznieca prą-
grożką nę- gnienie, to w bezbożnych sprawuie
zgniewały, trwozę. Człowiek sprawiedliwy, nie
bardziej nie prągnie, iako się stawic
śmierci bz- przed obliczność Bogá. Człowiek nie-
rażaia bę- zbożny, niczego się bardziej nie lęká,
postawio- iak bydz stawionym przed obliczem
u, który iak Páńskim. Iaka tam boiać bezbożnego
Gdy się oá- będzie, widzieć się przed Bogiem, kto-
zienia w- rego rozgniewał? Przed Oycem? Kto-
go nie miz- mu wiele krzywd wyrządził? Przed
Krolem? Ktoiego znieważył? Przed
czego się i- przyiácielem? Ktoiego zdradliwie wy-
to poyno- dał? Przed wodzem? Ktoiego chanie-
myślało. Iá- bnie odstąpił? Przed Oblubieńcem? Kto-
go się nigly remu wiary niedochował? Przed Sędziá?
żádnym o- Ktoiego cięzko obraził? Przed Zbáwi-
yło! Zacy- cielem, Ktoiego zbrodniami swemi do
Opusciw- Krzyża przybił? Niczego się bardziej
zic ná miy- nieobawia bezbożny, iak stráżliwey
iu ná gło- zagniewanego Sędziego twarzy, ktorey
ostátkow- lo iednak uniknąć niemożná.
nym z trou Ná ten czas przypatrzy się wlyzyskim
dzenia! Oik swoim zbrodniom, ktore powstaná ná
iák przyrá oskarzenie iego! Obaczy czartow okru-
k tá now- tnych ná siebie czuwaiących. Widzieć
tego pry- będzie nad sobá sędziego rozgniewáne-
Co

go, pierunującego wyrokiem wiecznego potępienia. Widzieć będzie pod sobą otwartą piekielną otchłań, w którą wnetże ma być wtrącony. Obaczy za sobą świat, od którego był zdradliwie osłudzony. Obaczy przed sobą sprzety swoje zbyt często ukochane, które już już mają mu być wydarte. Ujrzy przy sobie Stworzenia, które mu były powodem do grzechu. Obaczy w sobie ciało własne, które już już opuścić musi.

O JEZU ukrzyżowany! iakże obecność twoją cieszyć będzie na ten czas sprawidliwych! Iak obecność twoją przerazi na ten czas bezbożnych! Iakże ośmiela się patrzeć na Ciebie, którego Ukrzyżowali? Wzysłkie twe Rany krwią się zboczają w przytomności tak okrutnych twoich kátow.

A iakąż będzie śmierć moja? taka: iakie życie było. A czyliż umrę śmiercią sprawidliwych? Nieinaczey, ieżeli życiem sprawidliwych żyć będę. Umrę śmiercią niezbożnych? Zápewne, ieżeli życiem bezbożnych żyć będę. Żyć tedy odtąd będę w łasce, abym umarł w pokoiu. Żyć będę światobliwie, abym umarł

marł spokojnie

bm umarł w

SŁOWA

Śmierć grzesznika

Cłowieka nies

zatrącenie.

Cemu sie mam

drogi moizy o

Zławia obcy

domami ich,

v. 11.

Umarł bogacz,

16. v. 22.

Złipokutowa

Luc. 13. v

ROZM

BOGieśt ob

Bieśt uche

Ieśt ręką

wdzę, á iedn

ie iednak r

wm, iednak

wzysłko od

kore słyży

k która pi

marł spokojnie. Żyć będę w pokoju, a-
bym umarł w ubespieczeniu.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Śmierć grzeszników náygorzszą. Psal. 33. v. 22.

*Człowiek niesprawiedliwego złości utowia na
zatrącenie. Psal. 139. v. 12. .*

*Czemu się mam bąć w zły dzień? nieprawość
drogi mojej ogarnie mię. Psal. 48. v. 9.*

*Zostawia obcym majątności swoje, a groby ich
domami ich, grobami ich na wieki. Psal. 48.*

V. II.

*Umarł bogacz, i pogrzebion jest w piekle. Luc.
16. v. 22.*

*Jeżeli pokutować niebędziecie, wszyscy zginiacie.
Luc. 13. v. 3.*

ROZMYSLANIE XI.

O Sadzie.

BOG jest okiem, które widzi wszystko.

Jest uchem, które słyży wszystko.

Jest ręką, którą pisze wszystko. Nie-

widzę, a jednak mię widzą. Niepoymu-

ję, jednak mię poymują. Niepozna-

wam, jednak mię poznają. Oko, które

wszystko odkrywa, zakryte jest. Ucho,

które słyży wszystko, zataione jest, rę-

ką którą pisze wszystko, niewidoma jest.

Nie nieginie, w niczym nieschroni się, wszystko z czasu przechodzi do wieczności. Co minęło, powróci się. Co się sądziło być utracone, znajdzie się. Grzech zagrzebany, powstanie. To na czym się czas darmo trawi, nie przemienia z ciałem.

Wszystko rdzetrząść będą bez względu. Wszystko sądzić będą bez wziętości. Osob. Wszystko potępiać bez odpuszczenia. Wszystko skrzywdzić bez miłosierdzia.

Ah mój Boże! gdzie się ukryję, gdy będę przed sąd twój wezwany? Coż odpowiem spytany? Coż się ze mną stanie osądzonym? Coż bym rád był uczynić, gdy będę potępiony?

Podźcie do mnie błogosławieni Ojcá mego! O słowá miłe! Idźcie odemnie przekłęci! O słowá straszliwe! My sami pójemy w tym życiu wyrok, który na ten czas za nami, albo przeciwko nam ogłoszony będzie! Biada mnie nieszczęśliwemu, gdy będą wyiawione wszystkie występki moje! Biada mnie nieszczęśliwemu, gdy będą odkryte skrytości serca mego! Biada mnie nieszczęśliwemu, gdy mi powiedzą: Oto człowiek,

niek, i dobro-
to człowiek

w mnie wy-
SŁOWA

Wszyscy stan-

Rom. 14.

Wszyscy my n-

Chrylufow-

wy cięta, w-

lub zle. 2.

Wszyscy skończe-

kow iego.

Wszyscy sprawi-

zbożny i

Petr. 4. v

ROZM

Diektioie

ści Bog

Iest gra

Iest kresem

nią głębo

Iest krolest

Wyzna rolp

Wyznających. Ie

Iest ziemią

eschronie, wiek, i dobrą, którychem mu użyczył!
zi do we: Oto człowiek, i zbrodnie, które na prze-
ci się. Co ciw mnie wyrządził!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

aydzie p: *Wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową*
nie przeni: *Rom. 14. v. 10.*

bez wzg: *Wszyscy my musimy się okazać przed stolicą*
z wzięto: *Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprá-*
odpułcz: *wy ciała, według tego co uczynił, lub dobrze,*
kierdzi: *lub złe. 2. Cor. 5. v. 10.*

ukryję, gy: *Przy skończeniu człowieczym odkrycie uczyn-*
wány? O: *ków jego. Ekkł. 11. v. 29.*

ze mną li: *Jeżeli sprawiedliwy ledwo zbawion będzie, nie-*
ad był uc: *zbożny i grzeszny gdzież się okaże? 1.*
Petr. 4. v. 18.

ROZMYSLANIE XII.

O Piekło.

wieni Oy: **P**iekło jest więzieniem sprawiedliwo-
cie odem: *ści Bog jest miejscem zemsty jego.*
e! My sá: *I jest granicą zapalczywości jego.*
pk, który: *I jest kresem wżyskiego złego. I jest stu-*
eciwko na: *dnia głęboką śmierci nieumierającego.*
ie niezcz: *I jest królestwem czartowskim, I jest oy-*
one wszy: *czynną rozpaczających. I jest krájem płá-*
nie niezcz: *czących. I jest miejscem uciemżonych.*
te skryto: *I jest ziemią przeklęstwa. I jest wygná-*
elzczęśliw: *niem*
Oto cz: *wiek*

niem bez pocieszenia. Jest szkoda bez odzyskania. Jest praca bez odpoczynia. Jest boleścią bez końca. Jest złym bez uleczenia.

Tam będzie człowiek oddzielony od Bogá. Człowiek będzie przeklęty od Bogá. Człowiek będzie nienawidzony od Bogá. Bog go będzie nienawidził, ani go będzie mógł kochać. Nienawiść jego będzie nieskończoną. Nienawiść jego będzie nieubłagana. Nienawiść jego będzie wieczna.

W Niebie będzie wszystko, co miłować będziesz. W piekle będzie wszystko, czym się brzydzisz. W Niebie będą same radości. W piekle będą same bóle. W Niebie żadnego nie będzie niedostatku. W piekle wszystkiego nie będzie dostawać.

O odmiano rzeczy godną przełknięcia! Niezbożny ucieka od Bogá na ziemi, którego jednak wszędzie znaydzie. Szuká Bogá w piekle, jednakże nigdy go nieznaydzie. Co mowię? uciecze przed Bogiem? Ah znaydzie go wszędzie, lecz nigdy go kochać nie będzie! Przytomność Bogá rączy, Przytomność Bo-

gá

Z
piekło
ezbożnego
rzytomnego
(O wiecz
ieczności
dy! Ktore
lzel! ktore
zacie nimie
łączony z
ty! ktory
tym! O w
ać nigdy
alż o tobi
ay? O gdy
ieli, nigdy
SŁOW
emia nędzy
i niemáfz
bywá. Job
iepożyteczne
zewnętrzn
nie zebow.
kórzy kázn
od obliczno
iego. 2. T
łóżyfz ie i
twego. Pan
i pozrze ie

szkodą, lecz
odpocznę
leśt zły
gą piekło sprawuie. Naywiększa kara
niezbożnego iest, Boga mieć wżędzie
przytomnego, ale zagniewanego.

O wieczności iakże długa iestes! O
wieczności iakże straszna iestes! O ni-
gdy! Ktore się nigdy nie skończą! O za-
wżę! ktore na zawżę trwać będzie! O
czasie niniejszy! ktory zawżę iestes
złączony z przeszłym! O czasie prze-
szłym! ktory zawżę łączysz się z przy-
szłym! O wieczności izaliż się ciebie lę-
kać nigdy niebędziemy! Owieczności!
izaliż o tobie myśleć nigdy niebędzie-
my? O gdybyśmy cię zawżę w myśli
mieli, nigdybyśmy niegrzeszyli.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ziemia nędzy i ciemności, kędy cień śmierci,
i niemasz rzadu, ale wieczny strach prze-
bywā. Job. 10 v. 22.

Niepożytecznego sługę wrzucicie do ciemności
zewnątrznych, tam będzie płacz i zgrzyta-
nie zębów. Matt. 25. v. 30.

Którzy kázní odniosą w zátroceniu wieczna
od obliczności Páńskiej i od chwátý mocy
iego. 2. Thess. 1. v. 9.

Potożysz ie iáko piec ognisty czasu gniewu
twego: Pán w gniewie swoim zátroży ie,
i pozrze ie ogień Plal. 20. v. 10. Grze-

Grzesznik uyrzy, i będzie sie gniewał, będzie
zgrzytał zębami swemi, a będzie schnął,
żadzą niebożnych zaginie. Psal. III. V. 10.

ROZMYSLANIE XIII.

O dwoiakiey Wieczności.

ZYć zawsze, a nigdy nieumierać. U-
mierać zawsze, a nigdy nieżyć. Mieć
wszystko, i nic nie pragnąć, pragnąć
wszystkiego a nic nie mieć. Zawsze spo-
czywać, a nigdy niepracować. Zawsze
pracować, a nigdy niespoczywać. Zawsze
się cieszyć, a nigdy nie smuć. Zawsze
się smuć, a nigdy nie cieszyć. Zawsze
Boga kochać, nie mogąc go nigdy niená-
widzieć. Zawsze Boga nie náwidzieć,
nie mogąc go nigdy kochać! Otoż! iakie
jest dziedzictwo dobrych! Otoż! iakie
jest káranie niebożnych!

O iák miły jest ráy! O iák straszliwe
jest piekło! O iák obłudny jest świat!
O iák zaślepiony jest człowiek! O iák
krotki jest czas! O iák długá jest wie-
czność! Długie to nie jest, czego koniec
widzieć się dáie! krotkie to nie jest cze-
go nigdy niewidáć końca!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poyda

niewał, bęzi Poyda ci na meke wieczna, a spráwiedliwi do
bedzie schal żywota wiecznego. Matt. 25 v. 46.

Psalm. III. v. 10 Dáý Boże, áby mądrzy byli, rozumieli, i osta-
teczne rzeczy opátrowáli. Deut. 32. v. 29.

E XIII. Robák ich niezdechnie, a ogień ich niezáginie.
Jmności. Js. 66 v. 24.

umierać Ujdzie odemnie przekleci w ogień wieczny, któ-
nieżyć. Me ry zgotowany jest diáblu i aniołom jego.

rac, prágac Matt. 25. v. 41.

Záwze lo Podácie błógostáwieni Oycá mego &c. Matt.
wac. Záwze 25. v. 24.

ROZMYSLANIE XIV. O grzechu śmiertelnym.

COż uczyniłem? Obráziłem májéstát
nie skończony! Ukrzywdziłem Do-
skonáłości nie skończone. Usiłowa-
! Otoż! iá ie skątem zniszczyć Dobroć nie skończoną!

Zgwałciłem obowiązek nie skończony.

! Otoż! iá ie Popelniłem więc niepráwość nie skoń-
y jest świtczoną! godzien jestem zá tym; kary nie-
wiek! O skończoney.

! Otoż! iá ie BOG nienáwidzi grzechu, iák tylko
tego koniecmoże nienáwidzić. Nienáwdzi grze-
nie jest dechu, iák wielce kocha Syná Swego.

Nienáwidzi grzechu, iák kochá Sáme go
EIEGO. Siebie. Nienáwidzi grzechu iedynie.

Nienawidzi nieskończenie! Nienawidzi koniecznie. Nienawidzi istotnie, i w wieczney go nienawiści mieć bę-
dzi!

A iá kochám to, co Bog nienawidzi. Ile zemnie iest, tak go kocham, iák go Bog nienawidzi. To kocham iedynie, czego Bog nienawidzi iedynie. To kocham zbytecznie, czego Bog nienawidzi nieskończenie. Kocham wolno, czego Bog nienawidzi koniecznie. Kocham statecznie, co on będzie nienawidzić wiecznie.

Tak grzechu odtąd nienawidzić będę, iákom powinien. Táka się ku niemu nienawiścią zápalę, iáką miłością przeciwko mnie samemu i Bogu pátaćem winien. Brzydzić się grzechem będę iedynie, nieskończenie, koniecznie, statecznie, ná wieki.

~ SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Náwyższy má w nienawiści grzeszne, i niezbożnym odda pomstę Ekkł. 12. v. 4.

Coś uczynił? głos krwi Bráta twego woła do mnie z ziemi. Gen. 4. v. 10.

Boże bądź miłościw mnie grzesznewu. Luc. 18. v. 13.

Duszá, któraby z hárdości, co uczyniłá, choćby
był

był obywat
ciwko Pán
swoego. N
byg zarówno
zbożności

ROZM

10 grz

W ielk
sprz
ktor

grzech pow

1. Obráza

1. Ducha B

ogá. Um

zi nás od p

olskiego.

Bárdziej

grzechem p

ogę wly

epiey ielt

dnego gr

obre uczy

onać. Grz

1. Cmi roz

1. Porusza

aiąc grzec

był obywatel, chociaż gość, ponieważ prze-
ciwko Panu sprzeciwny był, zginie z ludu
swego. Numer. 15. v. 30.

Bog zarówno nienawidzi niebożnego i nie-
zhożności jego. Sap. 14. v. 9.

ROZMYSLANIE . XV.

O grzechu Powszednym.

Wielką winą jest, którą się Bogu
sprzeciwia. Wielka krzywda jest,
którą się Bogu wyrządza; każdy
grzech powszedni Bogu zelżywość czy-
ni. Obrąza świątobliwość Boga. Zasmu-
ca Ducha Bożego. Oziębłą czyni miłość
Bogą. Umniejsza łask Boskich. Odwo-
dzi nas od prostej drogi rozporządzenia
Boskiego.

Bardziej znieważam Bogą jednym
grzechem powszednim, niżeli go uczcić
mogę wszystkimi dobrymi uczynkami.
Lepiej jest powściągnąć się chociaż od
jednego grzechu powszedniego, niżeli
dobre uczynki wszelkiego rodzaju wy-
konać. Grzech rani i szpeci duszę mo-
ją. Cmi rozum mój. Ośłabia wolę mo-
ją. Porusza námiętności moją. Popę-
niając grzechy małe, podaję się w niebe-
spie-

spieczenieństwo popełnienia wielkich.
Nasog i przyzwyczajenie się do grzechu powszedniego, z lekką bez uwagi przywodzi do śmiertelnego.

O iakżem cię zniewążył Boże maie-
statu! O iakżem cię utrapił Boże Dobro-
ci! O iakież wyrządziłem ci krzywdy
Boże świątobliwości!

Duszo moiá boy się złego, które wie-
dzie do śmierci, strzeż się grzechów po-
mniejszych, jeżeli chcesz się ustrzedz
cięższych. Małą rzeczą Niebo się naby-
wá, ale i małą rzeczą Niebo się tráci.
Grzech powszedni potępić cię niemoże,
iednákże od małego częstokroć grzechu
potępienie swoy zabiera początek.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Kto w małe niesprawniedliwy jest. i w większym
niesprawniedliwy jest. Luc 16. v. 10.

Oto iako máty ogień, iako wielki las spala.

Jac. 3. v. 5.

Niezasnucáycie Duchá Świętego. Ad. Ephel.

4. v. 30.

Kto gardzi małemi rzeczami, po málu upadnie.

Ekl. 19. v. 1.

Z káżdego słowa próżnego, któreby wyrzekli
ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny. Matt.

12. v. 36.

ROZ-

A Lbo p
tylko
fizerob
ci do piek
li. Szeroka
iá jest prz
wielu chod
Ktorąży
zyciel. wed
zwycaiu.
por innych
gch. Nieś
ności twoic
pskromion
luz. się ci
wze się ud
śnienie zgi
śnienia. Ale
pkuty, K
niebędzisz
ynić nie t
zchto czyn
O moy
liczać w cz
wieczności.

ROZMYSLANIE XVI.

O Pokucie.

wielkich
ię do gze
bez uwagi

A Lbo piekło, albo pokutą. Niemasz
tylko dwie drogi do wieczności,
szeroka, i ciasna. Szeroka prowa-
dździ do piekła, Ciasna prowadzi do Nie-
bá. Szeroka jest gładsza i miłsza. Cias-
na jest przykrzejsza i ostrza. Szeroką
wielu chodzi. Ciasną mało idzie.
Ktorąż ty postępuiesz drogą? Szeroką
według powłócznego innych
zwyczaju. Nienásładowiesz, tylko nie-
cnót innych. Nienásładowiesz cnót dru-
gich. Nieśłuchasz, tylko złych skłon-
ności twych. Nieidziesz tylko za nie-
poskromionemi chuciami twemi. Lę-
kasz się ciasney Zbawienia drogi, za-
wiesz się udać na przestronniejszy go-
ścieniec zguby. Smiały jesteś do grze-
szenia. Ale nieodwážny do czynienia
pokuty, Ktorey ieżeli spiesźnie czynić
niebędziesz, prętko umrzesz; ieżeli iej
czynić nie będziesz w czasie, zbyt nie-
rychło czynić ją będziesz w wieczności.
O moy Boże! Niechcieyże przepu-
ścić w czasie, byłeś mi przepuścić w
wieczności.

C

SŁO-

I

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Czyńcie owoce godne pokuty. Luc. 3. v. 8.
Jeżeli pokutować niebędziecie wszyscy razem
pogmiecie. Luc. 13. v. 3.

Wchodźcie przez ciasną brame: albowiem
szeroką bramą i prześroonną jest droga, kto-
rą wiedzie na zatracenie, a wiele ich jest,
ktorzy przez nią wchodzi. Matt. 7. v. 13.
Jakoż ciasną bramą, i wąską jest droga, kto-
rą wiedzie do żywota a mało ich jest kto-
rzy ją znająduia. Matt. 7. v. 14.

Czyńcie pokutę: albowiem przybliżyło się Kró-
lestwo Niebieskie. Matt. 3. v. 2.

ROZMYSLANIE XVII.

O Návroceniu się do BOGA nieodwłocznym.

Jeżeli pokutować niebędziesz, Zbá-
wiony niebędziesz. Jeżeli prętko i
śpiesznie iej nie uczynisz, podobno
nigdy iej należycie niewykonasz. Nie-
będziesz miał zawniże tego czasu. Nie-
będziesz miał zawniże tey łaski. Niebę-
dziesz miał zawniże tey woli. Kto zle u-
żywa czasu, czas traci; kto zle używa
łaski, tę traci; kto zle używa wolności
swoiey, wolność swoją traci. Cze-

Czemuż
woie? czy
ego, że Bo
ierpliwoś
woiey? Iz
użyć nie
Grzeszy
uszczenia
a ufność.
łaskę, ktor
est kármi
y go pow
iać pokut
Czemuż
olwiek uc
ytkiem u
ożyteczn
ad że ci
zieszcze m
zieszcze tr
akże spra
owinnuá
zasu?
To co si
ie, ieżeli
apewne z
towania

Czemuż odwłoczyłś nawrocenie twoie? czyliż przystoi, byś był zły dla tego, że Bog jest dobry? Izaliż Boska cierpliwość przyczyną zuchwałości twoiey? Izaliż iego sprawiedliwość ma służyć nieprawości twoiey?

Grzeszyć z nadzieją otrzymania odpuszczenia, jest grzeszyć przez zuchwałą ufność. Jest zachować náłog przez łaskę, któraby go powinna zniszczyć. Jest kármić grzech lekarstwem, któreby go powinno wygubić. Jest zamieniać pokutę w podporę zátwardziałości.

Czemuż odwłoczyłś to, co kiedykolwiek uczynić trzebá? Co iutro z pożytkiem uczynić się może, alboż dziś pożytecznie uczynione niebędzie? Z kąd że ci to że iutro żyć będziesz? Będzieszże miał iutro też samę łaskę? Będzieszże miał iutro też samę wolą? I także sprawa wieczności gruntować się powinna ná niepewności przyszłego czasu?

To co się stać może, zá pewne się stanie, jeżeli Bog nieprzeszkodzi. Czart zá pewne życie ci wydrze, jeżeli Bog uśłowania iego nieposkromi.

Umieramy tak, iakęśmy żyli. Życie jest to odgłos śmierci. Iakże będziesz mógł nienawidzić przy śmierci, coś przez całe życie ukochał. Iakże będziesz mógł to przy śmierci kochać, czegoś przez całe życie nienawidził. Łotr zbawiony jest, nierozspączay. Ale ieden tylko zbawiony jest, zżytną ufnością pokuty sobie nie obiecuy.

Rzeczysz: Żadna mię rzecz do tego nieprzynągła. A iá mówię, że cię wżysztkie do tego przynągláią. Czas, który ci uchodzi, przynągla cię. Láłka, która cię pobudza, przynąglá cię. Niebo, które ci się otwiera, przynąglá cię. Piekło, do którego skwapliwie dążyysz, przynąglá cię. Śmierć, która cię trwoży, przynąglá cię. Sąd, który nástępnie, przynąglá cię.

O moy Boże! nierozum wielki jest, to odwótczyć, co się zbyt prętko stać nie może. Szaleństwo jest: tym się ustawicznie zabawiać i ćwiczyć, co nigdy bydz niepowinno. Niechcę czekać do iutra, albowiem niejestem pewien życia do dnia iutrzyszego przedłużenia. Życie moje całe, twoje jest, áh czemuż

ci tylko m
ać. Ty m
o kochan
bym go z
eżeli ci o
drzucon
ie tam ni
ie może,
zie.

SL. O
Náwrot sie
Ekkł. i
Czyli bogá
wości i n
iż dobro
wodzi?
Pokuty cie,
grzechy
Nieomieszk
odkłada
przydzi
bi cię.
Człowiekow
kiem wż
dzie. M

li. Zycie ci tylko małą częśćkę iego mam poświę-
będziez- cąć. Ty mi używaj i pozwalaj czasu
erci, os do kochania Ciebie; a czyliż kufnąć jest,
kżc b- abym go zażywał do obrażania Ciebie!
hać, cz- leżeli ci osiadować będę osiade kaima,
zit. Łor odrzuconym zostanę iako i on. Nikt to-
Ale jedn- bie tam nigdy bezpieczeństwa obiecować
ufności- nie może, gdzie i kiedy o wieczność i-
dzie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

do tego Nawróć się ku Panu, a opuść grzechy twoje.
ę wży- Ekkł. 17. v. 21.

który i Czyli bogactwy dobrociwości iego, i cierpli-
ktora o- wości i nieskwapliwosci gardzisz, nie wiesz,
, ktore i iż dobrociwość Boża ciebie ku pokucie przy-
ekto, o- wodzi. Rom. 2. v. 4.

przyn- Pokutujcie, i nawróćcie się, aby były zgładzone
przyn- grzechy wasze. Aēt. 3. v. 19.

ki jest, Nieomieszkiway nawróć się do Pana, a nie-
stać ni- odkładaj odednia do dnia, nagle bowiem
ię ustaw- przyjdzie gniew iego. a czasu pomsty zaga-
co nigdy bi cię. Ekkł. 5. v. 8.

czekać O Człowiekowi, który kárzacego twarzym kar-
wien żyć- kiem wzgardza, nagle zgimienie nán przyt-
dłużeni- dzie. Prov. 29. v. 1.

czemż

ROZMYSLANIE XVIII.

O *Kondycyách prawdziwey pokuty.*

Prawdziwa pokuta początek swoy z głębokości serca brać powinna; serce grzech poczęło, serce go też zgładzić powinno. Serce daleko odsta- piło od Boga, serce też powrócić się po- winno do Boga. Nienawiść pochodzi z miłości. Nikt nienawidzi, tylko że ko- chá. Więc nienawidzić tak powinie- nem grzechu, iák kochać winienem Bo- gá. Ták, iák kochać powinienem iá- mego siebie. Ták, iák miłować winie- nem Niebo. Ták, iák się bać powinie- nem piekła. Boga iedynie winienem kochać, toć grzechu iedynie winienem nienawidzić. Wszystkie rzeczy powinie- nem kochać dla, Boga więc wszystkich rzeczy nienawidzić powinienem dla grzechu. Boga kochać winienme náde- wszystko, więc grzechu powinienem nie- nawidzić náde wszystko. Niemogę prze- brać miary w miłości Boga. Ani mogę przebrać miary w nienawiści grzechu.

Ná nic się pokuta nieprzyda, ieżeli nie będzie za wszystkie grzechy. Ieżeli

łaska

2
łaska wzy
adnego n
to poczę
noże nik
nienawidz
wać w grz
itk bydz
Niemoże
razem pie
niewierzy
wszystkie
Abyś był
rzebá w
Abyś był
nawidzić
chać się w
ná zguby
Bogá, że
nieprzyjá
da, ieden
giego star
się przyda
wość two
niewstydy
śmierteln
fyc jest ie
tracenie z

VIII.

pokuty

ek swoj

owinna

e go też

o odstą

ć się po

chodzi z

o że ko

owinie

nem Bo

nem łá

winie

owinie

niem

niem

owinie

zyskich

em dla

e náde

nem nie

gę prze

ni mogę

rzechu.

ieżeli

ieżeli

łaska

łaska wŕyskich grzechow nie zgłádzi,
żadnego nie gładzi. Niemoże nikt, tyl-
ko poczęści iednać się z Bogiem. Nie-
może nikt bydź rázem ukochanym i
nienáwiedzonym. Niemoże nikt zostá-
wać w grzechu oraz i łásce. Niemoże
nikt bydź razem Boskim i Czärtowskim.
Niemoże nikt bydź godnym; Nieba i
razem piekła. Ieżeli kto wewŕysko
niewierzy w nic niewierzy. Ieżeli kto
wszystkiego nienáwidzi, nic nienáwidzi.
Abyś był bowiem Synem Kościoła, po-
trzebá wierzyć wŕyskim prawdom.
Abyś był Synem Boskim, potrzebá nie-
nawidzić wszystkie grzechy. Saul kó-
chał się w niektorych, i tábyła przyczy-
ná zguby iego, Nieprzyácielem stał się
Boga, że żywym záchował iednego z
nieprzyációł iego. Ná což ci się przy-
da, ieden grzech pokonać, ieżeli się dru-
giego staniesz niewolnikiem, Na což ci
się przyda opłakiwać gniew i popędli-
wość twoię, ieżeliś iest niewolnikiem
niewŕtydu twego. Dofyć iest iedna rana
śmiertelná ná życie; odcięcie ciała. Do-
fyć iest ieden grzech śmiertelny ná u-
tracenie życia duszy.

Człowiek ten nie jest pokutujący, który pokutować niechce, tylko na czas nieiaki. Trzeba zawsze złe nienawidzić, które zawsze Bóg nienawidzi. Przyiaźń ta niezdaje się być poprzestaną, którą kto ma odnowić przedtęwzięcie. Toż to jest nienawidzić grzechu, chceć go znowu powtarzać? Toż to jest mieć żal prawdziwy, czuć w łobie iakiemkolwiek obrzydzenie?

Może kto nienawidzić grzechu swego, chociaż nie czuje nienawiści. Może kto żal uczuwać, chociaż nie ma prawdziwego żalu. Ten prawdziwie nienawidzi grzechu, kto go szczerze postanowił wykorzenić. Pokuta prawdziwa nie jest, jeżeli się okazyi do grzechu nie strzeże. Jeżeli kochasz przyczyny grzechu, grzech sam też kochasz.

Nie dosyć jest nienawidzić grzechu, trzeba i szkody nadgrodzić. Potrzeba oddać dobra złym prawem nabyte. Wrocić sławę bliźniemu wziętą. Naprawić zgorzelenia innym dane; zadość uczynić tym, którychś obraził. Trzeba przez żal i boleść poskromić rokosz, którą kto z grzechu wyczerpnął.

Z
nał. Bog
tore sam
żeli poku
adaniu, s
wość Bosk
wylepki, s
cie karać.
O Moy
snych prz
tęże niew
nienawidz
łóńczeniu
był z poc
żcie! Moy
noie! Day
żcie na po
SŁOW
żeli się ze
cacie do
postrzodku
to pokrywa
dzie, lecz
świerdźcie o
zwroćcie się
własnego, si
nie szary w
gą własnego

pnął. Bog ná pokutę przeniośł prawo, które sam ma do karania grzesznika. Jeżeli pokutá skąpa jest w kary łobie zadaniu, skąpa niebędzie sprawiedliwość Boská. Jeżeli pokuta ostrá skarze występki, sprawiedliwość Boská niebędzie kárać.

O Moy Boże! iák wiele mam szluznych przyczyn obawiać się, czyli ielzcie niewięznę w stanie grzechowym? á nienáwidziłem go szczerze? Przy dokończeniu roku ten sam jestem, którym był z początku. Ah stánowią odmienić życie! Moy Boże odmień proszę serce moje! Day mi Ducha nowego, ábym życie ná potym prowadził nowe.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeżeli się ze wszystkiego serca waszego náwrócacie do Pána, wyrzuccież Bogi cudze z posrzedku was. 1. Reg. 7. v. 3.

Kto pokrywa złości swe, poszczęścien niebędzie, lecz kto się spowiada, á opuści je, miłosierdzie otrzyma. Prov. 28. v. 13.

Náwróccie się do mnie ze wszystkiego serca waszego, si rozdzieraycie serca wasze, á nie szaty wasze, á náwróccie się do Pána Boga waszego, bo Dobrotliwy i miłosierny jest,

*cierpliwy i mnogiego miłosierdzia, i łacny
do ułtągania nād złością* Jdeł. 2. v. 13.
*Ananiászu, przecoż szatán skusił serce twoie,
iżbys skłamał Duchowi Świętemu, i uia-
zaptaty roli? nieśklámateś ludziom, ále Bo-
gu.* Aēt. 5. v. 3.

*Niewrocita się do mnie przestępnica ze wszyst-
kiego sercá swego, ále w kłámstwie.* Jer.
3. v. 10.

*Odrzuccie od siebie wszystkie przestępstwa was-
sze, á uczynicie sobie serce nowe i ducha
nowego, i czemu macie umrzec Domie Iz-
ráelu?* Ezech. 18. v. 31.

ROZMYSLANIE XIX.

O strzeżeniu się okázy i złego Towárzystwá.

DArmo się táisz, álbowskiem Towá-
rzystwo twoie łatwo wydaie: iá-
kim iesteś. Rowny z równym
prześtaie. Tákim iesteś, iákiemi są ci, z
ktoremi częścicy przyśtaiesz. Ieżeli się
łączyłz ze złemi towaryszami, snadno
wierzyć, żeś iest niecnotliwy, álboprzy-
najmniey, że w krotce zostoniesz tá-
kim, z iákiemi częścicy obcuiełz.

Do-

Dobry przykład czyni ludzi dobre-
mi, zły przykład czyni złymi. Niewiá-
domość i wstyd są dwie obrony nie-
winności. O wielu byś grzechach ani
wiedział, gdybyśich popełnionych od
innych niewidział. Lękałbyś się grze-
chu, gdyby cię nikt popełniać go niená-
uczył. Przykład dodáie ozdoby zbrodni,
rádzi ją, bydź szustną i godziwą. Powągę
występkowi iedna, i właśnie iákąs po-
trzebę. Wstydzi się nieieden bydź nie-
winnym w złych towarzystwie. Nikt
się nie wstydzi grzechu, który się przy-
kładem zdobi. Próżno się spodziewasz
bydź dobrym między złemi. Złe się ta-
two nábywá, bo naturá do niego skłón-
na. Náśláduie to, co widzi, iż się przez
drugich pełni. O Zákazane kusiemi się
rzeczy. Niezáwse zdrowym bywá, kto
żyieź zdrowemi. Ale prętko ten się cho-
robę zarázá, który prześláie z choremy.
Wnidź do piekła, i przypatrz się prze-
kętym tym ofiarom. Słuchay płáčli-
wego ich nárzekániá. Pytáy się oprzy-
czyny nieszczęśliwości ich; żáden z po-
tępionych niebędzie, któryby ci ze łza-
mi nieodpowiedział: zły przykład mię
zgubił.

zgubił. Złe towarzystwo mnie potępiło. Pragniemy się tym podobać, których kochamy, często obcuiemy z temi, którzy umyślowi naszemu nād innych dogádzają. Nigdy się złym podobać niebędziesz, ieżeli zarówno z niemi niebędziesz niechotliwym.

Ale rzeczesz: iā nic złego nie czynię. Zāwżę niewinnā iestem owieczkā, chociaż w pośrzed wilkow zostāię. Zāwżę zachowuię słodycz wody w pośrzed słonego morza. Zāwżę tchnę powietrzem nieszkodliwym w domu powietrzem zarażonym. Iā zās twierdżę: bydź cię umarłym, ieżeli niewierzył bydź się chorym. Czyliż się może bez grzechu kochać okāzya grzechowā? Czyliż niewielkie złe, zgorżenie bliźniemu dāne? Ktoż uwierzy: żeś czyſty między niepowściągliwemi? przynaymniey niedługo będziesz czyſtym. Przykłąd iest nāuczyciel nāygorższy. Nāuczylsz się prętko tego popełnić wyſłętku, który zobaczysz, iż inni popełniają. Okāzyā cię przynęci. Towarzysze cię pociągnā. Pokusa się pomnoży, boiāżni się umnieysz. Lāskā zestābieie. Wſtyd wygāśnie.

Nātu-

Naturá upadnie. Náłog się wzmożę. Wolá ztwardnieie. Otoż postępowanie nieprawości. Oto drogá niepokuty. Oto kres niezbożności.

O Dużo Chrześciańska. Strzeż się okazyi. Uciekay od złego Towarzystwa, niekochay tych, których się naśladować nie godzi. Nie naśladow, których się kochać niegodzi. Niepragniey się tym podobać, którzy się niepodobają Bogu. Dá- leko uchodź od tych, którzy daleko ode- szli od Bogá. Stroń od Ołob zarażają- cych. Strzeż się okazyi niebezpiecznych. Máś łaskę do nich nieprzyistępowania. Máś łaskę od nich się uchronienia Ale czyliż mieć łaskę będziesz w pośród nich zostawać bez grzechu? Ażáż to nie- zuchwáley ufności występek iest? łaskę sobie obiecować w okazyi do grzechu dobrowolnie szukáney? Przynajmniej słabá tá będzie, á nieprzyiáciel twoy mocnym się stánie. Iest to pies uwiązán- ny ná łańcuchu, ugryzie nas, ieżeli się do niego zbliżemy. Czeka nás przy po- dáney okoliczności. Ieżeli mu się do- browolnie nawiniesz, Dużo zuchwáta, zwycięży cię pokuśa. Kto kochá niebe- pieczeństwo, zaginie w nim. SŁO-

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nie bądź przyjacielem człowiekowi gniewli-
wemu, ani chodź z mężem zapalczywym,
byś znać nie przyległ ścieżkom jego. Prov.
22. v. 24.

Kto się smoty doknie, pomáże się od niej, a
kto má z pysznym towarzystwo, oblecze się
w pyche. Ekl. 13. v. 1.

Kto się przytacza ku nierządnicom, będzie
niecnota. Ekl. 19. v. 3.

Jeżeli który między wami jest porubnikiem,
żebyście z takimym ani iedli. 1. Corint.
5. v. 11.

Kto kocha niebezpieczeństwo w nim zginie.
Ekl. 3. v. 27.

Odstąpcie od namiotów ludzi nieubożnych, a
niedotykajcie się, co do nich należy. abyście
niebyli zagarnieni w grzechach ich. Num.
16. v. 26.

Jeżeli prawe oko twoje gorszy cie, wyrwi je,
a rzut od siebie, albowiem pożyteczniej
jest tobie, aby zginął ieden z członków two-
ich, niżliby miało być wrzucone wszyst-
ko ciało twoje do piekła. Matt. 5. v. 29.

Powiadam wam Bracia w Imię Pána naszego
JEZUSA Chrystusa, iżbyście się odtaczyli
od każdego Brata nieporządnie chodzące-
go. 2. Thess. 3. v. 6.

ROZ-

ROZ

O Dobr

Iak d

Iak f

Iak

tebie! Iak

ym siebie!

nienie! Iak

el! W iak

rce zdrow

pełnia fi

oy w dułz

taniew du

diwego ier

o jest piek

prawiedli

rzefzną.

ę nie lej

wszystkich

owi spraw

a samym.

temu zle

araiący fi

mym sob

krytości i

nieubożny

ROZMYSLANIE XX.

O Dobrym i złym sumieniu.

O Iak dobrą rzecz, Bogu służyć! O
 Iak słodką rzecz, Bogą kochać!
 Iak dobry jest Bog kochającym
 siebie! Iak straszliwy jest Bog obrażającym
 siebie! Iak szczęśliwe jest dobre sumie-
 nie! Iak niezdolne jest złe sumie-
 nie! W iak wielkie opływa pociechy
 serce zdrowe! Iak ciężkim smutkiem
 napełnia się serce chore! Iak wielki po-
 koy w duszy dobrej! Iak wielkie zamię-
 szanie w duszy złej! Sumienie sprawie-
 dliwego jest raiem, Sumienie grzeszne-
 go jest piekłem. Bog odziedzicza duszę
 sprawiedliwą. Czart odziedzicza duszę
 grzeszną. Człowiek cnotliwy niczego
 się nie lęka. Człowiek niecnotliwy
 wszystkich się rzeczy obawia. Człowie-
 kowi sprawiedliwemu dobrze jest z so-
 bą samym. Człowiekowi niesprawiedli-
 wemu zle jest z samym sobą. Człowiek
 starający się o cnotę, chętnie przestaie z
 samym sobą, bo wszystkie wewnętrzne
 skrytości jego są w pokoiu. Człowiek
 niebożny obawia się spuścić myślą sam

w ciebie, bo w wszystkie wewnętrzne skry-
tości jego są pomieszane. Człowiek
sprawiedliwy w życiu się zbytecznie
nie kocha. Człowiek grzeszny niczego
się bardziej nie lęka, iako śmierci.

O iak słodka jest cnota! O iak gorzka
niecnota! O iak droga jest śmierć prawi-
dliwych! O iak okrutna jest śmierć grze-
snych! Ah kochać będę Boga w czasie,
żebym go mógł kochać w wieczności.
Życie odtąd światobliwe prowadzić bę-
dę, abym się mógł spodziewać śmierci
błogosławionej.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.

Psalm. 50. v. 5.

Niemasz pokoju bezbożnym, mówi Pán. Jsa.

48. v. 22.

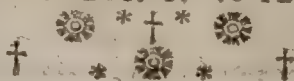
Mysl bezpieczna iako ustawiczne gody. Prov.

15. v. 14.

Utrąpienie i ucisk na wszelka dusze człowie-
ka, który złosć popetnia. Rom. 2. v. 9.

Piekło jest Domem moim. Job. 17. v. 13.

Tá jest pochwała nasza świadectwo sumienia
naszego. 2. Cor. 1. v. 12.



ROZ-

ROZ-

Yczyłb

iu. Co

mam p

zbyteczn

ia? Czy

przywiazar

czyli nie c

Zwierchn

tego, że nie

ca tego, że

cyli nie dl

na? czyli n

ończy?

Czyli nie

voinię? cz

rm woli i

frzeciwiar

re dla teg

re chce? c

ocę, czego

v pokoju,

ldzie? kto

izeli się z

O Dusze

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

ROZMYSLANIE XXI. 49

O pokoiu Duszy.

Z Czyłbym sobie zaiste żyć w pokoiu. Coż za przyczyna jest, iż nie mam pokoiu? Czyliż nie dla tego, że zbyt wiele pobłażam zmysłom moim? Czy nie dla tego, że zbyt wiele przywiązany jestem do woli mojej? Czyli nie dla tego, że się sprzeciwiam Zwierzchności mojej? Czyli nie dla tego, że nie cierpieć nie chcę? czyli nie dla tego, że próżnemi pałam żądzami? czyli nie dla tego, że mię pycha nadyma? czyli nie dla tego, że mię zazdrość dręczy?

Czyli nie dla tego, że przeciw Bogu wojuję? czy nie dla tego, że się opieram woli jego? czy nie dla tego, że się sprzeciwiam Opatrzności jego? czy nie dla tego, że tego chcę, czego on nie chce? czy nie dla tego, że tego nie chcę, czego on chce? a ktoż może żyć w pokoiu, jeżeli z Bogiem wojować będzie? ktoż może bezpiecznie spocząć, jeżeli się z Bogiem zgadzać będzie?

O Duszo moja! jeżeli przeciwko Bo-

D gu

ROZ-

gu powstaiesz, Bog wzajemnie przeciw
tobie powstanie. Jeżeli ty pamiętasz po-
koy iego, on też pamięta spoczynek
twoy. Jeżeli ty przestrzegać będziesz
przykazań iego, przykázania iego wzá-
iemnie ciebie przestrzegać będą. Jeżeli
ty pamiętałeś rozporządzenie iego,
rozporządzenie iego ciebie wzáiemnie
pamięta. Nic nieprágniy, á mieć bę-
dziesz wszystko. Wypełniy wolą Bo-
ga, á Bog wzáiemnie wypełni twoię

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczyni wola tych, którzy się go boia. Psal: 144.

Z kadże walki i zwády między wami, izali
nie z pożadliwości waszych? Iacob: 4. W. 1.

Chwałá ná wysokości Bogu, á ná ziemi pokoy
ludziom dobrej woli. Luc: 2. W. 14.

Pokoy moy daię wam, niech się nietrwoży ser-
ce wasze. Ioan: 14. W. 27.

Pokoy wielki tym, którzy zakon twoy miłuią.
Psal: 118. W. 165.

ROZMYSLANIE XXII.

O Prożnych żadzach.

ZYieszże w uspokoieniu duszo moja
czegoż pragniesz ná ziemi? Izaliż
ci niedosyć ná Bogu? álboż on nie
jest

ist wszelk
kiedy pr
cz niego?
ś z nim?
Coż cię ná
renasyca?
Pożadan
ę czynią
i rozdzier
częśliwa
Coż zylku
nym po
ist. One
ęczą pot
ać, á wol
O moy
rocz cie
odkość
o łakome
osyć.
SŁOW
orzeń waj
6. W. 1
adza niez
ożadliwos
W. 25.
Wszelka ż
W. 5.

Jeżeli jest wszelkim twoim uszczęśliwieniem?
Kiedyż proszę zażywałaś spoczynku
bez niego? albo kiedy niepokojna by-
łaś z nim? Czegoż szukałaś krom Boga?
Coż cię nasyć może, jeżeli cię Bog
nienasyca?

Pożądania twoje są karcia twoi! One
cię czynią nieszczęśliwą! one serce two-
je rozdzierają i szarpią. O iak byś była
szczęśliwa, gdybyś nie niepragnęła?
Coż zylkuiesz żądzami twemi? Pro-
żnym pożądaniom Niebo zamknięte
jest. One są piekielnemi biesami, one
dręczą potępionych. Poprzestań pożą-
dać, a wolną będziesz od piekła twego.

O moy Boże! wszelka obfitość o-
procz ciebie nędzą moją jest! wszelka
słodkość gorzkością jest! Zbytecznie
to łakome serce, któremu Bog nie jest
dosyć.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Korzeń waszego złego jest chciwość. 1. Tim:

6. W. 10.

Zadza niebożnych zaginie. Psal: 111. W. 10.

Pożądliwości zabijaia leniwego. Prov: 21.

W. 25.

Wszelka żądze odwrót odemnie. Eccl: 23.

W. 5.

D2

Nie

XXII

Nie podaj mi, Panie, nad wola moje grzesznikowi. Psalm: 139. W. 9.

Marto Marto, rozczesz sie i frasuiesz około wiatlu. Luc. 10. W. 41.

ROZMYŚLANIE XXIII.

• O oziębłości.

PRzebog! iák niełzczęśliwa iest dusza oziębła! Bog iey iuż niefinakuje. Schodzi iey ná Boskich pociechach, błądzi od scielzek Opatrzności Boskiey, grzeszy bez boiażni. Popełnia wszystko złe bez zgryzoty sumnienia. Obawia się wstąpić sama w siebie.

Niemocna iest, á nie baczy do siebie niemocy. Przewrotna iest á zdáie się byđź sobie dobra. Niewolnicą iest pożądlivości, á wolną się byđź twierdzi ná złe záżywa wżyskch lekárstw. Odrzuca od siebie wszelkie náatchnienia. Nieczuła iest ná wżyskie łáski, pobudki: nábożeństwu zá nic sobie wáży. Bliznim iest urázá, łpołeczności iest naprzykrzona. Ciężkość czyni sercu Boskiemu, z ktorego iuż iuż má byđź wyrzucona, nigdy podobno iuż do niego nie mając się powrócić.

A

A iestżem ia w tym stanie tak opłá-
kanym? czym ciepły? czym zimny?
czym cały Boga? czy tylko po części?
więc dusza moja oziębła.

O Najsświętzy Zbawicielu, iakże
cię już dawno zasmucał! iakże da-
wno już ciężkość czynię sercu twemu!
Ah niechcieyże mię ieszcze z ust two-
ich wyrzucać! niechciey mię pozba-
wiać miłości twoiey. Oddal mię, ieże-
li ci się tak podoba, od raju twego, ale
mię niechciey wyrzucać z serca twego.
Umknij dobr twoich od duszy moiey;
ale nieodeymuy mi miłości twoiey.
Ah więcey się obawiam nienawiści i
odwrocenia twoiego, á niżeli wizyt-
kich mąk piekielnych.

Pomniy dużo moja ná szczęśliwy
stan ow, z ktoregoś wypadła, odnow
pierwszą gorącość twoię. Czego ieżeli
iak nayprędzey nieuczynisz, zniszli-
chtarz, twoy á inszy ná twoie mieysce
będzie postawiony. Iezus cię zącznie
wyrzucać z serca swego, do ktorego
już podobno nigdy niebędzie prz-
wrocona.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Bodaybys był zimny, albo gorący, ale iżes
letni, a ani zimny, ani gorący, pocznę cie
wywrzucić z ust moich. Apoc: 3. W. 15.

Pamiętajże tedy, z kadeś wypadł, czyń poku-
tę, a uczyni pierwszy czyn, a jeżeli nie:
przyjdę dobie rychto, a poruszę lichtarz
tвой z mieyscá swego. Apoc: 2. W. 5.

ROZMYSLANIE XXIV.

O nienawiści świata.

Swiat jest zwodziciel, trzeba nim
gardzić. Niczego nie dotrzymuje, co
obiecuje. Dobra jego nie są prawdzi-
we. Nie są stałe, nie są czyste. Nie są
długo trwające. Napełnić serca nie
mogą. Nie mogą nasyścić umysłu. U-
przykrzone fraunki czynią, a nigdy
spoczynku nie pozwalają. A zażywał-
żeś kiedy stałego pokoju, pokis światu
służył?

Potrzeba świat nienawidzić, bo jest
nieprzytacielem Jezusa Chrystusa, bo
jest towarzyszem czartowskim, bo jest
tyrannem cnoty. Ten który świat ko-
cha, wierzy światą zdaniom, niewie-
rzy wyrokom Ewangelii. Więc tylko
imie-

inieniem i
że niewie
ist BOG, t
wie; ale n
igo nieczy
nale Boga
Satan wie
wierzy, i
carta. Kr
elem, ni
kim oświ
ym Krole
ciot jego
Trzeba
zność z n
ie może
est to mo
znych. S
otępiony
est wykle
nim pr
tych nie
ym. Jeż
rzefz w g
świat cho
stworzył
on cię zbá

imieniem jest Chrześcianinem, sercem zaś niewierny jest. Czarcę wierzą, że jest BOG, tą wiara boiażą w nich sprawuie; ale nie wierzą w Boga, bo woli jego nieczynią. Miłośnik światą, wyznaie Boga, lecz nie wierzy w Boga. Szatan wierzy i drzy; Miłośnik światą wierzy, i drwi; gorszy tedy jest nad czarta. Ktokolwiek jest światą przyiacielem, nieprzyiacielem się bydź Boskim oświadczą. Toż to jest bydź wernym Krolowi swemu, kochać nieprzyiaciela jego?

Trzeba uciekać od światą. Społeczność z nim niebezpieczna, ani w niego nie może nikt żyć bezpiecznie. Swiat jest to morze pełne skał niebezpiecznych. Swiat jest oślądzony. Swiat jest potępiony. Swiat jest przeklęty. Swiat jest wyklęty. A czyliż zátym można z nim przestawać. Lepiej bydź od złych nienawidzonym, á niżeli kochanym. Jeżeliś przylgnął do światą, umrzysz w grzechu twoim. Czemuż tedy świat chcesz kochać? Izaliż on cię stworzył? izaliż on cię odkupił? izaliż on cię zbawi? Jezus mowi: że nikt jest nie

z tego świata, uczniem jego a ty mówisz, że jesteś z tego świata, więc nie jesteś uczniem Chrystusowym.

Ażaz nie odrzekłeś się światu, kiedy cię chrzczono? wyrzekłeś się zdraдлиwego świata, niżeliś miał w używaniu rozumu, a teraz mu się kłaniał, gdyś przyszedł do rozumu. Wyrzekłeś się go, niżeliś używał wolności, a teraz z zupełnością go wolności miłujesz. Zapewne gdybyś przy pierwszym na świat wyjściu miał być używanie rozumu, tobys się był chrzcić nie dopuścił.

O JEZU! iak wielu świat má holdowników; a iak mało ty liczysz na twoje udających się usługi. Zdradza świat wszystkich ludzi, i wszyscy mu służą. Ty nikogo nie zdradzał, i nikt ci nie jest posłuszny.

O moy Boże! ja Chrześcíanin jestem. Wiara mię uczy, gárdzić światem, ani mu się nie kłaniać. Wolę byđz małym z pokornym Jezusem, niżeli wielkim z wyniołym światem. Wolę płakać z Jezusem strapionym, niżeli się cieszyć z światem rokosznym. Wolę nic nie mieć

nieć z ubo-
nać wszy-
am.

SŁO

ada światu

am nie jest

raz jest sa

ie za swia

fajcie: Jan

tobykolwie

ta tego, s

iacobi: a

ROZN

O mate

Kiedy

tylko

zolta

broynych

ordan p

vsząd za

ożytku p

biegający

ad grode

est, i nay

do raju

nayduie.

ty mówię, mieć z ubogim Jezusem a niżeli osią-
gnąć wszystko z nieciotliwym świat-
tem.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Biada światu dla zgorzema. Math: 18. W. 17.
Jam nie jest z tego świata. Joan: 8. W. 23.
Teraz jest sąd świata. Joan: 12. W. 81.
Nie za światem proszę. Joan: 17. W. 9.
Ufajcie: Jam zwyciężył świat. Joan: 16 W. 33.
Ktokolwiek chciał być przyjacielem swi-
tą tego, sława się nieprzyjacielem Bożym.
Iacobi 4. W. 9.

ROZMYSLANIE XXV.

O małej liczbie wybranych.

Kiedy potob zalał ziemię całą, ośm
tylko ludzi w Arce wybawionych
zostało. Z sześciukroć sto tysięcy
zbroynych Mężow, tylko dwóch rzekę
Jordan przefzło. Role zbożem ze-
wład zasiane, ledwie czwartą część
pożytku przynoszą, z wielu do mety
ubiegających się, jeden tylko odbiera
nagrode. Droga do piekła szeroka
jest, i najwięcej ludzi nią idzie. Dro-
ga do raju ciasna jest, i mało ludzi ją
znayduie.

BOG wszystkich ludzi chce zbawić, i nigdy ich nieopuszcza, chyba sam od nich pierwsze opuszczony. Nikomu nie umyka śwey łaski. Czemuż tedy tak mało zbawionych?

Bo natura nąszá zepsuta jest. Bo zawsze dąży do niżkości. Bo się żadnego naturze nie czyni gwałtu. Bo się lubości zmysłow rozpuszczają cugle. Bo się zdrádlawe światá náuki poważają. Bo się nie czyni pokuty; albo przynajmniej, że iej się nie czyni takim, iákim bydz powinna czyniona sposobem. Bo się bárdzo nierychło zaczyna. Bo się ná ostatni zgon życia odkłada; kiedy przy sił osłabieniu, iuż więcey grzezyć niemożná.

BOG gárdzi umierającemi, ktorzy nim gárdzili żyjący; czárt otrzymuje umierających, ktorých odziedziczył żyjących.

Rzadko w starości opuszczają się złe náłogi w młodości nábyte. Wielu nie sie do grobu z sobą występki pierwszego wieku śwego. Wskroś grzechy przenikáią kości, i z niezbożnym w Kościołách spoczywáią.

O moy
cy potępi
wony? to b
mam by
zwinny mo
ne zbywa
Coż umier
łym był w
dęczył w
dugi jest t
łym się pr
SŁOW
Kochajcie p
roká brán
rá wiedzi
rzy przez
má i wal
żyworá, a
Math: 7
silujcie, ab
Luc: 13
uracenie t
tunek two
o jest, com
á nieuczny
ości iego
dości iego
bi. 20.

O moy Boże! A będę zbawiony?
czy potępiony? Jeżeli mam bydź zbawiony? to będzie z łaski twojej. Jeżeli mam bydź potępiony, to się stanie z winy mojej; nanieczym mi albo wiem nie zbywa do otrzymania zbawienia. Coż umierając będę życzył sobie, aby bym był wykonat? Iaki żal będzie mię dręczył w piekle? Czyliż zbytecznie długi jest ten szczupły czas, w którym bym się przygotował do wieczności!

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Wchodźcie przez ciasną bramę: albowiem szeroka brama, i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wiele jest którzy przez nią wchodzą. Jakoż ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało jest, którzy ją naydują.

Math: 7. W. 13.

Usłuycie, abyście weszli przez ciasną fortę.

Luc: 13. W. 24.

Zatracenie twoje Izraëlu, tylko we mnie ratunek twój. Oseasza 13. W. 9.

Co jest, com więcęcy miał czynić winnicy mojej, a nieuczyniłem iey? Iaiaszá 5. W. 4.

Kości jego będą napetnione występkami młodości iego, i z nim wprochu spát będą. Jobi. 20. W. 11.

RO-

ROZMYSLANIE XXVI.

O zgorzeleniu, czyli złym przy-
kładzie.

Zły przykład jest naygorzszym na-
uczycielem. Naucza tych złego,
ktorzy o nim niewiedzą. W ma-
wia grzech w tych, ktorzy go się lękają.

Występek zaleca tym, ktorzy go w
nienawiści mają. Godnym ludziom, go
iák rzecz chwalebna, wbiia wpamięć?
iákby rzecz potrzebną podłym. Ra-
dzi go, iákó rzecz godziwą dobrym.
Przyjemnym go czyni niezbożnym.

Rospustnego żywota grzełznik, wię-
cey złego czyni, niżby nayświętszy kto
dobrego. Przykład zły więcey potępia
ludzi, niż ich wżysy. Káznodzieie do
zbawienia przywiedli.

Niewiadomość jest częścią niewin-
ności. Ledwieby kto zle działał, gdy-
by iż to drudzy czynią, niewidział.
Wstydzi się nie ieden bydz do-
brym, gdy przestawa ze złemi. Te tyl-
rzeczy, ktore doskonałe i w sobie są

zu-

Z
mpetne, y
zeba byd
by innych
noty czt
orystem.
kázicielen
tych oby
abła. Je
-lawney
traca pa
koziągá
torego o
torego O
iia niew
woich, ty
h drudz
rzykláde
zyn pot
otepik, n
árov, ile
O! Du
przeciwk
go przes
woy wy
esz? Cz
on dobry
ciw mu

zupełne, wywodzą sobie podobne. Potrzebą bydź wytwornie niecnotliwym, aby innych zepsuć. Rozstawionej niecnoty człowiek, jest niejakim Antychrystem. Jest Mistrz nieprawości. Jest skąźicielem niewinności, jest zarazą dobrych obyczajów. Jest namiestnikiem diabła. Jest wykonywaczem woli jego.

Jawney bezbożności człowiek, wywraca panowanie JEZUSA Chrystusa. Rozciąga Królestwo Lucyferá, pod którego chorągwią żółd wiedzie, do którego Obozu wielu przywodzi. Zabija niewinność. Potępia dusze braci swoich, tyle się zbrodni dopuszcza, ile ich drudzy za jego nąpominaniem i przykładem popełniają. Z tylu przyczyn potępiony będzie, wielu ludzi potępił, tyle piekielnych cierpieć pozarów, ile tam dusz wtrącił.

O! Duszo zuchwale rozpuśćna. Coż przeciwko tobie JEZUS przewinił, że go prześladowiesz? Coż złego bliźni ci twoy wyrządził, że go piekłu zapisujesz? Czyliż dla tego ty złą jesteś, iż on dobry jest? Czyliż przeto złe przeciw mu knuiesz, że niewinny jest?

Czy

Czy niedość grzechów zgromadziłaś, że cudzemi nawet grzechami chcesz się obciążać? Jakież spoczynek mieć będziesz w piekle, gdzie tylu mieć będziesz katów, wielu arcyżłym przykładem twoich tamęś zepchnęła.

O! moy Boże! odpusć mi własne grzechy moje! ani mi nie przyczytaj niecnót cudzych. Dotąd okrutnikiem byłem, lecz odtąd męczennikiem będę. Żyłem do tych czas, nakłztał cię szarta, żyć odtąd będę nakłztał Antiochą. Jedynie dotąd pracowałem, bym gubił duszę, pracować na potym całym mi siłami będę, bym ją zbawił. Nie będę nigdy o zbawieniu moim beśpieczny, jeżeli tyle nie zbawię dusz, wielę przedtym potępił. Nie dla samego sobie się narodziłem, bliźniemu też memu obowiązany jestem. Życie moje nie jest potrzebne tylko mnie, ale światu o mnie dobrą innym także jest potrzebna. Sobie winienem wstyć, ale szlachetny wstyć i uczciwość winienem całemu światu.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Biada światu dla zgorśzenia. Math: 18. v. 7.

Biada

Biada temu
chdzi. Luc:
Ktoby zg
tymnie wier
kmen u sz
miskry. M
Jeżeli rok
leicy ci ulon
niac dwie n
teczny. Ma

ROZM

(Pokuci

Niemala
dnocz

Niema

z drugie

iedno

gly iedno

iedyiedno

ge; kiedy

fabe. Nie

posuszny

poskromio

an, jeżeli

Biada temu, przez którego zgorzenie przy-
chodzi. Luc: 17. W. 1.

Ktoby zgorzył z tych maluczkich, którzy
wemnie wierza, lepiej mu: gdy zawieszono
kamen u szyi jego, i zatopiono go w głębokości
morskiej Math: 18.

Jeżeli ręka twoja gorszy cię, odetnij ją,
lepiej ci utomnym wnieść do żywota, niżeli
mając dwie ręce być wrzuconym w ogień
wieczny. Marc: 9. 24.

ROZMYSLANIE XXVII. O Pokucie zwierchney i umar- twieniu.

Niemasz nic bardedziej z drugim zie-
dnoczonego, iak' duszą z ciałem.

Niemasz nic mniej ziednoczone-
go z drugim, iak' duszą z ciałem. Kie-
dy iedno postępuje, drugie się cofa;
gdy iedno wstępuje z stępuje drugie.
Kiedy iedno jest zdrowe, chore jest dru-
gie; kiedy iedno jest mocne, drugie jest
słabe. Nie jestem człowiekiem, ieżelim
posłuszny pożądliwościom moim nie-
poskromionym. Nie jestem Chrześcia-
nin, ieżeli nie wiodę wojny z złemi
skłon-

skłonnościami moimi. Nie jestem pokutującym, jeżeli ostro niewstrzymam porywczych do złego ducha poruszenia. Niepewny jestem, jeżeli odpuszczone mi są grzechy moje. Niepewien jestem, czy kara mi jest darowana. Niepewien jestem, czy mię Bog nie ma karać uciskiem i utrapieniem ducha. Niepewien jestem czy mię Bog nie ma karać karą ciała. Jeżeli będę sobie przepuszczzał, Bog mi nie przepuści. Jeżeli się dobrowolnie karać będę, Bog mię nie będzie karał. Jeżeli się sam nienawidzić będę, Bog mię kochać będzie. Jeżeli się sam kochać będę, Bog mię mieć będzie w nienawiści. Będę odtąd karał ciało moje, abym był przeznaczony. Walczyć mężnie przeciw temu nieprzyjacielowi Boskiemu będę, abym zasłużył byź uwieńczonym. Martwić będę zmyśli moje, abym żył życiem Ducha. Ukrzyżowanym będę z IEZUSEM, abym zmartwychwstał z IEZUSEM. Będę się brydził ciałem moim, jeżeli ran mieć nie będzie jako Ciało IEZUSOWE. Ze się sam siebie dręczyć lękam, chętnie znosić będę od Boga mi zadane utrapienia. Du-

Duszo
twego oha
muy nam
ie, pragni
kiego, cza
wizyftkiel
wolnie p
z pomiar
Dartu Bo
ie ducha f
Miey ft
czy, on m
trzne dob
przychodz
go. Poftęp
będzie, gd
pować.

Sl. Oł
Ciało po
two ciała. G
Ktorzy se
ga. Roman
Ktorzy se
twoie z na
Gal: 5. 8.
Jeżeli po
ie. Roman

Duszo Chrześcijańska! uczyn z ciała twego ofiarę żyjącą i umierającą, pohamuy namiętności twoje, zmyśły twoje, pragnienia twoje. Tłap się wzłaskiego czału, na każdym miejscu we wszystkich rzeczach. Karami dobrowolnie przyiętemi poskramiaj ciało z pomiarkowaniem i roztropnością. Daruj Bogu ciało twoje, a on ci daruje ducha swego.

Miej staranie o powierzchowne rzeczy, on mieć będzie pieczę o wewnętrzne dobrą twoje. Czyn, co łatwo ci przychodzi, a on ci da, co jest trudnego. Postępuj, gdy możesz, on cię nosić będzie, gdy nie będziesz mógł postępować.

ŚLÓWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

Ciało pożada przeciw duchowi, i duch przeciw ciału. Galat. 7. v. 17.

Ktorzy są w ciele, Bogu się podobać nie mogą. Roman. 8.

Ktorzy są Chrystusowi, ukrzyżowali ciało swoje z namiętnościami i pożadliwościami. Gal: 5. v. 24.

Jeżeli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie. Roman: 8. v. 13.

ROZMYSLANIE XXVIII.

O zácności umartwienia.

Coż jest umartwienie? jest śmierć miłości, która znosi życie niecnotliwe, która odrywa duszę od zmysłów. Która ją odłącza od ciała. Która iey daje życie ducha.

Coż jest umartwienie? Jest ofiara miłości, ktorey Káplánem jest Duch Święty. Ciało jest rzeczą, która się ofiaruje. Serce jest ołtarzem. Utrápienie jest mieczem. Miłość jest ogniem. Chwała jest pożytkiem.

Co jest umartwienie? Jest męczeństwem miłości bez występku i bez okrutniká. Mniej jest okrutne, niż męczeństwo wiary, ále bárdziej przedłużone, bárdziej uprzykrzone, bárdziej dobrowolne i wolnieysze, bárdziej wspaniałe i bárdziej niewienne, bárdziej tęskliwie i bárdziej stateczne.

Co jest umartwienie? Jest dokonywanie Ofiary Iezusowey, którą dopełnia się to, co niedostaie męce iego, która ciała nasze czyni członkami iego.

Która nas ożywia Duchem iego. Która

ra nas u
Która na
Która na
O! gdy
wiedliwy
wiedliwy
rą miłość
łości!

SŁO

Proszę
że, abyście
iaca, Święt
X. 1.

Codzienn

Z Chryst

Gal: 2: 17

Wypełnia

niom Chryst

iego, które

leżeli D

żyć będąc

ROZM

O peży

Obre

wne w

Wiater

ra nas uczestnikami boleści jego czyni.
Która nam wyśluguje skarb łaski jego.
Która nas sposobi do tronu chwały jego.

O! gdybym umarł śmiercią sprawi-
wiedliwych, abym żył życiem sprá-
wiedliwych! O! gdybym się stał ofia-
rą miłości, abym umarł śmiercią mi-
łości!

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Proszę was Bracia przez miłosierdzie Bo-
że, abyscie wydawali ciała wasze ofiarą ży-
wiącą, Świętą, i Bogu przyjemną. Rom: 12.
W. 1.

Codziem umieram. 1. Corinth: 15. W. 31.
Z Chrystusem jestem przybity do Krzyża
Gal: 2. W. 19.

Wypełniam to, czego niedostawa utrápie-
niom Chrystusowym w ciele moim za Ciało
jego, które jest Kościoł. Coloss: 1. W. 24.

Jeżeli Duchem sprawę ciała umartwicze,
żyć będziecie. Rom: 8. W. 13.

ROZMYSLANIE XXIX.

O pożytku i potrzebie pokus.

Dobre czyści się od złego. Gwałto-
wne wichry wzmacniają drzewa.
Wiatr odłącza od przenicy plewy,

Bo ogień

ogień poleruie złoto, śnieg ziemię w cieple zachowuie, potyczka doświadcza cnoty, słabość utrzymuie pokorę, pokusa pomnaża miłość. Nie masz żadney nędzy, któreyby drugą nie sprzeciwiła się. Woyna rodzi pokoy, wszyskie rzeczy trwają przez przeciwność; nigdy nie będziesz zbawionym tylko przez pokusę. Jeżeli nie jesteś kuszony, nie jesteś przeznaczony. Jeżeli nie będziesz walczył, nie będziesz uwieńczonym. Jeżeli nacierać nieprzyiaciel nie będzie, jużes zwyciężony.

Potyczka ta uprzykrzona wprawdzie jest, ale potrzebna. Cwiczenia sprawuie cnotie twoiej, gotuie ci korony. To co ożywia sprzeciwiające się usłowanie twoie, uwieńczy cierpliwosć twoję. Czucie nic nie szkodzi, gdzie duch nie przyzwala. BOG z tobą jest, czego się obawiasz? mocniejszym jesteś nad nieprzyiacielą twego. Niemoże cię przekonać, tylko chcącego. Nie może cię ukąsić, tylko dobrowolnie zbliżającego się.

Początkom zabiegay, i pilnie uważay początki pokus. Modl się do BOGA

GA uśta
cno trw
wzięcia
pliwośc
tarczk
dział tro
powany.
żył miey
szone.

Podob
zbawieni
zawisła v
cięstw
pokusy z

O IEZ
bie i prze
się na pra
słabości
byłtwoin
bym się
Woyłk,
dżey na
ciw Niep
tych, kto

SŁO
Kro: nie
Wogniu

GA ustáwicznie, okázýi się chroń. Mocno trway w swych dobrych przedsięwzięciach. Proś o radę w twych wątpliwościach, szukay pomocy w twych ułtarczách. Do Niebá wstąp, ábyś widziáł tron zwyciężájącemu tobie zgotowany. Do piekła zstąp, ábyś uważył miejsce upádájącemu tobie naznaczone.

Podobno ná tey potyczce záwiśło zbáwienie twoie. Ná tym momencie záwiślá wieczność twoja. Ná tym zwycięstwie záleży życie twoie. Od tey pokusy záwiśło przeznáczenie twoie.

O IEZU Krolu moy, walczę dlá ciebie i przed Tobą. Ty jesteś pátrzącym się ná pracę moie. Ty jesteś światkiem słabości moich. Nie dopuszczay, ábym był twoim zdráycą. Nie dopuszczay, ábym się zgubił. Powstań Pánié Boże Woytk, ná rátunek moy! Przyidź przédzey ná pomoc moię. Broń mię przeciwi Nieprzyiaciółom moim. Rośpádz tych, ktorzy mię nienáwidzá.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto nie jest kuszony, cóż wie? Ecc: 34 v. 9.
W ogniu doświadczáią srebrá i złota, ludzi

zaws przyiemnych Bogu, w ogniu upokorzenia.
Eccl: 2. W. 3.

Za wszelką radość poczytawcie Bracia moi,
gdy wpokusy różne wpadniecie Iac: 1. W. 2.
W małych rzeczach utrapieni, do większych
bada przysposobieni. Sap: 3. W. 5.

ROZMYSLANIE XXX.

O przyczynach naszych pokus.

Ktoż są przyczyny pokus moich?
Bo pyśzny jesteś i wyniosły. Albo
że nie pilnie strzeżesz zmysłów
twoich. Albo że nie unikałz okazyi.
Albo żeś nábył złych nálogów. Albo że
nie żyiesz porządnie. Albo żeś porzu-
cił powołanie twoie. Albo że serce
twoie do stworzenia przylgnęło. Albo
że nie dosyć jesteś zabawny. Boś czło-
wiekiem jest. Boś Chrześcianceinem jest.
Bo pragniesz szczęśliwości dostać.

Czemu ieś czart kusi? Bo niena-
widzi Obráz Boski. Bo zazdrości czło-
wiekowi. Bo go chce sobie zniewolić.
Bo żąda mieć Towarzyszów swego po-
tępienia. Bo chce odziedziczyć serce
twoie. Bo chce wstąpić na Tron Boski.
Bo chce zelżyć Kościół Boski. Bo chce,
abyś

abyś go
IEZUS
zelżywo
powolny
że zado
To zaś t
kusi ze
Czem
izony? I
go iego
miłości
wnętrzn
nie. Ch
Chce ci
rze. Ch
Chce w
cię oder
obowiąz
mocy. C
czynie d
wieństw
O! mo
ię, iż c
byłeś. D
Dobrze
Uznai
bym zuc

abyś go czcił. Bo chce ukrzyżować
IEZUSA Chrystusa. Bo chce odnowić
zełżywości iego. Więcże ty będziesz
powolny pragnieniom iego? Uczynisz-
że zadość złym pożądliwościom iego?
To zaś tyle kroć czynisz, ile kroć ná po-
kusę zezwalasz.

Czemu Bog dopuszcza abyś był ku-
szony? Dla swoiey chwały, i więkz-
go iego dobra. Chce doświadczyć
miłości twoiey, chce w tobie sprawić
wewnętrzne Boskiey iego dobroci pozná-
nie. Chce doświadczyć cnoty twoiey.
Chce cię utrzymać w powinney poko-
rze. Chce cię przysposobić do utarczki.
Chce wykorzenieć gnuśność twoię. Chce
cię oderwać od stworzenia. Chce cię
obowiązać do uprzątania od niego po-
mocy. Chce ci okazać i sposobność u-
czynić do wysłużenia sobie błogosła-
wieństwa.

O! moy Zbawicielu! już się nie dziw-
ię, iż cierpię pokusy, gdyż i ty kuszony
byłeś. Dobrze jest, abyś cię poznał.
Dobrze jest, abyś się poznał.

Uznaję, iż pokusa mi przeszkadza,
bym zuchwale sam w sobie nie ufał. Kuś

mię moy Boże! Doświadczay mię, patrz, jeżeli ktorey we mnie nie masz nieprawości. Ah! niechciey, niechciey mię kusić. Przebog! uznaię słabość moję. Uwolnij mię raczey od pokusy moiey, albo przynajmniey wzmocniey mię przeciw pokusom moim. Czart zarowno tobie nieprzyjazny iest iako i mnie. Broń się we mnie i przezemnie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kusił Bog Abrahama. Gen: 22. 8, 1.

Niechcicie się obowiązać, albowiem aby doświadczył was, przyszedł Bog Exod. 20. v. 20.

Kusił was Pan Bog was, aby oczywiście znać było czy kochacie go, albo nie. Detuor.

13. v. 3.

Ananiaszu, czemu kusił cię serce twoje? Act: 5. v. 3.

Każdy kuszony bywa od pożądliwości swojej, odciagniony i przywabiony. Iac: 1. v. 14.

BOG kusił ich i znalazł ich godnych siebie.

Sap: 3. v. 5.

ROZMYSLANIE XXXI.

O zamieszaniach umysłu i troskliwościach myśli.

O! iak mię dręczą złe myśli! á, to czemu

mu

mu (proszę) tak się troszczesz? Boię się, ábym niezezwoił. Ieżeli się boisz, niezezwalasz. Borażń twoja ubespieczyc cię powinna. Ale upadłem, mowisz, wgrzech. Więc potrzeba prętko z niego powstać. BOG się gniewem przeciwko mnie rospalił. W twoiey mocy jest przebłagać go.

Postępuj z większą pilnością. Pracuj z większą wiernością. Wyznaw bez odwłoki. Pokorź się bez pomieszania, iedne złe nie leczy się drugim złym. Grzech nie głádzi się grzechem.

Pokusa ta bardzo náprzykrzona iest. Tak zaiste, ále potrzebna iest. Zátrzymuje cię wpokorze, i práwuje, ábyś statecznie był podległym Bogu. Obowiązuje cię do modlitwy, przeszkadza zbytniey twoiey w sobie samym ufności. Bez pokusy nie możesz byđź doświadczony. Bez utarczki nie możesz byđź uwieńczony. Bez krzyża nie możesz byđź zbawiony.

O! moy Boże! bądź zemną zawłze przez pomoc twoię á czartow bąć się nie będę, chociaźby wszyscy przeciw mnie powstałi. Nie iestem tylko samą

ślabością bez ciebie, z tobą zaś nie jestem tylko męstwem. Jeżeli ja mam z czegobym się zgubił, ty masz zkądbys mnie zbawił.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niech się nie trwoży serce wasze. Ioan: 14.

I. v. 27.

Ześ był przyiemny BOGU potrzebą było, aby cie pokusa doświadczyła. Tob. 12. v. 13.

Wierny BOG jest, który nie dopuści abyście mieli bydź kuszeni, nad to co możecie, ale uczyni z pokusa pożytek. I. Corint. 10.

Błogostawiony Mąż, który znosi pokusę. Ioa: 1. v. 12.

ROZMYSLANIE XXXII.

O skłonnościach przyrodzenia.

KOochać z skłonności i nakłonienia się przyrodzenia, jest kochać tak, iak kochają bestye. Miłować z skłonnością, jest miłować tak, iak miłują ludzie. Kochać bez skłonności, jest kochać tak, iak kochają Chrześciana. Kochać przeciw swej skłonności, jest kochać, iak kochają Święci.

Miłość Chrześcianańska obeymuie cały świat. Pobudką iey iedyna jest i po-
wzię-

wszec
go, ku
ści; trz
ry skł
Obad
dway
dway
dway
Nie
wną n
jest ż
Przyja
pospol
dzone
szczep
lak wi
dne y c
innych
leże
osoby,
wzysł
wiedli
winien
Gardzi
Obráz
styni.
Popetr

wszecchna. Jeżeli kocham dla Boga tego, ku któremu mam w sobie skłonności; trzeba mi równie kochać tego, który skłonnościom moim jest przeciwny. Obadway są stworzeni od Boga, obadway uczynieni na Obraz Boski, obadway odkupieni krwią Boską. Obadway wezwani do chwały Boskiej.

Nie trzeba jest wszystkich ludzi równą miłością kochać. Potrzebą jednak jest żadnego nie mieć w nienawiści. Przyjaźni szczerze są nienawiścią pospolitą. Ziednoczenia się z przyrodzonej skłonności powzięte są od szczepieństwami i kacerstwami serca. Jak wielce przywiązany jesteś do jednej osoby, tak daleko się oddalasz od innych, wszystkich.

Jeżeli całego siebie tożysz dla jednej osoby, nieczynisz żadnej przysługi wszystkim innym, popełniasz niesprawiedliwość. Odmawiasz im to, co im winienesz, ranisz miłość, dzielisz jedność. Gardzisz porządnym zachowaniem. Obrązasz społeczność, uciekasz do pustyni. Lękasz się przedstawiać z Bogiem. Popełniasz wiele grzechów. Myśl twoja

ia bez zamknięcia. Serce twoje bez nabożeństwa. Modlitwy twoje bez ślaku. Komunii twoje bez pożytku. Życie twoje bez pokoju, prace twoje bez zasługi.

O! mój Boże! iakżebyś się przy śmierci przeleżał, gdybyś poznał, że cię nie kochał. Jeżeli niekocham wszystkich braci moich dla ciebie, ani jednego dla ciebie niekocham. Jeżeli od jednego odwrócenie w sobie czuję, miłości ku nim wszystkim nie mam. O! iak się czas źle trawi! O! iak szkodliwe są szczegułne Towarzystwa i przyjaźni. O! iak wiele jest rozmów z grzechem.

Dla ciebie, mój Boże! kochać będę wszelkiego rodzaju ludzi. Kochać będę przyjaciół i nieprzyjaciół moich. Kochać będę krewnych moich i obcych. Kochać będę bogatych i ubogich. Kochać będę godniejszych i podlejszych. Kochać będę przyjemnych i uprzykrzonych, wesółych i niewesołych. Kochać będę tych, którzy mi do brze czynią. Kochać będę tych, którzy mi źle wyrządzają. Bo wszyscy są Tobie

bie p
rtem
steś w
abym

S
Nie

211.

Sto

mi i z

wych i

Nie

16 v.

Izali

liż nie

tedy pog

lach, 2

Ci fa

duchó n

ROZ

O u

R An

wi

lze

zwycię

bie podlegli. Bo wszyscy są członkami
twemi. Bo wszystkich kochasz. Bo ie-
steś we wszystkich, bo mi rozkazujesz,
abym wszystkich kochał.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Niemasz względu na osoby **BOGA**. Rom.
211.

Słońcu swemu wschodzić każe nad dobre-
mi i złemi, i deszcz spuszcza na sprawiedli-
wych i niesprawiedliwych. Math. 5. v. 45.

Nie będziesz uważał na osoby Deutor.
16 v. 19.

Iżaliż nie ieden Oyciec wszystkich nas? Iża-
liż nie BOG ieden nas stworzył? Czemuż
tedy pogardza każdy z nas Brata swego. Ma-
lach. 2. v. 10.

Ci są, którzy odłączają się sami, zwierzęci,
duchą nie mający. Iud. 19.

ROZMYSLANIE XXXIII.

*O umyśle od inszych odwro-
conym.*

RAny sercá są śmiertelne. Niená-
wiść zabija miłość. Naysłáchetniey-
sze ze wszystkich zwycięstwo jest
zwyciężyć wyuzdane umysłu od dru-
gich

gich odwroconego poruszenia. Kochać przyjaciela jest cnota Pogan, kochać nieprzyjaciela jest cnota Chrześcijańska.

Mocniejszy jest ta miłość iak wszystkie inne. Bo zwycięża nieprzyjaciela najmocniejszego, to jest wrodzone umysłu od tych stronienie, którzy skłonnościom naszym mniej podobnymi zdają się być. Jest miłość obszerniejszy niż wszystkie inne, bo obemytuje przyjaciela i nieprzyjaciela. Jest miłość czystsza nad wszystkie inne bo z samego natchnienia przyrodzenia swego, nikt nie kocha nieprzyjaciela. Jest miłość bardziej zasługująca niż wszystkie inne, bo nie masz nic przykrzejszego, iako nieprzyjaciela kochać.

BOG kocha wszystkie rzeczy, które uczynił. Sam grzech Bog nienawieździ. Stworzenia, które się sobie wzajemnie sprzeciwiają, w myśli Boskiej spoczywają w pokoiu. BOG żadney niema nienawiści wrodzoney, bo istota jego jest miłość nieskończona. Wielkie przed Bogiem i znaczne dłużej żadnych niezachowują nieprzyjaźni. Panują nad wszystkimi rzeczami. Nie są rozdzielone dla różności materyi.

W ser-

W
koiu.
czynki
sprzeci
na jest
Skłonn
wne gr
nicy w
stko p
łości.
mieć le
Boskie.
O! ja
pewnie
kocham
wey mi
du, iak
moich c
lawnym
przyro
nie; w
dę iak
kocham
mi oc
cham ni
O! m
ość mo

W sercach ich wszystko zostaje w po-
koju. Sam grzech żadnego tam spo-
czynku nemá. Bo się świątobliwości
sprzeciwia. Miłość własna rozdzielo-
na jest Miłość Boska niedzieli się.
Skłonność przyrodzona má swoje pe-
wne granice założone. Miłość bez gra-
nicy wszystko obeymuie. Kochać wszy-
stko procz grzechu, jest kochać z mi-
łości. Jest bydz podobnym Bogu. Jest
mieć serce równie obszernie, iák serce
Boskie.

O! iakbym był szczęśliwy, gdybym
pewnie wiedział, że Boga prawdziwą
kocham miłością! niemogę prawdzi-
wey miłości pewnieyszego mieć dowo-
du, iákó gdy kochać będę nieprzyjaciół
moich dla Boga. Jeżeli ku tym z przy-
laznym będę affektem, od których z
przyrodzenia w sobie czuję odwroce-
nie; w ten czas zaiste, iák pewny bę-
dę iák bydz mogę; że Boga szczerze
kocham. Ze wszystkie grzechy moje
są mi odpuszczone. Bo dla niego ko-
cham nieprzyjaciół moich.

O! moy Boże i Pánie moy! chcę mi-
łość moję ci oświadczyć miłując dla cie-
bie

bie owych, którzy nie mają nic miłości godnego; dobrze czyniąc tym, którzy mi złe wyrządzają, prześtając z temi, którzy mi się sprzeciwiają. Mając się do owych, na których przykro mi jest nawet i patrzeć. Ztąd mój Boże! poznasz, że jestem syn twój, że jestem wierny uczeń twój, że nie żyję według żądzy mojej, i że cię kocham z całego serca mego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Jeżeli miłujecie je, co was miłują, coż za zapłatę mieć będziecie; a zaż i celnicy tego nie czynia? Math: v. 46.

Jeżeli byście pozdrowili tylko bracia wasze, coż więcej czynicie? a zaż i poganie tego nie czynia? Math: 5. v. 47.

Zaprawdę powiadam wam, pokiecie nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, a nieście mnie uczynili. Math. 25. v. 45.

Rozdzieliło się serce ich, teraz zgina. Oseas. 10 v. 2.

ROZMYSLANIE XXXIV.

O zbyteczney w sobie ufności.

Czym jesteś ty, który pyłznie trzymasz o samym tobie? Czym by-
teś

Zbawiennych Uwag.

81

Jeś przedtym? czym teraz jesteś? Czym
kiedys będziesz? Wiesz, żeś zgrzeszył,
wiesz żeś BOGA obraził: Ale niewiesz
czyś odpuszczenia od niego dostał.
Wiesz, żeś utracił łaskę, ale niewiesz,
czyliś ją odzyskał.

Lecz, mówisz, jużem się wyśpowa-
dał grzechom moim. Ale czy byłaś
ta twoja spowiedź doskonałą? Byłaś
zupełną? Byłaś złączoną z żalem? Był-
że ow żal nadprzyrodzony? Byłże z
całego uczyniony sercá? Byłże szczer-
ny? Byłże za wszystkie grzechy? Był-
że za całe uczyniony życie? A odmie-
niłżeś obyczaje swoje? A prawdziwy
jest żal, który co dopiero się wzmacza,
natychmiast obumiera? żadney wprá-
wdzie do siebie nie czułeś winy, ale
nie przeto usprawiedliwionym jesteś.
Nietrzeba się w prawdzie niespokoy-
nie troskác o przeszłe, ale też zbyt be-
spieczniey sobie o przyszłych nie trzeba
tuszyc.

Czym teraz jesteś? Mieszkaś w ro-
bie łaska Boska? czyliż żadna winá
umniejszenia twego nie dręczy serce lu-
dzkie

dzkie jest bardzo ukryte. Poduszczenie czartowskie jest nazbyt chytre. Zbrodnie nąsładują cnoty. Pożądliwości mieszają umiejętność. Łacno ktokolwiek w siebie wmówi, że to co kocha, cnotliwie kocha. Zaden sobie nieprzyjacielem nie jest. Włzystkiego tego bronimy. Mniemamy że niektóre grzechy są tylko powszedniemi, a przecię śmiertelnemi są nieraz. Sądziemy to czasem za lekkie obmowy, co w samey rzeczy jest nayszkáradniejszyá potwarzá. Co dobrego czynisz, nie wiesz zapewne czyli jest dobrym. W iákimkolwiek zostaiesz stanie, doskonale wiadomym nie jesteś, czyli zostaiesz w stanie dobrym. Do tego żeby káżdą sprawa była dobrá, potrzeba, áby pochodziła z intencyi dobrej. Tę zaś któż przenika? Wielu wstępuje do Egiptu, tuszác sobie że wstępują do Jerozolimy. Wielu podległych jest o-mamieniom czártowskim, mniemając że zostają w bogomyślności. O iák zdrádlive jest serce ludzkie! sam tylko BOG może go wskrusz przeniknąć,

Nie;

Niepotr
biąc, á
samemu
Czym
pewnie
że że
twojej
zdrádz
ni wola
kutecz
żebyś z
Czyliż
dawał
iz on p
rząc py
ludzi?
kich.
od naye
żyjemy
bá dosta
staniem
ność pi
bezpiec
stuszeń
czyni
Zaiszcz
uczyni.

Niepotrzeba ci tedy zbyt sobie podchlebiać, ani też fałszywych o tobie rzeczy samemu sobie w biciać w głowę.

Czym potym będziesz? Czyliż u-
pewnionym jesteś o wytrwaniu? mo-
żeż że ręczyc za statecznością, woli
twojej? Ah! iak wiele cię ona razy
zdrądziła! Czyliż ci bezpieczeńność czy-
ni wola Boska? Chceć wprawdzie On
skutecznie cię zbawić. Ale potrzeba ci,
żebyś z jego pomocą spóół pracował.
Czyliż obowiązany Bóg jest: aby ci
dawał wszystkiego rodzaju łaski? Czy-
liż on powinien przywilegiami obda-
rzać pyłznego i zbyt ufającego umysłu
ludzi? Grzechy małe sposobią do wiel-
kich. Zbawienie częstokroć zawisło
od najmniejszych rzeczy. Jak długo
żyjemy na ziemi, możemy się do Nie-
ba dostać. Ale poki do Nieba się niedo-
stanjemy, wpasć możemy w bezden-
ność piekła. Zadnego nieznaiduję u-
bezpieczenia, tylko w pokorze i po-
skuszeństwie. Upadek ludzi wielkich
czyni mię małym w oczach moich.
Zaiszczenie pysznych pokornym mię
uczyni.

Boże moy nadzieio moja! nie pod-
dayże mię, proszę cię, Duchowi wy-
niości. Wszystko odbierz odemnie,
naymniey mię niezasmucz, byleś mi
tylko pokorę zostawił. Odbierz odemnie
dary twoie, o które nie proszę: byłem
tylko osiągał miłość. Jeżeli na siebie
weyrzę, nic w sobie nieznayduję, tylko
przyczyny boiaźni. Jeżeli na ciebie o-
brocę oczy, obfite mam zrzodła nadziei
w Tobie. Ah mnie! iá siebie samego
zwodzę! Ale ty mnie zwieść niemożesz
nigdy. Ja częstokroć szkodliwej dla
mnie rzeczy żądam! Ale ty zawsze
pragniesz dobrą mego. Zbawienie mo-
je bezpiecznieysze jest w ręku twoich,
niż w moich. Nigdy tedy dufać sobie
niebędę á ząwsze w tobie nadzieię po-
kładać będę. Ktokolwiek żyie bez nie-
dowierzania, ciężko się zawodzi, ieże-
li się bezpiecznym około zbawienia
swego bydz sądzi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Niewie człowiek czyli miłości, czyli niena-
wisci godzien jest. Eccl: 9. W. 1.*

*Zawite jest serce wszystkich i niewybadane,
kto ie pozna. Jer. 17. W. 9.*

W

W nie
sprawied
Wiaro
boy. Ro
ROZ
O d
C Zas
ief
bo
wiele
ki jest,
nálze.
przelż
Nácc
ieżeli m
ci się p
dnic, ier
całą w
do tego
nie two
chę czar
to się v
życie k
Oto sąd
nocy du

*W niwczym sie meczuię, ále nie wiyim u-
spráwiedliwiony iestem. 1. Corinth: 4. W. 4.*

*Wiara stoisz? nierozumiey wysoko, ále sie
boy. Roman: 11. W. 20.*

ROZMYSLANIE XXXV.

O dobrym używaniu czasu.

Czas jest drogi. Czas jest krotki. Czas
jest nienadgrodzony. Drogi jest,
bo wízystkie iego chwile ták
wiele ważą iák wieczność. Kro-
tki jest, bo nie trwa dłużej nád życie
náłze. Nienadgrodzony jest, bo có go
przešlo nigdy się niewroci.

Ná coż ci się przyda żyć w roskoszach,
ieżeli masz umrzeć w grzechu? Ná coż
ci się przyda trawić czas żyjąc swobo-
dnie, ieżeli nieszczęśliwym będziesz ná
całą wieczność? Czasu ci pozwolono
do tego, żebyś miał staranie o zbáwie-
nie twoie. I nie zbywa ci tylko iuż tro-
chę czasu. Oto iuż się śmierć zbliża. O-
to się wieczność przyspiesza. Oto się
życie kończy. Oto zdrowie słábieie.
Oto sąd twoy nástáie. Głupcze? rey
nocy duszę ci wydrą, á to coś nagoto-
wał.

wał, czyie będzie? Komuż dobrym będzie, który dla siebie złym jest? Ty będziesz pragnął po śmierci przynajmniej jednej chwili czasu, którego część wielką teraz, na próżnych rokoszach tracisz. Załować będziesz po śmierci najbardziej nad utratą czasu, który teraz nie pożytecznie trawisz.

Zabierz się więc, czas wszytek pożytecznie przepędzaj. Z pożytkiem twoim traw drogie chwile. Odkupuy czas zle ztrawiony. Teraźniejszy tego zaś dobrze zażyway. Rozporządzay mądrze przyszły. Miej staranie o zbawienie twoim. Zbaw duszę twoją. Anioł przyśiągł przez żyjącego na wieki wieków że czasu niebędzie więcej.

O moy Boże! Dayże mi jeszcze chwilę czasu, a ja ci zupełnie zadosyć uczynię. Ah zaśłużyłem wprawdzie żebym był ogołocoony z czasu, któregom tak długo na złe zażywał. Napotym zaś dobre czasu zażywanie w największey u mnie pieczy będzie. O żadną rzecz bardziej się troskać niebędę, iako o zbawienie moje. Nadgradzać będę czas

utra-

utraccon
który n

8
Znieś

X. 16.

Czas

Okup

Popr

kow, że

Więc

Gal: 6

ROZ

I Zali

strza

przy

prześl

mi od

podob

może

wych

będę l

podob

zeli b

będą,

ZUSA

utracony, i dobrze zażywać będę tego, który mi jeszcze zostało.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Zniesieni są przed swym czasem. Job: 22.

W. 16.

Czas krótki jest. 1. Corinth: 7. W. 29.

Okupiający czas. Ephes: 5. W. 16.

Poprzyśiągł przez żyjącego na wieki wieków, że czasu niebędzie więcej. Apoc: 10. W. 6.

Węc gdy czas mamy czynmy dobre. Gal: 6. W. 10.

ROZMYSLANIE XXXVI.

O Prześladowaniu.

IŻaliż cię dobrzy prześladowią? Rozstrząśnij sumnienie twoje, czyliś przyczyny nieadał. Czyliż cię źli prześladowią? Ciesz się, że się obyczajami od nich różniś. Żaden się niemoże podobać BOGU i ludziom. Żaden niemoże być kochanym od sprawiedliwych i bezbożnych. Jeżeli pragnąć będę ludziom się podobać, nie będę się podobał JEZUSOWI Chrystusowi. Jeżeli bezbożni w nienawiści mieć mnie będą, przyjacielem będę Chrystusa JEZUSA.

F4

Prze.

Prześladowanie zadane od niezbóżnych do Nieba nas wywyższa. Odrywa nas od stworzonych rzeczy, zatrzymuje nas na usługach. Przeszkadza abyśmy się zbytecznie nie wylewali na powierzchowne rzeczy. Pomaga do wewnętrznego duszy ułożenia. Czystymi nas czyni od grzechu. Cnoty, jeżeli które mamy umacnia. Teskność sprawnie w teraźniejszym życiu. Wznieca pragnienie śmierci. Czyliżbyś był do Boga przywiązany, gdyby cię świat kochał? Czyliżbyś szukał Boga z całego serca twego, żeby cię świat od siebie nieodrzucał? Bog jest, który prawo dał stworzenia. On zakazuje mu, aby ci nie podchlebiało. On przykazuje mu, żeby cię od siebie odrzucało. On rozkazuje mu, aby cię odpędzało.

BOG cały świat uzbraja przeciwko tobie, żeby cię przymusił do żebrania od niego pomocy. On ziemię cierniem pokrywa, żebyś ty na ziemi nieśpoczywał. On wprowadzie chcieć niemożę grzechu; chce jednak skutku grzechu. W nie nawiści ma prześladowającego, ale kocha

kocha
dowan

O m
drość t
twoia!
gdyby
mię ze
bym b
byłby
świat
bym b
świat r
obowia
O jak c
ley! O
byłeś!
waleś.

S
Nape
będą im
Panis
Zagr
v. 6.
Bedz
dow dla
Błogo
dla spr

kocha tego, który zostało w prześladowaniu.

O mój Boże! iak przedziwna jest miłdrość twoja! iak miłosna jest opatrność twoja! żebyś mię nigdy nie ranił, nigdybym niebył uzdrowiony. Gdybyś mię zewsząd cierniem nie otaczał, już bym był daleko od ciebie uciekł. Niebyłbym już twoim, gdyby mię był świat pieścotami swemi łudził. Już bym był przeciwko tobie, gdyby był świat niebył ná przeciwko mnie. O iak obowiązany jestem nienawiści światá! O iak obowiązany jestem miłości twoiej! O iak słodko dla mnie surowym byłeś! O iak miłośnie mię prześladowałeś.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Napełnij twarz ich zelżywością á szukáć będa Imienia twego Panie. Psal: 82. X 17.

Panie w ucisku zadali cię. Isaia. 26. v. 16.

Zagrodzę drogę twoją cierniem. Oseæ. 2. v. 6.

Bedziecie w nienawiści u wszystkich narodów dla Imienia mego. Math: 24. v. 9.

Błogosławieni ktorzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości. Mat: 5. v. 10. RO-

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠
RÓZMYSLANIE XXXVII.
O potrzebie utrapienia i prześladowania.

Nikogo nie maś bez Krzyża. Żadna nie jest zaśluga bez cierpliwości, żadne zwycięstwo bez potyczki, żadna cnota bez ćwiczenia.

Woda stojąca płuie się. Mięso bez soli gnie. Żelazo bez zażywania rdzy nabywa. Koń bez ostrog stoi niewzruszony.

O iak żeś nędzny ieś, ieżeli cię żadna nie trapi dolegliwość? Jakże męczennikiem zostaniesz, ieżeli mordercy i prześladowcy mieć nie będąciesz? Jako Chrześcianinem będziesz; ieżeli żadnego prześladowania nie poniesiesz? Iako zbawiony zostaniesz, ieżeli żadnego utrapienia znać nie będziesz?

IEZUS w nienawiści był u nieczystych, a ty chcesz bydź w miłości. IEZUS ciężko był prześladowany, a ty chcesz bydź w rokoszach wychowany? IEZUS posmiewiskiem był mia-

ny

ny od
ściami
albo m
bo prze
cierpia
O IE
świat
Więc
iaż n
prześl
Niech
bie spr
się tym
podob
Gdy
znak
mnie
wcy p
przych
śladow
wiedli
S
Prze
Kroś
Choć
goślawi

ny od światá, á ty chcesz bydź godno-
ściami iego obdarzony? Musisz bydź
albo męczennikiem, albo Tyranem, al-
bo prześladowcą, albo prześladowania
cierpiacym.

O IEZU ty sam bądź ze mną, á cały
świat niech będzie przeciwko mnie.
Więcey kocham nienawiść, niżeli przy-
iaźń niebożnych. Więcey kocham
prześladowanie, niż łagodności ich.
Niechcę się tym podobać, ktorzy się to-
bie sprzeciwiają. Cieszę się z tego, gdy
się tym niepodobam, ktorym ani się ty
podobac możesz.

Gdy znoszę prześladowania, mam
znak przeznaczenia mego, gdy ná
mnie mordercy, tyranni, i prześlado-
wcy powstaia, w poczet męczenników
przychodzę. Gdy niebożni mię prze-
śląduia, zaczynam bydź z liczby sprá-
wiedliwych.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przez wiele uciskow trzeba nam wnieść do
Krolestwa Bożego. A&t: 14. Ǻ. 21.

Choť iśo cierpicie dla sprawiedliwości bło-
gostawieni. 1. Petr: 3. Ǻ. 14.

Uczę:

Uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków, weselcie się, abyście się i w objawieniu chwały jego radować, weselili. 1. Petr. 4. v. 13.

Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie JEZUSIE, prześladowanie będą cierpieć.

2. Tim. 3. v. 12.

ROZMYŚLANIE XXXVIII.

O Respekcie ludzkim.

Niepodobać się Bogu z bojaźni niepodobania się ludziom. Opuścić dobro z bojaźni przewrotnych. Wierzyć w IEZUSA Chrystusa, a wstydzic się Ewangelii jego. Zamilczeć o wierze, kiedy ją trzeba wyznawać jest to być odszczepieńcem i niewiernym, jest to być Chrześcianinem imieniem, a rzeczą samą niewiernym.

Są jedni odszczepieńcy sercem, inni usty, inni uczynkiem i sprawami. Ty nie jesteś odszczepieńcem sercem, aleś jest odszczepieniec usty. Nie jesteś odszczepieniecz słowem, aleś jest odszczepieńcem uczynkiem i to jest dosyć do twego potępienia.

Nie dosyć do zbawienia mieć wiarę
w ser-

w lercu, potrzebá iá též i słowy oświadczyć, ále potrzebá nad to uczynkami iá stwierdzić. Zamilczeć o wierze, gdzie iest sposobność tę wyznawać, iest to zapierać się własney wiary.

Iezeli wyznałz IEZUSA Chrystusa przed ludzmi, wyzna cię przed Oycem swoim. Iezeli go się zaprzez przed ludzmi, zaprze się ciebie przed Oycem swoim. Iezeli się wstydzisz byđź uczniem iego, wstydzie on się będzie byđź Nauczycielem twoim, iezeli go uznawać będziesz zá Paná swego, uznawać on cię będzie zá sługę swego.

O IEZU Panie moy! iuz od dawnego czasu Chrześcíaninem iestem imieniem, ále poganinem uczynkiem. Mam wiarę Chrześcíanina, á życie prowadzę poganina. Zapieram się wiary moiey dla próžney boiaźni szydzenia ze mnie. Lękam się bowiem owego: Což ludzie o tobie sądzić będą? co mowieć? Bardziey się lękam szyderskich przymówek ludzi niezbožnych, niżeli się męczennicy lękali okrucieństwa Tyranow. Ah IEZUS! tyś mnie wyznał przed

Oy-

Oycem twoim, a ja ciebie zapieram się przed ludzmi. Ty się mnie niewstydzisz w niebie, a ja się Ciebie częstokroć wstydzę na ziemi.

O iak się teraz brzydzę gnuśnym ducha moiego niedbalstwem. Odrzekam się niełczerości moiej! Dam dowód na potym żem jest Chrześciani-nem. Wyznawać będę wiarę moję, sercem usty, i uczynkiem.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Kto się boi człowieka, prędko upadnie.
Prov: 29. v. 25.

Mówię wam przyiaciom moim, nie dajcie się ustraszyc tym, którzy zabijają ciało a potym nic mają daley, coby czynili. Luc: 12. v. 4.

Wszelki ktory mię wyzna przed ludzmi, i syn człowieczy wyzna go przed Anioły Bożemi, i ktory mnie się zaprze przed ludzmi, będzie zaprzany przed Aniołami Bożemi. Luc. 12. v. 8.

Ktoby się wstydzil mnie i słow moich, tego się syn człowieczy wstydzil będzie, kiedy przyjdzie w maiestacie swym, i Oycowskim i Świętych Aniołow. Luc. 9. v. 26.

RO-

ROZ

Słow
mow

nie

Płoch

Przebi

obmow

ry pon

ciela,

ia serce

mowy.

Obm

wa, kt

serca. I

członki

cy ięzy

serce C

bra na

zaboyst

szlache

złe bez

można

przywr

zczony

ROZMYSLANIE XXXLX

O Obmowie.

Słowo obmawiające łatwo się wymowi, ale szkoda ztąd pochodząca nie tak łatwo się naprawić może. Płochy się mowi, ale okrutnie rani. Przebiia serce Boskie, które zakazuje obmowy. Przebiia serce bliźniego, który ponosi obmowę. Przebiia serce przyjaciela, który służy obmowie, przebiia serce tego, który jest sprawcą obmowy.

Obmowa jest to iaszczurka zaiadliwa, która truciżną zaraża wszystkie serca. Jest to noż ostry, który rości na członki IEZUSA Chrystusa. Obmowcy język okrutny jest, który przebiia serce Chrystusowe. Jest łupieżstwem dobra nad wszystko największego. Jest zaboystwem Zycia nad wszystko najszlachetniejszego. Jest raną duszy. Jest złe bez lekarstwa spodziewać się nie można odpuszczenia, jeżeli nie będzie przywrocenia niebędzie grzech odpuszczony, poki niebędzie wziętek powro-

eram si
stydzi
stokro

nuśnym
Odrze
Dam do
ześci
noię, ser
GO.

upodnie

niedaycia
tato a po
Luc: 12

d ludzmi
nioty Bo
d ludzmi
Bożemi

pich, tego
dy przyi
m i Swię

RO-

wronony. Nietatwo się naprawi sława,
kiedyżkolwiek wzięta. Raną przez ob-
mowę zadana, jest nieuleczona, blizna
zawsze zostanie.

O moy Boże! iakżem wiele popełnił
zaboystwa, iak wiele poczyniłem ro-
zbojow! ięzyk moy, jest piono lekko pi-
szące, a przecię zapisuie wyrok, który
kiedykolwiek ná sądzie przeciwko
mnie ogłoszony będzie. Ięzyk moy u-
wolui mię od grzechu, ięzyk moy po-
tępi mnie.

Ah ktoż więc zbawiony będzie! ktoż
mówić może: lam nigdy nieobmowił
innych: Ktoż wyznać szczerze może,
naprawiłem to złe, którym, obmawia-
jąc, nadałem innym.

Strzeż się obmawiających, czart jest
ięzykiem ich, gdy ci powiadaia, czart
jest w uszach twoich, kiedy obmawia-
jących rad słuchasz. Znoś obmowy, ale
im niedaway pochopu. Szkodę z ob-
mow twoich pochodzącą, náprawuy ile
możesz. Prawda ktorey niepodaie mi-
łość, niezna miłości.

SL
Który
u, tego
Nie ur
wołacza
wołacza
Kto u
rzyzły
Ani dr
rolestwa
Z słow
z słow
37.

RO

Oż
Orwe
jest
iey ch
tworze
liwości
zyfte.
ragniel
tego

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Który uwłacza potajemnie bliźniemu swemu, tegom przesładował. Płal: 100. v. 5.

Nie uwłótczcie ieden drugiemu Bracia, kto uwłacza Brata, albo który sádzi Brata swego, uwłacza Zakonowi i sádzi zakon. Jac. 3. v. 11.

Kto uwłacza rzeczy iakiey, sam się ná przyszły czas obowięzuie. Prov. 13. v. 13.

Ani drapieżce, áni złorzeczacy nieposęga Królestwa Bożego. 1. Cor. 6. v. 10.

Z słow twoich będziesz uspráwiedliwiony, i z słow twoich będziesz potępiony. Matt: 12. v. 37.

ROZMYSLANIE XL.

O smutku.

COż jest za przyczyná zasmucenia twego? bez wątpienia, iż serce twoie jest słabe. Ze niewolnikiem jest iakiey chuci. Ze bezrozumnie kochał stworzenie iakie. Ze pałasZ iaką pożądliwością. Ze sumnienie twoie nie jest czyste. Ześ popełnił grzech iaki. Ze pragnieł tego, czego mieć nie możesz, tego niemożesz, czego pragnieł,

G

Ze

Ze niechcesz tego, co BOG chce, ze
chcesz tego, czego BOG niechce.

Znać że nie przeciwnego niechcesz
cierpieć. Ześ bárdzo przywiązany do
zdania twego. Ze nie bárdzo, światá o
bawiałś. Ze gorąco prágnesz próżny
życia rozwiozłego rokoszy. Ze się zby
tnie sam w sobie kochasz.

O iakże ten szczęśliwy, kto nie pra
gnie tylko Boga! O iák wesoły, kto si
nieobawia tylko Boga! O iák belpie
czny, który niema coby utracić. O iák
szczęśliwy, kto dobrze i pobożnie żyje

Nic sobie nie poważay, tylko Bog
á nic cię nie utrapí. Miey zá zgubion
wszystko, co utracić możesz. Nie ko
chay dobrá, ktore ci odiać mogą; d
żadney rzeczy znikomey nieprzywi
zuy sercá choćbyś wszystko zgubi
zachoway pokoy włásny. Zyi zawsz
dobrze, á nigdy się smucić niebędzieś
odday się cały Bogu, á zawsze cieszy
się będziesz.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Odpędzay frasunek daleko od siebie, Ecc

30. V. 24.

W

Weselcie
woliwi. Ps
Weselcie si
w, weselcie
Jako święt
5. v. 10.
ROZM
O zły
Człowie
Cie, pol
trżnoś
owied
niepráw
BOG, ktor
idem, kto
pzepuśc
corobą n
rę? á ty ś
ko bydź ś
rebluzn:
Fwiadał
rądeniu
Człowi
bliźnie
yni, Od

Weselcie się w Panu, i radujcie się sprá-
wiedliwi. Psal: 31. v. 11.

Weselcie się zawsze w Panu, powtore mo-
wie, weselcie się. Philip: 4. v. 4.

Jako smętni lecz zawsze weseli. 2. Cor,
5. v. 10.

ROZMYSLANIE XLI.

O złych skutkach smutku.

Człowiek smutny czci Bogu uymu-
cie, pokazuje że niewierzy Opa-
trznosci jego. Skárży się ná BOGA
o niewiadomość. Skrycie go strofuie
o niesprawiedliwość. Já jestem, mówi
BOG, który ci te dobra odbieram. Já
jestem, który to prześladowanie ná cię
przepuszczam. Já jestem, który cię tą
chorobą nawiedzam A ty śmiesz szem-
rać? á ty śmiesz narzekać? Czy może
kto bydź smutny, á nie szemrać. Jeżeli
nieblużnisz usty, to blużnisz sercem.
Powiadałz Boga, albo że się niezna ná
rządzeniu świata.

Człowiek smutny i nie wesóły ebrá-
ża bliźniego. Cnotę mu pienawilną
czyni. Odwraca go od służenia Bogu,
G2 iakoby

jakoby mu służyć rzecz była trudna i niemiła. Pomieśzania sprawuie wdomach. Łatwo w gniew wpada. Ciężki jest starszym swoim uprzykrzony jest równym swoim. Nieznośny jest poddanym swoim. Obcowanie z sobą nie miłe czyni, wszelką mu słodycz odbiera. Smuci się, gdy się inni cieszą, gniewa się, gdy inni płaczą. Nie miło przyimuie, gdy kto do niego przychodzi; skarży się, iż o niego niedbaią, gdy kto od niego odchodzi.

Nie masz tam zdrowego umysłu, gdzie panuje smutek nie masz rozumu, gdzie zgryzliwość, i uprzykrzone troski umysł trapią.

Człowiek smutny, sam się gubi. Niszczy się przez melancholią, skraca sobie życia w ciele, zadaie śmierć sobie na duszy. Serce iego podobane jest piekłu, czart má prawo, aby w nim mieszkiał, przywodzi go do rozpacz, wprowadza go w rodzaj wszelki występkuw podaie mu wszystkie rokoszy ciała, gdy schodzi na rokoszach duchownych.

O stra-

O str
potrzebu
igdy ni
niał za
nie poda
niezani
le! Zaw
nystem
rzyłstki
zanowa
nim do
e. Zacz
ym życi
awtze p
kwierkl
wemu.
ien byd
SŁ
Nie bea
v. 4.
Czemu
2.
Jako sm
v. 10.
Złościw
22.

O straszna choroba! która takiego potrzebuje lekarstwa! O IEZU któryś nigdy nie był ponury i poślepny; luboś miał zawsze przyczyny zasmucenia, nie podaway mię, proźę, w takowe pomięszanie! niepograżay mię w tym piekle! Zawsze odtąd będę z dobrym umysłem, zawize uweselony, bo ty wszystkim rządysz ná dobro moje. Szanować będę Opatrzność twoię. Bliżnim dobrym przykładem iaśnieć będę. Zacznę błogosławieństwo moje w tym życiu, mając go potym zażywać zawize po śmierci. Sługa troskliwy i skwierkliwy, krzywdę czyni Panu swemu. Sługa Boski nigdy nie powinien byż smutny.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nie będzie smutnym ani zaburzonym. Iśai.

42. V. 4.

Czemu jest smurna twarz twoja. Eldr. 2.

V. 2.

Jako smetni, lecz zawsze weseli. 2. Cor.

6. V. 10.

Złośliwe serce zada smutek. Ekkł. 36.

V. 22.

G₃

Nie

Nie badzcie iako obtudnicy, smetnemi.
 Matt: 6. v. 15.

ROZMYŚLANIE XLII.

O lekárstwie przeciwko troskliwości.

CZego się trapiłz? to co złym bydl sądysz, nie jest złym. Nędze twoje są miłosierdziem, niepowodzenia twoje, są dobroczynności Boskie. Odrywała cię od świata. Łączą cię z Bogiem. Czynią cię poznawającym siebie. Tęsknicę ci życia tego czynią. Żal za grzechy Twoje w tobie wzbudzaia są to znaki zbawienia twego, są zadatkami przeznaczenia twego. Czyliż Bóg nie kochał syna swego? á ktoż więcej nad niego ponosił troskow?

Nieszczęście twoje nie jest rák straszne. Jeżeli małe jest, łatwo się znieść może. Jeżeli gwałtowne jest, trwać długo nie może. Albowiem nieznośne umartwienie długie bydl niemoże. Jeżeli by zkąd inąd odpędzone nie było, koniecznie samo za czaśem ustaie, albo

bo żyć
 nie.

Tylko
 elne. Sa
 nyślał u
 egliwoś
 e, iak z
 e, jeżeli

Myśli
 atrapier
 EZUSA
 nogł z
 edziefz

Pokaż
 ie od kn
 zecz sp
 ie waży
 akiz sto
 ie? kto

Wszystcy
 a, ty fan
 Pomn
 niknie.
 wielką f
 żenie i
 olkosz

smierci. albo życie odbiera, albo czuć się nie daie.

XLII. Tylko to w piekle złe jest nie śmiertelne. Sam czas, choćbyś o tym nie pomyślał uspokaja utrapienia twoie. Dolegliwość twoja trwać dłużej niemożę, iak życie twoie, a coż jest życie twoie, ieżeli się z wiecznością porowna?

Myśliszże żyć ná tym świecie bez utrapienia? a iakże będziesz członkiem IEZUSA Chrystusa? Iakże będziesz mógł z nim krolować, ieżeli z nim nie będziesz boleć.

Pokaż mi człowieka bez krzyża, a i cie od krzyża twego uwolnię. Czyliż rzecz sprawiedliwa, abyś za nic to sobie ważył, co tak drogo kupili Święci? Iakiż stopień chwały otrzymasz w niebie? ktoreż tam miejsce osiadziesz? Wszyscy Święci pełno ran ná sobie mają, ty sam jeden bez rany tam będziesz?

Pomniy ná Niebo a smutek twój zniknie. Nádzieia wielkiego dobra wielką sprawuie radość. Wszelkie udręczenie jest małe, którym się wieczne rokoszy sporządzaia.

Lekka to boleść; która nas od mąk wieczności wybawia. Ciało mało czuje bolow, gdy umysł w niebie przemieszkiwa. Nie wiesz że ray jest dziełem utrapionych? że jest Królestwem ukrzyżowanych? że jest podziałem dusz cierpiących?

Ieżeli chcesz się uwolnić od smutku, wyrzuć grzech z duszy twojej, bo ten zasmuca potępionych. Ten ich piekielnemi mękami dręczy. Gdyby grzechu nie mieli, ani by smutku znali. Coż za pociechę ten mieć może, kto Boga wyrzuci z serca swego? iakiego uspokojenia zażyje, kto truciznę chowa w wnętrznościach swoich? Ieżeli do żadnej rzeczy przywiązany nie będziesz, żadna cię rzecz niezaasmuci, cierpiemy tyle, ile kochamy. Żądze nálze są kátami nálzemi. Bez żalu się nieporzuca, co się trzyma z miłością.

Pragniesz nigdy się niesmucić? położ twoję nadzieję w BOGU. Iemu przełoż dolegliwości twoje. Od niego proś pocieszenia. Trway ná modlitwie, podday się pod rządy jego. Zday się

s od m k się ná Opatrzność iego. Zgadź się z
mało o wolą iego, á zaráz znaydziesz, czego
ciebie prze- szukasz.

ieft dzie- Pragnieźże żyć wolnym od wśzeyl-
ieft Krole- kiej troskliwości, idź za powodem ro-
st podzi- zumu; popraw imaginacyi twoiey.
Nikt nie ieft nędznym, tylko kto się
d smutk, bydź rozumi nędznym. Boleść ieft
ey, boten mała, gdy iej własne rozumienie nie
h piekie- przymnaża. Porozumienie wszelkie złe
y grzechu i sprawuie. Niktby nie- szczęśliwym nie
i. Coż á był, gdyby się bydź nie- szczęśliwym
Boga w- nieładził. Rządź się wiarą á nie zmy-
uśpoko- śłami. Rádź się rozumu, á nie poro-
a w wn- zumienia.

o żadne- Lękasz się złego, którym ci grożą?
żiesz, ż- i toć to ieft trapić się bez przyczyny,
cierpiem trapić się nie mając ieszcze przyczyny
ze są k- utrapienia. Opłakuiesz przeszłe nie-
nieporzi- szczęście? tzy twoie od tego cię nie u-
wolnią. Czemuż z potrzeby nieczynisz
ucić? po- cnoty? czemuż niepożytkuiesz z utra-
U. Ieme- ty, którąś poniośł, ná coż ci się przyda,
Od niego przypominać sobie nie- szczęście, ktore
á modli- iuż mineło? ná coż się znowu sam czy-
go. Zda- nisz nędznym, gdyś iuż przedtym był

się

G5

nę-

nędznym? hańba to jest człowieka rozumnego w ten czas dopieroć się śmucić, kiedy się już aż do umordowania nąpłakał. Lepiej jest żal porzucić, niżeli czekać, aż on sam od nas odstąpi. Ná przeszłe rzeczy, więcej się nie ogląday. przyszłych przed czasem nieupa-
truiy; to co teraz, nie jest tylko momen-tem. Ná coż dobrowolnie utrápienie twoje chcesz przedłużać? Trzeba się zgadzać z dolegliwościami swemi, gdy się od nich wybawić kto nie może. Smutek przymnaża straty, ále iey nienáprawia. Sam tylko grzech niszczy się zaśmuceniem, dla tego śmucić się nie potrzeba, tylko że się zgrzeszyło.

O iak byśmy szczęśliwemi byli, gdybyśmy poprawili mniemania nasze! O iak byśmy wesole prowadzili życie gdybyśmy nie nieprágneli ná ziemi! O iak wielká męka gorące prágnienie! Człowiek spráwiedliwy zawsze szczęśliwy żyje, zawsze má, co chce? bo chce tego, co ma. Rzeczy stworzonych odmiany, spráwiedliwego nie odmi-
niają, bo się zasada ná nieodmiennych rzeczach.

SŁO-

SŁO

Anno ca

Czemus

na trwoży

Rzekł ie

Bracia n

1.

Niech s

fal. 100

Smuci s

ob. 5. W

ROZ

W

lel

po

cz

rzodło

okoraie

rasz się

oś pyłz

ylzny.

zny. N

ylzny.

tało. P

vitydliw

SŁOWA PISMA SWIE. TEGO.

Anno czemu piądziesz? 1. Reg. 1. W. 8.

Czemuś jest smutna duszo moja, i czemu
nie trwożysz? Psal. 41. W. 12.

Rzekł ież: nieptacz Luc. 7 v. 13.

Bracia moi weselcie się w Panu. Philip. 3

W. 1.

Niech się weseli serce szukających Paná.

Psal. 100. W. 3.

Smuci się kto z was? niech się modli. Ja-
cob. 5. W. 13.

ROZMYSLANIE XLIII.

O Wyniosłości.

Wielkie miłosierdzie jest BOG u-
pokorzony, wielką nędza jest,
człowiek pyszny. Pycha jest to
zrządło wszystkich występku, iako
pokora jest Matką wszelkich cnot. Gaie-
wasz się? boś wyniosły, niecierpliwý,
boś pyszny. Bogaćw. pragniesz? boś
pyszny. Zazdrościsz bliźniemu, boś py-
sny. Nie powściągliwy jesteś? boś
pyszny. BOG upokarza duszę przez
ciężkość. Podaie pysznych szpetnym i nie-
wstydlivym poządliwosciom skorami
be-

bestyalickimi przyodziewa tych, którzy się pną do bogactwa.

Pycha jest grzech Czartowski który ią pierwszy popełnił. Niebo jest miescem iey urodzenia piekło jest miescem iey karania.

Insze grzechy uciekają przed Bogiem, pycha śmie potykać się z Bogiem. Bog na pysznych wielką nienawiścią iak na głównych nieprzyjaciół swoich następuje. Daie łaskę pokornym, pysznym się zaś sprzeciwia. Poniża ich na ciebie, poniża ich na duszy, gardzi niemi w czasie, gardzi niemi w wieczności! O szkaradne złe, które Boga swym má nieprzyjacielem.

Moy Boże! o iednę cię łaskę proszę, na twoię chwałę, i na moje zbawienie. Abym poznał ciebie, abym poznał łamęgz siebie, abym poznał Maieftat twoy, abym poznał podłość moię. Abym poznał dobrodzieystwa Twoie, abym poznał niewdzięczność moię. Abym poznał dobroć twoię, abym poznał złość moię. Abym poznał to, co mam z ciebie na chwałę twoię; abym po-

poznał to
moię. O
uię w
widzę w
torem
kośćci, g
tem na
nego p
niczym
kresie m
kiedyż
zniony z
tem, ab
tkim, cz
erce mo
SŁ
Obrzy
16. §. 6
Przy
zę ia się
Wszelk
ze unia
Za pr
awrocici
widzi
18. §. 1

ch, kto poznał to co mam z siebie na pogardę
moję. O drogie nic, w którym znaj-
duję wszystko! o iasne nic, w którym
widzę wszystko! O roskolzne nic, w
którym smakuję wszystko! w pokoju
zostaę, gdy się w niczym bawię, bo ie-
stem ná mi-yscu mnie w łalnym. Za-
dnego pokoju nieznam, gdy się tym
niczym niebawię bo już nie jestem w
kresie moim! O Boże moy i wszystko!
i kiedyż więc będę z gruntu wypro-
żniony z tego wszystkiego, czym ja ie-
stem, ábym był napełniony tym wśzy-
stkim, czym ty jesteś, i áby się stało
serce moje Boga pełne.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Obrzydły jest Panu każdy pyszny. Prov,
16. 5. 6.

Przyśiągł Pan Bog ná dusze swoje, brzy-
dę ja się pycha Jakubowa. Amos. 6. 5. 8.

Wszelki co się wynosi zniżon będzie, á kto
się uníza wywyższon będzie. Luc 14. 5. 11.

Zá prawdę powiadam wam, ieżli się nie-
nawrócicie, i nieśłaniecie się iako dziatki, nie-
władziecie do Królestwa Niebieskiego. Matt.

18. 5. 11.

BOG

BOG pysznym sie sprzeciwia, á pokornym łaskę daie. Jacob. 4. 7. 6.

ROZMYSLANIE XLIV.

O odpuszczeniu krzywd.

BOG ci to przykazuje, i niebędziesz Boga szukał? odpuściłbyś urazę dla względu na Krola twego to ci rozkazującego; á ktoż má większe prawo do rozkazania tobie nad Boga? i więc że ty niechcesz nic czynić, tylko co ci się podoba? pożytek flugi powinien ustąpić powadze Pana twego.

Co ci BOG zakazuje, zakazuje całemu światu; co ci BOG rozkazuje, rozkazuje całemu światu. Iako ci BOG zakazuje, ábyś nie miał w nienawiści nieprzyjaciela twego, tak równo zakazuje, aby cię nie miał w nienawiści nieprzyjaciel twoy. Jáko ci BOG rozkazuje, ábyś kochał wszystkich ludzi, tak przykazuje wszystkim áby cię kochali. Iestże co słuszniejszego nad to przykazanie?

BOG ci to przykazuje iáko Krol. O to samo cię prosi iáko Oyciec. Tego cię

cię uczy iako nauczyciel. cichością swoją, cierpliwością swoją, słowem i przykładem swoim. A co od ciebie BOG niecierpi? á przecię iaką cię cierpliwością znosi? trzyma w iedney ręce zemstę, á w drugiej cierpliwość, pierwiza mu jest potrzebna, ále druga arcy miła. Odstępuje zemstę, áby zachował cierpliwość. Wybacza z radością. Karze z uzaleniem. Wybaczać z dobroci, karze z potrzeby. Jeżeliśmy poddani? bądźmy posłuszni Krolowi naszemu. Jeżeliśmy synami? Czyńmy wolą Oycá naszego. Jeżeliśmy uczniami, podźmy za przykładem nauczyciela naszego.

Dla czegoż nienawidzisz Brata twego? Czyliż nie jest człowiekiem iak i ty? czyliż nie jest Chrześcianinem iak i ty? jeżeli go nie nawidzisz, że grzesznikiem jest, powinienes nienawidzić wszystkich ludzi. A byłżeś sprawiedliwy, kiedy cię JEZUS ukochał? Gdzieżbyś był teraz, gdyby BOG nie kochał grzeszników? krzywda, która ci jest wyrządzona lekka jest, jeżeli się

zrowna z krzywdami, które ty BOGU wyrządzasz.

Gardzą tobą? ale czyliżeś niezaśtuzył ná wzgárdę? czyli może dość znacznie bydz wzgárdzony potępieniec? Odbieraia ci dobra twoie? ale czyliż ci ich BOG niedał? álboż niema prawa do ich odebrania, kiedykolwiek mu się podoba, i przez kogo mu się podobá? nienazyway nieprzyacielem tego, który ci sposobność czyni do pozyskania Nieba. Iezeli cię obraża, wśakże będzie kárany. Potępienie iego jest nieochybne, iezeli ci tego nienadgrodzi. Czyliż ty możesz nienawiść twoię przeciągnąć nad wieczność! Zday ná Boga zemstę, prawo bowiem mśczenia się iemu samemu właśne. Ty się zaś zachoway w cierpliwości, krzywdę ci wyrządzoną z chęcią przyimuy, gdyby karę występkom twoim powinna.

BOG ci jest przykładem miłosierdzia. Ty iesteś Bogu wzorem śprawiedliwości. Iezeli ty niepokazesz bliźniemu miłosierdzia, iako on, zemści się nad tobą, iako ty. Iezeli bliźniego kochać

nać będą
zie; iez
ę też ni
niego w
ymowi
otępi. J
ż winę
ę też ik
O JEZ
czego na
wać dłu
noim! C
nieprzya
ościwe
Dyczem
razili, a
ili, á to
ich prz
ŚŁO
Odpusz
so. Luc.
Miłuy
rze tym
Jeżeli
sasz nie
Matt. 6.

ty BÓG Uchać będziesz, BÓG cię też kochać będzie; jeżeli nienawidzić będziesz, on nieza- cię też nienawidzić będzie. Jeżeli bli- dostar- żniego wymawiać będziesz: on cię też tępienie? wymowi, jeżeli potępić, on cię też ale czyż potępi. Jeżeli winę darujesz, BÓG ci niema p- też winę daruję, jeżeli skarżesz, BÓG blwiek ni- cię też skarże.

się pod- O JEZU, kiedy cię widzę umiera-
lem tego, iącego na Krzyżu, nie mogę zatrzymy-
pożytk- wać dłużey żołci nienawiści w sercu
wzake moim! Gdy cię słyszę modlącego za
iego iś nieprzyjaciół twoich, oświadczam li-
tenadgr- tościwe serce nieprzyjaciółom moim.
wiś tw- Oycze mój! przepuść tym, którzy mię
! Zday a urazili, albowiem niewiedzieli, co czy-
n mszcz- nili, a to uczynili, na co iá z wielora-
e. Ty je kich przyczyn zaśluzylem.

krzywe SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

mu, gd- Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczo-
owiną- no. Luc. 6. v. 37.

miłosie- Miłuycie nieprzyjacióły wasze, czyńcie do-
n spraw- brze tym co was nienawidza. Luc. 6. v. 27.

sz bliźni- Jeżeli nieodpuszczicie ludziom, ani Oyciec
zemści e wasz nieodpusci wam grzechow waszych.
zniego k- Matt. 6. v. 15.

chać

H

RO-

ROZMYSLANIE XLV.

*O Posadzaniach ludzkich
wzgárdy godnych.*

Będzieże zawnie niewolnikiem ludzkim? Jużże nigdy nie wzgardzisz respektow ludzkich? Czemuż śawnie niepokązuiesz, że samego tylko BOGA trzymasz stronę? czemu nie porzucasz próżności? czemu nieugęszczasz do Sakramentow Świętych? czemu nieodstępujesz, i nieoddalasz od siebie Towarzyszow tobie szkodliwych?

Świat się z ciebie śmiać będzie? Ty masz większe przyczyny szydzenia z światá. Świat jest to naywiększy nieprzyjaciel Boski, jest Tyrannem wiary. Jest prześladowcą niewinności. Wyrzekłeś się przyiaźni iego ná Chrzcie, Jeżeli się niechcesz wyrzec światá, będziesz się musiał wyrzec JEZUSA Chrystusa.

O iáká to umysłu gnusność, czynić się niewolnikiem ludzkim? iaka niewierność, opuścić znak JEZUSA Chrystusa. Iaka zdrada, łączyć się z nie-
przy-

XLV.
skichikiem l.
e wzga-
Czemu
ego tylk
zemu n:
nieug
ych? cz
alasz o
liwych
zie? T
rdzenia
kfy ni
m wiary
ci. W
Chrzci
wiata, b
SA Chry
é, czyni
aka nie
JEZUS
się z nie
przy-

przyjaciółmi jego! Jaka nieubożność
wstydzicie się Ewangelii jego.

Ludzie się z ciebie śmieją? to jest
świadełstwo zasług twoich. Sądzilibym
cię bydlę wżgardzonym, gdyby cię po-
ważali i chwalił ci, którzy nie potwier-
dzają tylko to, co jest nagany godnego.
Są i nieubożnych nie jest prawdą
dobrych.

A czyliż masz przestać bydlę mą-
drym z bojaźni niepodobania się głu-
pim? Jaką władzę mają nieubożni pra-
wo ci przepisywać? Ktoż cię ich pod-
danym uczynił? Czyliż się boisz oska-
wienia od nieślawnych? czyli się lę-
kasz z sławy bydlę odartym od tych,
którzy bez wszelkiej zostają sławy.

Nieubożni cię potępiają? wytek ten
nic nieważy, gdy ten, który potępia,
sam godzien bydlę potępionym. Coż
to za dziw, że ten złe mówi o innych,
który nic dobrego sam nie umie czynić.
Jeżeli nieubożni, jeden mają język. kto-
rym cię obwiniają, i z ciebie szydzą?
ty masz dwie ręce, któremi im wydo-
łać możesz. Pogarda od nieubożnych

H2

po-

pochodząca jest chwałą cnoty. Niemo-
że bydź nikt Chrześcíaninem, ieżeli
nie będzie gardził, i nie będzie wzgar-
dzonym.

O JEZU! Panie moy! iák mało ná
ziemi masz sług twoich! Widzę w pra-
wdzie wielu mordercow, ále żadnych
nie znayduię męczenników. To iedno:
Co ludzie mówić będę? Więcey czyni
odszczepieńcami, niżeli wízyscy poczy-
nili Neronowie. Ah! bo iák żeby wy-
trzymali razy biczow, ktorzy ścierpieć
niemogą żądłá ięzyká? Iakże by ten
był męczennikiem wiary, ktorý się lę-
ka bydź męczennikiem miłości. Ah
Pánie o toż iá nigdy wstydzic się nie-
będę Ewángelii twoiey. Iawnie wy-
znawać będę wiarę' twoię. Niechcę się
tym podobać, ktorzy ci się niepodoba-
ią. Obawiam się tym podobać, ktorým
ty się niepodobasz, i podobać niemo-
żesz.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO,

Nie wstyday się świadectwa Páná naszego.

2. Tem. 1. W. 8.

*Jezlibym się ieszcze ludziom podobał, nie
był.*

bylbym
U mn
od was
Cor. 4.

RO

Ezel
trac
rę t
nieli.
ktoryc
nędzny
wemi
dzom
się wie
i owyc
wać w
pożadl
Zak
tego
wierz
cznem
skie.
Niebo
Nigdy

byłbym ślugą Chrystusowym. Gal: 1. 8. 10.

U mnie to jest najmniejsza, żebym był od was sadzony. albo od dnia ludzkiego. 1.

Cor. 4. 8. 3.

ROZMYSLANIE XLVI.

O Łakomstwie.

Iężeli pragniesz dobr ziemskich, utracisz dobra wieczne. Łakomy wiarę traci. Zdanie má przeciwne Ewangelii. Tych śadzi błogostáwionemi, których IEZUS názywa nędznemi. Zá nędznych má, których IEZUS szczęśliwemi mieni. Wiará przeciwiá się żádzom iego, á żádze iego sprzeciwiają się wierze. Nie może zachować i tey i owych, iężeli bowiem zechce záchować wiarę, potrzeba áby się wyrzekł pożądlivosti swoich.

Łakomy traci nadzieię, któż bowiem tego spodziewać się może, czego nie wierzy. Łakomy gardzi dobrami wiecznemi, nie szacuje sobie, tylko ziemskie. Nie czyni, czymby mógł zyskać Niebo. Nie pracuje tylko dlá ziemi. Nigdy się do BOGA nie modli. Zadne-

H3

go

go dobrą od niego meczeká. Nikomu iałmużny nieudziela. Chciwość mánienályconą iest bałwochwalcá pieniędzy tym poświęca myśli swoje, te sobie zakłada zá oštátni koniec. Te przenosi nad BOGA. Te czei iákoby zrzedło swoiey szczęśliwości, w tych wszelką swoię nadzieię pokłada.

Łakomy traci miłość. Serce iego tám iest, gdzie iest i skárb iego. Nikt nie może dwiema Panom służyć. Nikt nie może Boga kochać i skárbow. Łakomstwo ośląda serce całe, cierpieć nie może podziału. Wielką trzebá popełnić nieprawość, áby się zysk wielki odniósł. Kto się práganie zbogacić, rwie wszystko, co może zarwać. Natura ná niewielu rzeczach prześtaie, ále poządliwość końca nie má. Zbiera i zgromadza bez miary, ktokolwiek chciwy iest nie pomiarkowanie. Zyski godziwe są bo wolne, idą zá powodem natury, wielkie bogactwa są częstokroć wielką niesprawiedliwością.

Jako bydź może zbáwionym łakomy? nie uznać grzechu swego, nie czy-

zyni pol
fusznie
wo zedra
lice pota
ę public
Wszelkie
niarkow
y, wżyz

O mo
trapię o
gdzie ier
zwoira b
bogactw
trzeba?

Niceś
Nieomy
żniemy
prześtai
swoię n
są to ba
ba, iest

S
Nie
miarę o
Nie
piezma

czyni pokuty. Niepowraca rzeczy nie-
słusznie nabytych. Albowiem co się ta-
two zedrze z ciężkością się oddaje. Kry-
nice potajemne są słodsze niż te, które
są publicznemu używaniu wystawione.
Wszelkie umyślnie poruszenia niepo-
miarkowane nakłaniają się do kradzie-
ży, wszystkie się składają na ich obronę.

O mój Boże. Niech się nigdy nie
trapię dla dóbr ziemskich. Ty wie-
sz, gdzie jest skarb mój! Ah czyliż przy-
zwoita bydlę wiecznie potępionym dla
bogaństw, których koniecznie odstąpić
trzeba?

Nieśmy na ten świat nieprzynieśli
Nieomylna jest, że też ztąd nic niewe-
zniemy. Szczęśliwy ten, który na Bogu
przestał, życie, i w nim samym wszelką
swoję nadzieję pokłada. Złoto i srebra
są to bałwany Pogańskie, ale BOG nie-
ba, jest BOGIEM moim.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nie pracuj, abyś się zbogacił, ale zało-
ż miarę opatrności twojej. Prov: 23. W. 4.

Nie miejcie nadzieję w nieprawości, i dra-
pieztwa niepożądajcie, iezli wam przybę-

dzie mądrości, nie przykładajcie serca.
Psalm. 61. 8. 11.

Kto się przedko chce z bogacić, nie będzie bez
winy. Prov. 28. 9. 20.

Nad łakomego nic nie masz gorszego, bo
ten i duszę swą ma przedayną. Ekkł. 10.
9. 8. 10.

Jak trudno, co maia pieniądze, wnida do
Krolestwa Bożego, albowiem łatwiej jest wiel-
bladowi przyist przez ucho igielne, niż boga-
czowi wniść do Krolestwa Bożego. Luc. 18.
8. 25.

Ktorzy chcą bogatemi bydz, wpadaią w po-
kuszenie i sidło diabelskie i wiele pożadliwo-
ści niepożytecznych, i szkodliwych, które po-
grażaią ludzi na zatracenie i zginięcie. I.
Tim. 6. 9. 9.

ROZMYSLANIE XVII.

O Powracaniu się do grzechow.

IM częściej grzech bywa odpuszczony, tym mniej przepuszczenia godny. Ile go przyrasta liczbą, tyle przybawa złością.

Powtarzane grzechy są niebezpieczne.
Rany zastarzałe są nieuleczone; uczyn-
ki

ki obracają się w nałogi. Nałogi ciągną za sobą potrzebę, grzechy co raz się cięższe stają. Nałogi bárdziej się wzmacniają. Łaski są słabsze. Umyśl bárdziej zaślepiony. Wolá bárdziej osłabiona. Pożądliwości nagley powstające. Których osiadłość co raz cięższa. O iak wielką niewdzięczność po tylu dobrodzieystwach! iak wielka wzgarda po tylu oświeceniach! Iaka niewierność po tylu obietniach! iak wielka złość po tylu łaskach!

I także w pośmiewisku masz BOGA? i także szpetnie odstępuiesz od twoich obietnic? i także zartujesz z iego cierpliwości? także ná złe záżywasz iego dobroci? także gárdzisz iego sprawiedliwością? także zbyt ufasz w iego miłosierdziu? także się natrząszasz z iego łaskowości? także rośpraszasz łaski iego? także przytłumiasz ducha iego? także go rugujesz z serca twego? także nád niego przenosisz lucypera?

Po obitości następuje ubóstwo, po łaskach kára, po cierpliwości gniew, po wzgardzie zemsta.

O moy Boże! nieśmiem w prawdzie
stawić się przed tobą, po takiej wzgar-
dzie i niewdzięczności, po takim wi-
rołomstwie i niewierności. Grzechy
moje prawie odmieniły naturę. Przed-
tym z ułomności bywały popełniane,
teraz już bezwładnym czołem bywa-
ją powtarzane. Były błędy odpuszcze-
nia godne; teraz występki żadnym po-
zorem niewymowione. Liczba ich jest
niezliczona. Ciężar niezmożny. Złość
nieodpuszczona. Lekarstwo cale zwa-
tpione.

Jednakże, lubo są wielkie grzechy
moje, większe daleko jest miłosierdzie
twoje. Grzechy moje są skończone, mi-
łosierdzie twoje jest nieskończone.
Mogę usiłować do Niebá, poki nie
jestem w piekle. Mogę się do BOGA
nawrócić, poki jeszcze żyję. Konie-
cznie, usilnie, pragnę byź zbawiony
już sobie tęsknię w złym życiu. Moy
Boże, odbierz mi życie, jeżelibyś nie-
chciał na lepsze odmienić życia! Wy-
rwiż mię czymprędzey z tego świata,
jeżelibyś się sam dobrowolnie nie-
chciał oderwać od miłości świata.

2
SŁ
Jeżeli za
se siebie p
Oros się
co gorz
Staro
ego gorz
Nie po
wiecem
uczestnik
nali, że
nowy kra
na posm
6.
ROZ
O
W le
do
to
y poin
niewoln
nania,
njenje
zęściey
mniey v

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Jeżeli zaś się to buduję, com zepsował, czy-
nie siebie przestępa. Gal. 2. v. 18.

Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, aby
się co gorszego nie stało. Ioan. 5. v. 14.

Stawia się posledniejsze rzeczy człowiek
onego gorsze niżli pierwsze. Luc. 11. v. 26.

Nie podobna jest, aby ci, ktorzy raz są o-
świeceni, skosztowali też daru Niebieskiego,
i uczestnikami się stali Ducha Świętego, a u-
padli, żebyż zaś byli odnowieni ku pokucie,
znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego
i na posmiewisko mający. Hebr. 6. v. 4.
& 6.

ROZMYSLANIE XLVIII.

O natogu grzeszenia.

Wielkie złe jest przyzwyczaić się
do złego. Natóg grzeszenia jest
to łańcuchem nieprawości, kto-
ry poimaną trzymá duszę, i czyni ją
niewolnicą grzechu. Umniejsza po-
znania. Zátwardza serce. Usypia lu-
mnienie. Znosi wstyd, albowiem im kto
częściey popełnia grzechy, tym się
mniej wstydzi grzeszyć. Z początku
grze-

grzeszy się z bojaźnią, powtarza się z strachem, uznaje się z rozkością; trwa się w nim z pogardą. Otoż stopnie nieprawości; otoż do czego prowadzi nałóg grzeszenia.

Ciało nigdy bárdziej nie choruje, iako kiedy już choroby swoiey nie baczny. Grzesznik zastarzały, jest prawie zwątpiony. Niezna swego niebezpieczeństwa, nie może go nienawidzić, rozkosz w nim znayduie, niechce się z niego wyrwać. Pragnienia jego są bez skutku. Usiłowanie bez wytrwania. Grzechy jego obracają mu się w naturę, przyzwyczajenie się w potrzebę.

Kiedy waga nałogu już powziętego nalega na skłonność natury, w ten czas popęd pożądliwości już niema, czymby się mógł wstrzymać.

Jest to potok, który porywa wlyzstko, jest to Tyrán który niszczy wlyzstko. Jest to prawo nieprawości bez względu pánuiące nąd wolą. Jest to druga nie iakas pożądliwość bárdziej tyráńska, á niżeli była przy pierwlyzym iey początku. Jest to druga natura bárdziej

dziey zepłowana, niż pierwsza. Łaska bez pożytku wchodzi do tego serca, które grzeszy z náłogu. To albowiem nieczułe ná wzruszenie łaski. Nieprzerążone bywa iey strzałami. Łatwiej murzyna wybielić, a niżeli złe zasztarte poprawić. Lżeyszą pracą długo letni dąb wykorzenieć, a niżeli grzech długim zwyczajem prawie iak urodzony, wyrzucić.

Wiakimże stánie zostaielz teraz? czy grzeszysz z niewiadomości? czy z gorącey pożądlivosti? czyli z náłogu? czy bez zgryzoty sumnienia? czy bez żalu? czyli z upodobaniem? czyli z pogardą? i nie wstydzisz się więcej grzechu? czyli go popełniasz z wielką zachwałością? Czyli się chlubisz z popełnionego grzechu? czyli się nielekasz po grzechu popełnionym?

Prawdziwie jesteś niewolnikiem grzechow. Grzechy twoje poszły ci w naturę. Otoż zatwardzenie serca twego. Otoż nieczułość umysłu twego! Ah gdybyś poznał słabość twoję, byłaby ielzcze nadzieia życia. Proś pokornie
BO-

BOGA o lekarstwo dla duszy twojej. Dobądź sił twoich, któremabyś porwał łańcuchy twoje i więzy. Dawaj odpor małym podurządzeniom, a otrzymasz zwycięstwo nad większemi. Wykonywaj rzeczy łatwiejsze, a BOG dokona trudniejszych. Stoy przy bliżnim twoim a BOG stać będzie przy tobie. Pokaż mu miłosierdzie, które BOG z tobą uczyni. Bez cudu niebędziesz uzdrowiony. Bez miłości nieotrzymasz łaski.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niechże tedy nie królacie grzech w waszym śmiertelnym ciele, żebyscie posłuszni mieli byłą pożadliwościom jego. Rom: 6. v. 12.

Jeżeli może odmienić murzyn skóre swoje, i wy będziecie mogli dobrze czynić, nauczysz się z tego. Ier. 13. v. 23

Łogniły i popsowały się błazny moje od oblicza głupstwa mojego Psal. 37. v. 6.

Nieprawości moje przewyższyły głowę moją, a jako brzemień ciężkie obciążyli mię. Psal. 37. v. 5.

Młodzieniec wrdła drogi swej, choćby się z starzami, nieodstąpi od niej. Prov: 22. v. 6.

RO-

ROZ
prz
czy
A brze
małz
ta twego
mierci?
uśmiało
rzytrafi
ycie, lu
zać ci się
tko dla
zności r
łate star
ych rze
zych. B
śmierci
ładry c
nie, cze
nł. Wsz
tore cho
ża wż
bawieni
duki, aby
ley umi

ROZMYSLANIE XLIX.

O przygotowaniu się na śmierć.

A czy jesteś gotów umrzeć? czy do-
brze rozporządziłeś sprawy twoje?
maszże większą sprawę niż zbawie-
nia twego? czy rozumiesz że uydzie-
ś śmierci? Co kiedykolwiek będzie się
musiało stać, a czyliż nie może się dziś
przytrafić? Nie troszczesz się tylko o
życie, lubo by o śmierć bardsiey tro-
skać ci się przynależało. Nie pracujesz
tylko dla czasu; chociażby dla wie-
czności raczye pracować ci potrzebá.
Małe stáranie bydz powinno około má-
łych rzeczy, wielkie około naywię-
kszych. Bardszo nierychto troszczesz się
o śmierć gdy iuż czas przyszedł umierać.
Mądry człowiek nie wielkiego niezá-
cznie, czegoby wprzód dobrze niewa-
żał. Wszyscy ludzie uczą się rzemieśta,
które chcą spráwować. Spráwá naywię-
ksza wśyrkich ludzi iest, ubespieczyć
zbáwienie swoje. Zadney niepotrzebá
náuki, ábyś się náuczył umrzeć; ale wiel-
kiey umiętności potrzebá, ábyś się

na-

RO-

nauczył dobrze umrzeć. Nigdy się do
brze nieuda, co się tylko raz czyni. A
byś się nauczył dobrze umrzeć, po
trzebą często umierać.

Raz tylko umrzesz, błąd który się
przy śmierci stanie, niepoprawiony bę
dzie. A ktoż na widok zle udą osobę
swoię, jeżeli się często w przed nieprze
cwiczy. Pátron zle wywiedzie sprawę,
jeżeli pierwey się do niey nie przygoto
wał. Trudno iest dobrze umrzeć, gdy
się kto nienauczył, dobrze żyć. A czyliż
długi iest życia przeciąg, ktorego się
masz gotować na śmierć? Czyliż to
zbyt przewlokły iest czas, przez kto
rybyś się gotował do wieczności? Iak
ze umierając czynić będziez akty mi
łości, kiedyś się nigdy nienauczył mi
łować.

Czuway, bo niespodzianie umrzesz.
Gotuy się do śmierci, bo nieprzygo
towany zaśniesz. Kto nieczuwa niespo
dzianie zaginie, zgubiony niespodzia
nie będzie potępiony. Ucz się stárać
dobrze się o tę sprawę, którą raz tyl
ko podjąć trzebą. Wiele należy natym
do.

dobrze to
czynić. A
bądźcie, k
akara ná
bądźcie ko
tego zawo
wiodł, i
z pewne
O moy
pzwolił
dzie by
podzianie
td o sobi
dobrze u
rę będę
często, ab
SŁO
Pamiętaj
1. W. 12.
Czuycież
dny. Ma
Czuycie
2. W. 36
Jeżeli cz
iko zlodzi
Przetoz

dy się o- dobrze to uczynić, co się raz tylko má
czyni. A- czynić. Ah iak niebezpieczno iest po-
rzyć, p- bładzić, kiedy bład iest bez poprawy.
A kára następuiąca żadnego mieć nie
który e- będzie końcá. Nie ufay czasowi, kto-
wiony b- rego zawodná iest obietnica; wielu iuż
da olo- e- uwiodł, ieżeli czasowi ufać będziesz,
d nieprz- zapewne cię zwiedzie.

e spraw, O moy Boże dzięki ci oddaie żes mi
przygot- pozwolił czasu gotowania się ná śmierć.
rzyć, go- Gdzie bym był teraz, gdybyś mię nie-
A czyż ł- łpodzianie z życia wyzuł? Pilne od-
orego e- tąd o sobie stárání mieć będę, ábym
Czyliż o- dobrze umarł kiedyżkolwiek. Umie-
rzyć kt- rać będę codziennie, umierać będę
ości? la- często, ábym raz potym dobrze umarł.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Pamiętay, że śmierć nieomieszka, Ekl.

14. W. 12.

umrzes. Czuycież tedy bo niewiecie dnia, ani go-
przygo- dziny. Matt. 25. W. 13.

ya niepo- Czuycie modlac się ná każdy czas. Luc.
espodzi- 22. W. 36.

się stára- Jeżeli czuwać niebędziesz, przyidę do ciebie
raz ty- iako złodziey. Apoc: 3. W. 3.

y náty- Przetoż i wy bądźcie gotowi, bo ktorey go-
do. dziny

dziny nie mniemacie Syn człowieczy przyjdzie.
 Matt: 24. W. 44.

ROZMYSLANIE L.

O prętkim i ochotnym śmierci przyjmowaniu.

CZegoż się boisz duszo Chrześciańska? czemu się śmierci lękasz? czyliż cierpieć tyle nie możesz, ile cierpi niemowlątko? czyliż czynić tego nie możesz, co czyni marowka? Wszyscyż zwierzęta umieją umierać, a ty nieznałz tey nauki? ná coż ci jest dane życie, jeżeli go nigdy oddać Dáwcy nie chcesz? albosz nie BOG dał ci życie? czyliż nie má prawá nim rządzenia? używać życia tylko ci pozwolił, sobie zaś prawo własności zachował. Życie to rzeczą jest Boską, którą poźniej albo prędzey BOGU powrócić trzeba, ále jasnością cnót ozdobioną.

Coż ci pomoże długo się ociągać? Trzeba koniecznie przez śmierć ztąd się przenieść. Nierozum to jest, zbytecznie się tego obawiać, czego się u-

chro-

chronić nie można. Wątpliwych tylko przypadków się lękamy, pewnych oczekiwamy. Trzeba było nigdy ci się nie rodzić, jeżeli się umierać zbrániasz.

Albożeś ty godniejszy nąd Krolow? alboż większy mądz przywilej nąd JEZUSA Chrystusa? Já gdybym był nieśmiertelny, zamiast łaski otobym go prosił, bym tak mógł umrzeć iáko on.

Albożeś mało grzechow winowacyca? czyliżeś iuż nieosądzony ná śmierć? wyrok śmierci zaraz był ná Adama wydany, iák tylko pierwizy ráz zgrzeszył. O iák łaskawy ten iest wyrok! O iák wiele dobrego nám spráwuie Smierć iuż nie kára, iest ále dobrodziejstwem nieoszacowanym. Zamiast łaski powinniabyśmy o śmierć prosić, gdyby nás BOG ná nię nieskazał.

Sądy Boskie są straszliwe, ále i miłosierdzie iego nieskończone, dobrze iest báć się, ále lepiej mieć nadzieię. Kto ufa w BOGU niebędzie zawstydzon: kto siebie całego BOGU porucza, nigdy niebędzie opuszczony.

Czyliż lepszy stan twoy będzie, jeżeli

dłużey pożyczysz? przyczynisz raczye długow twoich, a nie umnieyszysz. Będę czynił, mówisz, pokutę, ktorey iednak ieszcze niezacząłeś. Pokutą tą naywięcey zaśluguująca jest śmierć prędko i ochotnie przyjąć za karę swych występku.

Zadney sprawy tak izłachetney Bogu ofiarować nie możemy, ktoraby wyrównała ofierze własnego życia.

O moy Boże! iakże się szczęśliwym bydz sądzę, że mogę umrzeć dla ciebie! Niemogę bydz w prawdzie męczennikiem wiary, chcę iednak bydz męczennikiem miłości. To nie wielką rzecz umrzeć, ale wielką rzecz dobrze umrzeć. Moy Boże! z miłości oddaie ci dobrowolnie to wszystko, cokolwiek gwałtownie śmierć zabierze. Dacie ci to z miłości, czego niemogę odiać po sobie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Lepsza jest śmierć, niżli gorzki żywot, i odpocznienie wieczne niżli niemoc długa. Ekl. 30. W. 17.

O śmierci dobry jest sąd twoy człowiekowi
nie.

niedostatecznemu, i ktoremu na filach schodzi
w leciech zesłtemu. Ekkl. 41. 8. 3. & 4.

Nie lekaj się sadu śmierci, pamiętaj co
przed tobą było, i co po tobie będzie. Ten sad
od Pana wszelkiemu ciału. Ekkl. 41. 8. 5.

Wiemy, że ieżliby ziemski dom nasz tego
mieszkania był zepsowany, iż budowanie ma-
my od Boga, dom nie rękoma robiony, ale wie-
kniasty w niebieszech. 2. Cor. 5. v. 1.

Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi
od ciała tej śmierci. Rom: 7. v. 24.

ROZMYSLANIE LI.

Weschnienia Duszy sprawiedliwej przy zbli-
żającej się śmierci, które nie bez pożytku
czytane bydz mogą w ostatniej chorobie.

O Znaymiono mi, że w lada dzień
mam umrzeć. O słodką i miłą
nowino! Idę porzucić ziemię. á-
bym pospieszył do Niebá. Idę wyno-
sić się z tego nędznego więzienia, ábym
wiedział do wolności Synów Boskich.
Idę wybawiony z tego wygnania, má-
jąc się powrócić do nayukochańszy Oy-
czyzny. Idę, ábym przelzedł z czasu
do wieczności, od podobieństwa do
prawdy, od niestateczney odmiany do

nieodmienności, od śmierci do nieśmier-
telności, od nędzy do szczęśliwości.

Idę, abym odziedziczył Boga. Idę
abym wzywał Boga. Idę, abym spo-
czywał w Bogu. Idę, abym się prze-
mienił w Boga. Idę, aby myśl moia na-
pełniła się pełnością światła. Idę, aby
pamięć moja napełniła się pełnością
dobr. Idę, aby zmysły moje napełniły
się pełnością rokoszy. Tam znajde
wszystko, czego pragnę, a nie nie za-
stanę, czego się lękam. Tam żadne na-
mnie nieprzyjdzie złe. Tam na niczym
mi niebędzie schodziło dobrym. BOG
będzie mi wszystko we wszystkim, a be-
dzie mi wszystko na całą wieczność.

Oznaymiono mi, że mam w krotce
umrzeć. O słodką i przyjemną nowi-
no! Już od tąd nie będę obtoczony ne-
dzami. Nie będę odtąd ponosił żadnych
niewygód. Nie będę udręczony cho-
robami. Nie będę podległy grzechom.
Nie będę zostawał w niebezpieczeń-
stwach wiecznego potępienia. Nic nie-
będzie więcej, co by mię trąpiło. Wi-
dzieć będę BOGA. Kochać będę BO-
GA.

GA. Błog
zabaw
Hogośław
O iak
nierać. I
nego. Id
Irolestwa
Idę na
d BOGA
ać chleb
czego ok
czego uch
ziczyc, c
Oznaym
mrzec. C
p. Idźm
zne to z
znego ci
Jafz? JE
ć uczyn
tacił d
le. On
ebie dz
wszystkie
nozi. On
ek, On

GA. Błogosławić będę BOGA. Tę będą zabawy moje, dla których wiecznie błogosławionym będę.

O iak wielką łzczęśliwość! Idę umierać. Idę na mieysce odpoczynku mego. Idę do ziemi żyjących. Idę do Królestwa pokoju. Idę do pałacu chwwały. Idę na gody Báranká. Idę na ucztę od BOGA mi zgotowaną. Idę pożywać chlebá Anielskiego. Idę widzieć, czego oko niewidziało. Idę słuchać, czego uchu nie słyszało. Idę to dzie- dziczyć, czego serce nieobeymuie.

Oznaymiono mi, że mam w krotce umrzeć. O słodká i wzdzięczná nowi- no. Idźmy duszo moja, opuśćmy nę- dzne to życie. Wychodźmy z tego nę- dznego ciátá. Czegoż się umierać lę- kasz? JEZUS zá ciebie umarł. On do- syć uczynił zá grzechy twoie. On wy- płacił długi twoie. On ręczył zá cie- bie. On ci ray swoy przyobiecał. On ciebie dziedziczką swoją ogłosił. On wszystkie swoje záslugi ná ciebie prze- niozł. On ciało swoje tobie ná zastaw dał. On dobrodzieystwa niezliczone.

na ciebie wysypał. On ciebie od nie-
 skończonych niebezpieczeństw zachowa-
 wał. Gdyby cię pragnął zgubić, a czy-
 liżby za ciebie umierał? czyliżby cię
 tak długo przy życiu chował? Czyliż-
 by cię z taką cierpliwością oczekiwał?
 Czyliżby cię czasu do pokuty pozwalał?
 czyliżby cię tyle objaśnieniami oświe-
 cał? Czyliżby cię tak miłościwie po-
 wołał? Czyliżby cię tak mocno pocią-
 gał? Czyliżby cię tyle łaskami poprze-
 dzał? Czyliżby cię tyle Świętymi pra-
 gnieniami natchnął? Czyliżby cię w
 chorobie twojej nawiedzał? Czyliż-
 by cię używaniem Sakramentów Świę-
 tych posilał? Czyliżby cię znakiem
 przeznaczonych naznaczył? Jeżeli
 iżczerze wdychać będziesz? zbawio-
 ny będziesz. Jeżeli się z całego serca
 nawrocisz, będą ci odpuszczone grze-
 chy twoje. Jednego ci potrzebá west-
 chnienia, którymbyś Niebo zyskał.
 Pokutá prawdziwa nigdy nie jest pro-
 żna. Zawsze według czasu się nawro-
 cisz, kiedykolwiek z całego serca do
 BOGA od ciebie obrażonego się na-
 wro-

wocisz. C
 JZUS, rá
 obąpił wy
 by ná krz
 sen za cie
 opuść mi
 cynit? G
 łwał! R
 łąpił! se
 iż! życie
 Oznayn
 umrzeć.
 wa nowin
 g wieczn
 chotnie
 kory mi
 ręce ie
 iduszę m
 obrego
 przyjmui
 wszystkie
 o co B
 ziętę v
 paruję r
 mrzec
 zec pra

od nie wrocisz. Oto cię JEZUS wzywa! oto
zacho JEZUS, ramię swoje, ktoremiby cię
ś, á czy obłąpił wyciąga! Oto modli się za cie-
żby ci bie ná krzyżu. Oto iák potężnym głó-
Czyliż sem za ciebie się wstawia: Oycze mój!
tekiwał odpuść mu, álbowiem niewiedziat, co
pzwalał czynił? Głowy nachylá, áby cię poca-
pi óswie łował! Ramiona wyciąga, áby cię o-
wie po błąpił! Serce má otwarte, áby cię przy-
o pocia iął! życie swoje łożył, áby cię zbawił.
poprze
mi prá

cię w Oznaymiono mi, że mam w krotce
Czyliż umrzeć. O błogostńawiona o szczęśli-
w Swię wa nowino! Idźmy, z ochotą w dro-
znakiem gę wieczności wychodzę. Zycia mego
Iezel ochotnie odstępuję, i to oddaę BOGU,
zbawio który mi go użyczył. Oddaę Ducha
go serca w ręce iego, iemu polecam ciało moje
e grze i duszę moję. Załuię, żem BOGA. ták
bá west i dobrego obráził. Smierć ochotnie
zyskał. przyimuię ná dosyć uczynienie za
ieś pro wszystkie grzechy moje! Wierzę wszyt-
nawro ko co BOG obiawił. Pokładam ná-
ercá do dzieię w tym wszystkim, co obiecał.
się ná Daruię mu wszystko, cokolwiek mam.
wro- Umrzec prágne dla iego chwały. Um-
rzec prágne z miłości iego. Umrzec

pragnę dla świadectwa powinney mo-
iey przyślugi. Umrzeć pragnę dla słu-
żności. Umieram, bo on umarł. Niech
umrę dla niego, iák on umarł dla mnie!
niech umrę, ábym go oglądał! niech
umrę, ábym go kochał! niech umrę,
ábym go błogosławił, i spiewał mu
piośnkę chwały przez całą wieczność.

O Boże miłosierdzia! oto Syn twoy
márnotrawny, który rozsproszył wszyt-
kie dobra swoje, który strawił życie
swoie, żyjąc rozpuśtnie, który powra-
ca teraz do domu Oycowskiego! i po-
kornie od ciebie prosi odpuszczenia.
Ah żyłem bez uwagi i rozumu, od tąd
práwie kiedy powziąłem używanie ro-
zumu. Nieczyniłem tylko złe od te-
go czasu, gdym zaczął poznawać
dobre. Oycze moy zgrzeszyłem prze-
ciwko Niebu i Tobie, iuż nie jestem
godzien nazywać się synem twoim.
Nie jestem godzine, ábym wszedł do
domu twego. Ale czyliżeś ty przestał
bydź Oycem, żem ja przestał bydź sy-
nem twoim? albożeś stracił dobroć
twoię, żem ja utracił niewinność moię?

Czy-

czyliżeś
zia, żem
Dycze na
ędnicy
onym b
partem
y! Dal
oto tera
ię prze
drogę S
rowanie
chy moi
łuknią g
mu twe
bankiet
O III
chorych
nych! (C
kow! ná
tom ia p
tobą be
tu! led
ciebie v
dzenia
odwłok
Przyidź

Czyliżeś ty nie jest Oycem miłoś-
dzia, żem ja jest Synem nędzy? O moy
Oycze naylepszy! Zmiłuy się nād nay-
nędznieytzym z Synow twoich! Stra-
conym był, á o tom jest znaleziony! u-
marłem był; á o tom jest wskrzeszo-
ny! Dalekom się od ciebie oddalił; á
oto teraz gotowy jestem do sławienia
się przed tobą. O Oycze moy! zaydź
drogę Synowi twemu. Day mi pocá-
łowanie pokoju. Opuść prożę, grze-
chy moje. Przyoblecz mię znou w
suknię gotową! Przyimiy mię do do-
mu twego! Przypuść mię do uczy i
bankietu twego!

O IEZU! lekárzu znędznionych
chorych! Pocięzycielu ubogich utrąpio-
nych! Odkupicielu ubogich niewolni-
kow! nādzieio ubogich grzeszników! O-
tom ja przed tobą bez sił. Otom ja przed
tobą bez poruszenia. Otom iá bez gło-
łu! Iednak serce moje wewnętrznie do
ciebie woła: że goreie prágnieniem wi-
dzenia ciebie, i niechętnie przyimuie
odwłokę śmierci. Przyidź o IEZU!
Przyidź iák nayprędzey! wybaw duszę

moję z tego więzienia. Wyrwij mię z tego wygnania. Záprowadź mię do Ojczyzny nąymilzey. Oto spráwiedliwi mię oczekuią. Oto przyiaciele moi ręce wyciągaią; o iák piękne są przybytki twoie! O iák przecudowne są pałáce twoie. O wiák wielkie pociechy opływać będę w niebie! O iák szczęśliwym będę w towarzystwie twoim! Umieram od prągnienia śmierci. Przydź najswiętszy Zbawicielu! nie dopuszczay mi ślábieć.

Świętá MARYA Mátko Boża, któraś pátrząłá ná umierájącego ná Krzyżu IEZUSA Syná twego. Oto Syn twoy choruje. Nie porzucay go proszę w tey ostatniey utarczce. Przydź, odbierz ducha mego, i broń mię od nieprzyiaciół moich.

Aniołowie Niebiescy, stąpcie ná ziemię, á ratuncie mię. Otoczcie mię ze wsząd nąywiernieyszą strażą wálz! Odpadźcie z tąd lwa piekielnego! Zachowaycie mię aż do śmierci. Iakoście mię wybawili od tylu náwałności, ták też nie dopuszczaycie mi ginąć ná zgonie.

Po-

Postępu
o Rainu.
owe ser
iemi. C
yć, got
anie na
m i pr
i. W r
ha me
Sł
Weseli
ogdziemy
V. 1.
Błogosł
nieraia
Błogosł
a bórak
W roba
ęde zów
Coż ie
ná ziemi
erce m
Boże ná
Jestem
ac rozno
bardzo d

Postępujemy do Niebá! polspieszajmy do Raiu. Gotowe serce moje Boże! gotowe serce moje. Gotowe zabawić ná ziemi. Gotowe ztąd wynieść. Gotowe żyć, gotowe umierać. Niech się stanie Pánie najsświętłza wolá twoja, we wszystkim i przez wżyltko, teraz i ná wieki. W ręce twoie Pánie polecam ducha mego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Weseliłem się z tego, co mi powiedziano: przyjdziemy do domu Páńskiego. Psal. 121.

W. 1.

Błogosławieni umárli, którzy w Pánu umierali Apoc. 14. W. 13.

Błogosławieni, którzy ná wieczera wesela barankowego wezwani są. Apoc. 19 W. 9.

W tobiem Pánie nádzieie miał, niech niebude záfłyszczon ná wieki. Psal. 30. W. 2.

Coż ja mam w niebie, álbo czegoś chciať ná ziemi oprócz ciebie? Ustáto ciáto moje i serce moje, Boże sercá mego, i części moja Boże ná wieki. Psal. 72. V. 25.

Jestem scisnion ze dwoyga, prág्नienia máiac rozwiązánym byđź, i byđź z Chrystusem bardzo dáleko lepiej, Phil. 1. V. 23

Oie-

O iednę prosiłem Páná, tey szukać będę,
 aby m mieszkał w domu Páńskim po wszystkie
 dni żywota mego. Psal. 36. v. 4.

Jako miłe przybytki twoje Pánie zastępow,
 żada, i ustaie dusza, moiá do pałacow Pán-
 skich. Psal. 83. v. 2. & 3.

Błogostáwieni, ktorzy mieszkáia w domu
 Twoim Pánie, ná wieki wiekow będę cię chwá-
 lit. Psal. 83. v. 5.

Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Pánie,
 Pánie któż wydzierzy. Psal. 129. v. 9.

U Páná miłosierdzie i obfite u niego odku-
 pienie.

ROZMYSLANIE LII.

Wykład modlitwy Páńskiej dla pociechy cho-
 rych.

Oycze nasz.

Wierzę moy Boże, żeś ty iest Oy-
 cem, moim ktorys mi dał życie
 duszy i ciała, aby m ci służył,
 i ciebie kochał, ktoreś też náprawił
 przez śmierć Syná twego, gdym ie
 przez grzechy moje nádznie utracił.
 Tyś iest Oycem wszystkich ludzi, i
 náynádznieyszego tego ze wszystkich
 lu-

ludzi, ktorego widzisz ná tym łożku chorobą złożonego.

O iák się cieszę, że mam Oycá tak dobrego, tak mądrego tak Świętego, i tak mocnego. Spodziewam się, że gdyś mi życia użyczył doczesnego, że mię też szcudrobliwie udaruiesz życiem wiecznym.

O Oycze moy! oddaę ci życie, któreś mi dał! Załuię, żem go tak źle prowadził! i jego ná twoię obrązę nieczbożnte używał.

Oycze moy! zgrzeżyłem przeciwko niebu i tobie! iuż nieieństwem godzien nazywać się synem twoim; ále przyimiy mię proszę cię w liczbę sług twoich.

Oycze moy! á czyliż rzecz podobná, áby ten kielich śmierci i męki oddalony był od ust moich, i ieszczebym go nie miał kosztować? iednakże niech się stánie woła twoia, á nie moja.

Oycze moy! uwielbiy Syná twego, áby syn twoy wielbił cię, á ponieważem cię nieszanował ná ziemi, spráw to ábym cię wiecznie chwalił w niebie.

Ktorys

Któryś jest w Niebieszech.

AH tyś jest w niebie! á ia się ielzce bawię ná ziemi! Tyś jest ná mieyscu pokoiu, á iá iestem ná mieyscu utarczki! Tyś jest w niebie, á żebyś mi záplátę oddał, á ia iestem ná ziemi, ábym ci cześć wyrządzał.

Mam nadzieię moy Boże! że w krótcie z tobą mam bydź w niebie. Mam nadzieię w zasługach krwi naydroższej przez Syná twego wylaney.

O kiedyż przydzie dzień ten! Tęskno mię záprawdę życ wygnańcem od oblicza twego! áh iák mi nie miła ziemia, gdy w niebo poglądam. O ráiu o ráiu! á coż nie czynić, áby się do ciebie dostać! á coż nie cierpieć? áby cię otrzymać! Cokolwiek cierpię nic nie jest w porównaniu z tą nádgrodą, ktorey się spodziëwam.

Święt się Imię Twoje.

Godne ufzanowania Imię BOGA mego! przyszedłem ná ten świat, ábym ci dał chwałę; á ledwie co uczyniłem, tylko ábym cię zhańbił. Przyszedłem ná ziemię, ábym ci cześć wyrządzał,

á nic

a nie nieczyniłem, tylko abyś cię
 ię ielzże krzywdził. Uwielbiałem Imię moje,
 a mieycugdym miał uwielbiać Imię twoie. O-
 yscu uar-biaśniałem imię moje, zamiast tego,
 yś mi a-com miał obiaśniać Imię twoie. Jednak-
 mi, abmże pokornie cię proszę Boże chwały
 i Máiestatu, ponieważżem cię nie wielbił
 że w knt-w życiu, pragnę cię iak náybárdziefy u-
 bie. Mm wielbić po śmierci.
 ydrożsfey Umieram dla chwały twoiey, i abyś
 iak nayspokorniey uczcił nieśmiertel-
 ten! Je-ności twoiey istotę przez zepłowa nie
 gnańcm życia mego. Pragnąłbym przez śmierć
 nie młamoję, tyle ci przyczynić chwały, ile
 n. Orłuci naysmilszy syn twoy przyczynił
 się do de-przez śmierć swoję. O gdybym mógł
 e? aby ieteraz dokazać, abyś był uczczony
 ię nie ieprzez wśzystkich myśli, abyś był mi-
 odą, ko-łowany od wśzystkich ferc, abyś był
 pochwalony przez wśzystkich ięzyki.
 O nayswiętsze Imię JEZUSA? Tyś iest
 OGANE-wśzelką nadzieia moja! Ktokolwiek cię
 wiat, abyś wezwie, zbawion będzie. Wzywam
 czyniłem, cię z miłością i uszanowaniem. Niedo-
 zyszedł puszczay mię więc potępiac.
 yrzadził,
 a nie

K

Przyjdź

Przyjdź Królestwo Twoje.

MOy Boże! a kiedyż wzdy ten czas przyjdzie? kiedy zupełnie krolować będziesz w sercu moim? kiedy iá spokojnie mieszkać będę w sercu twoim? Ah niedopusciłem dotąd, ábyś krolował ná ziemi. Oświádczałem się całym życiem moim, iákobym nie miał inszego krola, tylko Cesarza. Zapisałem serce moje, ktore iest Królestwem twoim władzy szatańskiej. Dopusciłem w nim mieszkać wszystkim nieprzyjaciółom twoim.

Ale moy Boże! przez łáskę twoię uznaię błąd moy, i niewierność moię. Wyznaię, żem godzien śmierci. Przyjmuję iá całym sercem moim ná dosyć uczynienie zá grzechy moje. Mam nádzieję, że mi dasz wniść do Królestwa twego, lubom cię wyrzucił z królestwá sercá mego. O iák błogóśławieni są, moy Boże! ktorzy mieszkaia w przybytku twoim, ná wieki wiekow chwalić cię będą. Błogóśławieni, ktorzy ci służą ná ziemi, bo z tobą krolować będą w niebie.

Du-

Dużo
Two Bo
moment
ie czyn
ie cierp
Badz z

Moy B
ciato
e. Smi
nogę iu
om iey
uelich g
obu od
nakże b
Moy I
użę m
rzybliż
ego nie
nością
y się ok
upienia
rodzen
rzebáz
noże or
noże bą

Dulzo moja! ciesz się! Oto krolestwo Boże się zbliża. Już tylko jeden moment utrapienia ci zostało. A czegoż nie czynić, aby korony dostać? czego nie cierpieć, aby Ray osiągnąć?

Bądź wolą Twoją, iako w Niebie, tak i na ziemi.

Moy Boże! baczę niezmierne boleści, ciało moje dolegliwościami ścisnione. Śmierć zewzład na mnie bie. Niemogę już dłużej dać odporu niałazdom iey. Ofiaruję mi do spełnienia Kielich gorzki; a czyż już niema sposobu oddalenia go od ust moich? iednakże bądź wola twoja, nie moja.

Moy Boże, weyrzyj w skonaniu na duszę moję. Dulza moja mięszą się przybliżającą się śmiercią! Lęką się tego niebelpiecznego wyjścia, z trudnością opuszcza ciało swoje, chciała by się dłużej zabawić na ziemi do odkupienia czasu przeszłego, i dla nadgrodzienia szkód, które poczyniła. A trzebaż wypić ten Kielich? a zaż nie może otrzymać odpuszczenia? Moy Boże bądź wola twoja, nie moja! Q

gdybym ią zupełnie wypełnił umierając, ktorąm tak często przestępował żyjąc.

O moy Boże! gdybym mógł nie umrzeć, o śmierć bym cię iednak prosił zamiast łaski, abyś mi to mógł poświęcić, co mi jest naymilszego na świecie. Abyś mógł naśladować Syna twego, i wdzięcznym się stawić miłości jego, i spełnić Kielich jego.

Chcę zaiste, abyś był pokonany na tym łożu boleści, i na Ołtarzu krzyża twego, iako ofiarą majestatu twego, iako ofiarą sprawiedliwości twojej, iako ofiara miłości twojej, iako ofiarą łaski twojej, iako ofiara chwały twojej.

Chlebą naszego powszedniego daj nam dzisiaj.

Błogosławiony ten, który pożywać będzie chlebą w krolestwie Bożym. Dzięki ci czynię nayukochańszy Ojczy, za wszystkie dobrą cielesne i duchowne, którycheś mi w tym życiu szcudrobliwie udzielać raczył, a nade wszystko, za chleb Anielski, którego

gom ty
moja w
Ochleb
ci, bom
bie mo
aż na g
dzenie

Tys
Prawd
wać b
twoję,
czym s
Otoż,
i postr
czeni b
się, że
dziem

O J
go, ut
bym d
czność
końca
i na f
mogł
A odp

gom

gom tyle razy pożywał! ále (áh zálu!)
moia winá, że z tak małym pożytkiem.
O chlebie żywotá, nie boię się już śmier-
ci, bom cię przyiął w ostatniey choro-
bie moiey. Poydę w mocy chlebá tego,
aż ná gorę Oreb, którá iest: iaśnie wi-
dzenie BOGA.

Tyś przyobtecał, i poprzyśiął o
Práwdo Przedwieczna! że kto poży-
wać będzie ciatá twego, i pić krew
twoię, żyć będzie ná wieki. Otoż ná
czym się má gruntować nádzieia moia!
Otoż, dlá czego rolpędzone bydź má-
ią postrachy moie! Ponieważesmy złą-
czeni byli w tym życiu, spodziewam
się, że áni w drugim rozłączeni nie bę-
dziem.

O JEZU, day mi dzisiaj chlebá me-
go, utwierdź mię w łasce twoiey á-
bym dobrze odpráwił tę drogę wie-
czności, i statecznie wytrwał aż do
końca. Bez tego chlebá omdlewał bym,
i ná siłách ustawał, i nigdybym nie
mógł dostać się do Niebá.

*A odpuść nam násze winy, iáko i my odpu-
szczamy nášzym winowaycom.*

K₃

Pá:

PANIE, liczba grzechow moich iest nieskończoną. Jeżeli ty wnijdziesz w rachunek nieprawości naszych, ah ktoż się będzie mógł oprzeć? Oczekuję zbawienia mego od szczegulney łaski twoiey, á nie od spráwiedliwosci moiey.

Nie mogę dłużej czynić pokuty, álbowiem nie iestem tuż w tym stanie, ábym się mógł modlić, ábo pościć. Coż więc czynić będę, ábym zatamował spráwiedliwość twoię, i zbawienie moje zostawił w bespieczeństwie? Tyś przyobiegał odpuścić temu, który odpuści, łaskę pokázać temu, który ją innym pokaże. Moy Boże! odpuszczam z całego serca mego tym wszystkim, ktorzy mię obrázili. Proszę cię, ábyś im dał odpuszczenie, i tego im niepozyczył za złe, co mnie wyrządzili. Ah niewiedzieli, co czynili! Użycz i mnie odpuszczenia moy Boże, iáko i ja odpuszczam wszystkim. Zapomniy złosci, ktorem ci wyrządzał, iáko i ja zapominaam o tym wszystkim, cokolwiek mnie uczyniono!

Inie

TERAZ
potrze
Oto w
żyli mie
szedł z
żeli ty
mam o
połtrod
złego;
ulzyko
będzie
by w
wiał się
obiecui
Pow
ná rátu
Micha
biełkim
moię; r
ná świ
Panie
nie da

OD z
lze,

! nie wódz nás ná pokuszenie.

TEr az moy Boże iáko naybárdziej
potrzebię opieki i pomocy twoiey!
Oto wżyscy nieprzyiaciele moi okra-
żyli mię zewsząd. Oto lew ryczący wy-
szedł z piekła, áby mię pożarł. Ale ie-
żeli ty ze mną będziesz, czegoż się
mam obawiać? choćbym chodził w
pośrodku cienia śmierci, niebędę się bał
złego; bo ty ze mną jesteś. Choćby się
uszykował przeciwko mnie oboz, nie-
będzie się trwożyło serce moje. Choć-
by wżyscy z piekła ná mnie bili, obá-
wiać się niebędę: bo ty jesteś zemną, i
obiecujesz mi pomoc twoję.

Powstań tedy Pánie, Boże Woyšk,
ná ratunek moy pospiesz się, ześlij S.
Michała Archánioła z rycerstwem Nie-
bieskim ná pomoc moję. Znasz słabość
moję, nád którą więkzey nie masz
ná świecie. Zachoway mię więc moy
Pánie od pokus, álbo przynajmniej
nie day mi upaść w pokuszeniu.

Ale nas zbaw ode złego.

OD złego ciała, które służnie pono-
lę. Od złego duszy, które następuje.

wybaw mię od naywiększego ze wszystkich złego, od złego wiecznego. To to jest iedyne złe, którego się lękam. Przyimuję wszystkie inne, którekolwiek ná mnie dopuścisz. Gotowem wypłacić się w Czyscu, ábym dosyć uczynił sprawiedliwości twoiey. Ale o Boże miłosierdzia, proszę cię przez naydroższą krew Syná twego JEZUSA Chrystusa, i przez miłość, którą go miłowała Nayświętsza Mátká Jego MARYA, niestrącaj mię do piekła, gdzie cię nikt nie wielbi, nikt niemiłuje. Zawołay mię do Niebá, gdzie cię widzieć będę, gdzie cię chwalić będę, przez całą wieczność. Amen.

Ná Więklzą Cześć, i Chwałę
BOGU w TROYCY Świę-
ty Iedynemu.



CZEŚĆ

CZ

Zba

Do obia

dze c

ROZ

O star

Onk

Dwas

Syn

a. Obra

temu. S

zeń náu

postępui

niego

Nie is

Niepostę

oprawi

riac. N

Nie moż

zece, á

stąpił.

eżeli oc

eżeli m

ilz.

✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠ ✠

CZĘŚĆ II.

Zbawiennych Uwąg
Do objaśnienia człowieka w drodze oświecaiącey służących.

ROZMYSLANIE LIII.

O staraniu się o własną doskonałość.

Doskonałemi bądźcie, iak Oyciec wasz Niebieski doskonały jest. Syn powinien bydz podobny Oycu. Obraz pierwzemu wizerunkowi swemu. Skutek przyczynie swojej. Uczeń nauczycielowi swemu. Kto nie postępuje w szkole JEZUSA Chrystusa, niegodzien bydz uczniem jego.

Nie isc daley, iest to cofac się nazad. Niepostępować, iest to ustępować. Niepoprawiac się, iest to gorzszym się stawiac. Niepożytkować, iest to utracac. Niemoże nikt mocno stać w hystrey rzece, aby albo niepostąpił, albo nieustąpił. Jeżeli się bawisz, ustępuiesz. Jeżeli odpoczywasz, nazad się wracasz. Jeżeli mówisz: dosyć iest, Sam się gubisz.

K5

Wie-

Wiele trzeba pracować, abyś się stał doskonałym. BOG ma szczęśliwość swoją bez pracy. Aniołowie iey nabývają lekkim staraniem. Człowiek iey dostępuje wielkim usiłowaniem. Na wszystkim temu zbywa, kto śadzi, że mu nániczym nieschodzi.

Łaská niechce byđz nie pożytkująca. Miłość niechce byđz próżnująca. Ogień, nigdy nie mówi dołyć; albo się pali, albo gaśnie, albo go przybywa, albo ubywa. Talent odbierają od tego, który nim nic niezyskuje. Drzewo wycinają które żadnego owocu nie przynosi.

O moy Boże iákżem wiele czasu bez pożytku strąwił! iák wiele łask marnotrawniem rozproszył! iák niewielkim dostatek cnot Świętych zebrał. Iákiem nic do tych czas niepostąpił. Cały świat postępuje, iá tylko sam ustaie. Każdy rzemieśnik postępuje w sztuce swojej; iá się nieuczę umiejętności zbawienia. Uczeń staie się mędrzy; iá zawsze nieumiejętnym zostáie. Każdy usiłuje byđz doskonałym; sam iá tylko do doskonałości nieciągnę. Q

O Nie

m przelż

bawiem o

fztem szc

wiele zoft

O iák si

Bżmy, á

tę Postę

O śmier

SŁO

Badzcie

ufz Nieb

X 28.

Niewieci

iawszycy

to bieżcie,

X 24.

Já tedy

tę szermu

cło moje,

iżym prz

czym. I.

Rzekten

n prawicz

ys się stał O Niebieski Nauczycielu. Opuść
zęśliwość mi przeszłe niedbalstwo moje. Uślnie
iey naly-bowiem od tąd się poprawię. Ah ie-
owiek zyszczem szczerze nie zaczął; o iák mi
iem. Tápiewle zostaie drogi do przebieżenia!

ładzi, że O iák się lękam, áby noc niezasła.
Bieźmy, ábyśmy odnieśli pracy zapła-
pożytku-ę. Postępujemy; ábyśmy niebyli nagle
roznia-ę. od śmierci powciągnięni.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

rybyw, Badźcież wy tedy doskonali, iáko i Oyciec
od tego, wasz Niebieski doskonałym jest. Matt. 5.
Drzewo 28.

ocu na Niewiecież ci, ktorzy w zawod biegaia,
iż wszyscy biegáia, ále ieden záktád bierze,
czasu b- tak bieźcie, abyście otrzymáli. 1. ad Cor. 9.
kalk ma- 24.

niewie- Já tedy tak bieże, nie iáko ná niepewna;
ebrał. 1. tak szermuię, nie iáko wiatr biáac, ále kárzę
apik. C- ciało moje, i w niewola podbiám, bym snadź
m usta- inszym przepowiadaiac, sam się niestał odrzu-
w sztu- conym. 1. ad Cor. 9 26. & 27.

ności zb- Rzektem: Terazem poczat: tá jest odmia-
zy; iá z- na práwicy naywyższego. Psal. 76. 2. 11.

Kážd-
a iá tylk-

ROZMYSLANIE LIV.

*O modlitwie i trudnościach
niey się przytrafiáiacych.*

Dlaczego nam się potrzebá mó-
dlić? ábyśmy uszanowali Máje-
Boski, ábyśmy uniżoność naszą
oświadczyli wspaniałości iego. Aby-
śmy z wdzięcznością poznawali Opa-
trznosć iego. Abyśmy wyznali pod-
daństwo, i niedostatek nasz. Abyśmy
BOGA poruszili do świadczenia nam
wszystkiego dobrego. Abyśmy się go-
dnemi stali do odbierania dobrodzieystw
iego. Abyśmy rozprzestrzeniaли serce
nasze, i to sposóbné do łask uczynili.

Modlitwa nas z BOGIEM łączy i
jednoczy. Przysadza nas do Boskich
iego pierś, wyciská z tąd mleko łaski.
Bogaci nas dobrámi iego, ratuje nas
wspotrzebách naszych. Czyni nas tak
mocnymi iák jest BOG. Spráwuie áby-
śmy tryumfowali z samego BOGA.
Ciało, które nieoddycha iest umárte.
Dusza, która się niemodli iest nie żywa.

Z kąd

Zbawiennych Uwag.

5

Z każde to pochodzi, że nic od BOGA nie otrzymujemy? Bo prosisz o rzeczy złe, i tobie szkodliwe. Bo prosisz tercem grzechami zmazanym. Bo prosisz nikczemnie. Bo prosisz bez uwagi. Bo prosisz bez nabożeństwa. Bo prosisz bez pokory. Bo prosisz bez umiomości. Bo prosisz bez stateczności.

Modlitwa przeniká niebá. Wypraszaj o co prosisz. BOG iej nic niemoże odmówić Iako istota Boga nie jest, tylko dobroć, tak niczego bardziey nie pragnie iako się wylewać Jest to karmicielka, która w mleko obfituje. Szuka serca próżnego, ktoreby napełnić dobrami. Obowiązał nam się, syn jego modli się za nas. Dał nam Ducha Świętego. Przeniozł ná nás záślugi swoje. Czegoż otrzymać niebędziem mogli, gdy osiárować będziemy zéslugi Syná jego?

Z każde pochodzą rozerwania i roztargnienia moje? Pochodzą od czartha, który chce ci uczynić modlitwę nienáwisną. Pochodzą od twoiey własney imaginacyi, która jest płocha i niestateczna.

teczna. Pochodzą od umysłu twego, była cie
 który cię zabawia rzeczami próżnemi, nażąda
 Pochodzą z serca twego, które jest, at od z
 przywiązane do stworzenia; które tamucha. A
 wylatuje, gdzie jest skarb jego; któreby się u
 się zachowuje z temi, których kocha, y była
 Które żadnego nie má w Bogu upodo, by się d
 bania, bo Boga nie kocha. Pochodzą, bys się
 częstokroć od ciała, które ducha ob, bys un
 ciąża i przytłumia. Pochodzą z máte, achowa
 go starania, które masz o doskonałość, nawać.
 twoię, Pochodzą z niedbalstwa twego, prącości
 Pochodzą z niedowiarstwa twego. Samrowie
 mo umartwienie zapala ogień miłości. obra od
 Zkąd to pochodzi że żadney nieczuiełz, przygo
 pociechy? Bo żadnego niemalz utrá, a znac
 pienia. Bo rokoszy ducha zbyt chci, ys był
 wie pragniełz. Bo często szukalz po, ył prz
 ciechy w stworzeniu. Aby była poni, O moy
 żona pycha twoja. Abyś się zachował, ebie oc
 w pokorze. Abyś lepiej poznał same, odlitw
 go siebie. Abyś się doświadczeniem, ogniew
 nauczył słabości twoiej. Aby się wznie, nieysłz
 ciło pragnienie w tobie. Aby było u, edę odt
 kárane niedbalstwo twoie. Aby się po, orzył v
 budziła gnuśność twoja. Aby się cwi, a. Naw
 czyła

u twego czytała cierpliwość twoja. Aby się po-
 prożeni mnożała zaśluga twoja. Abyś się oder-
 które esłwał od zmyślności. Abyś żył według
 które śmucha. Abyś był umocniony w wierze.
 go; które Aby się ut wierdziła nadzieja twoja. A-
 ych kocha by była oczyszczona miłość twoja.
 gu upo o Aby się doświadczyła wierność twoja.
 Pocho za Abyś się stał człowiekiem duchownym.
 ducha b Abyś umiał łaskę szacować, pragnąć,
 za z mę zachować, odzyskać, i iey potrzebę u-
 ikonabś znawać. Abyś miał pomiarkowanie w
 wa twego gorącości twoiej. Aby się zachowało
 wego. a zdrowie twoje. Abyś sobie zaśluszył
 n miłoci. dobra od Boga ci naznaczone. Aby się
 nieczuś przygotowało serce twoje do odebra-
 nia znaczney łaski od Boga łaski. A-
 zbyt ci byś był oderwany od rozmyślania, a-
 ukal z o byś przeniesiony do ziednoczenia.
 yta po O moy Boże! żebrzę pokornie od
 zachował ciebie odpuszczenia, żeś na mnie
 znał łane modlitwy. Ah rozumiałem, żeś na mnie
 adzeniem rozgniewany, kiedyś na pozor niby
 y się wzne mnieyszą ku mnie oświadczał miłość,
 y byłow. będę odtąd wiernieyszym. Będę się po-
 Aby się p korzył w uboſtwie i niedostatku mo-
 y się ci im. Nawiedzenia twego oczekiwać bę-
 czyta dę

dę cierpliwie. Dobrym umysłem zniosę iakieżkolwiek opuszczenia mnie. Znosić będę wszystkie tęskności moje. Ah zbytnia to i wielką godność dla mnie zawsze się zabawiać przy obliczu twoim. Bo czyliż to nie to samo jest, co zostawać w raju, co zawsze się z Bogiem zabawiać.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

O cobysmy prosić mieli, iako potrzebá nie wiemy, ale sam Duch prosi za nami wzdychaniem niewymownym Rom. 8. 26.

Bez przestanku się modlcie, we wszystkich dziękujcie. 2. Thels. 5. 17.

Proście, a będzie wam dano, szukajcie, a nasydziecie, kofacie, a będzie wam otworzone. Matt. 7. 7.

Duch jest BOG, a ci ktorzy go chwala, potrzebą, aby go chwalili w Duchu i wprawdzie. Joan. 4. 24.

Proście a nie bierzcie, przeto iż źle proście. Iocob. 4. 3.

Modlitwa moja do nadra mego się nawróci. Psal. 34. 13.

I beda się podobać wymowy ust moich, i rozmyślania serca mego przed oblicznością twoją zawsze. Psal. 18. v. 15.

RO-

ROZ

Ydź t
zum
ten a
podzien
cz roz
złowic
zum fi
mu; z
ia, który
ie, co da
Wiara
im ocz
prawdzi
nłzey. I
głoszeni
mienna
nłzey.
Swiatobli
śść wia
nłzey. S
nłzey.
y rozu
wary na
wziwa v

ROZMYSLANIE LV.

O Wierze.

BYdź bez wiary, jest to bydź bez ro-
zumu. Kto Chrzeciáninem nie jest,
ten ani Człowiekiem nazywać się
godzien Wiara przechodzi rozum,
lecz rozum nám to sam objaśnia, że
Człowiek nie jest rozumny, który pod
rozum swoy chce podbić początek ro-
zumu; że Człowiek jest bez rozezná-
nia, który rozumem swoim to chce ob-
jaść, co daleko przechodzi jego pojęcie.

Wiara nie jest oczywista, ale rozum
nám oczywiście pokazuje, że mamy
prawdziwą wiarę. Starożytność wiary
naszey. Połtanowienie wiary naszey.
ogłólenie wiary naszey. Trwałość nie-
odmienna wiary naszey. Cuda wiary
naszey. Rozszerzenie wiary naszey.
Świątobliwość wiary naszey. Wspania-
łość wiary naszey. Doktorowie wiary
naszey. Świádkowie i Męczennicy wiá-
ry naszey, przekonywają káżdego zdro-
wy rozum, że álbo żadney nie masz
wiary ná świecie, álbo że nasza jest pra-
wdziwa wiara.

L

Je.

Jeżeli mię Kościół zawodzi, BOG
 mię zawodzi. Jeżeli mię Kościół w
 błąd wprowadza, BOG mię w błąd
 wprowadza; niewierzyłbym. Ewánie-
 li, gdyby Kościół tego niepowiadał, że
 trzeba iey wierzyć. Nieprzyimował-
 bym i iednego zdania Pisma Świętego,
 gdyby mi Kościół oto niemowił, że
 trzeba go przyiąć. Nic niewierzy, kto
 nie we wszystko wierzy.

Abyś był Kátolikiem, potrzeba wie-
 rzyć powszechnie, potrzebá wierzyć
 pokornie, potrzeba wierzyć skutecznie.
 O Prawdo Przedwieczna Boże moy!
 w słońcu założyłeś przybytek twoy!
 Kościół twoy iák słońce iásnieie, oświe-
 ca cały świat, iák słońce. Zycie daie
 całemu światu iák słońce.

Chcę żyć i umierać Synem Kościo-
 ła twego. Jestem ieden z owieczek
 twoich, nie mogę żyć bez pasterza.
 Wyrzekam się własnego zdania mego,
 ále się poddaię zupełnie wyrokowi wi-
 ari. Wiary moja nie byłaby Boską,
 gdyby nieprzechodziła rozumu mego.
 Ty nie byłbyś Bogiem moim, gdybyś

nie

ie był
 ie nie
 nogł cię
 owinne
 oddać
 SL
 Oto k
 a-dusza
 Wiara
 tę spodz
 ych. H
 W nie
 ofstusze
 Jeżeli
 Sai. 7.
 Mam
 e dzie
 twiecace
 ROZ
 O
 R On
 Wi
 Ab
 abyś by
 ścianine

Zbawiennych Uwąg.

II

nie był niepoięty. Serce moje czcić by
cię nie mogło, gdyby rozum moy
mogł cię pojąć. Serce moje poddać się
powinno prawu twemu. Rozum moy
poddać się powinien wierze twoiej.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Oto kto niedowiarkiem jest, niebędzie pro-
sta dusza jego w nim samym. Hebr. 2. v. 4.
Wiara jest gruntem rzeczy tych, ktorych
się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzia-
nych. Hebr. 11. v. 1.*

*W niewola podbiłaiac wszelki rozum pod
posłuszeństwo Chrystusowe. 2. Cor. 10. v. 5.*

*Jeżeli wierzyć niebadzicie, nieostoićie się.
Isai. 7. v. 9.*

*Mamy mocniejsza morze Prorocka, ktorey
się dzierzac, iako świece w ciemnym miejscu
świecacey dobrze czynicie. 2. Petr. 1. v. 19.*

ROZMYSLANIE LVI.

O Rządzeniu się Wiara.

Rozum jest światłem Człowieka.

Wiara jest światłem Chrześciana.

Abyś był człowiekiem, potrzebá
abyś był rozumnym. Abyś był Chrze-
ścianinem, trzebá abyś był wiernym.

L2

BOG

BOG powinien być uszanowany
tāk od rozumu, iako i woli moiey. Szan-
nuię BOGA wolą moią, kiedy się pod-
daię prawu iego. Szanuję Boga rozumem
moim, gdy daię wiarę objawie-
niu iego. Wolą moia zupełnie się pod-
daie, kiedy to czyni, co iey się niepo-
dobá. Rozum moy doskonale się pod-
daie, kiedy to wierzy, czego niepoya-
muie.

Wiara poświęca rozum ludzki. Czyni
go bogoboynym. Poddaie go powa-
dze Boskiej. Poświęca go ná chwałę
Boską. Iednoczy z mądrością Boską.
Nápełnia go prawdą Boską. Czyni go
szczerym, pewnym, i mylić się nieu-
mieiającym, iak iest BOG.

Wiara nám pokázuie tájemnice za-
konu nášzego. Przywodzi nás do koń-
ca nášzego Zachowuie nas w iedno-
ści. Utrzymuie nas w pokorze. Pod-
piera nádzieię naszą. Ożywia miłość
naszą, gotuie nas do łaski. Spráwuie
abyśmy zasłużyli chwałę.

Bez wiary dusza nášza rownie roz-
wiczła iest iak bez bogoboyności. Błą-
dzi

dzi w
rozważ
ziemię
dy w
począ
szemu
wieczn
O iá
O iák
nie má
zum tw
Moy
muie!
Szanuie
Miłuję
ie. Ab
mu, tr
moiey.
twoiey
snych z
dziwie
czynić
ucznie
tylko c
poddan
przez w

dzi w poznawaniu swoim. Myli się w
rozważaniu swoim. Niewynosi się nąd
ziemię. Zadney niezasługuie nadgro-
dy w Niebie. Niepoddaje się swemu
początkowi, nie jest posłuszna naywyż-
szemu Pánu. Nigdy nieobáczy Przed-
wieczney pierwszey prawdy.

O iák wielki jest dár Boski wiara!
O iák ślepy jest człowiek, który wiary
nie má! O iák rozumna rzecz jest ro-
zum twoy poddać Bogu!

Moy Boże, wierzę to czego nie poy-
muję! Czynię to co mi się niepodoba!
Szanuję cię poddając ci zdania moje.
Miłuję cię poddając ci pragnienia mo-
ie. Abym był posłuszny prawu twe-
mu, trzebá się wyrzec włásney woli
moiey. Abym był posłuszny wierze
twoiey, potrzebá mi. się wyrzec wła-
snych zdaniow moich. Nikt ci praw-
dziwie poddany nie jest, kto niechce
czynić, tylko co mu się podoba. Nikt
uczniem twoim, kto niechce wierzyć,
tylko co on sam rozumie. Abym był
poddanym twoim, potrzebá abym
przewyciężył skłonność moję. Abym

był uczniem twoim, potrzebá ábym
przewycięzył rozum moy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Przez wiarę chodzimy, á nie przez wi-
dzenie. 2. Cor. 5. W. 7.

Poslubię cię sobie w wierze, á poznasz, że
já Pán. Os. 2. W. 20.

Uwierzył Abrahám Bogu, i poczytano mu
jest ku sprawiedliwości. Rom. 4. W. 3.

Wyszedł niewiedząc dokąd szedł. Hebr.
11. W. 8.

W ściepie obłokowym mawiał do nich. Psal.
98. W. 7.

Izali Bogu niebędzie poddaná dusza moja.
Psal. 61. W. 2.

ROZMYSLANIE LVII.

O nadziei i ufności w BOGU.

NAdzieia jest to cnota Boská, która
się gruntuie ná kochanku swoim.

Szánuie iego dobroć. Oddaie uni-
żoność iego wspaniałości. Uznaie Opa-
trzenność iego. Z ludzi nas bogami czy-
ni. Ze słabych sprawnie nas Wszemmo-
cniemi. Z ubogich czyni nas bogatemi.

Nigdy bárdziej nie trzeba mieć ná-
dziei,

dziei, iako gdy się już wszystkie rzeczy
bydź zdaią bez nadziei. Nigdy się mniej
bać niepotrzeba, iako gdy się wszystko
bydź widzi postrachu pełne. Nigdy
się bárdziey nietrzeba ná Boga spulz-
czać, iako gdy się kto śadzi, całe bydź
opuszczonym.

BOG udziela swoiey istoty temu,
kto się wyzuwa z włásney. BOG po-
wierza swoiey Wszechmocności temu,
kto uznáie słabość swoię. BOG udzie-
la skarbow swoich temu, kto poznaie
niedostatek swoy.

Obátość zabiega nędzy. Słaby po-
lega ná mocnym. Mocny má upodo-
banie w słabym. BOG utrzymuie czło-
wieczeństwo, ktore nie polega tylko ná
Bóstwie iego.

Ná żadney nie polegay podporze, á
BOG cię wspierać będzie, nieśádzay
się na ludzkiey pomocy, á będziesz miał
Boską. Nie ufay twoim zdaniom, á bę-
dziesz miał mądrość Boską. Nie ufay
siłom twoim, á będziesz miał moc Bo-
ską. Nieufay cnotom twoim, á będziesz
miał świętobliwość Boską.

Ah moy Boże! któż iá jestem? á kto ty? Ty jesteś moje iestestwo, á ia nie jestem tylko nic. Tyś jest mocą moią, á iá nie jestem tylko nikczemność. Tyś jest moia świętobliwość, á ia niejestem tylko szczerą złość. O Boże moy nadzieio moia! całego mnie oddaę Tobie. W tobie spoczywam. Ná tobie samym polegam. Jeżeli zbłądżę, ty będziesz przyczyną błędu moiego. Jeżeli bym upadł, ty będziesz przyczyną upadku mego. Jeżeli bym zginął, ty będziesz przyczyną straty moiej, bo całą nadzieję i całą ufność moję w tobie pokładam. Ty mię niemożesz zgubić i w błąd wprowadzić. Niczego się tedy nielekam, albowiem ci się zupełnie poruczam.

Poznawać Boga, á niepoznawać własney nędzy, jest to przyczyna zbytney ufności. Poznawać swoję nędzę, á niepoznawać Boga, jest to przyczyna rozpaczey. IEZUS nie tylko jest Bogiem, ále jest Bogiem Pośrednikiem. IEZUS niebędzie więcej IEzusem, jeżeli mu odeymiesz miłosierdzie. Niebędzie więc

cey

cy Zba
ował na
SŁ
Ktoraz
dparczy
Ktorzy
se. Wezm
teupracu
laia. 40
Rzekł
ba, ani
cy się nie
zeki: moc
v. 2.
Bogaty
rozumet,
ności bo
am użyj
Tim. 6
ROZ
M Ho
nas
kto
świętobl

cey Zbawicielem, ieżeliby się niezmi-
łował nad grzełznikiem.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Ktoraz to ieś, która wstępuje z puszcy,
podparszy się mitego swego? Cant. 8 7. 5.

Ktorzy mają nadzieię w Pánu, odmienia
się. Wezma piara iako Ortowie, pobieże á
nieupracuia się, chodzit beda á nieustana
Ilaiz. 40 v. 31.

Rzekł Pán do Gedeona wielki ieś lud z
toba, ani bedzie dany Madyan w ręce iego,
aby się niechwalit przeciw mnie Izráel, i
rzekł: mocá moia ieśtem wybáwiony. Iudie.
7. v. 2.

Bogatym tego świata roskazuy niewysóce
rozumiet, ani pokáday nádziei w niepe-
wności bogaćtw, ále w Bogu żywym, który
nam užyczá wszystkiego obficie ku užywaniu.

1. Tim. 6. v. 17.

ROZMYSLANIE LVIII.

O Miłości.

Miłość ieś to skárb zasług, który
nas ubogacá. Ieś skárbem łásk,
który nas poświęcá, ieś skárbem
świątobliwości, który nas czyni dosko-

łemi. Jest skarbem pokoju, który nas czyni błogosławionemi.

Miłość gładzi grzechy wszystkie. Uspokoia pożądliwości wszystkie. Wydaje cnoty wszystkie. Uśmierza fraunki wszystkie. Czyni nas podobnemi Bogu, iednoczy nas ściśle z Bogiem. Przemienia nas nie iako w Boga. Sprawuie to, aby Bog był cały nasz i my zupełnie Bolcy.

Miłość nie szuka siebie samey. Kocha aby kochała. Miłość iey, jest roskoszą iey. Miłość iey jest zapłatą iey. Miłość jest pokorna, cierpliwa, łaska-wa, dobroczynna. Nie jest przykrą. Nie wynosi się. Nie gniewa się, nikomu niezazdrości. Wierzy wszystko. Spodziewa się wżytkiego. Znosi wżyt-ko. Wybacza wżytko.

O miłości Boże moy! czemuż mi przykazuiesz, abym cię kochał? Izaliż raczey niezakazywachys mi tego powinen? á możesz mi się nágodzić więk-sze dobro, iako ciebie kochać? Możelz mi się przytrafić więk-sze złe iako cie-bie nie miłować? A możeż że mi grozić

wię-

większą
świ twoie
łyśmy n
obrego
no koch
świadczy
zami i
nie skoń
Z tym
nam Bo
ie mam
iny ieste
liwy, c
lic niez
tybacz
dy nie
ierych
awna!
nieprze
hwalic,
Sł
Będzi
szyskie
y twoie
st nay
Matt. 22

większą nędzą, iako zakazać mi miłości twojej? A iakoż to bydź może, abyśmy niekochali Boga nieskończenie dobrego? Boga, który nas nieskończenie kocha? Boga, który nam dobra świadczy nieskończone? Bogą, który z nami jest ściśle złączony z przyczyn nieskończonych?

Z tym wszystkim jednak cię nie kocham Boże Dobroci! W sercu moim nie mam tylko omamienie miłości. Pyśzny jestem, niecierpliwy, surowy, gniewliwy, czynię złe, jestem nienawisny. Nic nieznoszę cierpliwy. Nikomu nie wybaczam. Ah iakże będę zbawiony, gdy nic niemam miłości. O iakżem cię nierychło zakochał Dobroci zawsze dawna! zawsze nowa! Nigdy od rąd nieprzeestanę cię błogosławić, ciebie chwalić, i ciebie kochać.

SŁOWA PIŚMA SWIĘTEGO.

Będziez miłował Pana Boga twego ze *wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. To jest największe i pierwsze przykazanie.*
Matt. 22. v. 37.

Ko-

Koniec przykazania jest miłość z czystego serca, i sumienia dobrego i wiary nieobłudnej.

1. Tim. 1. v. 5.

Miłość zakrywa wielkość grzechow.

Petr. 4. v. 8.

Odpuszczaia się iej wiele grzechow, i wielce umitowała. Luc. 7. v. 47.

BOG jest miłość, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bog w nim. 1. Joan. 4. v. 16.

Ta jest miłość Boża, abyśmy przykazanie jego strzegli 1. Joan. 5. v. 3.

Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten jest, który mie mituie. Ioan. 14. v. 21.

ROZMYSLANIE LIX.

O Intencji.

CAły jesteś Boski. Cały jesteś dla Boga, wszystko masz od Boga, więc nieś czynić niepowinien tylko dla Boga. Taka jest sprawa twoja, iaki jest koniec twój. Jeżeli jest koniec twój dobry, sprawa też twoja będzie dobra. Jeżeli zaś koniec twój do którego zmierzasz, będzie zły, sprawa też twoja będzie zła. Jeżeli ten sobie koniec

zła.

założysz, który Bog má, správa twoja
będzie święta, będzie iak správa Bo-
ska.

Bog nic nieczyni, tylko dla siebie.
A ty nic nieczynisz tylko dla siebie.
Bog nie szuka tylko chwały swojej, á
ty nie szukasz tylko chwały twojej.
Bog cię pragnie zbawić, á ty dobrowol-
nie leciśz ná zgubę. Jeżeli nic czynić
niebędziesz dla niego, á czegoż się mo-
żesz spodziewać od niego? Jeżeli sam
dla siebie dobrym niebędziesz, á dla
kogoż dobrym będziesz?

BOG nie patrzy ná ręce, ále ná ser-
ce. Nie uważa daru, ále miłość i chęć
darującego. Tak wiele czynisz, iak sam
chcesz czynić. Tak wiele dajesz, iak
sam chcesz darować. Tak wiele zysku-
jesz, iak wiele sam chcesz zyskać. In-
tencya sama częstokroć waży bez u-
czynku. Ale uczynek nigdy nic nie-
waży bez intencji. Podobasz się Bo-
gu, jeżeli mu się chcesz podobać. Ko-
chałz Boga, jeżeli go chcesz kochać. A
zaż nie słusznie pociechę z tąd odbie-
rzesz?

Ah

Ah niechcę od tąd pracować dla świata! Koniecznie pragnę na potym samemu Bogu służyć. Ponieważ ci się podoba mój Boże, ktokolwiek ci się pragnie podobać. Ponieważ cię kocha, ktokolwiek cię chce kochać. Tyś jest lepszy nadsz wszystkich Pánów. O nie, się od tąd starać nie będę, tylko, abym ci się podobał, i abym cię kochał.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Wszyscy co ich jest, szukają. Philip. 2.

v. 21.

Jestli serce twoje proste, iako serce moje.

4. Reg. 10. v. 15.

Czyli szukam abym się ludziom podobał? Jezelibym się jeszcze ludziom podobał, nie byłbym sługą Chrystusowym. Gal. 1. v. 10.

Chociaż, tedy iecie, choć piiecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale Bożej czynicie. 1. Cor. 10. v. 31.

ROZMYSLANIE LX.

Ktorá jest intencya nayzácnieysza.

Nic się nigdy nie traci, gdy się Bogu słu-

wać da służy. Tym się więcej pożytku przy-
noś, im się go mniej pragnie. Może
się wprowadzić Bogu służyć, aby się
zapłata wzięta, ale takowa usługa nie
jest z wielkim pożytkiem.

Tys ied Prawdziwa miłość nie dosyć má ná
samey sobie. To co miłuje, má sobie
za nadgrode. Podeyrzana jest tá mi-
łość, która szuka czego inszego z Bo-
giem, náiemnicza jest tá miłość, która
szuka innego dobrá, oprócz Boga. Sła-
ba ta jest miłość, ktorey się co innego
podobá, á nie Bog. Doskonała jest mi-
łość, która przestaie, i dosyć iey jest
ná samym Bogu.

Pracować, á żeby co zyskác, jest to
przyśługa należáca do włásnego po-
żytku. Pracować, aby bydź doskona-
łym, jest to miłość ieszcze nie ze wszy-
stkim dostateczna. Pracować, abym się
podołał Bogu, jest to miłość dopiero
się rodząca, dopiero się zaczynájąca.
Pracować dla tego, że mi się BOG po-
dobá, pracować dla miłości iego, to
miłość doskonała.

Moy Boże! niemam ci wprowadzić
siá

sił do wylecenia i wzbicia się tak wysoko. Serce moje do ziemi jest zbyt mocno przywiązane, i niemoże się tak łatwo wzbić ku niebu. Służyć ci jednak wprzód będę, niżeli cię kochać zacząć. Pocałuję rękę twoją, niżeli ucałuję usta twoje. Kochać będę zapłatę twoją, abym nic nieotrzymał tylko miłość twoją.

O iak bogatym będę, gdy niebędę pracował tylko dla ciebie! iak doskonałym będę, gdy się nikomu niebędę starał podobać, tylko tobie! O iak błogosławionym będę, kiedy nic kochać niebędę oprócz ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Nakłoniłem serca swego, abym czynił sprawiedliwości twoje na wieki dla odptąry. Psal. 118. v. 112.

Coż ja mam w niebie? albo czegom chciałem na ziemi oprócz ciebie, Boże serca mego, i czesći moja Boże na wieki. Psal. 72. v. 25. & 26.

Niechay nikt nie szuka, co jest jego. 1. Cor. 10. v. 24.

Nie

Nie iak
ogu, który
v. 4.
ROZ
Ozna
Eżeli c
leżeli
połpie
wiadka.
ly tylko
leżeli mi
czynić bę
tego bę
leżają
kiedy spr
leżeli to
moja pon
wzrozenia
obrei z
iż leżel
iż i zab
obać bę
iż chce
iż tak r
uwać.

Nie iako się ludziom podobaiac, ale iako Bogu, który doswiadcza serc naszych. 1. Thes. 2. v. 4.

RÓZMYSLANIE LXI.

O znakách szczerey intencyi.

Iezeli co czynić będę bez pomieszanja, Iezeli czynić będę bez troskliwego puspieszania. Iezeli czynić będę bez świadkã. Iezeli czynić będę, iak gdyby tylko BOG, i iam. był na świecie. Iezeli mi to miło będzie, gdy inni tak czynić będą, iako ia. Iezeli się cieszyć z tego będę, gdy inni więcey pracować będą niżeli ia. Iezeli to miłe zniosę, kiedy sprawę moję kto inšzy przerwie. Iezeli to miłe przyimę, gdy sprawa moja pomyślnego niebędzie miała powodzenia. Iezeli równo kochać będę dobre i złe powodzenie się sprawy moiej. Iezeli równo kochać będę spoczynek i zabawę. Iezeli mi się równo podobać będzie, nic nie czynić, kiedy Bog tak chce, iako też i wiele czynić. Iezeli tak miłować będę pogardę, iak i chwagę. Iezeli po sprawie dobrze u-

M czynio-

czynioney sobie się sam prożno niebędę, podobał. Znak to jest, że mam szczerą intencją.

O moy Boże! iakżem wiele do tych czas pracował, a niezyskałem. Wiele troskliwości łożyłem, a żadnego pożytku niezebrałem. Skwapliwie biegałem, a nicem niepostąpił. Pracowałem dla ziemi, nic nieczyniłem dla Niebá. Pracowałem dla ciała, nic nieczyniłem dla duszy. Pracowałem dla doczesności, nic nie czyniłem dla wieczności. Pracowałem dla mnie samego, nic nieczyniłem dla ciebie.

O Panie ponieważ nie jestem stworzony tylko dla ciebie, niechcę żyć tylko dla ciebie. Ponieważ nie jestem tylko dla ciebie, niechce dla nikogo pracować tylko dla ciebie. Jedyna na potym usługi moiej zapłata będzie tobie służyć. Gdy szukać niebędę, tylko ciebie w tobie, z tobą znajdę wszystko.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jestli serce twoje proste. 4. Reg. 10, 16.

Kogo

Kogo sz
Niewia
Martha,
oto bára
Luc. 10.
Krolowi
djalnemu
teki wiek
Ja co n
n. 8. v.
ROZ
K Toż
ia n
ia r
nc. Ty
ne iesteś
tem, tyll
a iá fl
tością.
świętych
znikow
em nie
obą mo
aby ief

Kogo szukacie. Joan. 18. v. 4.

Niewiaśto, czego płaczesz. Joan. 20. v. 13.

Martho, Martho, troszczysz się i frasujesz
około bardsza wiele, ale iednego potrzebá.

Luc. 10. v. 41.

Krolowi wiekow nieśmiertelnemu, niewi-
dzialnemu, samemu Bogu cześć i chwata na
wieki wiekow Amen. 1. Tim 1. v. 17.

Ja co mu się podobá, zawždy czynie. Jo-
an. 8. v. 29.

ROZMYSLANIE LXII.

O Pokorze.

K Toż ty iesteś moy Boże, á kto
ia iestem? Ty iesteś wżyskto, á
ia nic. Ty wielz wżyskto, á iá
nic. Ty możesz wżyskto, á iá nic. Ty
nie iesteś, tylko światłem, á iá nie ie-
stem, tylko ciemnością. Tyś iest mo-
cá, á iá słabością. Tyś iest światobli-
wością, á iá złością. Tyś iest Święty
Świętych, á iá iestem grzesznik grze-
szników. Tyś iest Krol Krolow, á iá ie-
stem niewolnik niewolników. O iák z
tobą mocny iestem! O iák bez ciebie
słaby iestem!

Ma

Da

Kogo

Duszo moja upokorz się, albo cię Bog upokorzy! Coż masz czego byś niewzięła? Coż masz co byś przez siebie zachować mogła? Coż masz czego byś mogła dobrze używać? cnoty twoje bez pokory cię niezbawia. Występki twoje z pokorą cię nie potępią. Pokorą bowiem wypędza w wszystkie grzechy, a na ich miejsce w prowadza miłość. Choć byś był tak niebożny jak Achab, jeżeli się upokorzysz, a Bog cię nie skarże. Bog albowiem pyłnym się sprzeciwia, pokornym zaś łaskę daie.

Będzieżże mógł od tąd mówić, że zbawienie twoje jest niepodobne? Ze droga do nieba bardzo przykra? Nie może się każdy wynieść, ale ktoż jest, kto by się nie mógł poniżyć? Cały świat nie może wysoko postąpić, ale ktoż jest, ktoby nie mógł nisko zstąpić?

Wszystko mogę uczynić, jeżeli mogę się upokorzyć. Nie mogę pościć, ale mogę się upokorzyć. Nie mogę płakać, ale się mogę upokorzyć? Niemogę się modlić, ale się mogę upokorzyć. Cnota

tá

a pokor
 ości. G
 u pokor
 ornym
 O Du
 á nie le
 ny wzg
 ay my
 Ukry
 ch kto
 by nas
 tędzy b
 rzyczyn
 szysko
 okorze
 e dobr
 okazyw
 rym, ie
 rym a n
 an błog
 sła
 Uniża
 atá zlos
 Podzi
 e i jest
 ezmijci

tą pokory nadgradza niedostatek mi-
tości. Grzesznik bezpieczny jest w rę-
ku pokory: sercem skruszonym i po-
kornym niewzgardzisz Boże.

O Duśzo moja! Znośmy wzgardę.
Zá nic sobie ważmy wzgardę. Kochay-
my wzgardę, pragniemy wzgardy, szu-
kaymy wzgardy.

Ukrywamy skarby nasze, áby nam
ich kto nie wyrwał. Poniżaymy się,
áby nas BOG wywyższył. Sądźmy tę
błędę bydź bez winne, które nam
przyczyniają hańby. Kochaymy to
wszystko cokolwiek nas utrzymuje w
pokorze. Bydź dobrym, i pokazywać
się dobrym, jest rzecz niebezpieczna.
Pokazywać się dobrym, a nie bydź do-
brym, jest obłuda naganna. Bydź do-
brym a nie pokazywać się dobrym, jest
stan błogosławiony.

SŁOWA IZMA ŚWIĘTEGO.

Uniżay bárdzo Ducha twego, bo pomsta-
ciła złosliwego ogień i robak. Eccl. 7. 8. 19.

Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracue-
cie i iestescie obciążeni, á ja was ocaladź.
Wezmiecie iargmo moje ná sie, á uwzić się

odemnie, Żem jest cichy i pokornego serca, a
nawdziecie odpoczynek duszom waszym.
Matt. 11. W. 28. & 29.

Ktobykolwiek chciał byđ między wami
większym, będzie sługa waszymi, a ktobykol-
wiek chciał byđ między wami pierwszym,
będzie wszystkich sługa. Marci. 10. W. 43.
& 44.

Wszelki co się wynosi, zniżon będzie, a kto
się unieży wywyższon będzie. Luc. 14. v. 11.

ROZMYSLANIE LXIII.

O Cierpliwości.

COkolwiek cierpie, nie to jest w
porównaniu z tą karą, na którą za-
służył. W porównaniu z tą chwałą,
która mi jest zgotowana. W porówna-
niu z tym złym, którem się dopu-
ścił. W porównaniu z tym dobrym,
którem zaniedbał. W porównaniu
z niebem, które mi jest obiecane.

Jeżeli bez krzyża żyć będę, nie je-
stem uczniem JEZUSA. Jeżeli niebę-
dę dzwigał krzyża mego, niebędę kro-
lował z JEZUSEM. Potrzebą cierpieć,
czyli to w czasie czyli w wieczności.

Nie-

Niem
koszy;
nożna p
cią, ale
Kiedy c
Ezus z
nnie, ie
tronem
zwycię
doły z
madzar
się w cn
przezna
meki: ie
O JE
nowani
wości n
czuie v
się o kr
moja ie
kę two
pienia
był z
S
Utra
godne p
w. Roz

Niemozna przeżyść z uciechy ná ro-
skofzy; ále z roskofzy ná męki. Nie-
można przyść odpomyślności do szczę-
ścia, ále od nieszczęścia do szczęścia.
Kiedy cierpliwie przeciwności znoszę,
IEZUS ze mną cierpi. IEZUS kroluie we
mnie, jestem ofiarą miłości jego, jestem
tronem łaski jego, jestem znakiem
zwycięzkim chwały jego. Czynię za-
dofyć za wszystkie długi moje. Zgro-
madzam tobie skarby wielkie. Cwiczę
się w cnotach wżytłkich. Mam znak
przeznaczenia. Uprzedzam czyścówé
męki: jestem pewny raju.

O JEZU Zbawicielu moy. Z ulza-
nowaniem przyjmę wszelkie dolegli-
wości moje, boś ie ty poświęcił. Nie-
czuję więcey krzyża mego, kiedy my-
ślę o krzyżu twoim. Iedyna pociecha
moja jest, rospamiętywać krzyż i mę-
kę twoią. Męki twoie słodzą mi utra-
pienia moje. Umarłbym z żalu, gdy-
bym żył bez boleści.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Utrapienia tego czasu niniejszego, nie są
godne przyszłej, chwały, która się w nas obja-
wi. Rom. 8. v. 18.

Przez wiele uciskow trzeba nam wniknąć do Królestwa Bożego. Aēt. 14. v. 21.

Cierpliwość wam jest potrzebna, abyście czyniac wolę Bożą, odniesli obietnicę. Hebr. 10. v. 36.

Iezli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i wezmie krzyż swoy a naśladuje mnie. Matt. 16. v. 24.

ROZMYSLANIE LXIV.

O Cwiczeniu się w cierpliwości.

Ponieważ trzeba nam cierpieć na tym świecie, abyśmy nie utracili pożytku cierpliwości, cierpmy dla IEzusa. Cierpmy z IEzusem, cierpmy od IEzusa, cierpmy iak IEzus. Cierpmy bez uskárzania się i szemrania. Cierpmy mężnie i statecznie. Cierpmy z radością i miłością. Cierpmy wszelkie przeciwności. Cierpmy od całego świata. Cierpmy káżdego czasu. Cierpmy wszelkiemi Iposobámi, znośmy krzyż. Szanuymy krzyż. Kochaymy krzyż. Iżukáymy Krzyża.

O Święty krzyżu, wielbię cię. Całuję cię bo Chrześćianinem jestem i synem

tem krzy-
żu.
zbawier
grzeszny
ah nayv
nie bę
SŁ
Biada
v. 2. v.
Tę jest
wienia Bo
prawiedli
Wszystk
abołści tr
zost Eco
Chlubie
sk spráw
wiadczem
v. 3. &
Cierpli
v. 14.
Cbryst
przykład
Petr.

nem krzyża. Chcę żyć i umierać ná krzyżu. Tyś jest drzewem żywota, i zbawieniem światá. Tyś jest ucieczką grzesznych i pociechą utrapionych. Ah naywiększy to od tąd krzyż dla mnie będzie, żyć bez krzyża.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Biada tym ktorzy utracili cierpliwość: Eccl. 2. v. 16.

Tá jest taśká Boská, ieżli go kto dla sumienia Bożego odnosi, frasunki cierpiac niesprawiedliwie. 1. Petr. 2. v. 19.

Wszystko, co ná cie przydzie przyjmuy, á w boleści trwáy, á w uniżeniu miey cierpliwość. Eccl. 2. v. 4.

Chłubiemy się w uciśkach, wiedzac iż uciśk sprawuje cierpliwość, á cierpliwość, doświadczenie, á doświadczenie nádzieie. Rom. 5. v. 3. & 4.

Cierpliwemi bądźcie ku wszystkim. 1. Thes. 5. v. 14.

Chrystus ucierpiał za nas, zostawuiac wam przykład, ábyscie násladowali tropow iego. 1, Petr. 2. v. 21.

ROZMYSLANIE LXV.

O krzyżu albo rozmaitych pobudkach do cierpienia.

W Es krzyż twoy Duszko Chrześcijańska, nieznaydziesz inzego, którybyci był bárdziey właśny iako twoy. Ieżeli ten opuścisz, abyś się inzego chwycił, więcey szkody, a niżeli pożytku odniesiesz. Krzyż wszędzie załączepiony iest, znayduie się na każdym mieyscu, tak w pałacach, iako w zakonach. BOG który chce wzytych zbawić, wszystkim opatrzył krzyż. Bo nikt nie może być zbawiony bez krzyża.

Krzyż pożytki przynosi przedziwne. Odrywa nas od stworzenia. Tesknicę sprawuie tego życia. Zapala w nas pragnienie śmierci. Czyni dołyć za nasze grzechy. Sprawuie, że czuiemy grzechow naszych kárę. Nápełnia nas boiaźnią grzechu. Wykorzenia złe náłogi. Czyni nas podobnemi Iezusowi Chrystulowi. Podać nam do spełnienia kielich iego.

NAC

Nic
cierpieć
zbawien
potrzeb
Iak
nkrzyż
bydź d
kow ie
iego. M
Dokon
pełnić
go. Wy
cierpia
uczełn
gadz n
fiarą m
kiem i
iako on
ię mę
wiek
żowan
piż kr
BO
Nie z
Iezeli
ukoch

Nic nie masz chwalebniejszego, iák
cierpieć. Nic miłszego iák cierpieć. Nic
zbawienniejszego iáko cierpieć. Nic
potrzebniejszego iák cierpieć.

Iák wielká to godność iest, bydź
ukrzyżowanym z Chrystusem. Tak
bydź dotkniętym, iáko ieden z człon-
kow iego. Wstąpić ná Krolewski Tron
iego. Nosić berło iego, i Koronę iego.
Dokonać prawi odkupienia iego. Do-
pełnić tego, czego niedostaie męce ie-
go. Wyrazić ná sobie obraz IEzusa
cierpiącego. Konąć ofiarę iego. Bydź
uczestnikiem boleści iego. Dopoma-
gádź mu dzwigania krzyża. Bydź o-
fiarą miłości iáko on! Bydź męczenni-
kiem iáko on! Prześládowanie cierpieć
iáko on! Stać się ofiarą iáko on! Szanu-
ię męki, iáko Sakramenta. Czczyć czło-
wieká utrapionego, iák IEzusa ukrzy-
żowanego. Wolę cierpieć z IEzusem,
niż krolować z IEzusem.

BOG tych chłosta, ktorých kocha.
Nie zátłue rozgi ná uderzenie Synow.
Iezeli nie będę chłostany, nieiestem
ukochany. Iezeli nie będę synem Bo-
skim,

ślim, niebędę zbawiony. Nigdy się
BOG bárdziej niegniewa, iáko gdy się
niegniewa. Nigdy bárdziej nie obfitu-
ię w pociechy, iáko kiedy się widzę do-
legliwościámi obfitypanego.

Ktory mię karze w czasie, przepu-
ści mi w wieczności. BOG tych zázwsze
nawiedza przez swoją łaskę, ktorých
nawiedza przez utrapienie. Łaská jest
to owoc krzyża. Potrzebá tedy wstąpić
ná krzyż, á żebyś owoc zebrał z
niego. Nigdy nie będziesz bez łaski,
iák długo zostawać będziesz w krzyżu.

Zadney niemášz cnoty bez krzyża.
Zadney niemášz zasługi bez cierpli-
wości. Odbierz krzyż miłości, niebę-
dzie więcey tak rokoszna. Odbierz
krzyż nadziei, niebędzie więcey tak
mocna. Odbierz krzyż pokorze, niebę-
dzie tylko próżność. Odbierz krzyż
męstwu, niebędzie tylko nikczemność.
Moneta ta zadney wagi i szacunku
nie jest, ná ktorey nie mász wybitego
obrazu Krolewskiego. Ten zaś przez
przybicie i prassowanie w złoto się
wprawia, i onemu szacunku dodaje.
Jeze-

Wzieli rat
flow nie
ka niebę
mało sz
rebedzie
O iák c
piwy. V
raie. Sa
p trapi
g w poc
d nądzie
Sokoyn
kich. N
zubie. N
och.
Kocha
nie roz
nym się
nym się
zego. C
tznosci
żenstwa
Wszystki
t prawc
lula.
BOG

Jeżeli ran mieć niebędziesz, jeżeli uci-
skow nieponiesiesz, w żadnym szacun-
ku niebędziesz. Złoto twoje niebędzie
miało szacunku, jeżeli ná nim krzyż
niebędzie wybity, lub wyrznięty.

O iak doskonały jest człowiek cier-
pliwy. Wszystkie cnoty iego są wspa-
niałe. Sądzi się byđż ukochanym. gdy
go trąpią. Zda mu się że opływa u Bo-
ga w pociechy, gdy go biczują. Pokłá-
da nadzieię we wszelkiej nienadziei.
Spokoiny w iakichkolwiek przypad-
kach. Niewzruszony jest w swoiey
zgubie. Nieznużony jest w swoich pra-
cach.

Kocha Boga nawet bez pociech. Ca-
łnie rozgi, ktoremi go ściece. Niego-
dnym się łądzi wszelkiego dobra. Go-
dnym się byđż rozumie wszelkiego
złego. Całego siebie porucza Opa-
trznosci Boskiej. Zá powodem posłu-
szeństwa we wszystkim idzie. Szanuje
wszystkie krzyże, iakoby relikwie świę-
te prawdziwego krzyża IEzusa Chry-
stusa.

BOG mądry jest, wie dobrze co czy-
ni.

ni. Dobry jest, niechce nic, tylko co
bączy mnie bydź pomocnego. Nieo-
graniczony jest i wżędzie przytomny,
widzi cokolwiek cierpię. Mocny jest,
może mię wybawić. Bogaty jest, może
mię z bogacić. Sprawiedliwy jest, cze-
goż się mam na niego uskarżać? Mnie
kochający jest, dla czegoż mam rospa-
czać. Cierpliwy jest, a czyliż nie flu-
żna, abym go naśladował. Krolem
jest, a czyliż niemoże według zdania
swego mną rządzić. Naywyższym Pá-
nem jest, a czyliż nie má zupełnego
prawa, we wżyszkim mi rozkazować,
i na mnie wkładać?

O iáká to jest pociecha zostawać na
krzyżu z IEzusem ukrzyżowanym?
On z tobą jest na krzyżu twoim, ty z
nim jesteś na krzyżu iego. Ziednoczo-
ny jest z tobą przez cierpienie, ty się
z nim iednoczysz przez cierpliwość.
A czyliż to nie jest błogośławieństwo,
tym sposobem żyć z nim złączonym?
złączenie się w niebie pociechami ob-
darza, łączenie się na ziemi boleści za-
daje.

BOG

BOG
dnowił
z praci
cierpią
większe
alem na
nem ty
ydz Gł
rzyża.
ist się w
Będzi
i, ieżeli
ti iego.
t chwał
ędzierz
im krol
iał. Po
wieńcz
ył zb
ył prze
ydz ni
Pan
ragnie
iczowa
a niech
korona

tylko o BOG świat stworzył, czyniąc ále go
o. Nieo odnowił cierpiąc. Prácuie iako BOG
ytomny z pracującemi, cierpi iako człowiek
bny iel z cierpiącemi. O duszo moja! któreż
st, moż więkšie jest wesele iako zostawać z Ie-
jest, cze zutem ná krzyżu? niestem Chrześcia-
ć? Mań ninem tylko przez krzyż. Ani trwafz
m rospa bydź Ghrześcianinem, ieżeli żyiesz bez
nie flu krzyża. Utrapienia się bowiem lękać,
Krolem jest się wyrzekąć wiary swoiey.

g zdani Będziesz uczestnikiem pociech IEzu-
zym Pá sa, ieżeli będziesz uczestnikiem bole-
pełneg ści iego. Towarzyszem mu będziesz
azowac w chwale, ieżeli z nim towarzystwo
będziesz trzymał w męce. Będiesz z
nim krolował, ieżli z nim będziesz cier-
piał. Potykąć ci się trzeba, ábyś był
uwieńczony. Cierpieć ci trzeba ábyś
był zbawiony. Człowiek zgubiony
był przez rokosz, dla tego zbawiony
bydź niemoże tylko przez utrapienie.

nieństwo Pan IEzus żył w boleści, á ty żyć
czonym pragniesz w rokoszy? Niewinny był
bami ob biczowany, ty tylu zbrodni winoway-
leści za ca niechcelz bydz karany? Syn Boski
BOG ukoronowany jest cierniem, á niewol-

nik

nik iego chce bydź uwieńczony różami. Sprawiedliwy był do krzyża przybity, a niebożny chce bydź na tron wyniesiony.

Zadnego niemá sz cięższego krzyża, iako brzydzić się krzyżem. Wielu więcey cierpi dla potępienia, niżeli cierpi, dla zbawienia. Niebożny cierpi bez smaku. Zadney nie má pociechy w utrapieniach swoich. Krzyż niebożnego, iest to krzyż tota zgubionego. Ani przyiemności nie má, ni zaślugi. Nikt mu pomocą nie iest w dzwiganii krzyża. Iest to krzyż rozpaczających.

Czcimy krzyż Iezusow. Nośmy krzyż IEzusow. Kochaymy krzyż IEzusow. Krzyż iest to mistyczna drabina Jakobowa. Krzyż iest to stolica Mądrości. Iest katedrą człowieka Boga. Iest znakiem zwyciężkim zbawienia naszego. Krzyż iest Chorągwią wiary naszej. Krzyż iest znakiem przeznaczenia naszego. Krzyż iest początkiem łaski. Krzyż iest gruntem chwale.

O krzy-

O krzy-
bochana
silkam
luga kto
ym. kto
gardz cz
krzyż
przywilo
Zadnego
isteś pr
padole p
dziedzi
ciastką C
naczone
Przyd
i. Dopu
ach tw
rzy chr
wiązek
głyby m
stolice
nie od
celá m
woich
lęde. B
wałney

O krzyżu Święty wielbie cię. O u-
kochana oblubienico Syna Bołkiego
ściłkam i całuję cię. Niegardź proszę
sługą któryś nosił Pana. Niegardź win-
nym, któryś dźwigał niewinnego. Nie-
gardź człowiekiem, któryś nosił Boga.
O krzyżu Święty! Ty ołobliwzym
przywilejem mnie należysz. Święci
żadnego prawa do ciebie niemają. Ty
jesteś przynależący ludziom ná tym
padole płaczu zostaiącym. Ty jesteś
dziedzictwem grzeszników. Ty jesteś
częstką Chrześcian. Mnieś tedy iest ná-
znaczony!

Przydź krzyżu Święty ná bárki mo-
je. Dopusć ábym spoczywał ná ramio-
nach twoich. Zaślubiłem cię sobie
przy chrzcie Świętym, trzebá áby ten
związek nasz był nierozzerwany Ah
gdyby mię od ciebie nic nieodłączało!
O stolico łaski i miłosierdzia. Podnieś
mię od ziemi, iakoś wyniozł Zbáwi-
ciela mego. leżeli umrę ná bárkach
twoich Zbawicielem będę i zbawion
będę. Bogu dusze będę pozyłkiwał,
włafney nie zgubię.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Blagostawione jest drzewo, przez które się
dziecie sprawiedliwość. Sap. 14. V. 7.

Tedy Jezus rzekł Uczniom swoim: Jeżeli kto
chce za mna iść, niech sam siebie zaprze, i we-
źmie krzyż swój, a naśladuje mnie. Matt.
16. V. 24.

Słowo krzyża, tym którzy gina jest głup-
stwem, lecz tym którzy zbawienia dostępują,
to jest nam jest mocą Bożą. 1. Cor. 1. v. 18.

Radujcie się w utrapieniach za was, i wy-
pełniam to, czego nie dostaję utrapieniom
Chrystusowym, w ciele moim za cięło jego,
które jest Kościół. Col. 1. V. 24.

Niedaj Boże abym się chlubił miał, iedno
w krzyżu Pana naszego JEZUSA Chrystu-
sa. Gal. 6. V. 14.

ROZMYSLANIE LXVI.

O stosowaniu woli naszej do
woli Boskiej.

Sądzić tak, iak sądzi BOG, jest to
bydź tak mądrym, iak jest BOG.
Chcieć tego czego chce BOG, jest
to bydź tak Świętym, iak jest BOG.

Sąd

Sąd jego
g. Wola
fay.

Sam Bo
Smemu

knać wo
ciesz by

znim wa
iować z

noc i po
ndrża

so prze

światem

voli jego
igo, got

g. Prag
ru, iako

HDG czy
hś ty pe

O iak
rechciał

hś żył

żę spra
fć! O i

spokoyne
BOG.

Sąd iego jest to prawidłem sądu nálezgo. Wola iego jest to uitawą woli naszey.

Sam BOG má prawo czynić, co chce. Samemu się godzi Bogu własną wykonać wolą. Duszo moja! Tyż nie chcesz być posłuszną Bogu? zawżesz z nim walczyć będzieś? Chceszże woiować z Włzechmocnym? Czyliż masz moc i potęgę taką, iako on? Jestżes mędrzaś nad Boga? Czyliż ty mu sposob przepilować będzieś rzádenia światem? Jeżeli niechcesz wykonać woli iego, chcesz mu odebrać koronę iego, gotujesz się wstąpić ná Tron iego. Pragniesz być nie poddaną nikomu, iako on? Czyliż słusznieyśza aby BOG czynił, co się podobá? czyli abyś ty pełniła upodobanie iego?

O iakbyś szczęśliwy był, gdybyś niechciał, tylko co BOG chce! O iakbyś żył w wielkim pokoju! O iak różną sprawy twoie wzięłyby ná się postać! O iak od wielu troskliwości i niespokoyności byłbyś uwolnionym?

BOG opatruie potrzeby tych, któ-

rzy wolą jego wykonywają. Má staranie o tych, którzy w nim ufają. Jest tym posłuszny, którzy go słuchają. Kocha tych, którzy go miłują. Wykonuje pragnienia tych, którzy jego wypełniają.

A czyliż to nie jest w raju mieszkać, chcieć tego wszystkiego, co Bog chce? A czyliż to nie jest w piekle zostawać, nie niechcieć tego wszystkiego, co Bog chce? człowiek zawsze czyni wolą swoją, kiedy nie má żadney woli swojej. Człowiek nigdy tego nie czyni co chce, kiedy nieczyni tego, co Bog chce.

Wolą Boską zawsze się wykonywá, czyli tym, czyli innym sposobem. Jeżeli mu się sprzeciwię, i on mnie przeciwnym będzie. Jeżeli go utrapię, i on mnie utrapi. Jeżeli mu przeszkodzę, on też pomiesza rady moje. Jeżeli mu służyć będę, on mnie też służyć będzie.

O moy Boże. Zadney nie masz po ciechy tobie się niepodobać! Zadnego nie masz pożytku ciebie obrażać. Kiedy się z tobą niezgadzam, ani się sam z sobą zgadzam, jakim przeciwko
To.

Tobie ro
nogt zo
na, cok
łym nie
fi przez
służył,
ciebie. P
ociał b
nie cho
obrowo
SŁC

Dobre i
głowa od
Nalazte

cynt bga
X 22.

Nie zaj
nie przyp
Ktobyko
kory jest
i Josfra i

Nie tã
2 W. 4

ROZ
O

Tobie rozpoczął wojnę, nigdy nie
mogł znaleźć pokoiu! Postanow ze
mną, cokolwiek ci się podobá, jeżeli-
bym niechciał czynić, co pragniesz by
się przezemnie stało. Spraw áby ci
służył, jeżelibym niechciał kochać
ciebie. Przymuś mię, jeżelibym ci nie-
chciał być posłusznym. Pociągnij
mię choć niechcącego, jeżelibym cię
dobrowolnie niechciał służyć.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Dobre i złe, żywot i śmierć, ubóstwo, i bo-
gactwa od Pana pochodzą. Eccl. 11. v. 14.*

*Nalazłem męża weale sercá mego, który
uczynić będzie wszystkie woli moie. Act. 13.
v. 22.*

*Nie zafraświe Sprawiedliwego, cokolwiek
nań przypadnie. Pr. 12. v. 21.*

*Ktobykolwiek uczynił wolá Oycá mego,
który jest w niebieszech, ten Bratem moim,
i Siostrą i Matką jest. Matt. 12. v. 50.*

*Nie tak iako ja chcę, ale iáko ty. Matt.
26. v. 40.*

ROZMYSLANIE LXVII.

O miłości Bliźniego.

Bliźni jest człowiek, iako i iá. Jest stworzony ná obraz Boski iako iá. Jest odkupiony krwią iego, iako iá. Jest członkiem ciała iego, iako iá. Jest synem Kościoła iako iá. Jest nákarmiony temi Sákrámentami, ktoremi iá. Jest przeznaczony do tey chwały, do ktorey i iá.

BOG mi przykazuje, ábym bliźniego miłował, iako siebie samego. Pan Jezus prosi mię oto i roskazuje. Sobie bydz̃ wyświadczone mieni, ktore się bliźniemu świadczy, dobrodzieystwo. Ná tweim mieyscu go postanowił. Ná niego zlał wszystko swoje prawo. Chce ábym to bliźniemu świadczył, cokolwiek temu winienem.

Nie jestem uczniem Chrystusowym, ieżeli bliźniego mego nie miłuję. Nie jestem Chrześciantnem, ieżeli go nie ratuję. Ieżeli nim wzgardzę, Bog mna pogardzi. Ieżeli go będę nienawidził, Bog mię będzie nienawidził. Ieżeli go będę trapił, Bog mię będzie trapił. Ieżeli go będę wymawiał, Bog mię będzie wymawiał. Ieżeli go będę znośli,

Bog

Bog mi
Bog mi
mna po
bliżni
Bog mi
Koch
był k
ábym
dę, á
będę, á
będę i
włzech
Kochac
Si
Będz
siebie sa
Mito
cey iest
Marc.
leden
wypelni
Nad
iedni k
grzech
Porz
meni z
drugiem

Bog mię też znieście. Jeżeli mu daruję.
Bog mi też daruję. Bog tak sobie ze
mną postąpi, iakiem ja postępował z
bliźnim moim. Za wymiar miłości
Bog mię sądzić będzie.

Kochać tedy będę bliźniego, abym
był kochany. Wspomagać go będę,
abym był wspomóżony. Znosić go będę,
abym był zniesiony. Wybawiać go
będę, abym był zbawiony. Kochać go
będę serdecznie. Kochać go będę po-
wzięcznie. Kochać go będę odważnie.
Kochać go będę statecznie.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Będziesz miłował bliźniego twego, iak
siebie samego. Matt. 19. W. 19.

Miłował bliźniego iako samego siebie, wię-
cey jest nad wszystkie catopalenia i ofiary.
Marc. 12. W. 33.

Ieden drugiego brzemiona noście, a tak
wypełnicie zakon Chrystusow. Gal. 6. W. 2.

Nadewszystko mięcie ustawiczna miłość
iedni ku drugim, bo miłość zakrywa wielkość
grzechow. 1. Petr. 4. W. 8.

Potym poznaia wszyscy, żeście uczniami
memi iezli miłość mić będziecie ieden ku
drugiemu. Ioan. 13. W. 35.

RO-

ROZMYSLANIE LXVIII.

*O obowiązku Rodziców przeciwko dzieciom
i Panów przeciwko sługom.*

O Yciec powinien dzieciom pokarm
ciała i duszy Niepowinien dzie-
ci płodzić, którychby do piekła
posyłał. Ná coż chcesz być Oycem?
ieżeli niechcesz być rządcą? Ná co ci
się przyda ciało karmić, ieżeli żadne-
go starania o duszy mieć niebędziesz?

Pierwsze życie dzieci, jest iak zwie-
rząt. Nieprowadzą życia ludzkiego,
dopiero aż poiakiem czasu przeciągu.
Rostropne wychowanie to spráwuie,
żeby się oświecił tozum. Swiątobliwe
wychowanie, jest to nowe iakieś naro-
dzenie. Jest instrumentem wiary, jest
początkiem zbawienia, jest gruntem
cnoty. Zbawienie i potępienie często
zawisło od wychowania, niešťczęśliwe są
dzieci, którym Rodzice, nigdy nieprze-
puszczają. Ale daleko te niešťczęśli-
wsze, którym rodzice wszystkiego po-
zwalaia.

Dobre wychowanie powinno być
przy-

przy-
násłade
rząd O
wość,
czanie.
nietrze
Nie tr
trzebá
Syna,
karz,
bie po
zapalo
popraw
kárstw
dać w
szna i
i wyn
dofyc
wzgar
Aby
ich, tr
wny
wzysł
go roz
wisł, g
rá? Cz

przyjemnie ostre. Rodzice powinni naśladować Boga, który sprawuje urząd Ojca i Matki. Ojca przez surowość, Matki przez miłość i przepulzczenie. Nie trzeba zawsze karać. Ale nie trzeba też zawsze przepulzczać. Nie trzeba zawsze milczeć, ani też potrzebą zawsze fukać. Nigdy nie karz Syna, kiedy się gniewem zapalił. Le- karz, który choruje, najprzód sam sie- bie powinien leczyć. Oyciec gniewem zapalony, pierwey powinien sam się poprawić. Kara i poprawa jest to le- kárstwo, któreśmy powinni przykła- dać w czasie przyzwoitym. Kara słu- szna i pomiarkowana umiarkowanie naprawia, i wynosi, kiedy zaś zbyt często, i nie- dosyć rozmyślnie bywa zadana, rodzi wzgardę.

Abyś dobrze wychował Synów two- ich, trzeba ich równo kochać. Niero- wny podział miłości, jest przyczyną wszystkich niechęci i niezgod. Dla cze- go różnicę między dziećmi stano- wisz, gdzie żadney nieuczyniła natu- ra? Czemu gwałciłz prawo, które ona

tak

tak mądrze ustanowił, gałęzie iednego drzewa, a zaś niepowiunymy iednego rodzaju liśćmi bydz pokryte? Natura sprawuje i czyni wszystko z urodzoney skłonności. Ktorzy zaś kochają prawdziwą miłością, więcej dobrego świadczą tym, od ktorych więktsze baczą odwrocenie. Naśláduy Boga w swoim rządzeniu czyliż Bog do przeznaczonych nie z większą jest przywiązany miłością, niż do odrzuconych? Ukrywa ją iednak w tym życiu. Dla tego niezbożni dobrym niezazdrozczą. Częstoć więcej miłości świadczy tym, ktorzy go bárdziej obrażają.

Cwiczenia mało pomagają, ieżeli nie będą ozywione przykładem. Wywraclz to sprawami twemi, co budujesz słowami twemi. Więcej ręká dokázuie, niż ięzyk. Przykłády więcej mogą niż słowa. Syn więcej wierzy oczom swoim, niżeliby wierzył ułzom swoim. Rozumi ze mu wolno to czynić, co widzi że Rodzice iego czynią. Chwatę swoję zakłáda ná náśládowaniu Rodzicow, i rozumie się bydz do-

ska-

konat
paym
e ją z
twoie.
które sp
Oyc
wszym
cwicze
Kocha
chayci
z odw
żaycie
ni pod
Nieoch
pcie ni
dy prz
ie kied
Panc
mi swe
szemi.
bem
kimś
wierza
chowa
dzieci
czenie

skonałym, gdy się Rodzicom podobnym stanie. Wszystkie grzechy twoje są zgorżenia, które gorzą dzieci twoje. Są dziedzictwem nieprawości, które spada na potomstwo twoje.

Oycowie, jeżeli macie dzieci ołobliwym staraniem je wychowuycie i cwieczcie. Poprawiajcie je pomiernie. Kochajcie wszystkie równo. Nieśtuchajcie skłonności waszych; nie idźcie za odwrociem waszym. Niepobłażajcie niecnotom i występkom ich. Ani podchlebuć pożądlivościom ich. Nieochraniajcie złości ich. Niecierpcie niezgod ich. Przebaczcie im, kiedy przebaczyć trzeba, ale też karzcie je kiedy karać trzeba.

Panowie postępujcie sobie z sługami swemi, iak gdyby byli Synami waszemi. Nie śać wprawdzie Synami trybem narodenia, ale iak kształtem iakimś przysposobienia. Bog wam powierza starania ich, wyżywienia i wychowania. Wyście im powinni, iako dzieciom waszym, Opatrzenie, cwieczenie, i przykład. Synowie wasi i słudzy

dzy wasi, w dzień sądu będą Sędziami waszemi; przeciwnikami waszemi, świadkami i oskarżycielami waszemi.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Masz syny? cwiocz je, a nachylaj je z dzie-
ciństwa ich. Eccl. 7. 28.

Oycowie niepobudzajcie ku rozniewaniu
Synów waszych, aby się małego serca niesta-
wali Colos. 2. 21.

Kto folguie roździe nienawidzi Syna swe-
go, lecz kto go miłuje ustawicznie cwiocz
Prover. 13. 24.

Ktoby zgorzysł iednego z tych małych,
ktorzy w mię wierza, lepiej mu aby zawie-
szono kámién młyński u szyi iego, i zatopio-
no go w głębokości morskiej. Matt. 18
2. 6.

Jeżeli kto ostrych, a naywiecey o domowych
pieczy nie má, zaprzat się wiary i jest gorszy
niżli niewierny. 1. Tim. 5. 8.

ROZMYSLANIE LXIX.

O cichości, i gniewie.

I Ak błogosławiony jest człowiek ci-
chy! Iak nędzny jest człowiek gnie-
wliwy! Iak mądry jest człowiek ci-
chy.

chy. I
gniewi
człowi
nawieś
ty jest
wy jest
Byd
kiem;
bestya
lem, b
niewo
bydź
wym i
cichym
bydź
cenia.
Czł
Iest do
ła. Iest
Powra
żywa
sobie
wa w
stałe
wie fo
nia gr

ch. Jak nierozumny jest człowiek gniewliwy. Jak godzien jest miłości człowiek cichy! Jak godzien jest nienawiści człowiek gniewliwy! Jak święty jest człowiek cichy. Jak niecnoty jest człowiek gniewliwy.

Bydź cichym jest to bydź człowiekiem; bydź gniewliwym jest to bydź bestyą. Bydź cichym jest to bydź Krolewem, bydź gniewliwym, jest to bydź niewolnikiem. Bydź cichym jest to bydź Chrześcianinem. Bydź gniewliwym jest to bydź niewiernym. Bydź cichym, jest to znak przeznaczenia, bydź gniewliwym jest to znak odrzucenia.

Człowiek cichy jest podobny Bogu. Jest doskonały obraz Jezusa Chrystusa. Jest Panem swoich pożądliwości. Powraca się do stanu niewinności. Żyje w głębokim pokoiu. Zawsze jest sobie podobny, Duch Święty spoczywa w sercu jego. Łaską sobie w nim stałe stanowi panowanie. Bog łaskawie sobie z nim postępuje. Odpuszczenia grzechów mu pozwala. Znosi jego prze-

przewinienia. Obdarza go łaskami
swoimi.

Człowiek gniewliwy jest podobny
czartu. Zawżę się gryzie, rzucá, dáśa
jak czart. Jest niewolnikiem swoich
chuci. Pomieścić się niemoże wspoła-
czności z ludźmi. Nigdy niezna poko-
ju. Nigdy siebie samego nie jest pá-
nem. Mieszka krolowanie łaski. Wypę-
dza z serca swego Ducha Świętego.
Czyni wolny przystęp czartu. Ni Bo-
gu przepuszcza, ni ludziom. Dla tego
też i iemu Bog nie przepuszcza. Postę-
puje z nim surowie. Karze go bez po-
słowania!

O IEZU najcięższy między wszyst-
kiemi ludźmi! Zmiłuy się nademną
nayzuchwalszym i nayniewstręmięzli-
wym, między wszystkiemi biesami.
Nayłaskawszy báranku. który pozwo-
lił się ze skory odrzeć, i bydź zabi-
tym bez żadnego zbraniania się, uczyn
mnie cichym i cierpliwym w przeciwno-
ściach! O Dobry Pasterzu! który wil-
kow odpędzasz od owczarni twoiey,
jakże mnie cierpisz w Domu twoim?

Jak-

jakże
twemi
iuszona
chą ow

Nie b
to kana

W. 10.

Pro
mne dr

Zły
niel ok

Prov.

Cifzy
w wiel

Każ
bedzie

Błog
ziemie.

RO

A B

A k

A

nawid

Iakże mię znosisz między owieczkami
twemi? Albo zabij tę okrutną i roz-
iuzszoną bestyą, albo przemień ją w ci-
chę  wieczkę.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nie bądź ku zagniewaniu prędku, bo gniew
w zanadru głupiego odpoczywa. Eccl. 7.
W. 10.

Prowadzi ciche w rozsądku, nauczysz skro-
mne drog swoich. Psal. 24. W. 9.

Zły człowiek zawsze swarą szuka, ale A-
niot okrutny będzie wystan przeciw niemu.
Prov. 17. W. 11.

Ciszy odziedzicza ziemię, i kochać się będą
w wielkości pokoju. Psal. 36 W. 11.

Każdy który się gniewa na Brata swego,
będzie winien sądu. Matt. 5. W. 22.

Błogosławieni ciszy, albowiem oni posiadają
ziemię. Matt. 5. W. 4.

ROZMYSLANIE LXX.

O lekarstwie ná gniew.

A Byś był cichy, trzeba abyś był po-
korny. Gniew rodzi się z pychy.
Abyś był cichy, trzeba abyś nie-
nawidził siebie samego. Gniew bowiem
rodzi

rodzi się z miłości własny. Abyś nie był gniewliwy, trzebá serce mieć wolne od pożądania rzeczy ziemskich; ktorzy ná siebie samych są zbyt nie łagodni, póspolicie bywają surowszymi ná innych. Ktorzy są łagodni dla innych: częstokroć bywają surowi ná samych siebie.

Coż proszę masz zá pożytek, gdy się gniewasz? O to psujesz zdrowie twoie. Odbierasz życie duszy twoiey. Wypędzasz z niey Ducha S. otwierasz wolne wejście czartu. Niezabiegay złym, rzeczom twoim. Mięłszasz domowych twoich. Dom twoy czynisz podobny piekłu; á czyliż iedno złe leczy się od drugiego.

O gdybys się gniewem zapalonego mógł widzieć; widziałbys się wprawdzie zamienionego w bestyą. Wyiesz iák wilk, pienisz się iák wieprz dziki. Gryziesz się iák pies. Okrutnys iák tygrys, rozjuszonyś iák lew. Zębami zgrzypasz iák potępieniec w piekle. Twarz rák szpetnie stawiasz iák opętany. I toż to jest obraz człowieka? Toż to, jest obraz

obraz C
przez
Coż
wem z
nie nie
obfitych
czy?
kielny
niach
Czem
kiedy
ciwi w
Coż
dobra t
liż ich
może c
ciebie
z iák
podoba
zerwać
Jakiż
ga, iez
twoim
O n
niektu
mityle

obraz Chrześciana? Toż to jest obraz
przeznaczonego?

Coż jest za przyczyna, że się gniewem zapalał? Czyliż BOG od ciebie
nic nie cierpi? Czyliż ty sam innym
obfitych do cierpienia nie dajesz przy-
czyń? Czyliżes się godnym mąk pie-
kiecnych nie stał? Czyliżes w płomie-
niach wiecznych gorąc nie zażył?
Czemuż się tedy gniewem zapalał,
kiedy się kto chociaż najmniey sprze-
ciwi woli twojej?

Coż ci się za krzywda stała? Czyliż
dobra twoje nie należą do Boga? Czy-
liż ich według upodobania swego nie-
może odebrać? Czyliż ich niemoże od
ciebie oddać kiedykolwiek chce, i
z jakiegokolwiek przyczyny iemu się
podoba? Ktoż ci może ieden włosik
zerwać z głowy, gdy BOG nie zechce?
Jakież miłosierdzie otrzymał od Bo-
ga, jeżeli się nie zmiłujesz nad bliznim
twoim?

O mój Boże, wyznaię zaiste, że się
nieślusznie gniewam, ponieważ nikt
mi tyle złego uczynić niemoże, jakiem

ia wiele zaśluzyl? Sprawiedliwie obra-
zała mię inni, ponieważżem ia cię tyle
razy obraził! O iak słuszną rzecz jest,
aby się inni sprzeciwiali woli moiej,
ponieważem ia tak wiele razy sprzeci-
wiał się woli twoiej. O iak słuszenie
godzienem bydz wzgardzony, ktorym
tobą tyle razy gárdził! A czyliż się
skarżyć mogę ná utrapienie moje,
gdym cię tyle razy występkami memi
utrapił.

O nacyizszy IEZU, dayże mi łaskę,
abyśm mógł náśladować cichości i cier-
pliwości twoiej. Przyrzekám state-
cznie ściślego strzed milczenia ile kroć
obaczę się do gniewu bydz pobudzo-
nym. Ani nigdy nie mówić, kiedy mię
gniew zapali.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ná kogoż weyrzę iedno ná ubożuchnego,
i ná skruszonego duchem, á drżacego ná sto-
wa moiej? Mat: 66. W. 2.

Błogosławieni ciży álbowiem oni posiada-
ziemię. Matt. 5. v. 4.

Uczcie się odemnie bom iest cichy, i pokor-
nego serca, Matt. 11, v. 29.

Cze-

Czemuś się rozgniewał? i czemu spadtła
tworcz twoja? Genes: 4. v. 6.

ROZMYSLANIE LXXI.

O dobrym spraw wykonaniu.

BOG chce abyśmy go uczcił przez tę
sprawę. Czeká, á żebyśmy mu przy-
stugę wyrzadził przez tę sprawę.
Łaskę swoię przywiązał do tey sprá-
wy. Pozna, czyli go kocham, z tey
spráwy.

Chwała Boska zawisła od tey sprá-
wy. Mądrość Boska sporzadziła tę sprá-
wę. Majestat Boski dał szacunek tey
sprawie. Świątobliwość Boską poświę-
ciła tę sprawę. Wola Boska nakazuje
tę sprawę. Opatrzność Boska rządzi tą
sprawą. Wspaniałość Boską oświeca
tę sprawę. Miłość Boską wyciąga tey
spráwy.

Pokoy moy zawiera się w tey sprá-
wie. Zastuga moja pochodzi z tey sprá-
wy. Doskonałość moja przywiązana
jest do tey spráwy. BOG będzie ura-
żony, jeżeli ustane w tey spráwie. Nie
otrzymam tych łásk, które poydą za

tą sprawą. Podobno i zbawienie moje
zawisło od tey sprawy. Wszelkiem te-
dy staraniem usiłować będę, aby m do-
brze odprawił tę sprawę.

SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

*Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego, ko-
nat będziesz. Deuter. 16. v. 20.*

*We wszystkich sprawach twoich, miew sam
zwierzochność Eccl. 33. v. 23.*

*Przeklęty, który czyni sprawę Páńska
zdradliwie. Ierem. 48. v. 10.*

*Odda káżdemu według uczynkow iego.
Matt. 16. v. 27.*

Dobrze wszystko uczynił. Marc. 7. v. 37.

ROZMYŚLANIE LXXII.

*O wierności w rzeczach nay-
mnieyszych.*

Wielkie rzeki pochodzą z małego
początku. Wysokie drzewa z
małej latorośli. Wielkie pożá-
ry z małej iskierki: Wielkie upadki
z małego grzechu. Wielkie zamięsza-
nia z małej niewierności. Małe rze-
czy prowadzą do wielkich. Kto ko-
cha,

cha,
niedb
dosyć
spraw
wiern
klzey
wiern
kiey

Ni
zaw
rą Bo
trzą n
Wiern
ni dol
zumie
czego
ci po
nie m

O n
moge
mnie
niew
trudn
wlyz

Kto
padnie

cha, poważa wszystko. Kto się boi, zaniechuje wszystko. Wielkie sprawy dosyć czynią ludziom. Najmnieysze sprawy uwielają Boga. Kto jest niewiernym w małej rzeczy, i w większej nie będzie wiernym. Kto jest wiernym w małej rzeczy, i w wielkiej wiernym będzie.

Nic nie jest małą rzeczą, od ktorej zawisło zbawienie. Każda rzecz, którą Bog szacuje, wielką jest. Ludzie patrzą na ręce, Bog zaś patrzy na serce. Wierność jest to cnota, wszystko czyni dobre, co ożywia. Uczyń to co rozumiesz, i umiesz, a Bog cię nauczysz czego niewiesz. Czyń co możesz, a Bog ci pomże do wykonania tego, czego nie możesz.

O moy Boże ponieważ ci czynić nie mogę wielkich usług, małe przynajmniej wiernie świadczyć ci będę. Ponieważ boję się odważyć na rzeczy trudne, to przynajmniej wykonam wszystko, co mi będzie łatwego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomatek upadnie. Eccl. 19. v. 1. O3 Kto

Kto się boi Boga, nie nie zaniedbrywa.
Eccl. 7. W. 19.

Kto wierny jest w najmnieyszej rzeczy, w wiekszej wierny jest, a kto w malej niesprawiedliwy, i w wiekszym niesprawiedliwy jest. Luc. 16. W. 10.

Choćby ci był wielka rzecz Prorok powiedział, zaśle miałbyś być uczynić, iako daleko więcej żeć teraz rzekł; omyi się, a będzie oczyszczon. 4. Reg. 5. W. 13.

Męża wiernego kto znajdzie? Prov. 20. W. 6.

ROZMYSLANIE LXXIII.

O Dobrych uczynkach.

CHrześcianin bez dobrych uczynków, jest to drzewo bez owocu lampy bez oleju. Ziemia bez urodzaju. Wiara jego nieplodna jest. Wiara jego słabą jest, umarła jest. Kto nic nie czyni nic nie wierzy. Kto wierzy, a nie nie czyni, będzie oladzony przez wiarę swoją.

Im więcej poznaiesz, tym więcej jesteś winnym. Mało się od tego upominać będą, kto mało odebrał.

Nic

Nic do
Niepł
ści. D
bywa
tego,
w zier

Wi
plzem
rzyć
oladz
to b
niem.
prętk
czyni
mrze

Cz
obfici
brym
Czyn
pełni
go m
nic
masz
dzie

Prz

Nic dobrze nieczynić, jest złe czynić. Niepłodność jest to postać nieprawości. Drzewo owocu niemające w ognie bywa wrzucone. Talent odbierają od tego, który go bez pożytku zakopuje w ziemi.

Wiara nas zbawia, albo potępia. Lepiej ziemi albo gorzej ziemi nas czyni. Wierzyć dobrze, a czynić złe, jest to być osądzonym przed zaczęciem sądu, jest to być potępionym przed oskarżeniem. Kto nie czyni tego co wierzy, prętko prześtaie wierzyć, czego nie czyni. Wiara niedługo żyje po obumrzeniu miłości.

Czyń tedy dobre uczynki. Czyń je obficie. Czyń je wstanie. Czyń je dobrym końcem. Czyń je bez odwłoki. Czyń tyle dobrych, ileś przed tym popełniał złych. Czyń cokolwiek dobrego możesz, a jednak śądź się, iakobyś nic nieczynił. Czyń dobre, gdy czas masz, bo w krotce potym czasu niebędzie więcej.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Przyjdzie syn człowieczy w chwale Ojcá

swoiego z Aniołami swemi, a tedy odda każdemu według uczynków jego Matt. 16. v. 27.

Oto przychodzi rychło, a zapłata moja ze mną jest, abym oddał każdemu według uczynków jego. Apoc. 22. v. 12.

Wiedzicie, iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie zwiary tylko. Jac. 2. v. 24.

Jako ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest. Jac. 2. v. 26.

Wytnij ją precz, ná co i ziemi zastępuje. Luc. 13. v. 7.

Ziemia, która deszcz często ná się padałacy piłe, i rodzi ziele użyteczne tym, przez które bywa spráwowana, bierze błogosławieństwo od Boga, lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest, i bliská przekleństwa. Hebr. 6. 7. v. 8.

Poki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim. Gal. 6. v. 10.

ROZMYSLANIE LXXIV.

O *Jałmużnie.*

Bogaty zawisł od ubogiego, á ubogi zawisł od bogacza. Bogaty bárdziej potrzebuie ubogiego, á niżeli ubogi bogatego. Ubogi życie ciętelne od bogacza odbiera; bogacz od ubogiego życie duszy. Ubogi zawisł od bogatego od czasu, bogaty zawisł od ubogiego dla wieczności. Bez bogatego ubogi umrze ciałem. Bez ubogiego bogaty obumrze ná duszy. Bogaty iest łędzia ubogiego ná ziemi, ubogi będzie łędzia bogatego w Niebie. Łaski i káry są w ręku ubogiego. Kiedy ubogi prosi o miłosierdzie, BOG go użycza bogatemu. Kiedy ubogi prosi o spráwiedliwość BOG wykonywa rá bogatym. Zginęło zbáwienie bogatego, ieżeli nie má łaski u ubogich. Nikt nie może przed Bogiem obronić tego, kogo głód oskárża ubogich. Złego dnia dozná, kto ubogich niebędzie miał obrońców w dzień ostateczny.

Czyń dobrze ubogiemu, bo czło-

wiek jest, iako ty, i ty jesteś nędzny iako on. On potrzebuie ciebie, i ty potrzebuiesz go IEZUS przyimie iakmuszną twoię, on jest postanowiony w potrzebie. On iaknie w osobie ubogiego. On ukryty jest w postaci ubogiego. On tam utajony jest, iakoby w Sakramencie ubogiego na twoim miejscu postawił, na niego wszystko prawo swoje przeniozł. Rachunek ścisły czynić będzie twoiej miłości. Wdzięcznym ci się pokáže przy końcu świata. Izaliż IEZUSA wypędzisz do stajni? Izaliż mu zabronisz sukni, ktorąby się okrył? Izaliż załować mu będziesz kawałka chleba, ktorym by się pościł.

Poki wipomagasz ubogich, poty nie masz się obawiać uboſtwa. Nigdy ci na niczym niebędzie schodziło, iak długo ty opatrywać będziesz ubogich. Ty złoto sieiesz, kiedy pieniądze twoie rozdaiesz. Ręką ubogich rolę jest, ktora setny pożytek przynosi. Pan IEZUS się obrał bydz dlužnikiem twoim. On ręczy za ubogiego. Obowiązuie

zuie
dobra
cznych
będzie
powie
zone?
do od

O
bogio
Boś b
bydz
Tyć v
bie, al
bo uk
sam z
gość
iatmu
ry IE
iakon
ei pro
poz
dzier
na.

Gr
niepr
mi, D

zuie się przez umowę. Obiecuje ci
dobra ziemskie. Upewnia cię o wie-
cznych. A więc że Bogu wierzyć nie
będziesz? Aż twoje dostatki iemu
powierzona, rozumiesz, iż są zło-
żone? Czyliż mu zbywa na sposobie
do oddania ci szczerze.

O JEZU! iak serdecznie kochasz u-
bogich, gdyś ich stan na siebie przyiął.
Boś był ubogim na ziemi, i chcesz
bydź ieszcze ubogim nawet w Niebie.
Tyć w prawdzie bogaty iesteś w Nie-
bie, aleś ieszcze ubogim iest na ziemi,
bo ukryty iesteś w osobie ubogich, i
sam z niemi o iakmużnę prosisz. Bło-
gostawiony bogaty, który IEZUSOWI
iakmużnę daie. Przeklęty bogaty, kto-
ry IEZUSOWI iakmużny broní. Bogacz
łakomy o iakmużnę Boga przy śmier-
ci prosić będzie; która mu nie będzie
pozwolona. Będzie prosił o łalkę w
dzień sądu, która mu będzie zabronio-
na.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Grzechy twoie iakmużnami odkupuy, a
nieprawości twe miłosierdziem nad ubogie-
mi, Daniel. 4. W. 24.

Kto-

Ktoby wiaziat ze brat jego má potrzebę, á zawarłby wnetrznosci swe przed nim, iá-
koż w nim przebywa miłość Boża? 1. Joan.
3. W. 17.

Rozkazuje tobie, ábyś otwarzał rekę Bra-
tu twemu, potrzebującemu, i ubogiemu. De-
ut. 15. W. 11.

Daycie, á będzie wam dano. Luc. 6 W. 28.

Błogostáwieni ktorzy maia baczenie ná
potrzebnego, w dzień zły wybawi ich Pán.
Psal. 40. v. 2.

Podźcie błogostáwieni Oyca mego, otrzy-
maycie krolestwo wam zgotowane od zafáże-
nia świata. Albowiem taknáł m, á díłisíce
mi test, prágnał m á nápoilisce mię, bytem
gościem, á przyielisíce me, bytem nagim á
przyodzialisíce mię. Matt. 25. v. 35. & 36.

ROZMYSLANIE LXXV.

O drodze prostey, przez ktorą

BOG prowadzi Spráwiedliwego.

DRogi Boskie są przedziwne. Są pię-
kne. Są spráwiedliwe, są proste.
Są bezpieczne. Są drogami łáski,
których nátura niezna. Są drogami
mądrości, których rozum niepoymuie.

Są

Są drogami pokoiu, które duszę spokojną czynią. Są drogami miłości, które serca pociechą napełniają.

BOG pracuje za nas, kiedy nam się zda, że jest przeciwko nam. Zbliża się do nas, kiedy nam się widzi, że odstępnie od nas. Nasze sprawy wykonywa, kiedy nam się zdaie, że je wywraca. Bogatemi nas czyni, kiedy nam się widzi, że nas ogołaca. Życie nam daie, kiedy nam się je odbierać zdaie.

Do pokoiu nas przyprowadza przez wojnę, do dołkonatości przez niedo-
skonatość, do chwały przez nieślawę.
Do tronu przez więzienia, do ziemi
obietcaney przez puszczą, do Niebá
przez długi czyściec.

O Moy Boże! niewiem którą wziąć
mam przed się drogę, abym nią do cie-
bie przylzedł! która mi się zdaie do-
bra, może być zła. Gdy mniemam że
do Niebá wstępnę, podobno zstępnę
do piekła. Czyli przez pomyślność?
czy przez pokoy, czy przez wojnę?
czy przez chwałę, czy przez hańbę?
czy przez obfitość, czy przez niedo-
statek?

statek? czy przez zdrowie, czy przez chorobę będę mógł przyjść do ciebie, i zbawienie moje otrzymać!

- Nikt nie jest, tylko ty, który o tym wiesz. Nic tedy niechcę, tylko co ty chcesz. Całego się poruczam Opatrzności twojej. Przyjmuję to wszystko cokolwiek ty o mnie postanowił. Postępować będę, dokąd mię poprowadził. Przyjmę ochotnie, cokolwiek na mnie dopuścisz. Zupewnie się uspokoję, na którymkolwiek miejscu, i w którymkolwiek stanie mię postawisz. Nigdy z tamtąd nie odstąpię, chyba żebyś mię ty odciągnął.

Zaniecham tedy wszelkiego wolnego obierania, i z własnej się całe wyzuję woli, bo niewiem co mi jest pożytecznego, co szkodliwego. Niczego odtąd żądać niebędę; z niczego się nie będę wymawiał. Doprowadź mię, a kieruj mną mój Boże. Całego siebie oddaję tobie. Miej staranie o mnie, albowiem jedynie polegam na tobie. Ty jesteś Pasterzem moim, a ja jestem owieczką twoją. Jeżeli za tobą poidę,
nigdy

nigdy
dam n

Spr
wadzał.

Drog
ki jego

leśt
wiedzi

Prov.

Pan
i odwo

Wyj
11. v

Uk
Plal.

Jak
podnie

myśli n

RO
O sz

SŁu

Spof
z

przez
niebie,
nigdy niezbłądzą. Jeżeli się tobie od-
dam nigdy potępionym nie będę.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

o tym
co ty
Opa-
rzyłt-
owilz.
popro-
blwier
się u-
eycu,
pošta-
apie,
wolne-
le wy-
poży-
go od
nie be-
a kie-
nie od-
nie, al-
ie. Ty
em o-
oydę,
gdy

Sprawnieśliwego drogami prostemi Pán pro-
wadził. Sap. 10. v. 10.

Drogi iego, drogi piękne, i wszystkie ścież-
ki iego spokojne. Prov. 3. v. 17.

Ist droga, która się zda człowiekowi spra-
wiedliwa, ale koniec iey prowadzi do śmierci.
Prov. 14. v. 12.

Pán umarza, i ożywia, dowodzi do piekła
i odwodzi. 1. Reg. 2. v. 6

Wyjzedł, niewiedząc dokąd szedł. Hebr.
11. v. 8.

Ukaż mi drogę, którabyś miał chodzić.
Psalm. 142. v. 8.

Jako podniesione Niebiosy od ziemi, tak
podniesione są drogi moje od drog waszych, i
mysli moje od myśli waszych. Psalm. 55. v. 9.

ROZMYSLANIE LXXVI.

O szczęśliwości tych którzy się
rzadzeniu Boskiemu poruczają.

Słuchay Boga bez rozważania. Bądź
posłuszny Bogu bez szemrania. Idź
za Bogiem bez zdrożenia. Dopuść
Bo-

Bogu tobą rządzić, bez najmniejszego twego opierania się. Spoczywaj w Bogu bez poruszenia. Porucz się Bogu bez żadney rzeczy pragnienia.

Jeżeli go słuchać będziesz, mowić do ciebie będzie. Jeżeli mu posłusznym będziesz, radością cię napełni. Jeżeli z nim poydziesz, przeprowadzi cię. Jeżeli tobą mu dopuścisz rządzić, poydzie ci pomyślnie wszystko. Jeżeli w nim będziesz ufał zachowa cię. Jeżeli mu się zupełnie oddasz, zbawi cię.

O Prawdo Boże moy! Mądrości moia, i błogosławieństwo moje. Nie poruczay mię zmyśłom moim, i własnemu rządzeniu memu. Jeżeli cię odstąpię; Ah zginałem! nie jestem bezpieczny, tylko z tobą! Jeżeli chodzić będę, kieruj mną. Jeżeli zbłądzę, naprowadź mię, jeżeli się na drodze zastanowię, popychaj mię. Jeżeli upadnę, podnieś mię. Jeżeli zesłabieję, umocnij mię. Jeżeli zachoruję, noś mię. Jeżeli od nieprzyjaciół nagabany będę, obroń mię. Jeżeli bym zginał, szukaj mię.

Do

Do
mądro
ci two
Ufam
się pra
święca
tego
raz i

Pro
85 w
Pod
Psal. 1
Zbta
kay sł
Pro
w. 17

ROZ
O niejz

K
w
ś
skawo
Kto ni

Dopuſzczam zupełnie mną rządz.ć
mądroſci twoiey. Przeſtaię na dobro-
ci twoiey. Polegam na mocy twoiey.
Ufam w miłofierdziu twoim. Ściſle
ſię przywzięuię do woli twoiey. Po-
święcam ſię na uſługi twoie. Mnie ca-
łego polecam Opatrznoſci twoiey te-
raz i na wieki.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Prowadź mnie Panie drogą twoją. Pſal.
85. W. 11.

Pod cieniem ſkrzydła twojego obroń mię.
Pſal. 16. W. 8.

*Zbłądziłem jako owca, która zgineła, ſzu-
kaj ſługi twego. Pſal. 118. W. 126.*

Prowadziła ie dziwną drogą. Sap. 10.
W. 17.

ROZMYSLANIE LXXVII.

*O nieſzczęſliwości tych, którzy ſie rządzeniu
Boſkiemu niepoddaia.*

K To odſtepuje od ſcieżki dobroci,
wchodzi na ſcieżkę ſprawiedliwo-
ſci. Kto ſię odwraca od drogi łá-
ſkawoſci, wchodzi w drogę ſurowoſci.
Kto nie má Boga przyiacielem, má go
nie.

nieprzyjacielem. Kto uciekają od woli dobrze czyniącego, wpada na wolą karzącego.

Jeżeli tam będę, gdzie BOG chce, abym był, będę w pokoju i bezpieczeństwie. Mądrość jego doprowadzi mię. Moc jego obroni mię. Dobroć jego pocieszy mię. Łaska jego poświęci mię. Błogosławieństwo jego poprowadzi mię. Miłosierdzie jego otoczy mię.

Jeżeli tam nie będę, gdzie BOG chce, abym był, wszystkie kroki moje błędami będą. Wszystkie drogi moje przepaściami będą. Wszystkie rady moje omamienia będą. Wszystkie prace moje próżnemi zabawami będą. Wszystkie rozkoszy moje, nędzą będą, wszystkie pomyślności moje, biczem będą. Wszystkie przeciwności moje, przyczyną rozpaczem będą.

Nie mam pokoju w myśli mojej; ani pokoju w sercu moim, ani błogosławieństwa w pracach moich, ani pociechy w utrapieniach moich. Będę łupem pożądliwości moich. Wpadnę w pokusy. Opuszczonym będę od opieki

ki two
twoim
tliwie.
szey.
w rozp
Czy
ktory
zgadz
Czyli
Czy s
ciem
bym
wał?
moje i
O r
niezb
jest: b
twoie
w Ni
A czy
piekle
nym i
ry tá
wał?
że, kto
aby b

ki twoiey. Będę skarany przekleństwem twoim. Życie prowadzić będę niecnotliwe. Śmierci czekać muszę naygorzszey. Żyć będę w zamięlżaniu, i umrę w rozpaczey.

Czyliż już ná tym mieyscu. iestem ná którym Bog chce, ábym był? Czyliż zgadzam się z powołaniem moim? Czyliż Bog tę zábawę mi náznaczył? Czy sam z własney woli ná ten wtrąciłem się urząd? ah czyli BOG chce ábym w tym stanie i położeniu zostawał? czy tak odprawuję powinność moję iák BOG chce?

O moy Boże! iákże się lękam, ábym niezbłądził od drog twoich! iák miło iest byđż poruczonym Opatrzności twoiey! á czyliż to nie iest bawić się w Niebie? zawłze z tobą zostając? A czyliż to nie iest przemieszkiwać w piekle, zówłze od ciebie byđż wygnanym? Czyliż zle temu się dzieie, który tam iest, gdzie ty chcesz, áby zostawał? Czyliż dobrze temu byđż może, który nie iest tam, gdzie ty chcesz, áby był? Niedopuszczay moy Boże!

abym się oddalał od rządów twoich!
 Naprowadź mię na drogę prostą, ieże-
 lim od niey zbłądził. Przymuś mię do
 powrotu na drogę dobroci twoiey,
 przez surowe przykázanie Ipráwiedli-
 wości twoiey. Day, aby m poprawił
 przez cierpliwość błąd uczynku mego.
 Day aby m odzyskał niewinność moję
 przez ostrości pokuty.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Izali się to nie stało tobie, żeś opuścił
Páná Bogá twego onego czasu, którego cię
prowadził droga. Ier. 2. V. 17.

Czego chcesz na drodze Egipskiej, żebyś
pił wodę mętą. Ier. 2. V. 18.

Wiedz á obacz że zła á gorzka jest rzecz,
żeś ty opuścił Páná Bogá twego, Ier. 2.
V. 19.

Obucz ieżli droga niepráwości we mnie
jest, i prowadź me droga wiekuista. Psal.
138. V. 24.

ROZMYSLANIE LXXVIII.

O oschłóściach na modlitwie.

Wierzę, co widzę. Pokładam w
 tym ufność, czego się dorykam.
 Ko.

Kocham co mi się podoba. Wierzę w światło. Ufam w miłości zmysłem pojętney. Kocham się w pociechach. Otoż życie zmysłów.

Wierzę, czego niewidzę, ufam temu, czego się nie dotykam. Kocham, co mi się nie podoba. Wierzę w ciemnościach. Ufam w opuszczeniu. Kocham w spustoszeniu. Otoż życie Ducha.

O moy Boże. Nieutrzánowałem cię do tych czas w duchu! O szczęśliwy stanie, gdzie dusza widzi Boga bez światła, gdzie ufa Bogu bez podpory, gdzie kocha Boga bez pociechy zmysłów. To to jest widzieć Boga bez postaci. To jest iednoczyć się z Bogiem bez frodka. To jest cierpieć rzeczy Boskie. To jest nie mieć więcej jasności własney. To jest prowadzić życie nadprzyrodzone. To jest Krolestwo JEZUSA Chrystusa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

W ciemnościach ustatem tożko moje. Job. 17. W. 13.

Krolestwo Boże nie jest pokarm i picie, ale sprawiedliwość i pokoy i wesele w Duchu S. Rom. 14. v. 17.

P3

Ciz

*Ciż rozbieżą się ku jedzeniu, a jeżeli się nie
niedza beda szemrat. Psal. 58. W. 16.*

*Pożyteczno wam, abym ja odszedł, bo jeżeli
nieodeyde Pocieszyciel nie przyjdzie do was.
Joan. 16. W. 7.*

ROZMYSLANIE LXXIX.

O milczeniu.

Płękna zaiste mądrość jest, umieć do-
brze mówić. Tey się nigdy nienau-
uczysz, jeżeli się nienauczysz mil-
czeń. Dobrze mówić, i wiele mo-
wić, nigdy się z sobą nie zgodzą. Wszy-
scy się uczą mówić, mało się uczy mil-
czeń. Iednakowoż pierwsza między u-
miejętnościami jest, umieć milczeń.

Szczupły tam jest lens, gdzie jest
słow wiele. Człowiek mądry mało
mowi, bo się obawia, by złe nie mówił.
Przez długi czas sam z sobą rozmawia,
nim zącznie mówić z innemi. Głupi
zawżę wiele mowi, bo oniczym nie-
myśli, tylko o wielomostwie. Cały się
na rzeczy powierzchowne wylewa, bo
się niemożę sam z sobą bawić. BOG od
amey wieczności zachował milčenje,

ani

ani do ludzi nigdy nie mówił, tylko aby ich nauczał, i zbawiał.

Zachowayże milczenie, iako BOG. Nierozmawiaj, chyba że potrzebą będzie wyciągała. Dusza Boga pełna nie umie wiele do ludzi mówić. Kto wiele z ludźmi rozmawia, iawnie pokazuje, że jest bez BOGA próżny. Abyś prętko mógł zostać doskonałym, naucz się milczeć. Kto jest Panem języka swego, jest Panem pożądliwości swoich. Osobność i milczenie są to dwie cnoty szkoły. W osobności i milczeniu BOG się poznawać daie, i mówi nam do serca.

Milczenie prowadzi za sobą modlitwę, modlitwa ciągnie za sobą milczenie. Jak Mojżesz rozmawiał z Bogiem, nie mógł więcej rozmawiać z ludźmi. Kto pociechy szuka oprócz siebie, mało pociechy znajdzie w sobie, Duch Święty kocha milczenie. Głos jego jest na kształt cichego wiatru, niemożna go słyszeć, jeżeli choć najmniejszy powstanie szelest. Nigdy nieodstępuy milczenia, chyba dla czego lepi-

go. Niemożesz dobrze mówić bez łaski. A będzież się mógł od Boga spodziewać łaski, gdy rozmawiać będziesz tego czasu, w którym ci Bóg zakazuje? Każdy rad mówi o tej rzeczy, którą kocha. Język jest tłumaczem serca. Kto świat miłuje, chętnie rozmawia o świecie, kto kocha Boga, chętnie mówi o Bogu. Z języka poznajemy człowieka. I przez język sądzony będzie człowiek.

Moy Boże! dayże mi miłość twoją, abym chętnie o Tobie mówił. Napełnij mię Duchem twoim, abym kochał milczenie. Nigdy nie będę kochał modlitwy, jeżeli będę kochał rozmowę.

Mów mało. Mów cicho. Mów rozumnie. Mów bez wzruszenia. Niemów tylko z potrzeby. Niemów nigdy przeciwko miłości. Mów z szczerością. Mów z prostotą. Mów bez wytworności. Mów bez próżności. Mów, kiedy mówić trzeba. milcz, kiedy milczeć trzeba.

SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO

Jeżeli kto w słowie nieupada, ten jest Mąż doskonały. 1ac. 3. v. 2.

Je-

Jeżeli
wciąż
proszę
Odk
się nie
ka Ex
Gdz
Prov.
W
mądry
Wz
stuchan
RO

BO
BA
te
Albo
parali
doświ
zacho
mote
Ni
ale m
eżeli

Jeżeli kto mniemá że iest nábożnym niepo-
wsciągając ięzyká swego, tego nábożeństwo
próżné iest. Iac. 1. 8. 26.

Odkadeś przemowił do stugi twego, statem
się niesposobniejszygo i nierychleyszego ięzy-
ká Exod. 4. 8. 10.

Gdzie słow wiele, tam często niedostatek.
Prov. 14. 5. 23.

W usciech głupich serca ich, á w sercu
mądrych usta ich. Eccl. 21. 8. 29.

Wszelki człowiek niech będzie prętki ku
słuchaniu. leniwy ku mówieniu. Iac. 1. 5. 19.

ROZMYSLANIE LXXX.

O Chorobach.

BOG ná nas przepuszcza choroby.
Albo żeby ztąd wyprowadził chwa-
tę swoję iako z ślepo národzonego.
Albo żeby ukarał grzechy náłze, iako
paralizem zarażonego. Albo áby nas
doświadczył, iako Iobá. Albo áby nas
zachował w pokorze. iako Pawła i Ty-
moteusza.

Nic w chorobie nie mogę czynić,
ále mogę cierpieć. Wiele mogę czynić,
eżeli wiele mogę cierpieć. Inni dla

mnie pracują. Iá zaś za nich cierpię. Oni wielbią BOGA przez swoje sprawy, Iá go zaś szanuję moją cierpliwością.

Dobrzem to zaśluzył, co cierpię. Wiele sobie wyśluguję cierpiąc. Dostyc czynię za przelzłe. Zbieram ná przyszłe. BOG odiał odemnie zdrowie, áby mi dał świątobliwość. On ze mną jest, i Iá cierpię z nim. Iá noszę krzyż jego, i on moy nosi.

O Iák mocny jest Duch moy, kiedy słabe jest ciało moje! o Iák słaby jest Duch moy, kiedy zdrowe jest ciało moje. Choroba tęskność życia tego mi przynosi, zkąd serce moje, tylko do Niebá wzdycha. Ciało moje! Tobie nie mniey, Iáko i duszy kárę ponosić trzeba, i czyścić cierpieć. Jeżeli zaś czyścą niewycierpisz ná ziemi, cierpieć go będziesz w piekle, bo nie zmázanego niewnidzie do Niebá. Nie masz innego mieysca, tylko ziemia, i piekło, gdzie się ciało oczyścić może. Ciesz się duszo moja! Nieprzyaciół twoy przytłumiony leży, i nie jest w tym stanie, w którymby ci mógł szkodzić!

O

O m
chorob
razy
O iák
mnie
mi prz
przep
chłost
ściw p
ciało
mutoś
ofiary
ieh; iá
cierpl
S
Cho
ebwały
przez
Oto
sie co g
Gó
12. X
Syn
mego
Eccl.

O moy Boże, godzienem w prawdzie chorobami bydź obciążony, bom tyle razy ná złe zażywał zdrowia mego! O iakżem ci jest obowiązaný, żeś ná mnie tę chorobę przepuścił! Bo ieżeli mi przepuszczasz niebędziesz w czasie, przepuścił w wieczności. Gdy mię chłostał w życiu, będziesz mi miłościw przy śmierci! O iak się cieszę że ciało moje poświęcić ci mogę ná ofiarę miłości i cierpliwości! Nie masz żadney ofiary przyjemniejszey w oczach twoich; iako ofiara miłości cierpliwey, i cierpliwości kochającej.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Choroba tá nie jest ná śmierć, ale dla chwwały Bożey, aby był uwielbion Syn Boży przez nią. Ioan. 11. v. 4.

Otoś się stał zdrowym już nie grzesz, abył się co gorszego nie stało. Ioan 5. v. 14.

Gdy nie mogę, tedym jest potężny. 2. Cor. 12. v. 10.

Synu w chorobie twoiey, nieopuszczay samego siebie, ale proś Páná, á on cie uzdrowi. Eccl. 38. v. 9,

ROZMYSLANIE LXXXI.

O skromności.

Z Twarzy poznać się człowiek. Dusza poznać się przez ciało, które jest iak zwierciadło pokazujące duszę, w którym się ona żywo wydaie. Ciało płóche znaczy dużą płóchą. Ciało skromne znaczy dużą skromną. Ciało nie nie sprawuje, tylko przez dużą, i nie nie czyni, tylko co w nim duża sprawuje. Kiedy ciało jest rozwiozłe, sądziemy, że i dusza jest rozwiozła. A iakąż postać będzie miała dusza, która tak szpetną datę postawę ciatu nieskromnemu?

Przystoynne ułożenie obyczajów, i skromność powierzchowna jest znakiem duszy doskonałej. Duszy dążącej do złączenia się z Bogiem. Duszy od zamięszania wolnej. BOG mięszką w duszy spokojnej, która się nigdy nie mięszka. BOG nie przemęszkiwa tylko w pokoiu. Uspokaja wszystko przez swoją obecność. Wyraża swoją na duszy układność, którą miłuje. Ie-

zeli

zeli iev
wność;
raz po
Kied
Oto te
Páńki.
dobrze
szy wy
wość
czaiow
Skrom
dług
to za
ciała n
układ
nacier
pokusi
ściach
pragni
má Bo
indzie
w spo
gnie.
z Bogi
tulzen

O

XXI. żeli iey zaś niewyrazi, ślusnie się wnośi, że mu duszą taka nie iest zaraz posłuszna.

Kiedy widzę ciało skromne wołam: Oto ten iest dom Boży! Oto Kościół Pański. Wszystko tu iest w pokoiu, i dobrze ułożono. Skromność tedy duszy wydaie się z iey ciała. Świątobliwość wewnętrzna przez dobre obyczaiow ułoż-nie wychodzi na wierzch.

Skromność zmyślona niemoże trwać długo. Kiedy dusza iest ułożona, ciało zawżie iest skromne. Porużenia ciała mniej układne pochodzą z nieukładności duszy. Na takową duszę nacieraiają pożądliwości. Zazwala na pokusy. Upada w swoich troskliwościach. Dopuścza się wodzić swym pragnieniom mniej przystoynym. Kto ma Boga w sobie, nie szuka go gdzie indziej oprócz siebie. Zelazo zostaię w spokoyności, gdy do magnesa przylgnie. Dusza która iest ściśle złączona z Bogiem spokoynie się trzyma bez porużenia.

O Moy Boże! Jak spokoyny iest Duch

Duch twoy, á moy iák iest nędznie pomieszany! Jak skromny iest Duch twoy á iák płochy iest Duch moy! iák skromny iest Duch twoy, iák nie-spokoiny iest Duch moy! Gdybyś ty był Panem serca, wżakże byś był Panem i ciała mego. Ieżeli o obyczajność starania mieć nie będę, łatwo czart duszę moję zawojuje. Chcę tedy według ustaw skromności oczy, uszy, język, ręce, nogi, i wszystkie powierzchowne sprawy moje układać, ábym tobie prawemu Panu w całości zachował serca meiego panowanie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Z weyrzenia poznać Meża, á od potkania oblicza poznać rostrópnego. Ubior ciała, i oszczerzanie zębów w śmiechu, i chod człowieka, wydawają go. Ecel. 19. v. 26. & 27.

Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Philip. 4. v. 5.

Która iest z góry mądrość spokojna iest i skromna. Iac. v. 17.

Który skrytego iest serca człowiek, w nieskazyeniu spokojnego i skromnego Ducha, który

który

1. Pet.

Prof.

sufowa

Prze

ży, w

3. v.

RO

C

BO

BPe

UK

ie, g

iuz w

Na

to D

drości

iest w

kiem

IEzul

życia

TK

wasz

Heroc

ná, N

który jest przed oblicznością Bożą bogaty.

1. Petr. 3. v. 4.

Proście was przez cichość i łaskawość Chrystusową. 2. Cor. 10. v. 1.

Przyobleczcie się tedy, iako wybrani Boży, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. Col. 3. v. 12.

ROZMYSLANIE LXXXII.

O natchnieniach Boskich.

BOG milczy, gdy już powiedział. Pogardza, gdy jest wzgardzony. Ukrywa się kiedy szukał. Odstępuje, gdy już powoływał. Karze, gdy już wycierpiał.

Natchnienie, jest to głos Boski. Jest to Duch uśt jego. Jest to promień mądrości jego. Jest nasieniem wieczności, jest wyrażeniem miłości, jest początkiem zbawienia. Jest okupem krwi Jezusowej. Jest łaska przez utratę życia jego nam zgotowana.

Tłumisz głos Boski, kiedy zaniedbywasz jego natchnienia. Naśladujesz Heroda, który uciąć kazał głowę. S. Iana. Naśladujesz Saula, który pozabił

iał

iał Kápłány. Naśladowiesz Zydów którzy zabili IEzusa, i Prorokow.

sprzeciwiał się Duchowi Świętemu. Grzeszysz bez niewiadomości, grzeszysz przez upor, grzeszysz przez złość. Zakopujesz talenta Boskie. Názłe zażywasz darow iego. Syná iego nogami depcesz. Duchowi iego krzywdę czynisz. Nieszanujesz naydroższej krwi iego. Prawdę w niewoli trzymasz. Przerywasz porządek łask iego. Zbawienie twoje w niebezpieczeństwo podajesz.

Sprawiedliwość Boska piorunuje przeciwko tobie. Będzie ci odebrany talent, tobie powierzony. Dokąd inąd przeniesie się Krolestwo łaski. BOG nigdy już więcej do ciebie mówić nie będzie. Duch Nayświętszy nigdy już więcej natchnienia ci dawać nie będzie. Słowo Boskie już ci nigdy nie zabrzmi. Sumnienie już cię nie będzie strofować. Nadzieja już cię nie będzie ożywiać. Miłość już cię nie będzie zapalać. Bojaźń cię nie będzie hamować. Lekarstwa ci więcej niepomogą. Będziesz

dzies
czay
dzies

O
marn
wszy
roden
An n
go tu
łasc
go cz
ielcz

Cho
chy?
nił n
Chce
przyś
do nie
Chces
mento
bym c
chał

Bia
dzony
Albo

dziesz ná złe zażywał łask nad zwy-
czaynych, ktorych więcey mieć niebę-
dziesz.

O moy Boże wyznaię; zem iest syn
marnotrawny, ktorym rosproszył
wszystkie dobra twoie. Ze iestem He-
rodem, ktorym przytłumił głos twój.
An niechcę odtąd oczekiwania twoie-
go łudzić. Niechcę się dłużej opierać
łasce twoiej. Już to dosyć od długie-
go czasu, kołacesz do serca mego. Dziś
ieszcze zupełnego pozwolę ci weyścia.

Chcesz, abym porzucił te i owe grze-
chy? porzucę. Chcesz, abym odmie-
nił ná lepsze życie moje? odmienię.
Chcesz, abym się gry wyprzysięgł? wy-
przysięgę. Chcesz, abym mile mówił
do nieprzyiacielá mego? będę mówił.
Chcesz, abym ugęszczał do SS. Sakra-
mentow? będę ugęszczał. Chcesz, á-
bym cię iedynie kochał? Będę cię ko-
chał teraz i ná wieki Amen.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Biada który gardzisz, á zaż i sam wzgar-
dzony niebedziesz? Mai. 33. v. 1.

Albożem nie wolał? á niechcieliście. Wy-

Q

cia-

ciągałem rękę moją, a nie byłaby pokrzywdzony,
w zgardziście wszelką radą moją, a tajemnic
moich zaniedbalście, i ja się też śmiać będę
w waszym zatraceniu i uragać się będę, gdy
to na was przyjdzie, czegoście się bali. Prov.
1. 24. 25. & 26.

Já idę, i będziecie mnie szukać, i w grzechach
waszych pomrzecie. Ioan. 8. 21.

Ducha niegascie. Theś. 5. 19.

Dzisiaj jeśli głos tego usłyszycie, niezatwar-
dzajcież serc waszych Psal. 94. 8.

ROZMYSLANIE LXXXIII.

O słowie Boskim.

BOG słowem swoim świat stworzył.
Niechce zbawić świata tylko przez
słowo swoje. Odkupił świat przez
słowo swoje Wcielone. Ani zbawi
świata tylko przez słowo swoje Zwia-
stowane. Duch Święty pochodzi od
umysłu Boskiego przez wewnętrzne
słowo swoje. Duch Święty nie wcho-
dzi też w serca ludzkie tylko przez
słowo powierzchowne. Nie jesteś owie-
czką JEZUSA Chrystusa, jeżeli nie słu-
chałz głosu jego. Serce twoje nie przy-
nieś

nieśie tylko ciernie, ieżeli nieprzyimu-
ie nasienia słowa Bożego.

BOG mowi przez usta Kaznodziei.
On brzmi w ięzyku iego. On wycho-
dzi pokryty dźwiękiem głosu iego, iako
wylzedł pokryty ciałem, ciała naszego.
Słowo Boskie pisane po księgach, iest to
Sakrament zbawienia. Litera iest zna-
kiem, a Pan JEZUS iest sensem. Sło-
wo niestworzone łączy się z słowem
stworzonym, aby się dostało do serca
naszego, i to poświęciło. O iak to wiel-
ka niezbożność, gardzić tą świętością!
Jak wielka zbrodnia deptać nogami
Syna Boskiego.

Ah iak wiele razy tej się niezbo-
żności dopuścił? Dopuszczam słowu
Bożemu na ziemię padać. Przytłu-
miam go w sercu moim. Pożywam te-
go chleba Niebieskiego, a żadnego
ztańd pożytku nieodnoszę. Słucham
słowa Boskiego, a obyczajow moich
do niego nie stołuję. Ieżeli mię słowo
Boskie nienawroci, Zapewne mię prze-
wroci. Ieżeli mię dobrym nieuczyni,
zapewne w złego zamieni. Ieżeli mi

Q 2 życia

życia nie da, śmierć mi przyniesie. Jeżeli mię niezbawi, to potępi.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Błogosławiony żywot, który cie noślij pierś,
któreś isat, i owszem błogosławieni, którzy
słuchaia słowa Bożego, i strzega go. Luc.

11. W. 28

Kto odwraca uszy swoje, aby nie słuchał
Zakonu, modlitwa jego obrzydła będzie.
Prov. 28. W. 9.

Nie samym chlebem żyje człowiek, ale
wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bo-
żych. Matt. 4. W. 4.

Patrzajcie, abyście nie wzgardzili tym,
który mówi. Hebr. 12. W. 25.

Nasienie jest słowo Boże. Luc. 8. W. 11.

ROZMYŚLANIE LXXXIV.

Oszcześliwości stanu Zakonnego.

Zakon jest to raiem, w którym się
BOG zawsze widzi, gdzie się głoś
iego zawsze słyszy; gdzie się za-
wsze w jego obecności żyje. Gdzie się
zawsze godzi używać poufałego z nim
towarzystwa. Gdzie się zawsze wy-
pełnia wola jego, Gdzie się zawsze wy-
spie-

spiewanie chwala jego. Gdzie się rzadko upada. Lekko się grzeszy. Prędko się powstaie. Zaślug nieustannie przybywa. Śmierć jest miła. Zbawienie pewniejszy.

O iak ciężkie jest iarzmo świata! O iak uprzykrzone są krzyże jego! O iak gorzki jest Kielich jego! O iak kołace są ciernia jego! O iak zaraźliwe są przykłady jego! O iak niebezpieczne z nim jest obcowanie! O iak są okrutne prawa jego! O iak szpetne są roski o-
czy jego! O iak szkodzące są nauki jego! O iak fałszywe i znikome są dobra jego! O nieszczęśliwe egipskie czosnki! wy łzy wyciąskacie z oczu tych, którzy was pożywiają! Przymuszacie do płaczu tych, którzy was kochają.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Odiat, lud swoy iak owce, i prowadził ie iako stado na puszczu Psał. 77. v. 52.

Niepamiętali na rękę jego w dzień, w który ie odkupił z ręki trapiacego. Psał. 77. v. 42.

Jako miłe przybytki twoie P'anie zastępow,

żąda i ustaie dusza moja do pałacow Pán-
skich. Psal. 83. v. 2. & 3.

Obratem bydz nayspodleyszym w domu Bo-
ga moiego, niżli mieszkać w przybytkách nie-
zbożnych. Psal. 83. v. 11.

Lepszy jest dzień ieden w Pałacach twoich,
niż tysiące. Ibid.

Wszelki któryby opuścić dom, albo Bra-
cia albo siostry, albo Oycá, albo Matkę, albo
Zone, albo Syny, albo rolę dla Imienia mego,
tyle stokrot weźmie, i żywot wieczny odzie-
rzy. Matt. 19. v. 29.

Zaprawde mówię wam: żaden nie iesz,
któryby opuścić dom, albo Bracią, albo Sio-
stry, albo Oycá, albo Matkę, albo dzieci, ál-
bo rolę dla mnie i dla Ewangelii. Zeby nie
miał wziąć tyle stokrot teraz za tego czasu,
a w przyszłym wieku żywota wiecznego.
Marc. 10 v. 29. & 30.

Zaprawde wam powiadam: iż nie masz za-
dnego, który opuścić dom, albo Rodzice, albo
Bracią, albo Zone, albo dzieci, dla Królestwa
Bożego, a nie miałby wziąć daleko więcej
w tym czasie, a przyszłym wieku żywot wie-
czny. Luc. 19. v. 29. & 30.

ROZMYSLANIE LXXXV.

O uboſtwie.

UBogi w Duchu do żadney rzeczy stworzoney nie ieſt przywiązany.

Ubogi ſercem nic nie pragnie. Doſyć má ná rzeczach potrzebnych. Owiſzem i potrzebnych czaſem nie mieć pragnie. Ubogiemu z uboſtwa ſię ſwego cieſzącemu, mało niedoſta-
ie. Bogaczowi łakomemu ná wielu rzeczach zbywa. Niewiele ieſt doſyć w potrzebie. Nic niewyſtarcza chci-
woſci.

O iak ieſt bogaty, kto má Boga! O iak ieſt ubogi, kto zgubił Boga! Iak ieſt błogoſławiony, kto nieſzuká tylko Boga! Iak łakomy ieſt, który ná Bogu doſyć nie má! Bog napełnia ſerce pro-
żne. Cały ten ſwiat załadza ſię ná ni-
czym! Będziełz miał wſzyſtko, ieżeli iednego nie pragnąć będziełz. Znaydziełz wſzyſtko, ieżeli nic mieć nie będziełz.

O Moy Zbawicielu iak bogate ieſt dziedzictwo, uboſtwo! Jakżeſ izczodro-
bliwy

bliwy jest ná tych, którzy opuścili
wzysko! A możesz kto narodzić się u-
bożlzym, iakoś się ty narodził! Możesz
kto żyć ubożlzym, iakoś ty żył? Mo-
żesz kto umrzeć ubożlzym, iakoś ty u-
marł? Tyś był bogaty, a wé wzysk-
ko stałeś się ubogi! Iá iestem ubogi, a
bogacieć się pragnę. Ty masz wzysk-
ko, a chciałeś, áby ci schodziło ná
wzyskim. Iá nic nie mam, i chcę á-
by mi nie schodziło ná niczym. Nie-
sprawiedliwa zaiste to jest rzecz áby
niewolnik wygodniey żył, i w więcey
obstował, a niżeli Pan iego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Nie boj się synu moy, ubogić w prawdzie
żywot więdziemy, ále wiele dobrego mieć be-
dziemy, ieżeli się będziemy báł Boga. Tob. 4.
v. 23.

Błogosławieni ubodzy w duchu, álbowiem
ich iest Królestwo Niebieskie. Matt. 5. v. 3.
Ieżeli chcesz bydź doskonałym, idź przeday
co masz, i day ubogim: a bedziesz miał skarb
w Niebie. Matt. 19. v. 21.

Nie przyniesliśmy nic ná ten świat, bez
wzięcia, że też nic wynieść nie możemy.
1. Tim. 6. v. 7.

RO-

ROZMYSLANIE LXXXVI.

O czystości.

PAn IEzus kocha niewinnych. IE-
zus obrał sobie Matkę Pannę. IE-
zus serdecznie ukochał ucznia nie-
winnego. Za IEzusem w Niebie cho-
dzić będą Panny.

Więcye jestem niż Anioł, ieżelim
jest niewinny. Bogu podobny jestem,
ieżelim jest niewinny. Oblubienicą
Chrystusa jestem, ieżelim jest niewin-
ny. Niezwiedłą koroną w Niebie u-
wieńczony będę, ieżelim jest niewin-
ny. Większe prawo od innych mam
do zmartwychstania, ieżelim jest nie-
winny.

Niewinność jest to skarb drogi, ale
do zachowania trudny. Trzeba być
pokornym, żebyś był czystym. BOG
bowiem poniża pyśnych. Dopułcza
im upadać w grzechy wzięteczne.
Ducha karze przez ciało. Hańbą i za-
wstyżeniem okrywa tych, którzy nie
mają Świętey Ducha pokory.

Nie może ten rozkazywać, kto nie

5Q umie

umie słuchać. Nie może bydź Pánem, kto się nie nauczył bydź sługą. Ciało jest posłuszne Duchowi posłusznemu. Ciało się uniaża Duchowi Świętemu. Ciało się buntuie, przeciwko Duchowi i buntowniczemu. Kto nie jest posłuszny swoiey zwierzchności, traci panowanie, które má nad swoim poddanym. Kto w swoiey porze niepowsiąga zmysłów swoich, staie się niewolnikiem ciała swego. Czuway nad samym sobą, á modl się. Unikay niebezpieczeństwa, álbo zginiesz.

O moy Boże! iákże się lękam wyniosłości, ponieważ pogrąża w błoto cielesności. Iák kocham pokorę, że zachowuie przy niewinności. Pokornym będę, ábym był czystym. Posłusznym będę zwierzchności moiey, áby i mnie posłuszne były zmysły moje, i poządliwości áby się poddała rozumowi. Dopuść mi raczey najczystszy IEZU przepaść w piekło, á niżeli upaść w łprosność grzechow.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Uczeń, którego młłował Jkzus. Ioan. 13.

Ci są, którzy się z niewiastami niepokalali;
bo dziewicami są, ci chożą za barankiem
gdziekolwiek idzie. Apocal. 14. v. 4.

Nieskazytelność, czyni bliskim Bogu. Sap.
6. v. 20.

W zmartwychwstaniu ani się żenia, ani
za mąż idą, ale będą jako Aniołowie Boży
w Niebie Matt. 22. v. 30.

Dla czego podał ie Bog pożadliwość
serca ich ku nieczystości, aby między sobą
ciąta swe fromocili. Rom. 1. v. 24.

Dla tego podał ie Bog w namietności fro-
moty. Ibid. 26

ROZMYSLANIE LXXxvII.

O Postuszeniu.

Jak błogosławiony iest człowiek po-
stuszny. Wykonywa zawsze co Bog
chce. Iest iakoby niegrzelący. Má
wszystkie cnoty. Zwycięża wszystkie
niecnoty.

Ab iak nieszczęśliwy iest poddany
niepostuszny. Iak niezbożny iest i nie-
cnotliwy. Wiele pracuje, á nic niezy-
skuie. Mocno bywa kuszony. i upada
w pokusie. Sprzeciwia się Boskiey wo-
li,

li, i Bog jest przeciwny woli jego. Od-
dała się od rządów Dobroci Boskiej
i wpada w moc sprawiedliwości Bo-
skiej. Nie da się nakłonić, a Bog łamie
upór jego. Niechce być posłusznym
Bogu, a Bog się też sprzeciwia skłon-
ności jego. Traci władzę, którą miał
nad ciałem swoim, bo niechce Bogu
poddąć rozumowi swego. Nie czynią mu
posłuszeństwa poddani jego, bo on też
nie jest posłuszny zwierzchności swo-
iej.

O Duszko Chrześcijańska i Zakonna!
poznawaj i szanuj Jezusa we wszyst-
kich obrazach jego, czyli to drewnia-
nych, czyli złotych, czyli srebrnych.
Przymiuj z uszanowaniem rozkazy
Boskie, czy to je wyrozumiesz bądź
z Pisma Amos, czy z Izajasa, czyli z ust
prostych, czyli z ust szlachetnych. Bądź
posłuszny Przełożonym twoim. Bądź
posłuszny we wszystkim, gdzie nie ma złego
grzechu. Bądź posłusznym z całego
serca. Bądź posłuszny z całej myśli
twojej. Bądź posłuszny chętnie i pręd-
ko. Bądź posłuszny z prosiotą, bądź
po-

posłus
mężn
lżny ś
zula p
żowej
życie,

A z
raczej

18. v.

Jak
ciwie
chiet

Ma
Prov.

Kto
wia się

Baa
i bądź

iako ki
ia, aby

iac H

RO

J Ezel

posłuszny z pokorą, bądź posłuszny
mężnie, wesoło. Bądź zgoła posłu-
żny ślepym sposobem. Naśladuy i E-
zusa posłusznego aż do śmierci krzy-
żowej. Jego przykładem, raczey strać
życie, niżeli posłuszeństwo

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A zaś Pan chce catopalenia i ofiar, a nie
raczey aby słuchano głosu Pánskiego. 1. Reg.
18. v. 22.*

*Jakoby grzech wieszczbiarstwa jest, prze-
ciwiot sie, a iako złosc batwochwalsstwa nie-
chciet słuchał. 1. Reg. 15. v. 23.*

*Maż posłuszny będzie mowit zwycięstwo.
Prov. 21. v. 28.*

*Kto sie sprzeciwia zwierzchności, sprzeci-
wia sie postanowieniu Bożemu. Rom. 13. v. 1.*

*Badźcie posłuszni Przetożonym waszym;
i badźcie im poddani, albowiem oni czynią,
iako ktorzy za dusze wasze liczbę oddać ma-
ia, aby to z weselem czynili a nie wzdycha-
iac Hebr. 13. v. 17.*

ROZMYSLANIE LXXVIII.

O kárności Zakonney.

JEżeli Zakon jest domem, ustawy ie-
go

go są gruntem. Jeżeli Zakon jest ci-
 łem, ustawy jego są żyłami. Jeżeli Za-
 kon jest zamkiem, ustawy jego są mu-
 rami. Jeżeli Zakon jest miejscem świę-
 tym, ustawy są obwarowaniem.

Nie jesteś Zakonnikiem, jeżeli nie-
 chowasz Zakonnych ustaw, których
 jeżeli tylko połowę zachowujesz, na
 pół też tylko Zakonnikiem jesteś! i o-
 wszem cały nie jesteś Zakonnikiem.
 Jak nie może ten prawdziwie Chrześci-
 ąninem być, który nie wszystko wierzy.
 Jeżeli ustaw Zakonnych niechowasz,
 nigdy nie będziesz doskonałym. Krew
 do członków spływa przez żyły, i łaski
 Boskie na nas się zlewają przez
 Zakonne ustawy. Ile przestępujesz Za-
 konnych ustaw, tyle łask utracasz. Nie
 mogą te kanały świętobliwego życia
 być zagubione bez niebezpieczeństwa
 śmierci. Bez ustaw Zakonnych nikt
 przyjść nie może do doskonałości. Za-
 chowaj prawa natury a będziesz do-
 doskonałym człowiekiem. Zachowaj pra-
 wa łaski, a będziesz doskonałym
 Chrześcianańinem, zachowaj prawa twe-
 go

go Za-
 Zakon
 tak ma-
 wienia
 powag
 nie m
 Ktora
 wagi
 rażen
 Jeż
 wniel
 Poboż
 Zakon
 kie kr
 ktore
 stępu
 zbliży
 czątki
 wietrz
 pokor
 go po
 dziel
 wyni
 pełne
 Kto
 konu,

go Zakonu, a będziesz doskonałym Zakonnikiem. Żadna ustawa, nie jest tak mała, ktoraby nie miała łask zbawienia. Ktoraby nie miała wszelkiey powagi i rozkazu Boskiego. Ktoraby nie miała rządow mądrości Boskiey. Ktoraby nie miała przytomności i powagi Boskiey. Ktoraby nie miała wyrażenia świątobliwości Boskiey.

Jeżeli ustaw Zakonnych nie zachowujesz, cnoty twoie są omamieniem. Pobożności twoiey ćwiczenia od ustaw Zakonnych wykraczające, są to wielkie kroki od prostej ścieżki błędzące, ktoremi bardziey od doskonałości odstępujesz, a niżelibyś się miał do niey zbliżyć! Duch szczegulności jest to początkiem herezyi. Jest zarazliwe powietrze Zakonności. Jest nieprzyjaciel pokory. Jest zgubą zgromadzenia. Je-go pobożność jest schizmatycka. Rozdzielenie heretyckie. Zmyśły iego są wyniosłe i pyłzne. Przykłady iego są pełne zgorzzenia.

Kto nie żyje według przepisania Zakonu, zle też sobie znim postępuje
starży

starszy Zakonu. Kto się od zgromadzenia oddacza, traci łaskę zgromadzenia. Jeżeli nie będziesz członkiem ciała, nie będziesz miał i części życia ciała. Członki łączą się przez ustawy. Jeżeli porwiesz te łańki więzy, między umarłymi powinieneś być poczytany.

Jeżeli życia i prowadzić nie będziesz według ustaw Zakonnych, nigdy nie będziesz żył w pokoju. Ustawy twoje są twierdzą i obroną powierchowne które cię zastrzegają i bronią. Od tych twierdzy jeżeli się oddalisz wpadniesz w niebezpieczeństwo zgubienia samego siebie. Bez łaski powołania nikt nie może żyć w Zakonie. Ta zaś łaska jest przywiązana do ustaw Zakonnych, przez które, iak przez kanały, na nas spływa. Ktokolwiek znosi te ustawy, sam się z tego nieskończonego nabawia.

Ustawa ta, którą przestępuiesz, zda się być mała, ale szkoda ztąd pochodząca jest niezmierna. Lekkie te przeniewierzenia się sposobią cię do cięższych. Kto w małej rzeczy jest niewiernym, ani w większej będzie wiernym. Iakże

wy-

wy-
twiey
ciaż
szkod
za lo
ze się
twy
liżki
U
iza.
nia ł
ią gw
mi Za
wo p
potrz
liza
ła cz
ki w
wał
sto by
kize
N
wielk
daje
ustaw
pisał.

wykonasz rzeczy trudne, kiedy łatwiejszych nie pełnił? Upadek chociaż najmnieyszy wiele Zakonności szkodzi. Rozpuła ta mała pociągnie za sobą większą. Przyczyną będzie, że się naywiększe uroczą pokusy, łatwy przystęp otworzy czartu. Małe listki pustoszą winnicę

Ustawa ta (mowisz) jest najmnieysza. Toć tym samym jest do zachowania łatwieysza. Zle tedy czynisz, jeżeli ją gwałcisz. Stało to z wielkimi łzami Zakonodawcy twemu, który to prawo postanowił. Wielce sobie poważać potrzeba tę łaskę, która drogo przysła temu, który iey użyczył. Mała częstokroć zaniedbana iskierka wielki wznieca pożar. Przez mały upadek wała się Fortecy. Mała rozpadlina często bywa przyczyną, że się i naywiększe zatapiaią okręty.

Ná usługę Boskiej wszystko jest wielkie. Wola Boska wszystkiemu dodaje wagi, co rozkazuje. BOG sam te ustawy podał, BOG ci te prawa przepisał. Wszystkie są stwierdzone powa-

gą Boską. BOG wszystko prowadzi do końca twego. Wszystkie stworzenia nakłania do kresu im zamierzonego. Nieżyjące przez wrodzoną wagę, albo lekkość. Rozumne przez swoje prawa. Jeżeli pilnować będziesz Zakonu, strzedz cię będzie. Jeżeli go mięszać, mięszać cię będzie. Jeżeli go psuć będziesz, zepsunie cię.

O Dulzo Chrześcijańska i Zakonna!
Nie mięszayże pokoiu Braci twoich. Niepodkopuy fundamentow Zakonu twego. Nie wywracay podpory Zakonności twoiey. Nie trać łaski powołania twego. Nie szarp wewnętrzności Matki twoiey. Nie trap serca Oycy twego! Duch iego jest w ustawach iego, które jeżeli przestąpisz, iego obrażysz. Których jeżeli zaniedbasz, nim wzgardzisz. Sądzisz go bydź nierozumnym, kiedy odrzucaisz iego rządy. Zdaiesz się go mieć za tyranna, iakoby ci to rozkazywał, czego zachować nie można.

Czyliżeś się ná to Zakonowi oddał, abyś w nim żył bez rządu i Zakonności?

ści? Przez prawa zachowuią się stany. Ustawy bronią zgromadzenia. Przestąpić ustawę przez wzgardę, jest to grzech, który za sobą prowadzi inne. Możeż kto często i wolno przestępować ustawę, aby nią nie gardził? Możeż ten goroco pragnąć doskonałości, który się strzedz niechce i najmniejszej niedoskonałości?

O moy Boże; iakżem wiele winien, żem w ziemi Świętych niesprawiedliwość popełnił? Nosię na sobie odzienię Zakonne, ale ducha Zakonnego niemam. Zostaię na miejscu Świętym z sercem i duchem zmazanym. Jestem zarazą mego Zakonu. Jestem hańbą mego zgromadzenia. Jestem zgorznięciem Braciom moim. Jestem utrapieniem Matki moiej. Nieznośny jestem Zakonodawcy memu. Zbiegem jestem od praw iego. Człowiek jestem bez karności. Zakonnik bez Zakonności.

O dobry Pasterzu! Następuj na mnie! Przywroć mię błędną owieczkę do owczarni twoiej. Jeżeli ią wilk ośobno błakaiącą się znajdzie, ah pożro

ia! ah wolę od tąd pość za tobą! Chcę bydź posłuszny Panom twoim. Chcę dotyc czynić wszystkim obowiązkom moim. Chcę od tąd w Zakonie i żyć według Zakonności mieć ustawy, a tych niechować; jest pokazywać się Zakonnikiem, ale nie bydź.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Strzeż Zakonu i rady, i będziesz żywotem duszy twojej. Prov. 3. v. 21. & 22.

Jeżeli mię młuciecie, chowaycie przykánia moje. Ioan. 14. v. 15.

Kto wierny jest w najmniejszey rzeczy, i w większey wierny jest, a kto w małym niesprawiedliwy jest, i w większym niesprawiedliwy jest. Luc. 16. v. 10.

Kto gárdzi małemi rzeczami, po małym upadnie. Eccl. 19. v. 1.

Utrąpili Ducha S. iego. Isai. 63. v. 10.

Wszystkim omierzły iako odstępcą Zakonu, i obrzydły iako nieprzyjaciel Ojczyzny i męczyczan. 2. Mach. 5. v. 8.

Wielkie są sady twoje Pánie, i niewymowne słowa twoje, dla tego dusze nieumiętnie pobiłdżyły. Sap. 17. v. 1.

CZĘŚĆ



C Z E S C III.

Zbawiennych Uwag

O łzczegulnych Tajemnicach życia
i śmierci Syná Bożego i Najswięt-
szej Mátki iego.

ROZMYSLANIE LXXXIX.

O naśladowaniu JEZUSA Chrystusa.

CO Pan JEZUS powiedział, trzeba
wierzyć. Więc zarówno, co Pán
IEZUS czynił trzeba czynić. Nau-
ká Chrystusowa jest to przepisaniem
Wiary naszej. Przykład Chrystusow
jest to wzorem życia naszego. Nieo-
mylny jest w słowach swoich. Grze-
szyć nie mogący w sprawach swoich.
Heretykiem jestem ná rozumie, ieżeli
nie wierzę, co on mówił. Heretykiem
jestem ná woli, ieżeli tego czynić nie
będę, co on czynił.

Do doskonałym zostanę, ieżeli Chry-
stusowi podobnym będę. Od BOGA

R₁

uko-

ukochanym będę, jeżeli Chrystusowi podobnym się stanę. Kochać BOGA będę; jeżeli Chrystusowi podobnym się pokażę. Zbawionym będę, jeżeli Chrystusowi podobnym będę.

O iak wielką godność bydz podobnym Bogu! żyć iak BOG! mowieć iak BOG, czynić, cierpieć, i umrzeć iak BOG! Przypatrz się życiu twemu, i pytay się samego siebie: takżeś mowił, iak JEZUS? takżeś czynił, iak IEZUS? takżeś cierpiał, iak IEZUS.

Bracia moi! przyobleczcie Páná nášego IEZUSA Chrystusa, któryby był, iak odzianie, ciało i duszę pokrywające.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Patrzay á czyj ná kształt, kterýt nágo-rze ukazowany iest. Exod: 25. W. 40.

Ktore przeyrzał i przeznaczył, áby byli podobni obrazowi Syna iego. Rom. 8. W. 29.

Kto mowi. iż w nim mieszka, powinien iako on chodzit, i sam chodzit. 1. Ioan. 2. W. 6.

Dalem wam przykład, ábyscie, iakom iá wam uczynił, tak i wy czynili. Ioan: 13. W. 15.

RO-

ROZMYSLANIE XC.

O cnotach Jezusowych z naszymi występkami zrownanych.

IEZUS był ubogim, a ja jestem bogatym. JEZUS był pokornym, a ja jestem wyniosłym. JEZUS był łagodnym, a ja jestem gniewliwym. JEZUS cierpliwym był, a ja nie przeciwnego znośić niechcę.

JEZUS odpuszczał Nieprzyjaciółom, a ja szukam zemsty. IEZUS był posłusznym, a ja chcę rozkazywać. IEZUS był wyśmianym, a ja chcę, aby mnie wszyscy czcili. IEZUS utraconym, a ja w pochwałach i w okrzykach pośpolitych kocham się. IEZUS Niebo opuścił dla boleści, a ja dla rozkoszy chcę wnieść do Nieba. Czyż słuszną jest, aby lepiej był mianym niewolnik, niż Syn? winowayca, niż niewinny?

O jak słusznie obawiam się! bym między odrzuconych policzony nie był, gdy z głową wybranych tak się nie zgadzam.

Czyliż jest serce twoje proste iak serce mo-
ie. 4. Reg. 10. v. 15.

Nie jest Uczeń większy nad Nauczyciela,
ani sługa nad Pana swego. Matt. 10. v. 24.

Stał nam się mądrością od BOGA i sprá-
wiedliwością i poświęceniem i okupem. 1. Cor:
1. v. 30.

ROZMYSLANIE XCI.

Onarodzeniu Jezusa Chrystusa.

Nigdy się BOG niepokazał więk-
szym, iak gdy się stał maluczkiem.

Nigdy wszechmocniejszym, iak
gdy się stał niemożnym. Nigdy do
miłości powabnieyszem, iak gdy się
uczynił nędznem.

Gdy widzę, że BOG stał się Synem
człowieczym, uznaję że człowiek, stać
się może Synem Boskiem. Gdy BOGA
widzę porzuconego w łajnie, uznaję,
że trzeba się pokorzyć. Gdy BOGA
widzę w barłogu, uznaję że wszelką
świata okazałość gnoy i błoto. Gdy
BOGA widzę rozkwilonego, uznaję że
trzeba cierpieć.

Cała mądrość Bołka w tym maluczkim zamknięta. Wszystkie jego sprawy są prawidłem mądrości. Każde jego kwilenie jest nauką mądrości. Każda jego łezka jest wzorem mądrości. Stajnia jest szkołą mądrości. Żłob stolicą mądrości. Milczenie jego jest głosem mądrości. Zasłnienie, mądrości zachwyceniem głębokiem.

Albo IEZUS się myli, albo świat, błądzi. Temuż? czy owemu daż wiarę? Narodzenie IEzusa, jest pochańbieniem świata. To wszystko potępił JEZUS. Czym przy narodzeniu pogardził. Jeżeli się podobnym maluczkiemu nie stanę, nigdy zbawionym być nie mogę.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi; ponieważ narodził się wam dzisiaj Zbawiciel świata. Luc. 2. v. 10.

W pieluszkę go obwinawszy położyła w żłobie Luc: 2. v. 7.

Dziecię narodziło się nam, i Syn nam dany jest, II: 9. v. 6.

Idźmy

*Idźmy aż do Betleem, i oglądajmy to sło-
wo, które się stało. I. uc: 2. v. 15.*

*Słowo stało się ciałem, i mieszkało między
nami Ioan. 1. v. 14.*

ROZMYŚLANIE XCII.

*Miłość pieszczona z Niemowlę-
cem JEZUSEM.*

O Boże Mądrości! który obrałeś
stajnią, przybytek wspaniałości
twoiej. Który obrałeś żłob, za
Tron chwały twojej. Gdzież się ukry-
ję w przytomności twojej? Czyż się
nieślusznie má zawstydić pyszny;
widząc BOGA w barłogu. O iaka jest
niegodziwość! robaczkowi ziemi, teraz
nawet chcieć się wynosić? Albo ty moy
IEZU mylisz się, albo świat błądzi?
możeż ty mądrość bydz omylona?

O Boże dobroci: iakżeś ukrył o-
gromność twoją? ale iakżeś okazał mi-
łosierdzie? nigdyś niebył miłośniej-
szym, iak gdyś się stał nędznym. Ni-
gdy bardziey niezaiasniała dobroć two-
ja, iak gdy jest wyniszczonea ogro-
mność twoja. Bałem się ciebie przed-
tym

tym iák BOGA: teraz cię kochać mu-
lżę iák człowieka. Ktoż by się bowiem
tego obawiał dziecięcia? kogo by dzie-
cinne IEzusa łezki niezapaliły do mi-
łości? kwilenie twoie wznieca wemnie
litość, á nie przeraża boiaźnią. Do ná-
dziei mnie zachęca, á nie do rozpaczy
ciągnie. Jeżeli mogłeś się stać Synem
człowieczym? czyliż mnie niemożesz
uczynić Synem Boskim? Jeżeli mogłeś
się stać nędznym? czyliż mnie niemo-
żesz uczynić łczęśliwym?

O ubóstwione dziecię! o wlyzłkich
wiekow pociecho! O požądanie Raiu!
gdy cię słyżę łkającego, i płaczącego,
ropnie miłością serce moje. Ach zbyt
długo sprzeciwiałem się wlyzechmo-
cności twoiey. Ale teraz twoiey słabo-
ści ustępuję. Gardziłem ogromnością
twoią: teraz się nikczemności twoiey
uniżam. Walczyłem z tobą, gdyś był
Bogiem: teraz, gdyś iest człowiekiem,
tryumfujesz z serca mego. Wbrew sta-
wałem zapalczywości twoiey: acz mi-
łości twoiey odiać się nie mogę.

O naywiększy i naymożniejszy Kro-
lu

Iu iako się zdumiewam nad ogromnością twoją? ále iakie mnie podziwienie bierze nad twoją pokorą? Iak dziwny jesteś. Ile BOG? ále iak do miłości wabisz, ile człowiek? Bardziej się dziwuję gdy cię widzę poniżonego, iak gdy ná podwyższenie twoie patrzę. Gdy słyszę cię płaczącego, iak gdy cię grożącego i piorunującego słyszę. Iedna wylana z oczu twoich łezka, większy w sercu moim wznieca miłości pożar, iak w wszystkie, góry synai, płomienie. Iakże tylko wziął ná się nędzemia, spodziewam się, że użyczył mi bogactw twoich. Gdyś się spuścił ná ziemię, spodziewam się, że mnie podwyżysz do Nieba.

O Nayukochańszy Synu MARYI; podźże ná łono moje, spocznęcy ná sercu moim. Ochłódź mię łzami twemi. Zapal mię miłością twoją. Błogosław mi małuczkiemi rączkami twemi, przytul do mnie, wdzięczne usta twoje. Już zapominam o sobie, bo ty widzę o tobie, zapominasz. Jeżeli winney odemnie nie odbierzesz uczciwości, to two-

twoiex
miłośn
aby cię
cię u
tą prze
patrzę
chać ci
zę się
łować
teśkni
ruię to
czynku
Dzięk
RO
O ub
EZU
gaci
aby
ny iest
lżył n
gaćtw
Rov
nia wa
z iego
le, z b

twoiey winia miłości będzie. Mniefy się miłośnym bydź pokaż, jeżeli niechcesz, aby cię tak piełczono kochano. Gdy cię uyrzę siedzącego ná Tronie, świętą przerażon będę boiaźnią: lecz puki patrzę ná cię w żłobie płaczącego, kochać cię z całego łerca mego będę, zbliżę się ku tobie bez żadney boiaźni, miłować cię z poufałością, służyć ci bez tęsknicy. Całego się bez podziału daruję tobie. Błogosławić cię bez odpoczynku. Chwalić cię bez przełtunku. Dziękować ci teraz i ná wieki będę.

ROZMYSLANIE XCIII.

O uboſtwie JEzusa Chrystusa.

JEZUS stał się ubogiem, aby nas ubogacił. IEZUS narodził się nagiem, aby nas przyodział. IEZUS złożył się w barłogu, aby nas podwyższył ná Tron. IEZUS wzgardził bogactwy, aby nas nauczył niemi gardzić.

Równaycie, o światowi! mięszkania wasze z iego łtaynią. Łoża wasze, z iego żłobem. Miękkie pościela wasze, z barłogiem. Suknie wasze z wytar-

temi

temi iego pieluszkami. Zbytek wałz, z iego nagością.

IEZUS Ubogi jest, á wy opływacie w bogactwa. IEZUS wstajni się zabawia, á wy mieszkanie w Pałacach. IEZUS spoczywa ná sianie, á wy się wyciągacie w puchach. IEZUS nagi kościecie od zimna, á wy wygodnie i świetnie odziewacie się. IEZUSOWI ná wszystkich potrzebnych zbywa rzeczach, wy w zgebę macie wszystkiego.

O uboſtwione Niemowle! iák mnie narodenie twoie cieſzy, ále iák uboſtwo twoie mną trwoży! iák mię dziecinność twoia rozweſela; ále iák żłob twoy załmuca! Kochać będę ubogich, gdyż się w uboſtwie niemogę kochać. Cieſzyć będę ubogich ábym wspomógł niedoſtátek twoy. Odziewać będę ubogich, ábym pokrył nagość twoię.

Zbawion nie będę, ieżli Tobie nieſtańę się podobnym. Potrzeba, ábym był ubogim, iák Ty, álbo Ty, ták bogatym, iák ja. Mnie się ná podobieńſtwo twoie, ubogim byđź niechce. Potrzeba więc, ábym ná podobieńſtwo moię, ubogacił cię. Tobie

Tobie
im. C
wſpoma
ogich l
podá p
Diaken
om od
ku wſ
á goſc
SE
Liſzk
da: Syn
pę ſkton
Da wſt
li. lo
Zapra
miejſzy
nu, Mn
Stat ſi
m uboſtr
RO
O po
Bm
wyl

Tobie się daie, co się udziela ubogim. Ciebie więc w postaci ubogich wspomagać będę. Ciebie w postaci ubogich karmić. Ciebie odziewać i gołpoda przyimować w postaci ubogich. O iakem łzczęśliwy! żeć oddać mogę com od ciebie wziął, że cię w niedostatku wspomoc, że odziewać, karmić, i za gościa przyimować mogę

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Liszek maia iamy, i ptaki powietrzne gniazda: Syn zaś Człowieczy niema gdzieby głowę skłonił. Matt. 8. v. 20.

Do własności przyszedł, a swoiey go nieprzyieli. Ioan 1. v. 11.

Zaprawdę powiadam wam: cokolwiek z najmniejszych Braci moich uczyniliście ktoremu, Mnieście uczynili 25. v. 40.

Stał się ubogim, będąc bogatym, aby swoim ubóstwem was zbogacił. 2. Cor. 8. v. 9.

ROZMYSLANIE XCIV.

O pokorze Malenkiego JEzusa.

BOG się wyniszczył, biorąc znikczemnością związek. Uniżył wszelką wysokość swoją. Tak się stał Maluczkim,

czkim, iak był przedtym wielkiem. Tak się uniżył, iak był przedtym podwyższonym. Upokorzenie iego iest nieskończone. Upokorzenie iego iest istotne. Upokorzenie iego będzie wieczne. Iak długo utrzymywać na sobie będzie naturę ludzką, tak długo znaki upokorzenia iego widzieć się dadzą.

Czemuż stał się człowiekiem? czemu cierpliwą i śmiertelną przyjął naturę? czemu ciało przyodził nasze? czemu niemowlę leżał w żłobie? czemu się z niewiaśty narodził? czemu mięszkał w stajni? Aby zawstydził pychę naszą, aby nauczył nas pokory. Aby sobie z niewolił serca nasze. Aby stał nam się podobnym.

O Boskie dziecię! iak wielkiem iesteś w Niebie, ale iak małym na ziemi? Iak cię czczą Aniołowie, ale iak tobą gardzą ludzie? O iak nisko kłaniam ci się w naturze BOGU, o iak gorąco kocham cię postacią człowieka. Dziwna iest widzieć BOGA tak się uniżającego! Ale o iak daleko dziwniejsza, widzieć wynoszącego się człowieka!

ka! Al
dzam.
ley un
S

Krok
czki: te
skim. I
Oro

będe i
Sieb
cza bio

RO
O pok

SŁo
Szt
wio
wo by
w pol
Sta
dzieli
dzyn
twoiey
sznika.

ka! Ah iak się pychy moley zawstydzam. Patrząc na Boga z miłości moley uniżonego!

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Ktokolwiek tak się uniży, iak ten maluczek: ten jest większym w królestwie Niebieskim. Matt: 18. v. 4.

Oto BOG Zbawiciel mój: z ufnością czynić będę i bez bojaźni. Isa. 12. v. 2.

Siebie samego wyniżczył postać służebniczą biorąc. Philip. 2. v. 7.

ROZMYSLANIE XCV.
O pokorze BOGA w tajemnicy
Wcielenia.

Słowo było BOGIEM, i stało się Człowiekiem. Słowo było błogosławionym, i stało się nędznym. Słowo było Świętym, i przyoblokło się w postać grzesznika.

Stało się człowiekiem, aby nam udzieliło swego Bóstwa. Stało się nędznym, aby nam udzieliło szczęśliwości swojej; przyoblokło się w postać grzesznika, aby nam udzieliło świętobli-

S

wości

wości swojej. O! IEZU wyniszczony pod postacią człowieka! O! IEZU wyniszczony pod postacią grzesznika! O! IEZU wyniszczony pod postacią stworzenia nędznego! O! naywiększy, i naymniejszy! O! pierwszy, i ostatni! O! naywyższy i naywzgardzeńszy! Czyliż się odtąd wynosić będziesz duszo moja; gdy Boga twego widział wyniszczonego? czyliż Świętym będziesz pragnął być widzianym; gdy Boga twego widział pod postacią grzesznika? czyliż będziesz żądał żyć w rozkoszach; gdy Boga twego widział strapionego nędzami?

O! nikczemności! kiedyż tedy się wyniszczysz? kiedyż się w przepaść nikczemności twojej wrzucisz? Cożes kiedy dobrego uczynił? ktoregożes złego niepopełnił? z kądżes przyszedł? Albo dokąd ci iść przydzie? Nieznosna pycha jest, że człowiek śmie się wynosić; gdy widzi Boga swego upokorzonego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Słowo stało się Ciałem Ioan. 1. v. 14.

Wy-

Wyniszczyt siebie samego postać sługi biorąc
na sie. Phil. 2. v. 7.

BÓG postawszy Syna swego w podobień-
stwie grzesznego ciała. Rom. 8. v. 4.

Tego, który nie uznał grzechu, uczynił
grzechem za nas: abyśmy się stali sprawiedli-
wością Boga w nim. 2. Cor: 5. v. 21.

ROZMYSLANIE XCVI.

O najśłodszym Imieniu JEZUSA.

JEZUS jest Imię Wielmożności. IE-
ZUS jest Imię przyjemności. IEZUS
jest Imię Wiary. IEZUS jest Imię
Wielmożności, bo znaczy Boga ludzi.
Jest Imię przyjemności, bo znaczy Oy-
ca ludzi. Jest Imię władzy; bo znaczy
Zbawiciela ludzi. Wielmożność iego
czyni, aby go czczono w Niebie. Przy-
jemność iego czyni, aby go kochano na
ziemi. Władza iego czyni aby się go
bano w piekle.

Ile razy wymowię Imię IEZUSA;
ukazuje mi Naywyższego między Kro-
lami. Nayukochańszego między Oy-
cami. Naymocniejszego między woio-
wnikami. Naypokorniejszego między

ludźmi. Naywierniejszego między przyjaciółmi. Naytańskawszego między Panami. Naymożniejszego do pociągania serc wszystkich. Nayukochańszego między wszystkiemi Oblubieńcami. Ile razy wymienię IEZUSA, smutek mój się rozpędza, umysł mój się podnosi, serce moje się rozprzestrzenia, duch mój się ocuca, namiętności się moje uśmierzaia, pragnienia się moje uspokajaia, dusza moja w weśele opływa, wszyscy nieprzyjaciele moi do ucieczki przymuszani.

Ieżeli IEZUS jest Zbawicielem moim, czyliż nie może mię zbawić? czyliż nie powinien mię zbawić? Ciężar na się włożył starania się o zbawienie moje. Dobrowolnie przyjął na się to staranie, i chciał to mieć za nayszczegulnieyszą swoją sprawę. Zadney pracy nieopuści, aby się o zbawienie moje nie starał. I owszem życie swoje z miłości moiej położy. Czegoż się napotym mam obawiać, gdy mam Zbawiciela? Czegoż się niemam spodziewać; gdy takiego mam Zbawiciela?

OIEZU! położ się iako pieczęć ná sercu moim. Iako pieczęć ná ustach moich. Iako pieczęć ná ramionach moich. Abym niemyślał, tylko o tobie. Abym nie mówił, tylko o tobie. Abym nie pracował, tylko dla ciebie. O! IEZU! czczę cię iako Imię Wielmożności. Kocham cię, iako Imię przyiemności. Wzywam cię iako Imię władzy. Życzę krew przelać dla ciebie, abym był zbawiony; ponieważ ty łożyłeś krew twoją, abyś był Zbawicielem. Pragnę bydz zraniony iako ty; abym z tobą Zbawicielem był ludzi.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A tyś ieś między nami Panie, a Imienia twogo wzywano nad nami: nieopuszczayże nas. Ier. 14. v. 9.

Każdy, któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie. Ioel. 2. v. 32.

Albowiem nie ieś pod Niebem inne imię dane ludziom, w którymbyśmy mieli bydz zbawieni. A&t. 4. v. 12.

skarbem moim, albowiem serce moje szacujesz iakby skarb twoy. O! dobrotliwego Pana, który wypełnia wolą sług twoich! O! niecnotliwego sługę, który się wykonać zbrania woli tak dobrotliwego Pana.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wola bojących się uczyni. Psal. 144. v. 19.

Já w pośrodku was jestem, iako który służy. Lucę 22. v. 27.

Przydź krolestwo twoie. Matt. 6. v. 10.

Krolestwo Boże między wami jest. Lucę 17. v. 21.

ROZMYSLANIE XCVIII.
O krolestwie JEZUSA Chrystusa, i Szatana.

Nie może kto żadnemu podlegać Panu. Ani może kto służyć, tylko jednemu Panu. Trzeba służyć, albo Chrystusowi, albo szatanowi. Tego sługą jesteś, którego wolą wypełniaś.

IEZUS jest łaskawszy nad wszystkich Krolow. Szatan jest okrutniejszy nad

nad wszystkich Tyranów. IEZUS nas kocha, ile może kochać. Szatan nas nienawidzi, ile może nienawidzić. IEZUS króluje w pokoju. Szatan króluje w pomieszaniu. IEZUS nas doprowadza do Nieba; Szatan nas strąca do piekła. IEZUS żadną miarą Królem naszym być nie może; jeżeli przykazań jego nie strzeżemy. IEZUS króluje w myślach naszych przez wiarę. Króluje w sercu naszym przez miłość. Króluje w pragnieniach naszych przez nadzieję. Króluje w duszy naszej przez pokorę. Króluje w ciele naszym przez cierpliwość. Rządzi nami przez swoją mądrość. Utrzymuje nas przez swoją moc. Poświęca nas przez swoją miłość. Mądrość jego nami rządzi; gdy się wyrzekamy własnego zdania naszego; Moc jego nas utrzymuje; gdy się wyrzekamy dufania siłom naszym. Miłość jego nas poświęca; gdy się wyrzekamy własnych żądań naszych.

Czynić, co Bóg chce. Cierpieć, co on dopuszcza. Zachowywać się w jego łasce. Zachować serce swoje w pokoju.

Nic

ZUS na- Nic nie czynić z wyuzdaney pożą-
tan nas- wości. Poślusznym byđź Boskim na-
zić. IE- tchnieniom. Ochotnym byđź do czynie-
kroluie nia wszystkiego. Gotowym byđź do o-
prowa- puszczenia wszystkiego, co Bog chce.
do pie- Nie pragnąć powodzenia. Nie lękać
lem na- się przeciwności. Polegać na rozporzą-
tykazań dzeniu Boskim. Zwić i umierać na krzy-
oluie w żu. To jest Krolestwo JEZUSA Chry-
Kroluie stusa. Na tym się zasadza iego pano-
Kroluie wanie.
nadzie-

O! IEZU! Krolu moy, oto ja sługa
twoy; i lyn słuźebnicy twoiey. Ah!
jako wniść mozełz do serca mego, z
ktoregom tylekroć cię wypędziłj Przez
długi iuż czas nieżyłz we mnie! bo
straciłem łaskę twoię. Przez długi iuż
czas nie kroluiełz we mnie; bom po-
koy zepluł. Wroć się Panie do krole-
stwa twego: odtąd iuż nigdy z niego
nie odchodź. Broń siebie we mnie prze-
ciw nieprzyiaciom korony twoiey.
Szatan mowi, że mu prawo panowa-
nia nademną służy. Swiat zeznaie,
mnie byđź obowiązanym usługom ie-
go. Pycha twierdzi, swemu panowa-
niu

mu mnie bydź podległym. Zmyślność przywłaszcza mnie za sługę swego. I zaś wyznaię mnie wszelkim prawem bydź sługą IEZUSA Chrystusa; mnie inszego Krola nie mieć oprócz IEZUSA. Umierać pragnąc w usługdzie IEzusa. Zadną siłą nie móc bydź oddzielonym od IEzusa.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oto Krol wasz Ioan. 19. v. 14.

Krolestwo moje nie iest z tego swiata. Ioa.

18. v. 36.

Panuy nad nami, i syn twoy. Iud 8. v. 22.

Niech więc nie kroluie grzech w waszym śmiertelnym cieie. Rom. 6 v. 12.

Krol Krolow, i Pan Panow. Apoc 19. v 16,

ROZMYSLANIE XCIX.

O Męce JEZUSA Chrystusa
w powszechności.

IEzus iest prawdziwy Syn Boski, iest naymędrszy ze wżysłtkich ludzi; iest naywyższy nad wżysłtkie Krole; iest naylepszy nad wżysłtkich przyiacioł; Ktory nikogo nigdy nieuraził,
kte-

ktory obficie całemu światu. wyświadczył dobrodzieystwa; a cały świat złym mu za to zapłacił. Jako cierpiał za wszystkich ludzi, tak cierpiał od wszystkich ludzi. Wszelkiej płci, stanu i kondycyi ludzie zmówili się na mękę jego; Żydzi, Poganie, Kapłani, Królowie wszyscy przykładali się do tego, aby był wbity na krzyż.

IEzus cierpiał wszelkiego rodzaju kary na ciele i na duszy, na myśli, i na sercu, na pamięci, na imaginatywie, na honorze, na dobrach, na powinowatych, na przyjaciółach, na wszystkich zmysłach, i członkach swoich. IEzus jest Mąż boleści, a i chcę być mężem rozkośzy?

IEzus jest ofiarą wszystkich czasów, jest ofiarą wszystkich ludzi; jest ofiarą wszystkich sprawiedliwych; ofiarą wszystkich grzeszników; iako na się przyjął wszystkie nasze grzechy do ich wypłacenia, tak podany był wszystkim karom naszym grzechom powinnym; iako żaden nie jest, ktoregoby nie kochał; tak żaden nie jest, za ktoregoby

by nie cierpiał; osobiście jednak za mnie cierpiał: a ja nie będę cierpiał dla niego?

Kto go przywiódł, żeby śmierć podiał za niewdzięcznych? z który przy- czyny w nędzy naszej się przyobległ? Śmierć poniosł, aby życie nam przy- miosł, w nędzy się naszej przyoblokt; aby nas błogosławionemi uczynił; siebie samego oddał nieprzyjaciółom swoim. Od wyroku Piłata już poszedł do wyższego sądu. Zadnego nie uczynił cudu, którymby się uwolnił od krzyża. W całym życiu swoim był ukrzyżowany; serce jego było ukrzyżowane przed ciałem: umierał z pragnienia umierania; największy mu krzyż był, że nie mógł okrutniejszych mąk ponosić

O! najśrodszy IEZU. Wszakże dopełnione jest pragnienie twoje! natycony jesteś obelgami, nie możesz więcej cierpieć, ileś cierpiał; nie możesz okrutniejszej śmierci ponieść, ileś poniosł; a ja chcę żyć w rozkoszach?

Gdzie znaleźć przykłady tak wielkiey

ley do-
przykła-
dzie zna-
ności t-
kady ta-
noście?
Necce two-
SŁ.C
W nim
sja cieles-
Pomaza-
przeszedł
wzysłbie o-
Bog A-
Za wst-
Który n-
2 mnie.
Chrześc-
stony ieste-
Od stopy
raz w nim

RO

smu

EZUS

kiedy dobroci twojej? gdzie znaydę przykłady tak wielkiej złości mojej? gdzie znaydę przykłady tak wielkiej miłości twojej? Gdzie znaydę przykłady tak wielkiej niewdzięczności mojej? Iak wielkie w najsświętszej Męce twojej oczywiście się pokazują.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

W nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie. Coll. 2. v. 9.

Pomazał go Bog Duchem S. i mocą, który przeszedł czyniac dobrze i uzdrawiaiac wszystkie opętane od diabła; albowiem z nim był Bog Aēt. 10. v. 38.

Za wszystkich umart. 2. Cor. 5. v. 15.

Który mię umiłował, i wydał samego siebie za mnie. Gal 2. v. 20.

Chrztem mam bydz ochrzczoney, i iako ścieniony jestem poki sie to nie spełni Lu. 12. v. 15.

Od stopy nogi, aż do wierzchu głowy nie masz w nim zdrowia. Iłai. 1. v. 6.

ROZMYSLANIE C.

O smutku Syna Boskiego w Ogrocyu Oliwnym.

JEZUS smutny jest aż do śmierci z rozwa-

zwa.

zważania swoich mąk; z rozważania swoich grzechów; z rozważania niewdzięczności mojej; z rozważania nędzy mojej. Bojaźnią chciał być przerażonym; oczywiście pokazując, że jest człowiekiem. iako i ja; że jest słabym, iako i ja; że jest wyzutym z mocy swojej; że się przyoblokł w słabosć moję; że mi udzielił męstwa swego; że przyjął na się lekliwość moję. Lęka się, a żeby mię bezpiecznym uczynił. Boi się, a żeby mię w odważnego na trudne rzeczy zamienił. Upada, aby mię podniósł Uciecha i boleść przyczyną są wszystkich grzechów. Pragnienie i bojaźń wzniecają wszystkie pożądliwości ludzkie. IEZUS zwyciężył tych dwójstych nieprzwiaciół; i nam siły dodał do ich zwyciężenia. Wstrzymał się od wszystkich uciech, zniósł wszystkie boleści, wyrzekł się wszelkiego pragnienia, zwyciężył wszelkie bojaźni, pociał się krwią i wodą, wojował aż do śmierci.

O! Ubośtwiony Zbawicielu! iak okrutna była pierwsza utarczka twoja?
iak

k krwawoie? Ah! bym cię tydow, a te był niem one aty.

O! Ub yborne cz żade. adre na epragnie tzy do ślady t woi cię c rapią ci dradzie inni był Ah! iak tacza, p złowiek nocą mo ie pok lokł w O! kr nie niew

iać krwawe było pierysze wołowanie
twoie? Ah! iá byłem w sercu twoim,
ábym cię trapił. Iá byłem w ramionach
Zydów, ábym cię dręczył. Grzechy
moie były ná świecie przedemną; álbo-
wiem one ciebie umęczyły i ukrzyżo-
wały.

O! Ubośtwiony Nauczycielu! iáć
wyborne nam podaiesz przykłady!
lecz żaden cię nie chce náśladować, iáć
mądre nam podaiesz ustawy; ále żaden
niepragnie ich się nawyknać. Ty pier-
wizy do boiu wychodzisz; ále żaden
w ślady twe nie wstępuje. Uczniowie
twoi cię opuścili: spią, gdy ty mdleiesz.
Trapią cię, kiedy cię cieszyć powinni.
Zdradziecko wydała cię, kiedy ci po-
winni byli przynieść ratunek.

Ah! iákie zawstyżenie twarz moię
otacza, poddaię się pokusie iednego
człowieka; choć wiem, że Bog jest po-
mocą moją. A IEZUS zwycięża wżyszt-
kie pokusy czartow, choć się przyo-
blokł w słabości wżysztkich ludzi.

O! krwi droga! która skrapiasz zie-
mie niewdzięczną. Skrop i zapal serce
moie.

moie. O! Zbawicielu moy! odtąd ną-
śladować będę meſtwa twego opierać
ſię będę aż do krwi; pokonam ciało mo-
ie: walczyć będę mocno aż do śmierci:
ochotnie pić będę kielich twoy; boś ty
go wypić raczył.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Poczał ſię ſtrachat i teſknił ſobie. Mar:

14. W. 23.

Rzekł im: ſmetna ieſt dusza moja aż do
śmierci: zoſtancie ſie tu, i czuycie. Mar. 14.

W. 34.

I ſtat ſie pot iego iako krople krwi ſpadaia-
ce na ziemię. Luc. 22. W. 44.

Prawdziwie choroby naſze on noſi; a bo-
leſci naſze on odnoſi. Iſai. 53 v. 4.

ROZMYŚLANIE CI.

O modlitwie Chryſtusa w O-
groycu.

TEZUS odtępuie od Uczniów ſwoich,
i ſmiertelnym opanowany ſmutkiem,
modli ſię do Oycy; modli ſię z uſza-
nowaniem, modli ſię z wytrwaniem,
modli ſię z obojętnością; modli ſię i nie
ieſt wyſłuchany. Uczy nas ſię modlić.

Uczy

Uczy nas zupełney do Oycowskiego Boga upodobania obojętności.

Dobry Jezus niechciał bydz wysłuchanym, abyśmy my wysłuchani byli. Nie otrzymał dla siebie łaski, który jednak dla mnie otrzymał.

Jeżeli strapiony jesteś, do modlitwy się uday, modl się na ołobności; modl się z pokorą; modl się statecznie. modl się z obojętnością; modl się z łosłowaniem się do woli Boskiej, ani nie z modlitwy nie spuszcza. Mow do Bogá między wszelkimi boiaźniami twemi: Oycze najświętszy i náyukochańszy! Oto Kielich zniewagi, który nieprzyjaciele do wypicia mi podaią; oddal go odemnie ieżeli takci się podoba. Jednakże niech się stanie wola twoia, nie moja.

Oycze miłosierdzia. Oto Kielich boleści bardzo gorzki. Niech przeidzie od ust moich, ieżeli tak ci się podoba. Ztym wszystkim niech się stanie wola twoja, nie moja.

Oycze ubogich! oto dobra moje, które gwałtem wydzierają! Oto Kielich ubóstwa, który mi do wypicia podają.

T

daią. Czyli nie mogę bydz od niego uwolniony? Niech się dzieie wola twoia, nie moja.

Podobnym sposobem przebież myśłą rzeczy inne, ktore ci się przykre trafić mogą; stawiaj ie mile Bogu, ciebie bochającemu, i stosuj się cale do najswiętszey woli Iego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Postapiwszy trochę, padł na oblicze swoje modlac się Mat. 26. W. 39.

Oycze moy, ieżeli można iest, niechay odeydzie odemnie ten Kielich: wszakże nie iako iá chce, ále iako ty. Mat: 26. W. 39.

Oycze moy, ieżeli nie może ten Kielich odeyść, iedno ábym go pił, niech się dzieie wola twoia. Mat. 26. W. 42.

Boże moy, wołać będę przez dzień á nie wysłuchasz. Plal. 21. W. 3.

ROZMYSLANIE CII.

O krzywdach od Chrystusa JEZUSA poniesionych, w domu Anasza, i Kafasza.

Policzek wyciąć Bogu? Twarz Iego uplwać? poczynąć z nim iako z fałszywym

czywym Prorokiem? Ogłosić go blu-
źniercą? Sądzić go godnym śmierci?
potępiać go iako złoczyńcę? O! bez-
bożności obmierza! O! występku
przeklęty.

To iamo popełniał, gdy Boga o-
brażał, to powtarzał, gdy bliźniego
trapił JEZUSA bił, gdy bił
członki jego. JEZUSowi krzywdę czy-
nił, gdy ią czynił członkom jego.

Znoś, iako JEZUS zelżenia, które-
mi jesteś dotknięty. Znoś iako JEZUS
krzywdy, któremi jesteś napaſtowany.
Czyliż ty godnieyszy niżeli JEZUS?
Czyliż jesteś niewinnieyszy od niego?
Czyliż gorzej postępuiać sobie z tobą,
niżeli z nim? JEZUS wſzystko co mo-
że bydź nayokrutnieyszego cierpi, á ty
nie chcesz nie znosić. JEZUS o zemście
nie myśli á ty tchniesz zemstą.

O JEZU godzienem wprawdzie bydź
wzgadzonym, bom tyle razy tobą
wzgardił. Godzienem odnieść poli-
czki, które ci tyle razy zadałem. Ty
winny ogłoszony, á iá za niewinne-
go chcę bydź miany. Ty ná śmierć be-

zbożnie potępiony, a ja się wzdrygam
życie położyć. Niech umrę, ah! niech
umrę dla ciebie, boś ty umarł za mnie.
Niech cierpię dla ciebie, boś ty cierpiał
za mnie.

Zamknij mi usta, gdy będę chciał
na narzekania się wylać. zawiąż mi
język, gdy będę chciał mówić. leżeli
złości mojej wędzidła rozpuszczę, nie
będę mógł go poskromić. Już tedy
teraz mocno stanowią nigdy nie mo-
wić, gdy burzliwe myśli poruszenie na
mnie nastąpi.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Jeden z służebników stojący tam, dał poli-
czek JEZUSOWI Ioan. 18. W. 22.

Zbluznił; coż dalej potrzebujemy świad-
ków: coż się wam zda: a oni odpowiadając
rzekli; winien jest śmierci. Mat. 26. W. 65.

Phwali na oblicze jego, i policzkowali go.
Mat. 26. W. 67.

Twarczy mojej nie odwróciłem od łajdaków,
i pluiących na mnie. Ioan. 50. W. 6.

Nadstawiając mu go czeluści, nasycen
będzie urągania Tren. 3. W. 30.

Czemuż

Czemuż nie bież? Ioan. 18. W. 23.
Sirwożyłem sie, á nie mowilem. Plal. 16.

W. 5.

ROZMYSLANIE CIII.

O Herodzie wzgardzonym od
JEZUSA CHRYSTUSA, i o JEZUSIE
CHRYSTUSIE wzgardzonym od Heroda.

Herod pragnie widzieć IEZUSA, á
IEZUS ná niego nie patrzy. He-
rod pyta się IEZUSA, á IEZus nie
odpowiada. Herod żąda cudow od
IEZusa, á IEZus żadnego nie czyni.
Herod gardzi IEZusem, á IEZus nie
z tąd nieporuszony. Mądrość Boga zá
głupstwo poczytana od wżyskikh
sprzyiających światu. Pokora IEZuso-
wa w násmiewisku iest u Panow, i u
mądrych tego świata.

IEZus niegada z pysznemi, nieobia-
wia się ciekawym, nie sprzyia niewsty-
dliwym, wstręt má od cudzołożcow,
niewdzięcznym umyka łask swoich,
gardzi niemi, od których wprzod iest
pogardzony. Po tylu wewnętrznych
napomnieniach przestaie mówić, po

T₃

wzgar-

wzgadzonym powołaniu milczy, poszukaniu nas bez znalezienia ukrywa się.

Ty niecnotliwy Horodzie! zabiłeś Iana Świętego, przytłumiłeś głos IEzusa, wzgardziłeś radą jego. Ofiarą go uczynił żądzy twojej. IEzus ci zamilkł; boś ty zniósł głos jego, niedziwuy się więc, że do ciebie nie mówi.

O moy Boże! iak straszne jest milczenie twoje! Iak się lękam, abyś i do mnie ná potym nie przestał mówić. Ah tyle kroć zabiłem Prorokow twoich, tyle kroć zamordowałem Prześláncow twoich; ilekroć zgaśilem ná tchnienia twoje! ilekroć odrzuciłem łaski twoje! Słyszę słowá twoje, którym iednak nie jestem posłuszny. Czytam naylepsze Książki i nic z tąd niepostępuje. Chcę ci odtąd bydz ochotnie posłusznym, chcę ielzcze dziś skoro głos twoy usłyszę, łzycznie się do ciebie nawrócić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Herod zdawna go pragnął widzieć; dla tego, iż o nim wiele słyszał: i spodziewał się,

że

że miał
ne. Lu

Wzgo

im, Lu

Poni

ludzi: a

ludzi

Do

milcz

stepu

Cza

W. 7.

RO

O 7

na

Ni

sf

n

do nie

czenie

Chrze

przyr

niego

łzysz,

że miał widzieć takie cudo od niego uczynio-
ne. Luc. 23. W. 9.

Wzgardził nim, Herod z Woyskiem swo-
im, Luc. 23. W. 11.

Ponieważ głopstwo Boże jest mędrsze nad
ludzi: a mądrość Boża jest mocniejsza nad
ludzi 1. Cor. 1. W. 25.

Do ciebie Panie bede wołał, Boże mój nie
milcz przedemną, i stałbym się podobnym z
stepuiącym do dołu. Psal. 27. W. 1.

Czas milczenia, czas mówienia. Eccl. 3.
W. 7.

ROZMYSLANIE CIV. O JEZUSIE CHRYSZTUSIE

nad ktorego Barrabasz przeniesiony.

Niewinny stołowany do grzesznika,
sprawiedliwy do Łotra, Król do
niewolnika. Bog świętobliwości
do niecnorliwego. Krzywdę tę mniey
czuie Chrystus, od tey, która się od
Chrześcianina mu zadaie, kiedy go
przyrownywa stworzeniu. Kiedy nad
niego przenosi Lucipera. Ile razy grze-
szysz, tyle razy takie porównanie czy-

nisz i szpetnie IEZUSEM gardzisz.

O! IEZU największy i najmniejszy. Najpierwszy i nayostatniejszy! Kiedy cię widzę złożonego przy nogach Iudafza, nieznayduję więcej mieysca, ktorebym zastąpił! Kiedy cię widzę że Barrabasz nad cię przeniesiony, nie widzę tylko piekła, w ktorymbyś się mógł zachować. Czyliż słuszną jest, żebyś chciał przewyższać się nad ciebie? Oto ty naywzgardzeńszy jesteś między ludźmi; ieżeli byś się przenosił, choć nad samego jednego człowieka, tym samym byś się przenosił nad ciebie.

O! Dufzo moja znos wzgardy, szukay upokorzenia, nie zazdrość innym wyłokiey godności; kochay się raczey wipogardzie twoiey. Ieżeli się upokorzył, Bog cię wyniesie. Ieżeli się będzie wynosił, Bog cię upokorzy.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ktorego chcecie wypuszczyć wam: Barrabasz, czyli IEzusa, Mat. 27. *Ź.* 17.

Komu przyrownaliscie mnie, i uczyniliscie podobnym. Iſaia 46. *Ź.* 5.

Wotali

Wotali
rabasza, i
synow
wie wzga

RO
Obicz

Ezus
niewo
swona
wie jedn
ny. Oto
barty, k
owany.

Dufzo
mi bier
karz. M
zyłem,
czyliż s
ny? gdy
plagam
ze: ciato
teli ocz
znoszen
storzy l
ni-będa

Wotali wszyscy mówiąc: nie tego, lecz Barabazsa. Ioan. 18. W. 40.

Synow wykarmitem, i wyniosłem á oni więc wzgarazili mna. Isaie 1. W. 2.

ROZMYSLANIE CV. Obiczowaniu JEZUSA CHRYS- TUSA.

Jezus rozgami chłostany nakładał niewolniká, zewsząd obłany krwią swoją. Ciało jego nie jest, tylko prawie jedną raną, kości widać przez rany. Oto baranek ze skóry swojej odarty, który ná krzyżu má być ofiarowany.

Dużo Chrześciana! całemi rękami bierz się do biczowania. Ty siebie karz. Mow, iá jestem, który zgrzeszyłem, iá zasłużyłem być bitym; czyliż słuszną jest, ábym żył bez rany? gdy widzę Krola mego, zewsząd plagami i zkaradnie pokrajanego? Iakże ciało moje będzie uwielbionym, jeżeli oczyszczonym nie będzie przez znośnienie dolegliwości dla Chrystusa? ktorzy karani nie będą z ludźmi, karani będą z czartami.

O

O Najświętszy Baranku, cożes za grzech popełnił, abyś tyle zniósł kary, i taki wstyd poniosł? Niestetyż mnie! na ciebie twoim karzesz ukontentowania grzechowe ciała naszego. Abyś wypłacił grzechy ciała naszego, ciało twoje tak okrutnie było poszarpane.

O! Ciało Panieńskie, o iak okrutnie cię szarpią fromotne ludzi uciechy! Przyostrzey będę odtąd karał ciało moje; abym cię Twemu podobne uczynił.

Moy Boże wyznaię lenistwo moje; nie mam ochoty, szczerego siebie karnia, więc Ty bicz weś w rękę. Ani przepuść, abym z powinnego karnia siebie co spuścił. Gotowy jestem do wszystkiego, coby ci się podobało; karz mię, ieżeli tego potrzeba; ale mię karz, iako Oyciec nie iako Sędzia. Karz mię z miłości, a nie z zapalczywości, karz mię w czasie, a nie w wieczności.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Wten czas tedy Płat wziął JEZUSA, i ubiczował. Ioan. 14. v. 1.

A JE-

A JEZ

15.

Sila bicz

10.

Bom i

liczności

W pracy

da kara

Kogo Pa

na, które

ROZ

O JEZ

ci

Ezus u

wieńcz

ieft zel

ydż uw

udręcz

owania n

ł wynie

zyją na

roleitw

p. Zyd

rzecię c

owany.

A Jezusa ubiczowanego podał. Mar. 16.

W. 15.

Sila biczow ná grzeszniká. Plal. 31.

W. 10.

Bom iá ná bicze gotow iest, i bol moy przed oblicznością m'ia iest zawżdy. Psal. 37. v. 18.

W pracy ludzkiej nie sa, i z ludźmi nie beda karani 72. v. 5.

Kogo Pan mituie karze: á biezuie każdego syna, którego przyjmie Hebr. 12. v. 6.

ROZMYSLANIE CVI. O JEZUSIE CHRYSTUSIE

cierniem ukoronowanym.

Jezus uwieńczony iest cierniem, uwieńczony iest bolami, uwieńczony iest zelżywością. Taką koroną chciał bydź uwieńczony; aby głowa iego była udřejzona, aby zgładził ukontentowania ná myślach naszych, aby skarał wyniośłość naszą, aby oczyścić fantazją naszą; aby pokazał, ktore iest Krolestwo iego, ktorzy są poddani iego. Zydzi go witaią Kroleem swoim, á przecię domagaią się, aby był ukrzyżowany.

Chrze-

Chrześcíaninie oto Krol twoy, czyliż go kochasz w tey koronie? Ieżeli synem Boga iestes, iáko on, trzeba żebyś z nim był ukrzyżowany: ieżeli zaś żądał z nim bydź uwieńczonym w Niebie; trzeba żebyś był cierniem ukoronowany ná ziemi. Czyliż bowiem pod głową bolami uwieńczoną zdobiesz i żyć członkiem piezczonym. Korony świata lśną się od złota, i pereł; korona Iezusowa z ciernia, i głógów okropna.

Corki Ieruzolimskie wychodźcie i obaczcie Krola Salomona w koronie, którą go uwieńczyła Matka iego, Nieftetyż; Synagoga nie iest Matką, ále Macochą okrutną, sama uwieńczyła się rożami, á Boga i Krola swego ukoronowała cierniem. Chrześcíaninie ile razy się kontentujesz sprosnemi myślami, ábo wyniościami; tyle razy odnawiasz Chryśtusowi tenże bol, cierniarnokrutnemi głowę iego przesywasz; trapiśz pamięć iego, zelżywościami go wienćysz.

Cory Ieruzolimskie! oto człowiek, który

tory was
go wbi
iek, kto
to czt
k frod
O! Na
! nayv
dy odr
ebie ni
ydz ci
wiata c
towi. B
ubieźni
i zaś so
am się
zonemu
rola ty
ydz uw
SŁ
Zolnier
yli ná
blokli go
Wy/ze
ona, i p
Oto czt
Oto K

który was zbawił! Oto człowiek, którego wbiliście na krzyż! Oto człowiek, który was tak gorąco ukochał! Oto człowiek, którego prześladować tak srodze nieprześciecie.

O! Najpiękniejszy między ludźmi! O! najwyższy między Krolami! nigdy odtąd ciebie nie obrażę, nigdy od ciebie nie odstąnę. Żydzi zbratniają się bydź ci posłusznymi. Kochankowie świata chcą bydź posłusznymi Cesarzowi. Bogaci czczą Boga bogactw. Lubieżni kłaniają się Bogu rozkoszy. Ja zaś sobie obieram Krola boleści, kłaniam się Krolowi ubogiemu i wzgardzonemu; niechcę innego czcić Krola tylko Iezusa. Pragnę cierniem bydź uwiecznionym iako Iezus.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Zołnierze uplotczy koronę z ciernia, włożyli na głowę iego: i w płaszcz szartatowy oblokli go. Ioan. 19. v. 2.

Wyszedt tedy IEZUS niosąc cierniową koronę, i płaszcz szartatowy. Ioan. 19. v. 5.

Oto człowiek. Ioan. 19. v. 5.

Oto Krol wasz. Ioan. 19. v. 14.

RO-

ROZMYSLANIE CVII.

O Drodze JEZUSA Chrystusa

Krzyż dzwigającego

JEZUS niesie krzyż swoy na ramionach swoich, upada pod jego ciężarem, przydają mu podłego człowieka, któryby za nim krzyż dzwigał, przynaglają do niesienia krzyża, i do iścia za Chrystusem.

Co za przyczyna, że Jezus przyśmule tę pociechę? Czemu nie czyni cudu, którymby mógł krzyż swoy nieść. Chciał pomocą sobie bydź Symona Cyreneńskiego, aby nauczył ludzi, że krzyż ten jest im powinny. Ze z miłości ich nim chciał bydź obciążony. Ze my go wipomagamy w dzwiganiu krzyża, nasz krzyż cierpliwie znosząc. Ze potrzeba nam nieść krzyż nasz, jeżeli chcemy bydź uczniami jego. Ze sam Jezus krzyż nasz z nami dzwiga. I że my z nim powinni nosić krzyż jego.

O Błogosławiony Symon, który nosił krzyż Jezusa. W twoiej mocy jest Chrześciance rety dostać z Symonem

fzczę-

szczęśliwości. Włżył wszystkie nasze krzyże,
są kawałkami krzyża Chrystusowego,
które dotknęły się duszy albo ciała jego.
On pierwszy pił Kielich nasz. On zno-
sił wszystko, co my ponosiliśmy. On
przyjął wszystkie bóles nasze, z kto-
rych żadney nie miał, ktoraby nie
przeniknęła serca jego.

O IESU Panie mój, poydę za tobą
do kądkolwiek poydziesz. A ponieważ
krzyżem obciążony idziesz, z tobą po-
społu krzyż nieść będę. On jest zna-
kiem zwyciężkim zbawienia mego.
On jest chorągwią Religii moiey. On
jest pieczęcią przeznaczenia mego.
Niechcę go więc porzucać, niechcę go
poniewolnie znosić: Lecz ochotnie go
chcę dźwigać, za tobą prowadzić, za
tobą poprzedzającym go nieść.

O Święty krzyżu! który poświęco-
ny był krwią Boga, weźmiej mię
miedzy ramiona Twoie; dopuść mi
spocząć na łonie twoim. Daruj mi sie-
bie samego i całego, iako ią siebie całe-
go tobie oddaie. Tak mocno ramiona-
mi

mi twemi mnie ściśnei, aby nic nie mogło od ciebie mię oddzielić.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niejać Krzyż sobie wyszeal na ono miesie, które zwano trupich głów. Ioan. 19.

v. 17.

Przyjdź naśladować mnie. Marc. 10. v. 21.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim, iezli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swoy, i naśladować mnie. Mat. 16. v. 23.

Poydź za toba gdzie ieno poydziesz. Luc. 9. v. 57.

Wszyscy my, iako owce zbłądziliśmy, położył Pan na nim nieprawość wszystkich nas. Isaia. 53. v. 6.

ROZMYSLANIE CVIII.

O JEZUSIE ukrzyżowanym.

JEZUS rozciągniony na krzyżu Ręce ięgo i Nogi gwoźdźmi podziurawione. Gwałtownie przybity z niezmierną męką podniesiony, cały ciała ciężar na rąk i nog ranach się wspiera. Z tamtąd wypływają cztery Krwi ięgo rzeki, które skrapiają Rolą Kościoła i ob-

i obmywają wszystkie światła grzechy.

Podają mu wino mieszane z żółcią, któreby ukoić nieco mogło ból jego, kosztuje go, aby goręczy uczuł, niepije go jednak, żeby poniekać męki mu nieślodniały. Błaznią go, złoścą mu; proszą, aby z Krzyża zstąpił; na którym on jednak trwa aż do śmierci.

O! JEZU klękam przed tobą na tym Tronie bólu i zelżywości złożonym! O! Boże Zbawicielu rzucam się między ramiona twoje; które wyciągnąłeś do mego obłapienia! O święta miłości ofiara zewsząd gorejąca, i boleściami strawiona! O! Wielki Kapłan nowego Testamentu co czynisz na tym krzyżu? zstąp, a cały świat będzie wierzył w ciebie.

Ah! nie zstępuy. Jeżeli Synem Boskim jesteś, trzeba ci umierać na krzyżu. Jeżeliś z niego zstąpił, niktby nie uwierzył w ciebie, żadenby nie chciał iść za tobą, wszyscy by uciekali przed krzyżem swoim, wszyscy zbrańaliby się umierać.

U

O!

O! krzyżn nayukochańszy! całuję cię, obłapiam cię, umierać pragnę między ramionami twemi. Zaślubiłem cię sobie na chrzcie. Małżeństwo to jest nierozzerwane, które tylko śmierć może zerwać. Niech świat mi się więc nie przykrzy, bo piętna Pana mego na ciele moim noszę, z nim jestem ukrzyżowany, z nim pragnę umierać.

Duszo moja weyrzrey na Zbawiciela twego na krzyżu. Grzechy, twoiego przybiły do krzyża. Raz ukrzyżowany był na Kalwaryi; lecz iak wiele razy ty go ukrzyżowałeś w sercu twoim? Ile razy go obrażał. tyle razy go krzyżujesz. Trzeba ukrzyżować IEZUSA, albo pożądliwości twoie.

O IEZU niech umieram, abym nie był przyczyną śmierci Twoiej! Ukrzyżuy ciało moje, abym nie krzyżował Ducha twego.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Ukrzyżowali go, a z nim drugich dwu, z ład, i z owad, a w pośrodku Jezusa. Ioan. 19. v. 18.

Dali mu wino pić z żółcia zmieszane, a

sko-

skofszawa
v. 34.

Cały dz
wiernego,

v. 21.

Z Chry

v. 19.

Ktorz

wali z g

v. 24.

A ia,

jedno w K

Asa, prze

żowan, a

Znowu

fromoa

RO

O pier

IEZUS

wa r

iac m

twoie. K

lecz pro

wylewa

skosztowawszy, nie chciał pić. Mat. 27.

W. 34.

Caty dzień wyciągałem Rece do ludu nie-
wiernego, i sprzeciwiającego się Rom. 10.

W. 21.

Z Chrystusem jestem ukrzyżowan. Gal. 2.

W. 19.

Ktorzy są Chrystusa, ciato swoje ukrzyżo-
wali z grzechami i pożadliwościami. Gal.

3. W. 24

A ia, niedaj Boże, abym się chlubić miał,
jedno w Krzyżu Pana naszego IEZUSA Chry-
stusa, przez którego jest świat mnie ukrzy-
żowan, a ja światu. Gal. 6. v. 12.

Znowu krzyżują sami sobie Syna Bożego,
i sromota go. Hebr. 6. v. 6.

ROZMYSLANIE CIX.

O pierwszym słowie Chrystusa
ná Krzyżu.

IEZUS wisi ná Krzyżu, żadnego sło-
wa niemowiać głębokie zachowu-
jąc milczenie, ani się żali ná boleści
swoie. Krew iego nie wzywa zemsty,
lecz prosi o łaskę dla tych; ktorzy ją
wylewają. Modli się za nich miedzy

Uz nay-

nayprzykrzyżemi mękami. I gdy narząsaia się z iego utrapienia, wymawia ich grzech, zmniejszy iego złość. Pośrednikiem staie się ich, których iest Sędzią. Zapomina własnego złego swego; aby lekarstwo przyniosł złemu, nieprzyjaciół swoich; bardziey go trapi ich zguba, niżeli śmierć od nich iemu zadana.

Zachoway milczenie duszo Chrześciańska, kiedy krzyż znosić ci przydzie. Niechciey żalić się ná utrapienia twoie, abyś niestraciła owocu dolegliwości twoich. Schoway się ná łonie pokory, i spoczniy w cierpliwości twoiej. Modl się zá nieprzyjaciół twoich. Zapomniy krzywd, które ci uczynili. Wymawiaj ie przynajmniey intencją, gdy nie będziesz mógł sprawą; niegodzien iesteś łaski, ieżeli nieodpulszczasz nieprzyjaciółom twoim.

O IEZU daię odpuszczenie nieprzyjaciółom moim, przebaczam tym, którzy mię ukrzyżowali. Ah niewiedzą co czynią, rozumieją: że mi zaszkodzili, gdy mi wiele dobrego przynieśli;

ro-

rozum
gdy w
Prześla
czynią
sobie s
niżeli i
Pán
wiem
oni gr
by tyl
ták nie
mocno
podob

Oycz
czynia.
Odp
dzi, a
fzczone
Milu
zá prze
5. v. 1
Mni
12. v.

rozumieją: że sobie dobrze uczynili, gdy wiele złego ná się sprowadzili. Prześladowiąc mię, więcey mi dobrego czynią, niżeli iá sobie mogę przynieść; sobie samym więcey złego przynoszą, niżeli iá im mogę życzyć.

Pánie odpuść im, nie wiedzą bowiem co czynią. Iá grzeszę przez złość, oni grzeszą przez niewiadomość. Gdyby tyle mieli łask, ile iá, nie byłiby tak niecnotliwi, iáko iá. Gdy bym tak mocno był kuszony iako oni, gorzszym podobno byłbym niż oni.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Oycze odpuść im: nie wiedza bowiem co czynia. Luc. 23. v. 34.

Odpuść bliźniemu twemu, który ci szkodzi, a tedy tobie prosiącemu grzechy odpuszczone będą. Eccl. 28. v. 2.

Milujcie nieprzyjacióły wasze; modlcie się zá prześladowiące, i porwarzające was. Mat. 5. v. 45.

Mnie pomsta: iá oddam, mowi Pan. Rom. 12. v. 10.

ROZMYSLANIE CX.

O pokucie dobrego Łotra, i nie
pokucie złego.

I Otr jeden wyznaie IEZUSA Chry-
stusa, drugi się go wyrzeka, jeden
go czci, á drugi go bluźni. Jeden
przez krzyż do Nieba wstępuje. Dru-
gi z krzyża swego do piekła zstępuje,
jeden bliski boku Chrystusowego zba-
wiony. Drugi bliski boku Chrystuso-
wego potępiony. IEZUS jest Odkupi-
ciel obydwóch, á tylko jeden odkupie-
nia owoc odnosi. IEZUS życie swoje
kładzie za obydwóch, á drugi umiera
w swoim uporze zakámiaty.

O! Sady Boskie, jak jesteście niedo-
ścigłe! O! Dobroci Boska, jakieś miła!
O! Sprawiedliwości Boska, jakieś stra-
szna! O! Opatrzności Boska jakieś
przedziwna! Ktoż się baćnie będzie; aby
nie zginął? kto się spodziewać nie bę-
dzie zbawienia? Potępiony kto bydź
może na każdym miejscu, gdy z Ło-
trow jeden bliski Boskiego boku po-
tępion. Zbawiony bydź kto może ka-
żdego

zdego
ostatnim

O Ro
rać Rod

ma bedz

nie ter

stwie. Z

ktory c

pełnił?

krzyż.

bym cię

dzis zem

SŁ

Jeden

wiac, zba

W. 39.

Drugi

boisz: á

za uczyn

czynił. T

Panie

Krolestw

Będa

á drugie

żdego czasu, gdy z Łotrow jeden w ostatnim życia zgonie jest zbawiony.

O słowa chorvm i mającym umierać ślodkie i pociechy pełne! *Dzisiaj zemna będziesz w Raju.* Panie pamiętaj na mnie teraz gdy jesteś w twoim Królestwie. Zaiście zaśluzylem na krzyż, który cierpię: lecz ty jakiś grzech popełnił? dla którego przybito cię na krzyż. O Panie! ktoby mi to dał, żebyś cię słyłzał mówiącego do mnie: *dzisiaj zemna będziesz w Raju.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Jeden ze dwóch Łotrow bluźnit go: mówiac, zbaw siebie samego i nas. Luc. 23. v. 39.

Drugi fukał go mówiac: ani ty Boga się boisz: a myć sprawiedliwie bo godna zapłatę za uczynki odnosimy, lecz ten nic złego nie uczynił. Tamże.

Panie pomniy na mnie, gdy przyidziesz do Królestwa twego. Tamże.

Będa dwa na jednym tożu: jednego weźmą, a drugiego zostawia. Luc. 17. v. 34.

RO-

ROZMYSLANIE CXI.

O Boleściach Błogosławionej

PANNY MARYI.

O Dobry IEZU czemu dopuszczasz Matce twoiej, aby szła za tobą na górę Kalwaryi? Iak zniesć możesz; aby cię widziała umierającego? Alboż wolney niepowinieneś by iey zachować od bolu tak wielce przykrego. Co za grzech przeciw tobie popełniła, na ktorego karę, przytomna by być powinna twoiej męce?

BOG chce, żeby MARYA stała pod krzyżem. Aby się do naszego odkupienia przyłożyła. Aby ofiarowała Bogu, wspaniałą tę ofiarę. Aby naprawiła błąd Ewy. Aby poczęła wśzystkich przeznaczonych. Aby wybranych Matką się stała. Aby przyczyniła bolu swemu synowi. Aby uczestniczką była męki iego. Aby z Kielicha iego piła. Aby stała się Krolową Męczenników. Aby uwieńczona była cierniami iego.

Męczennicy cierpieli za IEZUSA Chrystusa. MARYA cierpiała za IEZUSEM.

em. M
MARYA
icy cier
ni zma
iele nie
icy pr
nogi p
etce M
ele; Se
mutkier
cach Mę
zyniła
IEZUS
rzyżow
rzyżu,
ki (woi
obem by
a Dufz
yną sw
Matki ra
Syna, kte
wi, Mat
ktora c
ZUSA,
lako ża
ta, tak
strapiona

CXI
MARYI.
sem. Męczennicy cierpieli ná ciele,
MARYA cierpiała ná duszy. Męcen-
nicy cierpieli ná ciele swoim grzechami
zamazany; MARYA cierpiała ná
ciele niewinnym syna swego. Męcen-
nicy pragnęli śmierci; MARYA nie
mogła pragnąć śmierci Syna swego.
Serce Męczenników opływało w we-
lele; Serce MARYI ściśnione było
smutkiem. Miłość ulgę czyniła w mę-
kach Męczennikom. Miłość ostrzeżyła
czyniła MARYI.

IEZUS dwoiakiem sposobem był u-
krzyżowany ná swoim ciele, wisząc ná
krzyżu, ná swojej duszy w sercu Ma-
tki swojej. MARYA dwoiakiem spo-
sobem była ukrzyżowana. Duchownie
ná Duszy swojej, cieleśnie ná Ciele
Syna swego. Miłość zadawała sercu
Matki rany, któremi okryte było ciało
Syna; które śmiertelne nie były Syno-
wi, Matce były śmiertelne. Włocznia,
która otworzyła serce obumarłe IE-
ZUSA, przeszła serce żywe MARYI.
Iako żadna Matka gorętzey nie kocha-
ła, tak żadna Matka ciężey nie była
strapiona.

Q!

O! Córko Syonu, do kogo cię porównam? boleść twoja jest bez przykładu; niezmierzona jest nakład morza; głębokość iey jest nieskończona; szerokość iey niezmiarkowana. Nie jest żadna, nad boleść syna twego, któraby się z twoją porównać mogła, i któraby przeszła boleść twoją. On jest Krolem Męczenników, a ty jesteś Królową. On jest Mężem boleści, a ty Matką boleści.

O Dufzo Chrześcianańska wstąp z MARYĄ na Górę Kalwaryi, proś iey aby cię przyjęła z Syna swego, uczestnikiem uczyniła bóleści swoich; mięszay łzy twoje ze łzami MARYI; niech iey przyczyniac iey utrapienia, niech iey odnawiać iey boleści. Kiedykolwiek grzeszysz śmiertelnie, powtórnij krzyżujesz Syna iey. O iak tá śmierć iey staie się przykrą! O! iak trapi święte iey serce. Zezwoliła ona na śmierć cielesną Syna swego; lecz zezwolić nie może na śmierć iego duchowną. Pierwizła życie nam przywróciła drugą nam śmierć przynosi.

Znoś

o cię prze- Znoś iako Ona odigęcie wszelkicy po-
bez prze- ciechy. Dotrway, iako Ona, we wży-
nakiżtat stkich utrapieniach twoich. Nie bę-
kończon; dziełz Synem MARYI, ieżeli z nią nie
ana. Ne potrwalz pod krzyż m. *Niewiaſto oto*
a twego, *Syn twoy! Synu oto Matka twoia*

ac mogi, O Święta PANNÓ! O! Mátko bo-
woię. O! leści! O! Krolowa Męczennikow! O!
a ty ieſt Oblubienico Krzyża, obieram cię za
leści, a Matkę moię; przyimiy mię do lęzby
Synow twoich; wybiy ná ſercu moim
a wiſta ranę Syná Twego. Przybiy mię mocno
proſie do Krzyża iego. Uczyni mię uczęſtni-
go, uczę kiem boleſci iego. Ieżeli winny ieſtem
ich; mi ſłuſzna, ábym cierpiał. Ieżeli niewin-
RYI; ni nym ieſtem; ſłuſzna ieſt ábym cię ná-
utrapieni ſładował. Przelzyi ſerce moje owym
i Kiedy boleſci mieczem, który ſerce twoie
powto przeniknął. Day mi pić Kielich żółci,
ta ſmier którym ty byłaſ nápoiona. Naofiatek
rapi ſwi Macierzyńſką twoią opieką, bądź mi
ná ſmier przytomna przy ſmierci, iako byłaſ
wolić ná przytomna umierającemu Twemu Sy-
wną. Pier nowi. Odbierz duſzę moię w ręce two-
ta drug ie, i wprowadź ią do Nieba.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Niewiastę meżną kto zraydzie. Prov. 31.

W 10.

Stała pod Krzyżem Jezusa Matka. Ioan.

19. v. 25.

Rzekł Matce swoiey: Niewiasto, oto Syn twey. Ioan. 10. W. 26.

Rzeczcie Uczniowi; oto Matka twoja. Ioan.

19. v. 27.

Duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione. Luc. 2. v. 35.

Wielkie jest iako morze skruszenie twoje.

Tren 2. v. 13.

ROZMYSLANIE CXII.

O opuszczeniu Chrystusa. Boże moy, Boże moy! czemuś mnie opuścić.

O jak straszne to opuszczenie! Kto-re czyni ięzującym Boga, które czyni płaczącym Boga, które czyni wołającym Boga. Które jest ię-dyną przyczyną żalenia się od niego wyrzeczonego przed nieprzyjaciółami swemi, przed wielką liczbą ludzi trochę przedtym, niżeli umarł. Które

flu-

Ruchaia
do do
wdziwym
Dyca swe
IEZUS
aski, nig
y, nigdy
twa. Z
łogost
trazne
awielze
ey Boł
twn. Cie
znie gr
opuszczo
Pozna
otę pion
Twy n
ności tw
przyczyn
Tobą w
pędzie m
tar gnie
kle odda
konate,
kości, z t

Łuchałym tego iego żalenia się, rzecz
dało do powątpiewania, czyli iest pra-
wdziwym Synem Boskim, kiedy od
Oyca swego opuszczony.

IEZUS nigdy niebył odłączony od
Łaski, nigdy niebył odłączony od chwa-
ły, nigdy nie był odłączony od Bo-
stwa. Zawsze był świętym, zawsze
Błogosławionym, zawsze Bogiem.
Strażne to opuszczenie niebyło, tylko
zawieszeniem zwykłej pomocy, kto-
rey Bóstwo dodawało człowieczeń-
stwu. Cieniem było owej kary, którą
czuie grzesznik, który w piekle iest
opuszczony od Boga.

Poznaię moy Boże: co to iest, bydz
potępionym z bolu, który znośił Syn
Twoy na Krzyżu. Jeżeli odcięcie obe-
cności twoiey oczywistej i cieszącej
przyczyną było, że ięczał Syn Twoy,
z Tobą w Bóstwie iednaki; Ktoż kiedy
będzie mógł znieść nieskończony cięż-
zar gniewu twego? Kto znieśie w pie-
kle oddalenie wieczne? Obnażenie do-
skonale, z twoiey Łaski, z twoiey mi-
łości, z twoiey obecności, z twoiey po-
ciechy,

ciechy, z twojej pomocy, z twojego
rządu, z twojej szczęśliwości, w czym
się zamyka wszystko, cokolwiek pra-
gnąć, cokolwiek kochać możemy.

O! mój Boże, nieopuszczaj mnie
lubom iá ciebie tak często opuścić; od-
dal odemnie (jeżeli tego trzeba) twoje
pociechy, ále nie oddalay twojej łaski.
Jeżeli mię porzucił w tym życiu,
przynajmniej mnie nie porzucay przy
śmierci. Jeżeli się oddalił odemnie w
czasie, przynajmniej się odemnie nie
oddalay w wieczności.

O! IEZU Zbawicielu mój! á cożes
uczynił takiego, że cię Oyciec twój
opuścił! áć to zgrzeszył, áć to powin-
nien byđż opuszczony; á ty byśes opu-
szczony zá mnie. O! iák opuszczenie
twoje straszy mię! i oraz mię cięży!
Strach mnie bierze, gdy widzę, ná com
záłnużył. Mam pociechę, widząc czego
się mam spodziewać. Ty byśes opu-
szczony w czasie, ábym iá nie był o-
puzczony ná wieki. Nie opuszczay
mię Pánie, przynajmniej w ten czas,
gdy mię świat cały opuści.

SŁO-

SŁO-
Boże, B
lat. 27.
Nie opu
ddalay si
Nie por
flanie mo
9.
Rzekli
rzesłady
toby wy
Nie opu
3.
On mo
ższe Hel
ROZ
O Pra
Ezus p
podaie
i ocet
by ná
znosił
zym po
zy swo

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Boże, Boże moy! czemuś mnie opuścił?

Mat. 27. v. 6.

Nie opuszczay mnie Pánie Boże moy, nie oddalay się odemnie. Psal. 37. v. 22.

Nie perzucay mnie w czasie starości; gdy ustatnie moc moja, nie opuszczay mię. Psal. 10.

v. 9.

Rzekli nieprzyjaciele moi: Bog opuścił go, przesładujcie, i poimaycie go; bo nie masz kto by wyrwał. Psal. 70. v. 11.

Nie opuszczay mię do końca. Psal. 118. v. 3.

On mówi nie zaniecham cie, ani cie opuścisz. Hebr. 13. v. 5.

ROZMYSLANIE CXIII.

O Pragnieniu CHRYSTUSA

ná Krzyżu.

Jezus pragnie, ani mu kto nápoju podać; ná pokrzepienie się żołądka i ocet podać. Chciał znosić tę mękę; abv ná sobie lkarat obżarstwa natze, i znosił wszystkie kary grzechem naszym; powinien. Był opuszczony ná duszy twojej, boleściami strawiony ná

ciele

átele swoim. Wszystkie zmysły jego, ści jego
 były ukrzyżowane. Oczy z widzenia, w znechę
 okrutnych nieprzyjaciół swoich. Uszy, ego. P
 z ich bluźnierstw. Węch z więzienia, oleści; k
 smrodliwego. Zmysł dotykania z ran. erpieć i
 Smak z goryczy żółci. Pamięć z po- O JEZ
 znawania naszych grzechów. Rozum, ię nátw
 z ciemności. Wola z postrachów, żądza, e pragn
 z słabości, z żalu, smutku. Zadney nie, zegoś
 miał ciała cząstki wolney od rany. ragnien
 Cierpiał tak szczerzy człowiek; iakoby, zę zaiste
 nie był Bogiem i Błogosławionym. oym iá

Ofiara już ze skóry swojej była, zekt, się
 wyzuta: wewnątrz iednak ielzcze zdro- owarzy
 wa była. Bicie skóry poszarpały; wną, a się zb
 trzności iednak nie naruszyły. Zeby, ozpamię
 więc utrapił wszystkie obżarstwa, i nie- wy przy
 powściągliwości naszej; znosił okrutne, e oddał.
 pragnienie. Sprawił, że aż wewnątrz, dy mię
 ciała jego przeszła gorycz Kielicha ie- o jest cz
 go. Była wprawdzie ná ten czas Księ- st, czyn
 ga Najświętszego tego Baranka zapli- galić. N
 siana z wierzchu i wewnątrz. IEZUS, echy,
 się żali ná pragnienie, dobrze wiado- aycieższ
 my, że mu tylko żółci i ocet podać ma- iłoscian
 ią. Chce, aby poznane były od nas bo- gorzał!
 leści

nyłty iego, leści iego. i gorącość miłości, którą
z widzenia był znędzony. Pragnie zbawienia na-
woich. Użyłzego. Pragnie więcej mąk, więcej
z więzią i boleści; bo go miłość przyniewalała,
kania z na cierpieć i umierać.

amieć z o. O JEZU Zbawicielu moy, coż uczy-
w. Rozmnień na twoię pociechę? Mogęż iá uga-
how, zażać pragnienie twoie? Bez wątpienia
Zadney ieczegoś odemnie pragniesz. Co to za
y od racy. pragnienie, którym goreiesz? Docho-
iek; iakobydę zaiste czego pragniesz. Pragniesz
wionym. ábym iá grzech porzucił, ábym wy-
woiey był rzekł się tego, i tego przewrotnego
zaczędo. Towarzystwa. Abym do twego Krzy-
pały; węża się zbliżył. Abym boleści twoie
żył. Zę rozpamiętywał. Abym się do modli-
stwa, ię twy przykładął. Abym pobożności
fł okrutnie się oddał. Abym milczenie zachował,
wewnątrz gdy mię kto rozgniewa i obrazi. I to
Kielicha: to iest czego odemnie pragniesz, to
czas Kę iest, czym pragnienie twoie należy mi
ranka za ugaścić. Mogęż zabronić tobie tey po-
rz. IEZ Sciechy, między boleściami twoiemy
rze wia. nacyęższemi? O! gdybym i iá gorzał
podać mi miłością twoią; iakoś Ty miłością moją
y od nas by zgorzał! O! gdybym. mógł tyle za
leści W ciebie

ciebie znosić mąk; ile ty za mnie poniozłeś! Mdleć mi przychodzi z miłości! O! iak długo pragnę z miłości twoiey sobie i światu umierać i rozwiązanym byż z śmiertelnego ciała tego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Aby się spełniło pismo, rzekł: pragnę. Ioan. 19. v. 28.

O gdyby mi kto dał wody z studni Betlemskiej, która jest przy Bramie. 1. Paral. 11. v. 17.

Niewiaśto daj mi pić. Ioan. 4. v. 7.

Dali za pokarm żółt, i w pragnieniu moim nápoili mię ocetm. Psal, 68. v. 22.

Jako bowiem pragnie ieleń do zrzodeł wód, iak pragnie dusza moja do ciebie Boże. Pragnęła dusza moja do ciebie Boże. Pragnęła dusza moja do Boga, zrzodła żywego. Psal. 41. v. 1.

ROZMYSLANIE CXIV.

O szóstym słowie Chrystusowym ná Krzyżu.

Wykonało się.

JEZUS tedy gdy wziął ocet, rzekł: *Wykonało się, iakby mówił; ofiara jest do-*

III. dokonana. Wola Oycowska wypełnio-
 á mnie to na. Ewangelia ogłoszona. Proroctwa
 dzi z mo na. Ewangelia ogłoszona. Proroctwa
 z miłoci stwierdzone, zbawienie ludzkie oku-
 pione. Oto ludzkie odpuszczone grze-
 cheracy. Niewolnicy wybawieni. Ray o-
 twarty. SAKRAMENTA postano-
 wione. Czarczi záwoiowani. Swiat ná-
 TEGO. prawiony. Nic mi iuż nie zostaie, co-
 bym mowił, co bym czynił, i cierpiał.
 ragnę. Ioni. Nic mi iuż nie zostaie, tylko ábym du-
 Quidni Re. szę moję oddał. Do ludzi zaś należeć
 1. Parl. będzie, żyć dobrze; i dużej zbawić.

O! szczęśliwe dobrego dokonanie!
 O! nie! szczęśliwe złych i niezbożnych
 W. 7, dokończenie! Skończyło się wszystko,
 gnieniu n. wołać będą grzeźnicy. Uciechy nasze
 W. 22. minęły. Rozrywki się nasze przerwa-
 do zrzod. ły. Pomyślnie dni nasze ustały. Ná-
 ciebie Bo. dzicie nasze zniknęły. Czas nasz
 Boże. Pa. przeminął. Życie się zakończyło. Złość
 tła żywe. nasza wypełniona. Zacząć nam teraz
 CXIV nieczawodnie trzeba znośić złe nigdy
 na Krzyż. nieskończone. Cierpieć nędzę, żadne-
 go nie mającą końć.

Wypełniło się wszystko; mówić bę-
 cet, rzek. da. Błogosławieni. Dni nasze niepo-
 ofiara i. do. myśl.

myślne przeszły. Utrapienia nasze konieć swoy odebrały. Woyny się nasze skończyły. Zamięłzania nasze uspokojone. Boleści nasze uśmierzone. Choroby nasze uzdrowione. Łzy nasze osuszone. Utrapienia nasze zakończone. Zaden nam teraz niezostaie krzyż do znolenia. Zadna pokuta do żadośyćuczynienia. Spieszemy do Oyczyzny pokoiu, gdzie radość nasza żadnego mieć nigdy nie będzie końca.

Obieray sobie Duszo Chrześciańska, co chcesz, z tego dwoiakiego wykonania. Trzebá niezawodnie mowić sobie kiedyżkolwiek. *Wykonało się.* Mowićże będziez to z Łazarzem na łonie Abrahamowym? czyli z bogaczem Ewangelicznym w piekle? Mowićże będziez z JEZUSEM? czyli z Piłatem Sędzią naynieśpráwiedliwszym? kiedy się czas twoy skończy, uznasz, iż wszystko nic inszego iest; tylko że iest próżnością.

O! JEZU sprawco wiary naszej i zbawienia naszego Dokonywaczu. O! gdybym za ciebie życie moje dokony-

czył;

czył; i tak
O! gdyby
Twoje! C
na chwa
miłością
moję To
pym się
nego n
gdybym
gdybym
czni! C
wie mow
SŁ
Wykon
Albowi
nit, na re
Patra
iela wia
Naucz
swa; a do
kim, ktor
wienia w
leżliby
a w tych
na czas ci
przypda
cia, Eco

czył; iakoś ty Twoje za mnie dopełnił!
O! gdybym wypełnił wszystkie chęci
Twoie! O! gdybym cały wyniszczył się
na chwałę Twoję! O! gdybym patał
miłością ku Tobie! O! gdybym ciato
moję Tobie poświęcił na ofiarę! O! gdy-
bym siebie samego wzniósł z siebie sa-
mego nieprześcannie dla ciebie! O!
gdybym S. twoję wolą wypełniał! O!
gdybym urzędowi memu zadość
czinił! O! gdybym umierając prawdzi-
wie mówić mógł: Wykonało się.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Wykonało się. Joan. 19. v. 30.

Albowiem iedna ofiara doskonałemi uczy-
nił, na wieki poświęcone. Hebr: 10. v. 14.

Patrac na JEZUSA Przodka, i kończy-
ciela wiary. Hebr: 12. v. 2.

Nauczyl się z tego, co cierpiat, postuszeń-
stwa; a doskonałym zostawszy. Stal się wszyst-
kim, ktorzy mu postuszeńsa, przyczyna zba-
wienia wiecznego Hebr: 5. v. 9

Ieżliby przez wiela lat żyw był człowiek,
a w tych wszystkich się wesełił, má pamiętać
na czas ciemny, i na długie dni, ktore kiedy
przyida, przeszłe rzeczy pokażą się marno-
ścią. Eccl: 11. v. 8.

W3 RO-

ROZMYSLANIE CXV.

O ostatnim słowie Chrystusa na Krzyżu.

Oycze! w Ręce Twoje polecam Ducha mego.

JEZUS się oddał Oycu, chociaż od Niego był opuszczonym. Uczy nas umierać; iako nas żyć nauczył. Uczy nas ufności; wprzód nas nauczył wżdy cierpliwości.

Naślądujemy JEzusa żyjącego. Naślądujemy JEzusa umierającego. Odpoczywamy między rozciągnięciem jego bąrkami. Polecaymy ducha naszego w Ręce Jego. On jest Oycem naszym, iakożby miał nas opuścić? On Zbawicielem naszym jest, iakożby nas miał potępić?

Smierci już bliski, mówić będę JEzuszowi Chrystusowi: Oycze mój. poruczam ci ducha mego; wyszedł on od ciebie iako od swego początku; oto wraca się do ciebie, iako do swego końca. Jest tchnieniem Ust Twoich. Jest zapła-

apłata
alki T
twoie, kt
ecam go
ego zgon
ucha me
woie, ni
ie przy
bawien
ie dopu
storąs t
Wycho
twoie. Cz
ękałz? J
oności. C
siedy m
rwa prz
them sta
dusza C
ktory cię
cię odku
ktory ci
do Rain
nā znak
duszo m
w Ręku

CXV.

Izusa n

e pole

ociaż o

Uczy na

uczył. U

s nauczy

ego. Na

ego. Od

gnionem

ucha na

t Oycę

ścię? O

ożby na

będę JE

moy. pe

ylzedł o

akku; or

wego koń

pich. Ie

zapła-

zapłatą krwi Twojej jest świątnią
łaski Twojej. Polecam go w Ręce
twoje, które za niego są przebite. Po-
lecam go sercu Twemu, które miłością
jego zgorzało, O! Panie! staranie miew
ducha mego, i kiedy on opuści ciało
swoje, nie opuszczay go, proszę. Jeżeli
nie przyjmiesz go w ręce twoje, ah!
zbawienie ieto bez nadziei. O! Panie,
nie dopuszczczay ginąć duszy mojej,
którąś tak drogo okupił.

Wychodź duszo moja, opuść ciało
twoje. Czemuż się tak bardo śmierci
lękał? JEZUS za ciebie śmierć swoją
ponosi. On się Ojcu swemu porучzył;
kiedy mu polecił ducha swego. Który
trwa przy Bogu, jednym się z nim du-
chem staie. Wychodź z ciała twego,
dusza Chrześcijańska! w Imię Ojca,
który cię stworzył, w Imię Syna, który
cię odkupił, w Imię Ducha Świętego,
który cię poświęcił. IEZUS woła cię
do Raju swego. Nakićń głowy twojej
na znak posłuszeństwa. Niełkay się
duszo moja, bezpieczną albowiem jesteś
w Ręku IEzusa Chrystusa.

W4

SŁO.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Zawoławszy głosem wielkiem, rzekł: Oycze w ręce twoje polecam ducha mego; a to rzekszy skonał. Luc: 23. W. 46.

A skłoniwszy głowę ducha oddał Ioan. 19. W. 30.

Ale Bog Krol nasz przed wieki sprawił zbawienie w posrodku ziemie. Psał: 73. W. 12.

A kto się łączy z Panem, iednym duchem iest. 1. Cor 6. W. 17.

Jeżeli Bog za nami, kto przeciwko nam. Rom: 8. W. 31.

A tak i ci, którzy cierpia wedle woli Bożey, wiernemu Stworzycielowi niech dusze swe polecaia 1. Petr. 4. W. 19.

ROZMYSLANIE CXVI.

O śmierci Syna Bożego.

Jezus śmierć poniozł, a ktoż śmierci obawiać się będzie? Umarł za nas, a ktoż umierać nie zechce za niego? Umarł zniszczony boleściami, a ktoż będzie pragnął umierać zniszczony roskoszami? Umarł, aby nas odkupił, a ktoż by inżemu chciał służyć Panu, procz iego? Umarł dla grzechow naszych,

lzych, a któż tak śmiały będzie, grze-
lząc, powtore go krzyżować?

O! iak dobry to Pasterz, który u-
marł za owieczki swoje! O! Wielki zai-
ste Kapłan, który wonną ofiarę i wdzię-
czną, za ludzi uczynił Bogu! O! pra-
wdziewie szczerzy Przyziaciół, który uko-
chał nas aż do śmierci! O! zaiście Nie-
bieski Naczyciel, który stolicę swoją
osadził na gorze Kalwaryi!

O Iezu kiedyś ty umarł za mnie,
sprawiedliwa i słuszną rzecz jest, a-
bym iá też za ciebie umarł. Albowiem
przykład mi dałeś świętey śmierci,
słuszną rzecz jest, abym tak umarł iá-
ko ty. Daruję tedy wszystkie urazy
nieprzyziaciółom moim, spodziewam
się od ciebie za to Ratu. Porucz mię,
proszę cię. Nayłaskawzey Matce two-
iey. Mow iey, aby pilne około mnie
miała staranie. Ah! niechcieyże mię
opuszczać moy Iezu! gdy mię świat
cały opuści. Utwierdź mię łaską two-
ią, gdy utracę wszystkie moc ciała me-
go. Pragnę, żądam widzieć cię. Pra-
gnę, żądam światobliwie umierać. I
kiedyż

kiedyż tedy przyjdzie koniec żywota mego? Kiedyż skończę ofiarę moję?

O! Oycze moy! w Ręce twoie polecam ducha mego. Łączę i iednoczę śmierć moję, z śmiercią Syna twego. Pamiętaj. proszę, że mię odkupił Należyłą Krwią swoją. Nie zagubiał, żebrzę. duszy moiej, która tak drogo jest odkupiona.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

A skłoniwszy głowę Ducha oddał. Ioan. 19. 30.

Sprawiedliwy ginie, a nie mając, ktoby uważał w sercu swoim Iai. 54. 1.

Albowiem uważajcie tego, który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie, abyście nie ustawiali ostabiałych na duszach waszych. Hebr. 12. 3.

Umarł za niebożne. Rom. 5. 6.

Albowiem na to Chrystus umarł, i Zmartwychwstał, aby i nad umarłymi i nad żywymi panował. Rom. 14. 9.

Umarliście i życie wasze okryte jest z Chrystusem w Bogu.

RO-

ROZM
Modlitwa
na E

O IEZ
się K
poci
noie; kto
wyniszczy
rzyoblok
woją na
zynię N
e dla mn
onioflo
tkiem i g
y przy
wego. O
mrzec, n
mucie i u
bym mo
ie żal i
hy moie
aigrawa
iała, i ab

ROZMYSLANIE CXVII.

Modlitwa ná Siedem stacyi Syna Boskiego cierpiacego.

STACYA I.

O IEZU Odkupicielu moy! któryś się Krwią i wodą ná gorze Oliwney pocił, uważając męki, i grzechy moje; któryś się z mocy i potęgi twej wyniszczył; ábyś w słabości się náleże przyoblokł. Czczę cię zewsząd Krwią twoią nayświętszą oblanego. Dzięki czynię Nayśłodszemu sercu twemu, że dla mnie tak okrutne, tak przykre poniosło utrapienia. Brzydzę się wszytkiem grzechami moimi; które były przyczyną tak ciężkiego smutku twego. Obieram sobie moeno raczey umrzeć, niżeli cię kiedy ná potym zaśmucić i utrapić. Day mi łaskę twoję, ábym mógł, iáko ty, wzbudzić w sobie żal iák naypotężniejszy zá grzechy moje; ábym się opierał, aż do krwi naigrawaniu szatańskiemu, i pokusom ciała, i ábym przykładem twoim po-
bu-

RO-

budzony, we wszystkim do woli się
Oycą twego doskonale stosował.

STACYIA II.

O! IEZU Panie moy! któryś był
upoliczkowany, wyśmiany, i bez-
bożnie przyięty w Dom Anázsa
i Káifalza. Dziękuję ci, żeś z miłości
ku mnie, tyle krzywd i obelg poniośł.
Ah! wiem cię razy policzkował, i
obelgami nakarmił w ośobie Bliźniego
mego, álbowiem ty każde złe ná sie-
bie przyjmujesz, które się bliźniemu
wyrządza. Opuść mi, proszę cię iako
naypokorniey, i mocno stanowię, że
na porym z miłości ku tobie, znośić bę-
dę wszystkie krzywdy, które mi wy-
rządzone będą, i nigdy cię nie obrażać w
ośobie Braci moich, áni uczynkiem. á-
ni słowem, áni posądzaniem, áni wolą.

STACYIA III.

O IEZU Krolu moy! któryś był
pośmiewiskiem miany od Hero-
da, i od Zydów, kiedy przenieśli
nad ciebie łotra buntownika i zaboy-
cę ludzi; opuść mi proszę, iż tyle-
kroć

III. do wolności. I kroć nad ciebie przeniosłem czarta, i nayspodleyze stworzenia. Stanowię, nigdy cię więcej odtąd nie pogardzać. II. Ty zawsze będziesz Krolem serca mego. Niechay wprzod umieram, niżeli żebym cię, (dotąd częstokroć, czego wielce żałuję, czyniłem) pod nogi Lucypera, Łotra, buntownika i zabójcy wszystkich ludzi miał rzucać i pomazać.

STACYA IV.

III. O Naysztyszy i nays niewinniejszy z ludzi IEZU! którego niewinne ciało ubiczowane i zranione jest w domu Piłata, dla zadosyćuczynienia za rokoszy niegodziwe, którychśmy dozwolili cię naszemu. Uznaię, iż diabeł miłości moiej zniosł tak okrutne bicia i katowania; żałuję, że cię tak zranił, i to okrucieństwo tylekroć odnowiłem przez niegodziwe rokoszy, którychem zmysłom moim pozwalał. Upraszam cię przez boleści twoje, poświęć ciało moje, i duszę moją, obmyj ją przynaj-

naydroższą Krwią twoją od wśzystkich
iey nieprawości, ani dopuszczay, aby
ciało moje Krwią twoją oczyszczone,
i jakim odtąd grzechem zmazać się mia-
ło.

STACYA V.

O IEZU naywyższy Krolu! który
jestes cierniem ukoronowany:
i na ramionach twoich niośles
znak Krolewski Panowania twego;
znaję i wielbię cię, iako Krola mego,
luboś tak wzgardzony, i zeszpecony.
A ponieważ w całym ciebie twoim
mieysca zdrowego nie było, niechcę
odtąd żadney roskoszy dozwalać cia-
łu memu: ale pragnę żyć w boleści,
abym był wieraym sługą twoim, i go-
dnym członkiem Głowy twej, dla mi-
łości moiej cierniem uwieńczoney.

STACYA VI.

O IEZU Odkupicielu moy! któryś
dla mnie iest ukrzyżowany, i
wśzystkęs Krew twoję wylał, a-
byś mię wyrwał z mocy czarta, w kto-
rego niewoli zostawałem; dziękuję ci

za

za niek
ukochał
reś dla
wanie
ce twoie
te. Wiel
dla mił
jest, i sta
żeli kied
ukrzyżo

O IES
ma
był
przy sm
O nayci
ludzkieg
cierpliw
ciężkich
Święty
ow! co
godnym
oym mo
marłes z
Wierz

za nieskończoną miłość tę, którą mię-
ukochał; za tak wielkie boleści, któ-
reś dla mnie ponioś: Całuję z ulzano-
waniem święte nogi twoje, i święte rę-
ce twoje dla mnie gwoźdźmi przebi-
te. Wielbię święte serce twoje, które
dla miłości mojej wloznią przeżyte
jest, i stanowią umierać raczy, a ni-
żeli kiedy odgad ciebie w sercu moim
ukrzyżować.

STACYA VII.

O IEZU, życie moje! któryś u-
marł za mnie, i od Oycá twego
byłeś opuszczonym, abym ja
przy śmierci opuszczonym nie został.
O najcięższy Baranku, dla zbawienia
ludzkiego zabity! Ofiaro miłości i
cierpliwości, któryś był zniszczony tak
ciężkich okrucieństwem boleści. O!
Święty nad Świętymi! O! Krolu Kro-
low! coż mam czynić, a żebym się stał
godnym tak wielkiej dobroci? O gdy-
bym mógł za cię umrzeć, iako ty u-
marłeś za mnie.

Wierzę, iżś jest Zbawicielem mo-
im:

im: i gdybym temu niewierzył w ca-
 lebym rozpaczać musiał. Mam na-
 dzieję, że mi łaskawie odpucisz wszy-
 skie grzechy moje, i daż mi zapłatę
 wieczną, ponieważ życie za mnie ofia-
 rowałeś. Brzydzą się z duszy spro-
 śtałych występku moich, które są przy-
 czyną śmierci Twojej; gotowem ra-
 czej życie poświęcić, a niżeli żebym
 cię kiedy zabijać miał w sercu moim,
 bo śmierć ta nieskończenie cięższa to-
 bie jest i żelzywsza, a niżeli była śmierć
 krzyżowa. Zebrzę pokornie od cie-
 bie odpuszczenia, tym, którzy cię o-
 brazili, Całego siebie ofiaruję Naj-
 świętszej Matce Twojej, którą także
 za Matkę sobie obieram; i umierać
 pragnę na ramionach iey. W ręce two-
 ie polecam ducha mego; i zaklinam
 cię przez ostatnie opuszczenie Twoje,
 abyś mię nieopuszczał w godzinę
 śmierci mojej: ale żebyś mię wziął do
 Raju Twego, abym cię tam widział,
 kochał, chwalił, i błogosławił na wieki
 wieków. Amen.

*Modlitwa ta, odmawiać się może podczas
 Mszy*

Mszy Święte
 ia. Ofiarno
 tego w Rok
 rowanego Zb
 nie się nad k
 zbudzał w
 ROZM
 O pogrze
 EZUS z
 bu. Otc
 miejsce
 rog iego
 wie stracili
 ego. Boiaz
 hem, bo
 więcej.
 Błogosł
 e do serca
 diego! Z
 ytek przy
 w ziemi b
 a przy O
 a. Serce t
 ym Chryst
 Błogosł

ierzył w ca- Mszy Świętej, przed spowiedzią, i Kommu-
 k. Mam na- nia. Osobliwie zaś kiedy kto jest chory i ká-
 nuczł wzy- żdego w Rok piątku przed Ołtarzem ukrzy-
 ż mi zapate- żowanego Zbawiciela. Potrzebu nieco zabá-
 z mię śia- wit się nad każdą stacyą, i z głębokości serca
 z dłuży ro- wzbudzać w sobie ákty, które się mówią.

które są pzy- ROZMYSLANIE CXVIII.

gotowem ra- O pogrzebie Jezusa Chrystusa.

niżeli zelym JEZUS z Krzyża złożony jest do gro-
 sercu mem, bu. Otoż koniec prac iego! Otoż
 ie ciężzato- mieysce spoczynku iego! Otoż cel
 i byś śmier- drog iego! Uczniowie iego wiarę pra-
 tnie od nie- wie stracili, bo stracili przytomność
 torzy mi o- iego. Bojaźliwi są, i przerażeni strachem,
 óharuie nay- chem, bo go nie widzą, áni słyszą
 , którą także więcej.

W ręce two- Błogosławiony ten, który przyimu-
 ; i zakliam je do serca swego IEZUSA z Krzyża
 zenie Twoje; zdiełego! Ziarno gorczyczne, áby po-
 w godne żytek przyniosło, powinno obumrzeć,
 mię wzią do i w ziemi być ukryte. Ramiona Kapłá-
 tam widzał, ná przy Ołtarzu, są ramionami Krzy-
 awił ná weki ża. Serce twoje jest grobem, w kto-
 rym Chrystus spoczywać żada.

e może podczas Mzy Błogosławiony ten, który ukrzy-
 X żowany

żowany jest, który umarł; i pogrzebion jest. Który leży w ziemi utajony. Ktorego nogami deptą. Który taki nie przed ludźmi, imże nieznaomy. Który spoczywa w Bogu. Powstanie w krotce z IEzulem, nieśmiertelny, i niecierpieliwy, iako on.

Błogosławiony ten, który zachowuje wiarę w śmierci, i w zaćmieniu zmyśłow. Który nie traci nadziei, chociaż się pozbył obrony swoiey. Który nie przestaje kochać, chociaż niema żadnego pocielzenia.

O IEZU! zachoway mię w grobie twoim. Racz mię obwinąć w święte prześcieradło twoie. Ktoby mi to dał, abym się odtąd mógł tać nieznaomy wszystkim ludziom! Ktoby mi to dał, abym umarł wszystkim zmyśłom moim! Gotow jestem z tobą zstąpić aż do więzienia piekielnego. Jeżeli bowiem z tobą jestem, niemam się czego lękać. Piekło, przy obecności twoiey byłoby mi Raiem. Ray, bez przytomności twoiey byłby mi piekłem.

SŁO
Wzianofz
ieradło cz
gobie, ktor
7.
Niewiaś
i mego; a
p.
Napełnio
oy przyby
Poczyta
m się iako
artemi wo
Wjadzi
do cienia
Jako zn
fal. 87.
ROZ
O Zmar
Chr
EZUS
wielbic
grobu.
okonał.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wziawszy ciało, Józef; obwinął je w prze-
ścieradło czyste; i położył je w nowym swoim
grobie, który był w skale wykował. Mat.
27.

Niewiaśło, czemu płaczesz? Iż wzięto Pá-
nā mego; á niewiem, kędy go położono. Ioan.
20.

Napełniona jest złym dusza moja, á żywot
moy przybliżył się do piekła. Psal. 87.

Poczytano mię z stepniacemi do dotu; sta-
łem się iáko człowiek bez pomocy, między u-
mertni wolny. Psal: 87.

Wsadzili mię w dot głębszy do ciemności
i do cienia śmierci. Psal. 87.

Jako zranieni, którzy śpią w grobach.
Psal. 87.

ROZMYSLANE CXIX.

O Zmartwychwstaniu JEZUSA

Chrystusa Pana naszego.

JEZUS zmartwychwstał. Żyie u-
wielbiony. Wyśzedł ożywiony z
grobu. Śmierć zwyciężył. Szataná
pokonał. Skruszył bramy piekielne.

80 *Rozmyślania Cześć III.*

Łupy z tamtąd zabrał. Przestraszył straż grobu. Zawstydził Żydów. Ze wszystkich nieprzyjaciół tryumfował.

Duszo moja! niechciey daley płakać. IEZUS odebrał życie nowe. Nie umrze więcej w sercu twoim, byleś go grzechami twemi powtornie nie krzyżowała.

IEZUS zmartwychwstał w duszach naszych. Powrócił do Królestwa swego. Czartów wygnał. Tryumfował z grzechu. Pożądliwości nasze pohamował. Został w nas przez łaskę swoją. Żyje przez Ducha swego. Króluje przez miłość swoją. Spoczywa przez pokoy swoy. Cały Kościół wskrzeszony jest. Całe jego ciało ożywione powstało z grobu. Całe życie. Całe jest czerstwe.

Duszo moja! niechciey więcej płakać. IEZUS odebrał nowe życie. Nie umrze odtąd w sercu twoim, byleś go grzechami twemi powtornie nie krzyżowała.

Zostań z nami najukochańszy JEZU! Oto noc się zbliża. Oto dzień się má

ma ku zachodowi. Oto czarci przeciw mnie sprzyśgają się. Oto lwi ryczą. Oto namiętności, i niepohamowane affekta rokość podnoszą. Oto złe nałogi znowu na mię powstają. Oto świat wojnę mi wypowiada. Oto ciało znowu mocy przeciw mnie nabiera. Życie twoie we mnie, o Iezu! w niebezpieczeństwie jest. Piekło się przeciw tobie sprzyśgęło. Niezbożni czuwają na śmierć twoją. Odnowić pragną mękę twoją.

Dulzo moja! niechciej więcej płakać. IEZUS odebrał nowe życie. Nie umrze odtąd w sercu twoim, byleś go grzechami twemi powtórnie nie krzyżowała.

O bezrozumni Galatowie! Coż zamýślacie! Izaliż nie uznajecie już więcej IEZUSA Zbawicielem waszym? Przed dwiema dniami, płakaliście śmierci jego. A teraz znowu śmierć mu gotujecie? Już do biczów się porywacie, któremi byście go chłostali? Ciernie już zbieracie, któremiście go wieńczyli? Gotujecie Krzyż, do kore-

gobyście go powtórnie przybić mogli?

Coż proszę złego ci wyrządził, że go znowu chcesz krzyżować? Izaliż dla tego jest winien śmierci, że cię miłował aż do śmierci? Izaliż z tey przychyny zaśluzzył na śmierć, że cię zbawić usiłuje?

Dużo moia! niechciey więcej płakać. IEZUS odebrał nowe życie. Nie umrze odtąd w sercu twoim, byleś go grzechami twemi powtórnie nie krzyżował.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Wstał Pan prawdziwie, i pokazał się Szymonowi. Luc. 24.

Chrystus powstawszy z martwych, już więcej nie umiera; śmierć mu więcej panować nie będzie. Róm. 6.

Znowu krzyżując sami sobie Syna Bożego, i szydząc z niego. Hebr. 6.

Przeto, jeżeliście wspót powstałi z Chrystusem, co w gorze jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest na prawicy Boga siedzący; Co w gorze jest milujecie, nie co na ziemi. Col. 3,

RO-

ROZ

O ran

IEZUS

zachow

żyty. ra

zmartwy

nie nie

est, zno

abyś zad

zał. Bąd

dną poku

Rany.

Umacnia

miłość n

pie oiego

serce ieg

śmy odc

jest przy

dli się za

w cieie

lą, ktor

Odkupi

by w ni

raz mo

O IEZ

ROZMYSLANIE CXX.

O ranách Jezusa Chrystusa.

JEZUS z martwych nawet wstawszy zachowuje rany. Aby cię nie trwożyły rany, które w tobie zostały po zmartwychwstaniu twoim. Czuć ie, nie jest złego. Wielkiey zaśluga jest, znosić ie. Bądź niecierpieliwy, abyś żadney pożądliwości nie pobłądzał. Bądź nie wzruszony, abyś żadną pokusę nie zezwolił.

Rany Iezusa oświecają Wiarę naszą. Umacniają nadzieję naszą. Zapalają miłość naszą. Nie możemy odtąd wątpić oiego ku nam miłości. Widzieliśmy serce iego przez rany. Nie powinniśmy odtąd na nadziei upadać. Iezus jest przyczyną naszym w Niebie. Modli się za nas tylą ustami, ile ran liczy w ciele swoim. Gwoździe kluczami są, które nam otworzyły tę skrzynią Odkupienia naszego. Wszystkie skarby w niey zachowane, w naszej są teraz mocy.

O IEZU Zbawicielu moy, iakże cie-

Iżą mię Rany twoie! Iakże belpie-
cznym mię czynią Rany twoie! Iakże
wielce mię zapalają Rany twoie! Wy-
pływa z nich balsam, który leczy
wszystkie rany moje. Ktoż będzie śmiał
oskarżać mię, wiedząc, iż ty jesteś
Przyczyną i Pośrednikiem moim?
Ktoż będzie śmiał potępiać mię, wie-
dząc, iż ty jesteś Sędzią meim? Ktoż
mi się sprzeciwiać odważy, wie-
dząc, iż ty jesteś Zbawicielem moim?

O Zbawicielu Boże! Wypiętnuy na
mnie święte blizny twoie. Wyraż ie
ną duszy moiej, i ną ciele moim. Ktoż-
by żyć mógł bez ran, widząc cię ze-
wsząd ranami okrytego? Nie mogę
kochać serca mego, ieżeli nie będzie
zranione: iako twoie. Niestetyż! Toż
samo, co pociechę napełni Wybra-
nych, nieżnośną męką potępionym bę-
dzie!

SŁOWA PISMA S.

Pokazał im ręce i nogi. Luc. 24.

Pokazał im ręce i bok. Ioan. 20.

Coż są rany te w pośrodku rąk twoich?

Zach. 13.

Temis

lakże bępie. *Tem iestem zraniony w domu tych, którzy*
twoie! Iakże *nie miłowali. Zach. 13.*

twoie! Wy. *Oto w ręku moich zapisałem cie. Is. 49.*

ktory leży. *Ktoregos ty uderzył, przesładowali, a nad*
będzie śniał. *boleść. Ran moich naddawali. Ps. 68*

iz ty ietes **ROZMYSLANIE CXXI.**

kiem mon? **O Jezusie dobrym Pasterzu.**

ac mię, wie- **J**ezus iest dobry Pasterz; poznaie
meim? Koz **w**szystkie owce swoje. Poznaie ie,
waży, wie- **i**ako on poznany iest od Oycą swo-
lem mon? **i**ego. Zycie im daie, iako on ie odbiera
ypiętnuyną **o**d Oycą swojego; wszystkie zwoływa
Wyraie **p**o imieniu. Prowadzi ie przez drogi
moim. Koz **p**roste. Osobliwizą Opátrnością nimi
dzac cię ie- **r**ządzi; Zawsze przed nimi idzie. Za
Nie mogę **p**asterką laskę krzyż w ręku niośc.
nie będie **n**áprowadza ie ná drogę prostą, ieżeli
estetyż! Bz **z** niey zeszły; W przykre puszcza się
ni Wyba- **c**ierniska, aby zgubioną owieczkę z
pionym e- **n**ich wyrwał. Znalezioną bierze ná rá-
mioná, i onę do owczárni zánosi. Wiel-
S. **k**ie ztąd oświádza wesele, że iá zná-
ac. 24. **l**azł. Nicprzykrego nie czyni owiecz-
n. 20. **z**ce zgubioney i odzyskaney.
urak iwoie?

Jezus iest Pasterz dobry, Dobrze
pá.

pásie owce sobie uwielbione. Prowadzi
ie ná pástwišká buyne; kármi ie sto-
wem swoim. Tuczy ie ciałem swoim.
Napawa ie krwią swoją. Umacnia ie
łaską swoją. Ożywia ie duchem swo-
im. Zbogaca ie zasługami swemi.
Któryż Pásterz kármi owce swoje
ciałem swoim? krwią swoją, iáko Chry-
stus?

IEZUS jest Pásterz dobry, życie swoje
kładzie zá owce swoje, nie żywi się
mięsem owiec. Nieodziewa się ich weł-
ną i skórą. Siebie samego odart, áby
ie przyodział. Pościł, áby ie nakarmił.
Nie pracuje, tylko dlá nich, strzeże ich
przeciw wilkom; ktorych odpędza, że-
by się do trzody nie zbliżyli. Wspoma-
ga owce, aby wilkom odpor dały. Pod-
nosi ie, gdy upadną. Cieszy ie,
gdy smętne są. Leczy ie, gdy chore są.
Wskrzesza ie, gdy umárte są. O IEZU!
iák prawdziwie jesteś Pásterz dobry!
Lecz, iák przewrotne masz owce! U-
mykają się od rzádu twego. Gárdzą
pástwiškiem twoim. Niechcą żywno-
ści bráć ze stołu twego. Dobrowolnie
wil-

wilkow fa-
ni biega,
O Páster
á tohą,
dy się ni
ch Z tobi
ę ná doli
alit. Prz

Já iestem
Poznaie
oan, 10.
Przed m
n. 10.
Aia nie
laduic le
Pan m
nie będzie,
zi, Plal
Zbladz
Zukay str

Prowadz wilkow same szukają; beczą, i z wilkami
mi i sto mi biega, i z nimi inne owce pożerają.
m swoim O Pasterzu moy ubóstwiony! Poydę
macia i z tobą, gdzie się tylko obrocisz. Ni-
hem swo gdy się nieodwrocę od izładow two-
ni swemich Z tobą wnidę ná gory. Z tobą zey-
ce swoie dę ná doliny. Nigdy ná cię niebędę tie
iako Chry żałit. Przeistanę ná rządzie twoim.

SŁOWA PISMA S.

Já iestem Pasterz dobry. Ioan. 10.

Poznaię owce moje, i poznáia mię moje.

Ioan. 10.

Przed nimi idzie, i owce ida zá nim. Io-

an. 10.

Aia nie strwożytem się, ciebie Pásterza ná-

śladuiac Ierem. 17.

Pan mna rzadzi, á ná niczym mi schodzit

nie będzie, ná mieyscu paszy tam mię posa-

dzi. Psal. 22.

Zbtadziłem iáko owcá, ktora zgineta,

szukay stugitwego. Psal. 118.

RO-

ROZMYSLANIE CXXII.

O owcach Jezusa Chrystusa.

KTo kocha Pasterz swego, we wszystkim idzie za rządem jego, Słucha i doznaje głosu jego. Z nim bezpiecznie przebywa. Ginie: gdy zbłądzi od niego. Dobrze postępuje, gdy go naśladowie.

Jezus zlecił S. Piotrowi stąranie o koło trzody; głos jego bywa słuchany w Kościele; gdzie indziej oprócz w Kościele słyszeć się nie daie. Cnoty bez postużenstwa, są kroki zdrożne od prostey drogi. Błądzi raczey, niżeli postępuje, kto bez starznych nad sobą zwierzchności chce zostawać.

Owieczka rozkazu nie rozbiera. Idzie, dokąd ją prowadzą. Nigdy prościey niepostępuje, iako gdy naśladowie Pasterza swego, i jego powodowi siebie całą oddaie, i w jego towarzystwie niczego się nie boi. Bez rozsądku jest, kto zbyt dowierza swemu rozsądkowi; bez naprowadzenia jest, kto nie dozwala sobie rządzić.

Owie-

Owieczka
recierpliw
wego. Nie
zwała się st
zie. Dop
milka. W
ay znieś
ocą: żeby
ś nic nie
Owiecz
ni. Nie ka
skawia
tema z d
widzi sz
ność. Sz
obanie w
ezula Ch
śc.
A czyli
Chrystusa
? Idzie sz
szli sieb
postużny
prczywy
arzekal
ność? Nie

XXII. Owieczka nieszemrze. Niewybuchą
niecierpliwością: Nie obraża Pasterzów
swego. Nie narzeka na jego rządy. Po-
zwala się strzedz. Ochotnie na śmierć
idzie. Dopuszcza się zarzezać, umiera
umilka. Wielkiej cierpliwości trzeba,
aby znieść ludzi niecierpliwych. Ci
chcą: żeby Bóg cierpiał od nich; oni
żas nic nie chcą cierpieć od Boga.

Owieczka nie jest uzbrojona zębami.
Nie kąsa innych owiec. Jest naj-
łaskawiejsza ze wszystkich zwierząt. Nie
niema z drapieżstwa i z srogości. Nie-
nawidzi szczerulności. Zachowuje ie-
dność. Szuka towarzystwa. Má upo-
dobanie w zgromadzeniu. Znaki owiec
Jezusa Chrystusa są łaskawość i mi-
łość.

A czyli ty jesteś owieczką Jezusa
Chrystusa? Kochaszli Pasterzów Kościo-
ła? Idzieszli za powodem Boga? Pole-
caszli siebie całego jego Opatrności?
Postulznychli starszym twym? Nie u-
porczywyśże przy zdaniu twym? Nie
narzekaszli, jeżeli jaką cierpisz przy-
krość? Nie szemrzelisz w utrapieniach

two-

twoich? kochaszże bliźniego twego? nie urażasz go żadnym słowem? małzli politowanie nad jego utrapieniem? niegniewaszże się ná niego?

SŁOWA PISMA S.

Który rzadzisz Izraëlem, posłuchaj? który prowadzisz iako owcę Jozefa Psal. 79.

Zá śladem Jego szła noga moja. Iob 23.

Jáko Owca na zabicie wiedzion będzie, i iáko baranek przed strzyżącym go, zamilknie, i nieotworzy ust swoich. Ila. 53.

Zanemiatem, i nieotworzytem ust moich, boż ty uczynił. Psal. 38.

Po tym poznaia wszyscy, żeście uczniami memi, jeżeli miłost mieć będziecie, ieden ku drugiemu. 13.

Jeżeli ieden drugiego kasacie i iecie párzcie, áby ieden drugiego nie zjadł. Gal. 5.

ROZMYSLANIE CXXIII.

O w Niebo Wstąpieniu JEZUSA CHRÝSTUSA.

DO kąd odchodził Boski Pasterzu? I także to opuszczasz Owce twoje? Dokąd odchodził nayukochańszy

twego chańszy Oycze? także to porzucasz
syny swoje? Dokąd odchodziś niezwy-
ciężony Monarcho? I także to odstę-
puiesz żołnierzy twoich? Coż czynić
będą mizerne Owieczki w pośrzedku
wilkow? Co czynić będą Synowie w
osieroceniu? co czynić będą żołnierze
w pośrzedku swoich nieprzyjaciół?
Odeydz kochanku moy. Opuść zie-
mię tę niewdzięczną, która tak okru-
tnie cię przyjęła. Ciało twoie nieśmier-
telne niepowinno się bawić w Krole-
stwie śmierci. Ciało twoje nieskażytel-
ne niepowinno się bawić w miejscu
skażytelności. Ciało twoje niecierpię-
tliwe niepowinno się bawić w miejscu
utrapienia.

Idź Monarcho niezwyciężony. Zwy-
ciężco świata wstąp na Niebiosą, kto-
rychś krwią swoją nabył. Osiądź Kro-
lestwo od wieków do ciebie należące.
Zaprowadź z tobą do wystawiania zwy-
cięstw twego zwycięzców rot. Nieza-
stanawiaj się w zapędach twoich, poki
niedoydziesz najwyższego w Niebie
Mieysca. W stąp, abyś zasiadł na tronie Bo-
skim.

tak wielki O JEZU! Nadzieio dusz opuszczonych. Pociecho dusz strapiionych. Ty przyobiecaneś pociągnąć wszystko do siebie, iak wyniesiony będziesz od ziemnymi. Oto wyniesiony już jesteś nad wszystkie Niebiosy. Wypełnij teraz o twoję obietnicę. Wyrwij mię z tego do spoczynku światła zepsutego. Oderwij mię od poświęcenia stworzenia. Ciągnij mię mocno, bo y piekłem się przyległem do ziemi. Ciągnij mię. Władź mię prętko, bo tęskno mi długo żyć. Idź go. Ah iakie życie! Ah iaká za nim na-
 abyś nas stał się śmierć!
 abyś mu. O IEZU życie moje day mi proszę
 abyś ty pożądaną śmierć, przez którąbym so-
 abyś umiemy samemu umarł, a tobie na wieki
 żył.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Niebie ko. A Pan Jezus bowiem, skoro wymawiał;
 żadney nie. A Pan Jezus bowiem, skoro wymawiał;
 emi. Gdzie wziety jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bo-
 i serce me. Kiey. Marc. 16.

ydź pręgię Wstępując w gore, zniewolona poprowa-
 ta ciele żyć. Ię dźi niewola: dał dary ludziom. Ephes. 4.
 Kiey. Kiedź. Niech się nie trwoży serce wasze; Ide go-
 wo wygnana? tować wam miejsce, wezmę was do siebie;
 czynny mie aby gdzie ja jestem, i wyście byli. Joan. 14.

*Já, iák bede podniesony od ziemi, wszyscy
słko pociagna do siebie. Joan. 12.*

Pociagniy mnie za sobą. Cant. 1.

ROZMYSLANIE CXXIV

O przyściu Ducha Świętego.

Nie jesteśmy członkami IEZUSA
Chrystusa, jeżeli nie żyjemy Du-
chem iego. Duch Iezusow jest
Duchem życia, który nas ożywia.
Jest Duchem łaski, który nas poświę-
ca. Jest Duchem Mądrości, który nas
naucza. Jest Duchem Miłości, który
nas ściśłym miłości łączy i spaja związkami.
Jest Duchem pokoju, który nas uspo-
koja. Jest Duchem czystości, który
nas oczyszcza. Jest Duchem wolności,
który nas z więzów pożądliwości
uwalnia. Jest Duchem radości, który
nas cieszy. Jest Duchem Pokory, kto-
ry nas unia. Jest Duchem Posłuszeń-
stwa, który nas posłusznymi czyni.

Duch Iezusow, z ludzi Bogami nas
czyni. Z grzeszników sprawiedliwymi.
Z słabych mocnymi. Z smutnych wes-
sołami. Z oziębłych gorącymi w flu-
żbie

nie Boski
vemi. Z
Zborażlw
Duch IE
fnych. Ni
lwych. Br
ni. Stroni
ztopiony
koremu w
zapić na
cne zmy
si Iezusa
Duch IE
flę Przeb
Soczywa
przez grze
zofa utra
ntość świ
łść ciała.
O moy
tvoj! Iák
Iłże świę
roy! Iák
Iłże náde
O Duch
Iłcieszye

ziemi, w gzybie Boskiej. Z gniewliwych łaskawemi. Z nieumiejętnych mądrymi.
12. Z borażliwych śmiałemi.

CXXV. Duch Jezusow nie wstępuje w pylnych. Nie spoczywa w sercach burzliwych. Brzydzi się duszami zmazanymi. Stroni od umysłów w próżności zatopionych. Nie zgadza się z ciałem; któremu wojnę wypowiada. Nie mógł nas ożywić, zstąpić na Apostołów. poki pod zwierchnas posłachne zmysły podpadałcey obecności, który na ci Jezusa zażywali.

łości, kory Duch Jezusow żyje w nas przez łaskę. Przebywa i kroluje przez miłość. związkiem. ry nas uposoczywa przez pokoy. Załmucamy go przez grzech powszedni. Smiertelnym wolności. goła utracamy. Gubimy go przez poządliwosci. miłość świata. Wyganiamy przez miłości, kory. miłość ciała.

Pokory, to O moy Boże! Iakże słodki jest Duch twoy! Iak przykry jest duch moy! a Pożukiem. Iakże święty twoy! Iakże bezbożny em czyn. Iakże pokorny jest Duch twoy! Bogami nas. Iakże nader pyszny jest duch moy! wiedzliwmi. Iakże nader pyszny jest duch moy!

nutnych we O Duchu Święty! Oycze ubogich! ącemi w tu. Pocieszycielu strapiionych! Przyjdź i zbę. Y2 zstap

zstąp ná nas. Przyjdź i pociesz nas.
 Oświeć i objaśnij nas światłem two-
 im. Rządź nas Mądrością twoią. O-
 żywiaj nas łaską twoią. Poświęć nas
 Miłością twoią. Umacniaj nas władzą
 twoją. Przeniknij nas namaszczeniem
 twoim. Uspokoy nas przytomnością
 twoją. Zbaw nas miłosierdziem two-
 im.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Duch jest, który ożywia Ioan. 6.

Nápełnieni są wszyscy Duchem Świątym.

Akt. 2.

*Miłość Boska rozlana jest w sercach ná-
 szych, przez Ducha Ś. który dany nam jest,*
 Rom. 5.

*Jeżeli kto Ducha Chrystusowego nemá,
 ten nie jest jego* Rom. 8.

*Ktożkolwiek się Duchem Boskim rzą-
 dza, ci są synami Boskimi.* Rom. 8:

*Jeżeli Duchem żyjemy, Duchem i chodź-
 my.* Gal. 5.

RO-

ROZMYSLANIE CXXV.

O Przenajświętszey Troycy.

Tyle Bogow bydź wierzy człowiek;
Tyle stworzenia kocha. Kłania się
Troycy ziemskiej, á gárdzi Troy-
cą Niebieską. Nic sobie nie poważa
tylko świetne godności świata. Nicze-
go nie szuka, tylko bogactw ziemi.
Niczego nie żąda, tylko roskoszy zmy-
słow. Gardzi mocą Oyca. Szydzi z
Madrości Syná. Nienawidzi Dobroć
Ducha Świętego.

Iestże to wierzyć, iż Bog Mądry,
Izemrać przeciw jego Opatrzności?
Iestże to wyznawać, iż Bog Wszech-
mocny, nie lękać się gniewu jego?
Iestże to twierdzić, iż Bog święty, tak
wielą go obrażać występkami? Nie
wierzył, iż Bog bezgrzeszny i żadney
jest nieznaiący na sobie zmazy, ieże-
li w roskoszach zmysłów cały się za-
tapiał. Niewierzysz, iż Bog dobry, ie-
żeli go nie kochasz. Nie przyznajesz
Bogu nieskończoney Wspaniałości, ie-
żeli mu czci powinney nie oddajesz.

Nie wyznawałz Dobroczynności Bo-
skiej, jeżeli żadnych mu dziękczy-
nienia za wyświadczone łaski nie od-
dajełz.

O Przenayświętsza Troyco! Błogo-
sławię cię. Wielbię cię. Kochać cię
będę w czasie i w wieczności. Chwa-
ła niech będzie Oycu, który mię stwo-
rzył. Chwała niech będzie Synowi,
który mię odkupił. Chwała niech bę-
dzie Duchowi Świętemu, który mię
poświęcił. Chwała niech będzie Oy-
cu, który mię wspomaga przez Moc
swoję. Chwała niech będzie Synowi,
który mną rządzi przez Mądrość swo-
ję. Chwała niech będzie Duchowi S.
który mię poświęca przez Miłość swo-
ję. Chwała niech będzie Oycu, który
zachowuje moję istność. Chwała niech
będzie Synowi, który rozum moy o-
świeca. Chwała niech będzie Ducho-
wi S. który poświęca wolę moję. Bądź
błogosławiona Przenayświętsza Troy-
co od wszystkich Aniołów, i ludzi, te-
raz, i na wieki. Amen.

SŁO-

Z
SŁOW
Idac tedy.
zaczac ie u
lat. 28.
Trzey sa,
Oyciec, S.
i Ioan
Świety, S.
ma iest w
Wszystko,
ta iest, i p
i. Ioan
OZMI
Na
Postan
go S
Edę m
Dietem
ze. iak
yoia! Ia
yoie! Cz
emi, gdy
? Nayz

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Idac tedy, nauczajcie wszystkie Narody,
chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha S.
Mat. 28.

Trzey są, którzy świadectwo dają w Nie-
bie, Ojciec, Słowo, i Duch S. a ci trzey jedno
są. 1. Joan 5.

Święty, Święty, Święty. Pan Bog Zásłępow,
pełna iest wszelka ziemia chwaty jego. 1s 6
Wszystko, co iest ná świecie, požadliwością
ciała iest, i požadliwością oczu, i pycha ży-
cia. 1. Joan. 2.

ROZMYSLANIE CXXVI.

Ná kształt Rozmowy.

O Postanowieniu Najsświętsze-
go SAKRAMENTU.

Uczeń.

Będę mówił do Paná mego, gdyż
Bieśtem proch i popioł. O moy Bo-
że. iakże przedziwna iest Mądrość
twoja! Iak niedościgłe są Tajemnice
twoje! Czemuż z nami mieszkasz ná
ziemi, gdyż ciało twoje iest uwielbio-
ne? Nayszlachetnieysze nad wszystkie

ciała, izaliż nie powinno mieszkać na najwyższym Niebios tronie? Tronem Stolicą twoją są Niebiola. Ziemia jest podnożkiem nog twoich. Czemuż Stolicy twej nie zakładasz w Pałacu Chwały twoiey? Czemuż na tey błotnistey ziemi przemieszkiwasz?

Nauczyciel.

NA ziemi mieszkam, abym zadość uczynił miłości moiey. Obciągnę z ludźmi, abym zadosyć uczynił pragnieniu ich. Towarzystwę z Uczniami moimi, abym ich uweselał przytomnością moją. Mieszkam między owcami moimi, abym ich brocił od wilkow. Zostaję w Kościele moim, abym mu był zamiast Ofiary. Staję się Ofiarą na Ołtarzu, abym był zakładem za ludzi u Oycá mego. Nie miałibyście Wiary, gdybyście Ofiary nie mieli. Starożytność już jest znieściana. Iá sam jestem, który mogę być ofiarowany. Ciało moje jest w Niebie, iako na miejscu swoim przyrodzonym. Ciało moje jest na ziemi, iako

na

III. *Zbawiennych Uwąg.* 101
niezkażać na naszym miejscu Sakramentalnym. Kiedym
Tronem zstąpił na ziemię. Niebam nie opuścić.
Ziemię. Igdym znowu w Niebo wstąpił, nie
zemuż Sp. opuścićem ziemi.

Uczeń.

Niech jeszcze raz mówię do Pana mego, gdyż jestem prochem i popiołem. Czemuż mieszkaiąc z nami na ziemi, nie dozwoliłś się nam zewnątrz obaczyć oczema? Czemuż się tańsz pod przymiotami Sakramentalnemi, ponieważ bydlę od nas miłowanym żadał? Wszyskichbyś serca świętym miłości gwałtem do siebie pociągnął, gdybyś się obiawił oczom naszym.

Náuczyciel.

JA jestem BOG zataiony, umierać ci
potrzeba, abyś mię widział. Okry-
łem Bóstwo moje pod postacią cło-
wieka; i człowieczeństwo moje pokry-
łem zaślona chlebą.

Zycie twoje jest stanem Wiary, w którym Ciało moje powinno być zaślониone. Zycie twoje jest stanem zaślугi w kto-

w którym umyśł twoy powinien być upokorzony. Adam nie wierzył słowu memu, lecz wolał uwierzyć słowu węża. Słupa wiara powinna naprawić ciekawość iego. Wiara poświęca rozum twoy. Upokarza pychę twoją. Wywyższa poznawanie twoie. Podda cię Bogu. Wierzyć trzeba, abyś widział. Wiara poprzedzi chwałę. A iakże Wiare mieć będziesz, jeżeli to, co wierzyłeś, nie będzie zakryte?

Uczeń.

Niechay ieszcze raz mówię do Pana moiego, gdyżem iest proch i popioł. Bez wątpienia Człowieczeństwo twoie, aby było celem. Wiary naszej, również powinno być zakryte, iako i Bóstwo twoie, lecz czemuż pod kształtem chleba? Izaliż, przyzwoity iest stan ten Wspaniałości twoiej? Iak wielka ci cześć przynależy! Ktoż zaś godnie wielbić cię może tak utraconego?

Ná-

Náuczyciel.

Mądrość moja nie byłaby nie-
skończona, gdyby nie była nie-
pojęta. Nie byłaby przedziwna,
gdyby rozumu stworzonego pojęcia
nie przewyższała. Mądrość chroni
się przed południowym światłem, i tai
się w ciemnościach. Dobro chroni się
ciemności, i chce iawnie iśnieć. Mą-
drość się tai, bo chce być przytęta.
Dobro się wydaie, bo chce być mi-
łowaną. Bog pod postacią człowieka,
jest zámiana podziwienia większego
godna, niż człowiek pod przymiotem
chleba, niż ciało pod postacią pokar-
mu. Izaliż nie pożywano Baranká
Wielkonocnego i Manny? Izeli poży-
wano figury, izaliż też i prawdy przez
tamte podobieństwa wyrażoney nie trze-
ba pożywać? Sakramentu ci trzeba było
dlá pokarmu duszy twoiej. Ponieważ
życie twoie Boskie jest, potrzebowałeś
pokarmu Boskiego. Ponieważ jesteś zło-
żony z duszy i z ciała, potrzebowałeś
duszy moiej i ciała mego. Iżeli nie
bę-

Ná-

będiesz pożywał ciała mego, nie będziesz mieć żywota. Wszyscy ludzie pożywać go powinni. Więc potrzeba było pokarmu takiego, ktoregoby wszyscy pożywać mogli. Smak ludzki różny mają; chleb jednak smakuje wszystkim. Przyjąłem postać chleba wszystkim ulubionego. Aby mię bez wstrętu pożywano. Abym wskrusz przyniknął skrytości serca twego. Abym ci udzielił Ducha mego. Abym oczyścił ciało twoje. Abym uspokoił pożądliwość twoją. Abym zleczył choroby twoje. Abym ci udzielił czystości mojej, i darow Panieństwa mego. Chleb jest pokarmem oświadczającym skutki Sakramentu tego. Chcę, abyście byli wszyscy ziednoczeni między sobą, i abyście mieli jedno serce i duszę jedną, iako wiele ziarn pszenicznych ieden chleb składają. Chcę was we mnie przemienić. Ja żyję dla Oycy, a kto mię pożywa, i on żyć będzie dla mnie.

Uczeń.

Święty
dziwny
iako pr
tonym!
iaki stoł
m, iż z
e! Iż tę
ś się nam
ę widzie
żywam,
nie wyp
rym.
Coż odd
cieystwa
teważ ty
zemiejsk
i miłości
korzę si
dienne u
dzienne
aż żyć p
wsze bę

Uczeń.

O Święty Nauczycielu! Jak prze-
dziwna jest Mądrość twoja! O
iák prawdziwie jesteś Bogiem u-
taionym! O iáki chleb! O iáká uczta!
O iaki stoł! O iákże ci obowiązany ie-
stem, iż zemną raczysz przemieszki-
wać! Iż tę postać ná siebie wziętes, á-
byś się nam udzielał! Wierzę, áni pra-
gnę widzieć, co wierzę. Wiernym się
nazywam, nie Filozofem dowody sub-
telnie wyprowadzającym i roztrząsa-
jącym.

Coż oddam ci zá wśzystkie dobro-
dzieystwa, ktoremiś mię obdarzył? Po-
nieważ ty mieszkał zemną, będą i iá
przemieszkiwał z tobą. Ponieważ się
dlá miłości moiej poniżał, poniżę i u-
pokorzę się dlá ciebie. Ponieważ co-
dziennie umierał dlá mnie, będę i iá
codziennie umierał dlá ciebie. Ponie-
waż żyć pragniesz we mnie, ia też żyć
zawsze będę w tobie,

RO-

ROZMYSLANIE CXXVII.
O miłości JEZUSA Chrystusa
w Najsświętszym Ciału Jego
 SAKRAMENCIE.

SAkrament ten pochodzi z miłości. Sakrament ten cieszy miłość. Sakrament ten rodzi miłość.

Syn Boski postanowił Sakrament ten z miłości. Wstąpił do Niebá z spráwiedliwosci. Lecz ná ziemi bawił się z miłości. Alboż ludzie zaśluzyli sobie ná taką łaskę? I owłzem ci to uczynili się iej niegodnemi. Alboż pożytku iákiego z tego Sakramentu Chrystusowi przybywa? Ah! naycięższe w nim cierpi pogardy. Miłość tryumf odniosła z Boga, Przynagliła go, áby ná ziemię zstąpił. Obowięzuie go do mieszkania z námi. Zatrzymuie go iáko więźnia. Sakrament ten pochodzi z miłości. Więc, jest Sakrament miłości.

Miłość dąży do iedności, ten jest koniec wšyłkiego pragnienia iej, W Świętej Kommunii, otrzymuiąc, czego żąda.

Zb
 12 p. W nie
 cz się z nam
 iedoczemy
 bioprzemier
 miniamy w
 iedno z ná
 z m; Z po
 kámi, nie ie
 to est iedno
 przedziwie
 ielnicę tę c
 rozumie
 miłość kárm
 toć. Dobro
 toć. Dultz
 da ná ko
 z go przy
 da. Napet
 cemoże opr
 mże odpor
 dle kochar
 uontentow
 miłość swoi
 czni Sakra
 Coż więc

CXXVI
Chrysta
iała leg
TIE.

zi z mił
m iose.
sc.
kráment
ebá z
mi baw
zaflużył
ci to ucy
ocz pozy
Chrysta
ęzłze w
umf od
aby ná
go do ne
ue go i
pochod
ent mił
ten jest
nia iey,
niąc, cz
żąda

żąda. W niey albowiem IEzus iedno-
czy się z nami. W niey wzajemnie my
iednoczymy się z nim. W niey On sie-
bie przemienia w nas, i my się prze-
mieniamy w niego. W niey staie się on
iedno z námi, i my staiemy się iedno
z nim; Z pokarmu, i z tego, który się
karmi, nie iest, tylko iedna Osoba. I tać
to iest iedność uprzejma, która miłość
przedziwnie cięży. Tá iest, która tá-
iemnicę tę czyni Sákrámentem miłó-
ści.

Zrozumienie rodzi miłość, przyto-
mność karmi miłość. Żądza zapala mi-
łość. Dobrodzieystwa wzbudzają mi-
łość. Dulza w świętey kómmunii po-
gląda ná kochanká swego. Cięży się
z iego przytomności. Poznaie iego żą-
dzą. Napętnia się iego łaskami. Ser-
ce może oprzec się nienáwisci, ále nie-
może odporu dać miłości. Tám znay-
duie kochanká swego. Tam znayduie
ukontentowanie swoje, tám znayduie
miłość swoją. I to iest, co tę táiemnicę
czyni Sákrámentem miłości.

Coż więc zá przyczyná iest, że ná-
kształt

kształt lodu ziębnieję? z kąd pochodzi, że tak szczupła moja miłość? iako się może serce moje uchronić przed Swiętemi miłości pożarami? zewsząd opasane jest miłością, a niewie, co jest miłość.

Miłość na widok oczom moim się stawia, do usłyszenia się podaje usłom moim, do smakowania ustom moim. Miłość czuć się daie sercu memu. Ona mnie woła. wabi, zapala, do mnie szturmuje, mnie podchlebia, mnie obowiazuje, zgoła Chrystulowa miłość wżyciśkich sposobow zażywa, aby mię znie- wolita sobie. A ja niewiem co to jest Chrystuła kochać?

Z kąd pochodzi, taká sercá mego twardość, i nieczułość? Czyli, że kocham stworzenia? Czyli, że od nich nie jestem oderwany? Czyli, że serce mam rozdzielone. Czyli, że nie dostatecznie pokroamię zle pożądliwości?

Dulzo moja bądźziezli ząwzse niewdzięczna, ani nigdy kochankowi twemu, nie powierysz sercá twego? Bog, ktory ząwzse z tobą jest. Bog ktory

liebie

nie całego
Bog, ktory
Bog, ktory
e. Bog,
ci ciebie.
kcha. Bog
godzien
wświadc
mogł
nie
wzania d
Ah niem
wielkiej m
wziąć świę
cecy z B
n, unikać,
zafnością
ę siebie
żyć nien
kommu
pokarm
SŁOW
ynowie l
Manhu:
dzieli co
chleb, kto
Eod: 16. w

...d pocho...
...śc iako...
...przed Sw...
...wład opa...
...co jest...
...moim...
...daie ulz...
...om mo...
...nemu. O...
...mnie sz...
...nie obow...
...łość w...
...mię zn...
...n co to...
...tercá me...
...zyli, że...
...od nich...
...terce ma...
...ostatecz...
...ości?
...awże ni...
...nkowi tw...
...wego? B...
...Bog kto...
...liebie

...siebie całego tobie w upominku daie.
...Bog, który siebie dla ciebie wyniszczył.
...Bog, który pomocy twoiey niepotrze-
...buie. Bog, który błogosławiony jest
...bez ciebie. Bog, który tak gorąco cię
...kocha. Bog, który największey miło-
...ści godzien jest. Bog, który tyle ci
...wyswiadczył dobrodzieystw; nie bę-
...dzie mógł zniewolić ku sobie sercá
...tego? nie będzie mógł otrzymać przy-
...wiązania do siebie twego?

Ah niemogę więcej się oprzeć tak
wielkiej miłości! nie mogę więcej za-
wodzić świętego iey starania. Nie chcę
więcej z Boiaźni od Świętey Kommu-
nii unikać, i owlzem miłością zdięty,
z ufnością do niey się zbliżę, chcę, ah!
chcę siebie odważnie przewyciężyć,
bo żyć niemogę bez miłości, chcę czę-
sto komunikować, bo żyć niemogę
bez pokarmu.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Synowie Izraelscy rzekli jeden do drugie-
go. Manhu: (co znaczy coś to jest) bo nie-
wiedzieli co było, którym rzekł Mójżesz: ten
jest chleb, który wam dał Pan ku iedzeniu,
Exod: 16. 8. 16.

Z Ten

*Ten jest chleb który z Niebá zstąpił; niech pragnę iá
iáko Oycowie wasi iedli Manne i poumierali, a któ
kto pożywa tego chleba żyć będzie na wieki.* przedem
Ioan. 6. W. 5.

Ktoby dał z mięsa Iego, ábyśmy się náżyli. kochance me
li. Iob. 31. W. 31.

*Ciało moje prawdziwie iest pokármem i krew moja prawdziwie iest nápojem. Ktoż żyć iá i
pożywa Ciała mego, i piie krew moia, wśmóć zada
mnie mieszka, i iá w nim.* Ioan. 6. W. 57.

Umiłowańszy swoich, ktorzy byli ná świecie, do końca ich umiłował. Ioan. 13. W. 2.

ROZMYSLANIE CXXVIII.

O Świętey Kommunii.

COrki Ierolimskie oznaymięci mego iey da
Cukochaney moiey, iż we dnie i w nocy iey czekam i z miłości iey
umdlewam.

Nie bom opuścić ábym przyszedł ná w
ziemię, i serce iey pozyskał. Kształt dawać Nie
wziąłem ná się chleba, ábym łatwiej nie mam,
mogł bydz wzajemnie kochany, i bez mo
wstępu pożywany. Pokarmem stałem się, niemo
się, ábym nayściśley ziednoczył się z iey
niewdzięczną duszą, pragnę iá karcić iá
mić,

III. *mić, pragnę ią* z bogacć skarbami łask
moich, czemu ona mną gardzi? czemu
przedemną ucieka?

Corki Ierozolimskie oznaymiycie
kochance moiej, że we dnie i w nocy
iey czekam i z miłości iey umdle-
wam. Iá iestem chlebem á nie truci-
zną, życia iey użyzyć pragnę, nie
śmierć zadawać. Ten kształt przyią-
łem, nie żeby się mnie bano, ále żeby
mnie kochano. Aby mnie pożywano, pod
przypadkami chleba zostaie, nie żeby
podziwieniu byłem.] Aby m poświe-
cił ciało iey, ciało moje iey darowa-
łem. Aby m ożywił duszę iey, Ducha
mego iey darowałem. Aby m ią zie-
dnoczył z Bóstwem moim, człowie-
czeństwo moje iey darowałem.

Nieskończenie będąc mądry, nie-
wiem, cobym iey zacnieyszego mógł
darować. Nieskończenie bogaty będąc,
nie mam, cobym kosztownieyszego
mógł iey darować. Włzechmocny będąc,
niemogę nic dośtoynieyszego
iey darować. Czemuż przedemną u-
cieka? czemu się mnie boi?

Corki Ierozolimskie oznaymiycie ko-
chance moiey, że we dnie i w nocy iey
czekam, i z miłości iey umdlewam.

Abym ten bankiet iey nagotował,
nakłady podiałem nieskończone. Za-
dnym wydatkom nie przepuściłem, á-
bym pragnienia iey zupełnie nasycił.
Ciało moje podaę iey do pożywania.
Krew moję ofiaruję iey ná napoy. Na-
pełniam ją łaskami memi. Zbogacam
ją zasługami memi. Zdobię ją cnotami
memi.

Wszystkich ludzi zapraszam ná ten
bankiet. Chorych, áby się uleczyli. Słá-
bых, áby się umocnili. Slepых, áby
się oświecili. Smętaych, áby się ro-
zweselili. Grzesznikow, áby się poświę-
cili. Coż zá przyczyna boiaźni? Nie
wyciągam końca tego Sakramentu,
iáko Irzodku potrzebnego do tego Sa-
kramentu.

Corki Ierozolimskie, ozaymiycie ko-
chance moiey, że iey we dnie i w nocy
czekam, i z miłości iey umdlewam.

Oznaymiycie iey, że zginie od głodu,
ieżeli tego chleba niebędzie pożywać,

że

ymiecie b. że się pozbędzie łask moich, ie-
w nocy i. zeli do stołu mego nie przystąpi, że
ndlewam. niebędzie miała siły, że niebędzie
nagotow. miała zdrowia, że niebędzie miała
ńczone. Życia, że niebędzie miała pociechy, że
puszcitem, potężnie będzie kulzona, że pokusie
nie nalyo. się podda, że jeżeliby się zbraniała
pożywani. przysić, przysmakow moich kolztować
napoy. Niebędzie, ani w życiu, ani w śmierci,
Zbogaca. ani w niebie, ani na ziemi. Ze na tey
ię ią cnotai. mieysce zwołam ślepych, i chromych.
zam ná ti. Iż gárdzi mną gdy mię naywięcey po-
czyli. Si. ważać powinna, iż trapi mnie gdy mię
lepych, ál. cieszyć powinna, iż obraża mię gdy
aby się n. mię ułagadzać powinna.

ych się n. Ochlebie Aniołow ktoryś z Niebá
y się pośw. zstąpił! Odważęz się przyiąć cię do
iaźni? Ne. serca mego. Mogęz cię przyiąć, do-
akramen. brze poymuiąc co iá jestem? mogęz
do tego S. cię odrzucić, uważaiąc co ty jesteś?
ymiecie k. mogęz do tego stołu się zbliżyć, wi-
nie i w no. domy będąc światobliwości twoiey;
ndlewam. mogęz od niego odstąpić, wiadomy
nie odgłó. będąc potrzeby moiey?

ie żyw. O Boski kochanku! ktory nas za-
ie. prałzasz ná gody twoie, i z tak natężo-
ze. ną

na miłością wzywał. Oblecz mię w suknią gotową skruszonego marnotrawcę. Niegodzieniem w prawdzie tego honoru, tey łaski. Ale uznanie nikczemności moiey zastąpi niedostatek świątobliwości moiey, ty tak chcesz ty tak pragniesz, to rozkazujesz, grozisz mi gniewem twoim, jeżeli bym nie chciał ciebie przyjąć. Lepiej jest miłości być posłusznym niżeli bojaźni, lepiej poyść za głosem ciebie zapraszającego, niżeli więcej, niż potrzeba, sobie nie dowierzać.

Przyśląpię tedy z uczciwością, przyimę cię z ufnością. Obląpię cię z miłością, pożywać cię będę radością, dziękować ci będę z serca z gorącością; mówić do ciebie będę z wolnością. Służyć ci będę z wiernością, błogosławić ci będę w czasie i w wieczności. Amen.

SŁOWA PISMA S.

Chętniwiem pożądał pożywał tey Paschy z wami, pierwey, niżbym ucierpiał. Luc: 22. *W. 15.*

Który pożywa Ciała mego i piie krew moję, we mnie mieszka i ja w nim. Ioan. 6. *W. 57.* Człó-

Zba
Człowiek
ka i wezw
poczne wyn
Powiadam
to, którzy sa
moiey Lu
Ubieg, i ut
wiz tu, a
21.

ROZMY
dliwa do P
tuja, która
dziękczyn
Ulzo IE
IEzułow
zułowa
swe uzdro
zymii mi
ię. Dobro
ekności IE
pro IEzu
zułowa p
w uspok
pal mię, K
omnie, Ła

Człowiek niektóry sprawił wieczerza wielką i wezwał wielu i poczęli się wszyscy społecznie wymawiać. Luc. 14. v. 16.

Powiadam wam, że żaden z onych Mężów, którzy są zaproszeni, nieukaś wieczerzy mojej Luc. 14. v. 14.

Ułogie, i ułomne, i ślepe, i chrome wprowadź tu, a przymuś je wnieść. Luc. 14. v. 21.

ROZMYSLANIE CXXIX.

Modlitwa do Pána nášzego JEZUSA Chry-
stu, która może w używaniu być na
dziękczynienie po S. Kommunii.

DUżo IEzulowa poświęć mię, Krwi IEzulowa obmyj mię, Męko IEzulowa umocnij mię, Rany IEzulowe uzdrowcie mię, Serce IEzulowe przyimij mię, Duchu IEzulow ożyw mię. Dobroci IEzulowa pojednaj mię, Piękności IEzulowa pociągnij mię, Pokoro IEzulowa ukorź mię, Cichości IEzulowa poskrom mię. Pokoju IEzulow uspokoy mię, Miłości IEzulowa, zapal mię, Krolestwo IEzulowe przyjdź domnie, Łasko IEzulowa nápełnij mię,

Miłosierdzie IEzusowe zbaw mię, e dała ws
 Świątobliwości IEzulowa poświęć mię, e Bogu Cz
 Czystości IEzulowa oczyść mię, krzy- się do zb
 żu IEzulow utrzymuy mię, Gwoździe e go ná ofi
 IEzulowe przybiycie mię, Ciernie IE- Zaden n
 zusowe uwieńczcie mię, żółci IEzulo- lko prze
 wa nápoy mię, Usta IEzulowe pobło- rzyść do
 gośćawcie mi, w życiu i w śmierci, w yciec nic
 czasie i w wieczności. Amen. yn nic ni
 ie będę z

*Trzeba nád każdym z tych wierszem za-
 bawić się uwaga, aby się wzbudził pobożny
 affekt.*

ROZMYSLANIE CXXX.

O Nábożeństwie ku PANNIE

Náyswiętszey.

M A R Y I.

A Byś był Synem Boskim, trzeba ci
 bydź Synem **MARYI**. Tá iest Má-
 tka wšyſtkich Sprawiedliwych.
 Tá iest poſrzedniczka wšyſtkich grze-
 ſzników. Tá iest Krolowa wšyſtkich
 przeznaczonych. Tá ich porodziła ná
 Gorze Kalwaryi. Dáni ſą iey zá Sy-
 now, pod Krzyżem ſtoiącey. Ona ży-
 cie

zbaw m... cie dała wszystkim ludziom, dając ży-
poswieć m... cie Bogu Człowiekowi. Ona przyłoży-
ć mię, kr... ła się do zbawienia wszystkich, odda-
e, Gwoździe i... iac go na ofiarę Oycu swemu.

, Ciernie... Zaden niemoże przyjść do Oycá,
płci IEzusa... tylko przez Syná, żaden niemoże
sowe pob... przyiść do Syna, tylko przez Matkę.
w śmierci, v... Oyciec nic nie odmawia Synowi swemu,
en. Syn nic nie odmawia Matce swojej.

wiejszem... Nie będę zbawiony, tylko przez za-
adził poboż... sługi Syná. Nie będę zbawiony, tylko
przez przyczynę Matki. Syn jest Po-
średnik nasz u Oycá, Mátká jest Po-
średniczka násza u Syná.

CXXX
PANNA

I. IEzus jest Głową Kościoła, MARYA
jest Szyją. IEzus jest źródłem Łask,
Marya jest strumieniem. IEzus jest
słońcem świata, Marya księżycem. Nic
niewyprowadza się w dziełach natury,
tylko przez słońce, i przez księżyc.
Nic niewyprowadza się w dziełach łá-
ski, tylko przez IEzusa i Maryą. Księ-
życ bierze wszystko od słońca, i przy-
kłada się do rodzaju rzeczy. Marya
bierze wszystko od IEzusa, i pomaga
do poświęcenia dusz.

O Święta Matko Boża! teraz dopiero zaczynam oddychać, kiedy od ciebie zawisło zbawienie moje. Syn twój, jest Zbawiciel mój, Lecz on razem jest Sędzią moim, Dobroć tego cieszy mnie, Sprawiedliwość tego trwoży mnie, Jestem albowiem wielu grzechów winnym, nieśmiem przed nim się stać; Ale ty najukochańsza Matko moja, nic nie masz, przez co byś mi boiaźń uczyniła. Ty jesteś Matką łaski, a nie Sprawiedliwości. Dla tego stałaś się Matką, abyś nam porodziła Zbawiciela. Matkąśby Boga nie była, gdyby żadnego z grzeszników nie było. O Matko chcę być Synem twoim, abym był Synem Boskim, chcę być Ślugą twoim, abym był Ślugą Boga.

SŁOWA PISMA S

Rzekł Marce swoiey: Niewiaśło oto Syn twój Potym rzekł Uczniowi oto Matką twoją.
Joan. 26. & 27.

I od oney godziny wziął ja uczeń do siebie.
Joan. 19. W. 27.

Mieszkaay w Jakubie, a w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranemi memi rospuść korzenie. Ec. 24. W. 13.

Kto

Zbaw

Kto nie zna

czepał zb

ROZMYS

(Niepoka

t

(Zczęśliwa

Czeta jest

jest Marya

ca niepopet

szczęśliwość,

prworodną,

ta niełczę

gzechy ucz

igdy niez

ak, doleg

uanię grze

to naym

orpieć. Mar

obchodzo

i. Iá jeste

m, a prze

ono zemi

Pierwiza

entem (zc

Kto mnie znajdzie, znajdzie życie, i będzie czerpał zbawienie od Pana. Pr: 8. v. 35.

ROZMYSLANIE CXXXI.

O Niepokalanym Poczęciu Mátki Boskiej.

Szczęśliwa jest MARYA, że poczęta jest bez grzechu, i szczęśliwa jest Marya, że żadnego nigdy grzechu nie popełniła. Wielka nasza nie-
szczęśliwość, że zaciągneliśmy winę pierworodną, ale daleko większa nasza nie-
szczęśliwość, żeśmy popełnili grzechy uczynkowe. Marya chociaż nigdy niegrzeszyła, wiele jednak dolegliwości znośiła. Iá nieustannie grzeleş, á przecię, choćby było co najmnieyszego zbraniam się cierpieć. Marya była niewinna, iednakże obchodzono się z nią, iáko z winną. Iá jestem wielu grzechow winnym, á przecię prágne, áby się obchodzono zemną, iáko z niewinnym.

Pierwsza Łáska Maryi, była fundamentem i szczęśliwości iey. Przyłożyła się

się do Łaski wiernością nienaruszoną, przez cały bieg życia swego. Są niektóre Łaski w tym życiu od BOGA nam udzielone, które są początkiem wszytkiej szczęśliwości naszej. Są niektóre grzechy w tym życiu, które są początkiem wszytkiej nieszczęśliwości naszej.

Współ rob ze wszytкими łaskami. Strzeż się wszytkich grzechow, mianowicie strzeż się tych, które mogą bydź innych zgorżeniem. Te są grzechy zaraźliwe, które się wylewają na innych. Te są grzechy iadowite, które psują naturę.

O Święta Matko Boga! iak pięknaś jest! Iak czystaś jest! i zmazy niemasz w tobie. Poczęcie moje gdy nie jest niepokalane, spraw żeby życie moje było niepokalane. Jeżeli zaciągnąłem grzech pierworodny, uczyni: abym się ustrzegł grzechu uczynkowego. Ktoby mi to dał! żeby Syn twój przy śmierci mojej weyrzawszy na duszę moję, mógł mowić. Całaś piękna Przyjaciółko moja, i zmazy niemasz w tobie.

SŁO-

Zbaw

SŁ

podaj tego

ataś piękna

czy niemasz

an mię pusi

Prv. 8. Wt 22

o jest wiel

boiem gotu

1. Paral. 29

Domowi two

wot na długos

ROZMYS

Coczy)szc

M Arya ie

chce by

Człowie

le iasna iak

brá oczyszcz

śótá. Iaká

podegła prá

fi mu podd

Marya niem

nyukochań

cie na ofiar

łtoś! Nás

SŁOWA PISMA S.

Rodzay jego kto wypowie. 1f. 53. W. 8.

Catás piękna iest Przyjaciółko moja á
zmazy niemasz w tobie. Cant. 4. W. 7.

Pán mię posiaǳt na początku drog swoich.
Prov. 8. W. 22.

Bo iest wietkie dzieło, nie człowiekowi
bowiem gotuje się, mieszkánie, ále Bogu.

1. Paral. 29 W. 1.

Domowi twemu Pánie przystoi światobli-
wość ná długość dni. Psal 2. W. 5.

ROZMYSLANIE CXXXII.

O Oczyszczeniu Pánný Máryi.

MArya iest Matką Boga, á przecię
chce byǳ tylko widziana Matką
Człowieką. Iáká pokorá! Marya
iest iasna iáko słońce, á przecię áby
była oczyszczona, przychodzi do Ko-
ścioła. Iáká czyśtość! Marya nie iest
podległa prawu, á przecię dobrowolnie
się mu poddaie. Iákie posłuszeństwo!
Marya niemá tylko iednego Syná, i to
nayukochańszego, á przecię i tego od-
daie ná ofiarę Bogu w Kościele Iáká
miłość! Náśladuy tych cnót Máryi,
bąǳ

bądź w sercu pokorny iako oná, bądź
 czyſty ná ciele i ná duszy iako oná,
 bądź chętnie poſlušnym iako oná,
 bądź hoynym iako oná. Oſiaruy Bogu,
 cokolwiek máſz nayukochańszego, Po-
 święć mu ſprawy twoie, myśli twoie,
 pragnienia twoie; Zgołá wiſzyſtkie u-
 czynki twoie. Daruy mu ſerce twoie,
 ſerce iedyne, ſerce pierworoďne.

Idź do Koſciotá iako Symeon. Weź
 IEzusa nie miedzy ramiona twoie, ále
 do ſercá twego, z Rák Káptána. Spie-
 way z nim to miłości pienie: Teraz wy-
 puſzczasz ſługę twego Pánie, według
 ſłowa twego w pokoju, bo ogládały o-
 czy moje zbáwienie twoie, ktoreś zgo-
 tował przed obliczem wiſzyſtkich lu-
 dzi, ſwiatłość ná obiawienie Poganom
 i chwałę ludu twego Izraelskiego.

W pokoju żyć będziesz, ieżeli nicze-
 go pragnąć niebędziesz, tylko IEzusa;
 w pokoju umrzeſz, ieżeli nikogo ko-
 chać niebędziesz, tylko IEzusa. Proś
 Maryi, áby cię przyięta miedzy rámio-
 ná ſwoie. Aby cię oſiarowała Synowi
 twemu, ná końcu życia twego.

Wy-

Wyſwi-
 rzyſługę,
 ydź Syne-
 ornym iá-
 ym iako
 niłością iá-
 O Matk-
 Matką nę-
 woie pole-
 a ieſt odk-
 będziefz
 ziefz m-
 nieważ ofi-
 winnaſ m-
 mi my ieſt
 ieć daru,
 wienie m-
 eżeli pow-
 O IEZU-
 zbáwienie
 ie. Wypu-
 u, widzi-
 mi trzeba
 ſe tworzą
 cieſzy mi-
 i Syn ſłu-
 dziez m-

o oną, ba
iako o
iako o
naruy Bog
anizego, i
mysti two
wizytkie
serce two
rodne.
ymeon. W
a twoie, i
stana. Sp
e: Teraz w
nie, wedł
o oglądał
e, ktoreś z
zyltkich
ie Pogana
elkiego.
ieżeli nic
ylko IEZU
nikogo k
EZUSA. P
iedzy rami
wata Syno
wego.
Wy-

Wyświadczy oná ci tę Mácierzyńską
przyługę, ieżeli się będziesz starał
bydź Synem iej, ieżeli będziesz po-
kornym iako oná, ieżeli będziesz czy-
stym iako oná, ieżeli będziesz gorzał
miłością iako oná.

O Matko Boga! nie brzydź się bydź
Matką nędznego grzesznika. W Ręce
twoje polecam duszę moję. Dusza mo-
ja iest odkupiona Krwią Syná twego.
Będzieszże mogła nią wzgardzić? Bę-
dzieszże mogła ją odrzucić? Ale po-
nieważ ofiarowałaś Bogu Głowę, po-
winnaś mu ofiarować i członki, ktore-
mi my iesteśmy. Bog niemoże odrzu-
cić daru, który ty mu ofiarujesz. Zbá-
wienie moje w bezpieczeństwie iest
ieżeli powierzone iest rękóm twoim.

O IEZU polecam ci Ducha moiego,
zbawienie moje rękóm twoim odda-
ję. Wypuść mię z tego świata w poko-
iu, widziałem albowiem wszystko, co
mi trzeba było widzieć. Grzechy mo-
ie tworzą mię. Lecz Dobroć twoja
cieszy mię. O Pánie! Oro iá sfluga twoy,
i Syn sfluzebnicy twoiej! Czyliż bę-
dziesz mógł potępić Syná Matki two-
iej?

iey? Czyliż, będziesz mógł w nienawiści go mieć, którego ona ukochała.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Przyniesli Jezusa do Jeruzalem aby go zostawili Panna. Luc. 2. W. 22.

Weźmij Syna twego jednorodzonego, którego miłujesz, Izaaká, a idź do ziemi widzenia i tam go będziesz ofiarował ná Góropalenie. Gen. 22. W. 2.

Wszczerosci Sercá mego ochotniem ofiarował to wszystko. 1. Paral. 29. W. 17.

Teraz Pánie puszczasz sługę twego w pokój. Luc. 2. W. 29.

O Pánie! bo ja jestem sługa twoim i Synem słuzebnicy twoiey. Psal. 115. W. 16.

ROZMYSLANE CXXXIII.

O Zwiastowaniu Nayswiętszey PANNY MARYI.

Wielká zaiste cnota jest, zá máłego się mieć, przy Dostoieństwie, byđz pokornym między godnościami. Marya jest Matką Bogá, że była iego słuzebnicą. Marya słuzebnicą Pańską się zowie, gdy od Anioła Matką Boga pozdrowiona jest. Iák

Tak błogosławiona jest, że poczęła Słowo Boże w ciele swoim! Lecz daleko Błogosławieńsza jest, że Słowo Boże poczęła w Duszy swojej. Ona przez łaskę poczęła Słowo Boże, niżeli je poczęła przez naturę, poczęła je w sercu swoim, niżeli je poczęła w żywocie swoim. Poczęcie Boga duchowne chwalebniejszym dla niej było, niż poczęcie cielesne. Cieleśne ją uczyniło Matką Boga, duchowne ją uczyniło godną Boskiego Macierzyństwa.

Bądź Matką Páná naszego czyniąc wolą Oycá iego. Pocznij go przez wiarę, porodź go przez miłość. Bądź Bratem iego wierząc w niego. Bądź Matką iego, opowiadając go. Odnow przy Świętej Kommunii tajemnicę Wcielenia. Bądź pokorny i posłuszny, jako była Marya, a duch Święty zstąpi na cię. Bądź słuzebnicą Páná, a stanielz się Matką iego.

O naydosłowniejsza Matko Boga! Proszę, nie zbraniay się mnie przyśposobić za Syná, ktorego Syn twoy raczył

Aá

przy-

przysposobić za Brata. Ponieważ Matką Boga jesteś, trzeba abyś oraz była Matką ludzi. Abyś była Matką ludzi, stałaś się Matką Boga. Dwie pierśmi matz mieka pełne, iednę podaway Synowi, lecz drugą dla mnie zachoway, iednę poday sprawiedliwym, lecz drugą zachoway grzesznikom.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

O to ja służebnica Pańska niech mi się stanie według słowa twego. Luc. 1. W. 38.

Ktobykolwiek uczynił wola Oycá mego, który jest w Niebieszech, ten jest Bratem moim i siostra i Matka. Mat. 12. W. 30.

Niewstydzí się Bracia ich nazywać. Hebr. 2. W. 11.

Duch Święty zstąpi na cię i moc najwyższego zácni tobie. Luc. 1. W. 35.

ROZMYSLANIE CXXXIV.

O upokorzeniu Syná Bożego, i o Wyniesieniu MARYI w Tájemnicy Wcielenia.

IEZUS z Boga stał się Człowiekiem, z Paná stał się sługą. Z Wszemmo-
cnego stał się słaby, z bogatego stał się ubogi. IEzus człowiekiem się stał, a
Má-

Matkę swoją uczynił Matką Boga. IESUS biorąc postać Sługi na się, uczynił Maryą Panią Boga. IESUS słabość naszą biorąc, dał Maryi moc Boga. IESUS ubóstwo znosząc, zlecił Maryi skarby Boga. IESUS głębiej się zniżyć nie mógł, iako się zniżył. Marya wyżej powstać nie mogła, iako powstała. Nic nie ma, coby było nad IESUSA. Nic nie ma, tylko Bog, coby było nad Maryą. Cokolwiek nie jest Bogiem, jest niższym od IESUSA. Cokolwiek Bogiem nie jest, jest niższym od Maryi.

Winisz iey takich dostojności, Obierz ją za Matkę swoją, czcij ją, iako Królową swoją. Wzywaj iey, iako Pośredniczki swojej. Bądź iey posłusznym, ktorey Bog był posłuszny. Szanuj ją, którą Bog szanował. Służ iey, ktorey Bog służył. Kochaj ją, którą Bog ukochał. Pozdrawiaj ją, którą Anioł pozdrawiał. Mow do niej często, sercem i ustami.

Bądź pozdrowiona łaski pełna, uczestnikami nas uczyni pełności twojej. Pan z tobą, iako Ojciec, iako Syn, iako

Oblubieniec. Błogosławionaś ty między niewiastami, Błogosławieństwami niekończonemi. Ty sama jesteś Panną i Matką. Ty sama poczęta jesteś bez grzechu. Ty sama żyłaś bez grzechu. Ty samą umarłaś bez boleści. Zadney niemá, tylko Ty, ktoraby Boga miała za Syná, i Poddanego. Zadney nie-ma tylko ty, ktoraby byłá Córką Boga, Matką Boga, Oblubienicą Boga. Ty jesteś Náprawicielką świata. Ty jesteś Krolową świata. Ty jesteś Bramą Ráju. Ty jesteś Podskárbinia łask.

Nayświętsza Márya, i naygodniejszy Matko Boga: modl się za sprawiedliwych, i grzeszników, teraz gdy ich widzisz nápałtowanych od tylu pokus. Zniewolonych tylu grzechami. Otoczonych tylu mizeryami. Lecz osobliwie w godzinę śmierci, gdzie zbawienie ich w naywiększym zostawać będzie niebezpieczeństwie, i Mácieryński ratunek twoy naywięcej im potrzebny będzie.

SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

Słowo stało się ciem. Joan. 1. V. 14.

Znacie

Znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście się wy zubożyci z ubóstwa jego 2. Cor. 8. 9.

Wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym ludziom, i postawa należony jako człowiek. Phil. 2. 7.

Był im poddany. Luc. 2. 31.

Błogosławiona nie zwat będą wszystkie nacje. Luc. 1. v. 48.

ROZMYSLANIE CXXXV.

O Náviedzeniu PANNY MARYI.

JEZUS náviedza S. Iána. MARYA náviedza Świętą Elżbietę, IEZUS poświęca Matkę i Syná, lecz przez usta Maryi. Ktora co tylko przemówiła, Ián Chrzciciel poświęconym został, Głos Maryi był strumieniem łaski, ktora objaśnia ślepego, uwalnia w niewoli będącego, wkrzela zmarłego, usprawiedliwia grzeszniká.

Marya Wyższemu między Synami

ludźkami przykładą pierwszy owoc Odkupienia naszego. Poczyna duchownie człowieka, wprzód począwszy Boga cieleśnie. Stała się Matką ludzi, wprzód stawszy się Matką Boga. Ona jest Matką łaski, Matką miłosierdzia, Matką łaski dla sprawiedliwych, miłosierdzia dla grzeszników.

O Marya Matko łaski! O Matko miłosierdzia! Nawiedzaj nas często z Synem twoim. Nieschodzi ci na łascie, bo byłaś łaski pełna. Nieschodzi ci na miłosierdziu, które dziewięć miesięcy w wnętrznościach twoich zоста- wało. Pokaż je nad ubogim ślepym, nad ubogim więźniem, nad ubogim niewolnikiem swoich pożądliwości, nad umarłym na życiu łaski; przyidź, abyś mię oświeciła, abyś mię uwolniła, abyś mię wskrzesiła, abyś mię poświęciła. Niech zabrzmie głos twój w uszach sercá mego. Głos bowiem twój słodki, i piękność twoja nieporównana. Mów Matko, a wyskoczy z pociechy serce moje. Wyrzecz słowo, a będzie uleczona dusza moja. Ty
bo-

Zb
owiem m
tore daie
MARYA
erdzia, T
przyimiy
Abys c
śladowa
ność, iak
O MAR
zom strap
erdzia g

Błogosława
wiedzi. Lu
Nawiedz
Job. 10.
Skoro u
MARYA,
Luc. 1. v.

ROZN

O ś

I

bowiem masz w sobie słowo Boże,
które dać życie światu.

MARYA Matko łaski, Matko miłosierdzia, Ty masz od nieprzyjaciół broń,
i przyjmij w godzinę śmierci.

Abyś czcił MARYĄ, potrzebą ci
naśladować cnoty jej. Kochaj ołobność, iako ona.

O MARYA! bądź Matką łaski duszom strapionym. Bądź Matką miłosierdzia grzesznikom.

SŁOWA PISMA S.

Błogosławiony Pán Bog Izraelski, iż nawiadził. Luc. 1. v. 68.

Nawiedzenie twoje strzegło ducha mego,
Job. 10. v. 12.

Skoro ustyśzała Elżbieta pozdrowienie
MARYI, napełniona jest Duchem Świętym.
Luc. 1. v. 41.

ROZMYSLANIE CXXXVI.

O śmierci Najsświętszey.

PANNY MARYI.

Co

COż gorzkim czyni kielich śmierci? postradanie się świata. Rozdzielenie się od Ciała. Rachunku najwyższemu Sędziemu oddanie. Czuie się smutek, gdy świat przychodzi opuścić. Czuie się boleść, gdy się z ciałem przychodzi rozdzielić. Czuie się bojaźń, gdy przychodzi stać się przed Sędzią Bogiem.

Maryja umarła bez bojaźni, umarła bez smutku, umarła bez boleści. Umarła bez bojaźni, bo żyła bez grzechu. Umarła bez smutku, bo żyła bez przywiązania się do stworzenia. Umarła bez boleści, bo żyła bez ziemskiej roskoszy.

O gdyby umierała dusza moja śmiercią Świętych! O gdyby śmierć moja była podobna śmierci Maryi! Zyi życiem Świętych, a umrzesz śmiercią Świętych. Zyi iako Maryja, a umrzesz iako Maryja. Zyi bez grzechu, a umrzesz bez bojaźni. Zyi bez przywiązania się do stworzenia, a umrzesz bez smutku. Zyi bez roskoszy, a umrzesz bez boleści.

Ie.

Ieżeli żyć będziesz życiem grzesznikow, umrzesz śmiercią grzesznikow. Ieżeli żyć będziesz według namiętności, umrzesz w pomieźzaniu. Ieżeli żyć będziesz w grzechu, umrzesz z boiaźnią, ieżeli żyć będziesz w roskolzach, umrzesz z boleścią. Co roskół przynosi ci w życiu, męką ci będzie przy śmierci, co boleść ci przynosi w życiu, pociechę ci będzie przy śmierci.

O Panno Święta, nie jestem troskliwy, którą śmiercią umrę, bylebym umarł w dobrym łtanie; umrę bez boiaźni, ieżeli umrę ná Łonie twoim, umrę w łalce, ieżeli umrę ná usługach twoich. Ty bowiem zbawiasz, usługom twoim podających się, nie dopuszczasz nigdy ginąć Synom twoim. Bądź przytomna proźę mnie umierającemu, iako byłaś przytomna Chrystusowi Synowi twemu ná krzyżu umierającemu. Koniecznie potrzeba jest, áby włzyscy Przeznaczeni umierali między ramionami twemi, ponieważ tyś widziała umierającego Wodza Przeznaczonych.

Chcę dłużej moję od świata oder-
wać, abym umarł bez smutku. Chcę
trapić ciało moje abym umarł bez bo-
leści. Chcę wstrzymać się od grzechu
abym umarł bez boiaźni. Chcę żyć
wbolesci, abym umarł z ukontentowa-
niem. Chcę żyć w cierpliwości, abym
umarł w bezpieczeństwie. Chcę żyć
w miłości, abym umarł w świętobliwo-
ści. Chcę żyć Synem Máryi Panny,
abym umarł przeznaczonym. Chcę
żyć w łasce abym umierał w łasce.
Chcę żyć w miłości, abym umierał
z miłości.

SŁOWA PISMA S.

*Poprzyślegam was Corki Jerozolimskie ie-
żli znajdziecie miłego mego, abysście
oznaymiły, iż mdleie od miłości.* Can. 5.
W. 8.

Mocna jest iako śmierć miłość. Can. 8.
W. 6.

*Niech umrze dusza moja śmiercią Spra-
wiedliwych* Num. 23. v. 10

Śmierć grzeszników naygorsza. Psal. 33.
v. 22.

Będzie się cieszył dnia ostatniego. Prov.
31. v. 2. W re-

20
W ręce
ac. 23. v.

OZMY

Błogosł

YI od s

MARY

ci, Ci

grobie

to bydz

ościot tak

dz zgwał

Marya i

owinna b

a Marya

zy Matka

Synem t

zez Swie

rawo dat

zyliż wlk

ydź ta, k

woie? leż

n, a czyl

ynem t

a jest Aug

W ręce twoje polecam ducha mego.

Luc. 23. v. 46:

ROZMYSLANIE CXXXVII. O Błogosławionej Pannie MA- RYI od śmierci wskrzeszonej.

MARYA wskrzeszona jest od śmierci. Ciało iey nieleży więcej w grobie. Ciało tak czyste, powinno być bydz wyięte od skazytelności. Kościół tak Święty niepowinien być bydz zgwałcony.

Marya jest nayczystsza z Pánien, powinna była więc bydz nieskażytelna. Marya jest naydostoynieysza między Matkami, powinna była więc żyć z Synem swoim. Jeżeli ciało Iezusa przez Świętą Komunią przyięte, prawo dać do zmartwychwstania, á czyliż wskrzeszona niepowinna była bydz ta, która Chrystusowi dała ciało swoje? Jeżeli słudzy są z Pánem swoim, á czyliż niezdobi Matkę bydz z Synem swoim. Jeżeli łaska ta użyczona jest sługom, któż się ważyć będzie prze-

przeczyć Iey Krolowy? Ieżeli ciało Iey niebyło wskrzeszone, czemuż jest światu utracone? czemu oczywiście nie jest czczone? Każdy zbierać będzie co zasiał, którzy sięią w ciele zbiorą skażytelność, którzy sięią w duchu zbiorą nieskażytelność.

Marya była w ziemi pochowana, w ktorej jednak niemogła długo zostawać Ciało Iey zamknęło w sobie Płod życia, który czyni Iey ożywienie i wskrzeszenie. Była pochowana, aby naśladowała Syna swego, aby nawiedziła czyściec, aby poświęciła ziemię naszą, aby pewność była o śmierci Iey. Do życia zaś wrocić się była powinna, aby świadectwo dała przyszłemu wskrzeszeniu naszemu. Schodziłoby Niebu na znaczney ozdobie, gdyby ciało Maryi niebyło do niego przeniesione.

O Chwalebna Páni moja! uchoway mię Boże, abym pomyślił, żeby ciało twoje miało być zgnilizną naruszona, albo na pokarm robakom oddane. Zeby ciało twoje niepokálane nie mia-

Zbaw
to bydz
bydz smier
plac smier
byo, aby by
powierzeni
zor. Potrzeb
fzyna była n
ni zmartwy
O lók mił
całość! o r
obczaiow p
w twornie t
ko coraz t
gciel? Cz
kre ma by
roczzone?
eżeli ofiar
nagoić będa
umiężone
twienie, zepl
SŁOWA
Nie zostaw
dż Świętem
Pl. 15. v. 1
Tam spāt i
Pa obromit n

miało być wkrzeszone. Zebyś miała być śmierci niewolnicą, która zepsuła śmierci panowanie. Trzeba było, aby był wkrzeszony mąż, dla potwierdzenia, zmartwychwstania mężów. Potrzeba więc było, aby wkrzeszona była niewiasta, dla potwierdzenia zmartwychwstania niewiast.

O jak miła jest niepokalana życia całość! o jak obrzydliwe jest sprosne obyczaiow popłowanie. Czemu tak wytwornie tuczysz ciało twoje, robakom coraz tłustszy z niego pokarm gotujesz? Czemu poważasz sobie ciało, które ma być wkrótce od robactwa roztoczone?

Ileżeli ofiara nie jest solą potrząśnioną, gnić będzie, jeżeli ciało niebędzie uciemnione przez dobrowolne umartwienie, zepsunie się.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Nie zostawisz Duszy mojej w piekle ani dasz Świętemu twemu oglądać skażenia. Psal. 15. v. 10.

Jam spał i twarodom zaśnął, i wstałem, bo Pán obronił mię. Psal. 3. v. 6.

Oy-

Oycze ktoreś mi dał, chce aby gdzieś i ja i oni zemna byli. Ioan. 17. v. 24.

Kto siebie na swoim ciele, z ciała też żał będzie skáżenie, a kto siebie na duchu, z ducha żał będzie żywot wieczny. Gal 8. v. 8.

Podźże z Libanu Oblubienico moja, podź, będziesz koronowana. Can. 4. v. 8.

ROZMYSLANIE CXXXVIII. O w Niebo wzięciu Błogosławionej PANNY MARYI.

KToraż ta jest, która wstępuje w Niebo, wspierającą się na kochanku swoim. Ta jest Marya Matką Boską. Która, iako czystsza jest od wszystkiego stworzenia, tak wyniesiona być była powinna nad wszystkie Niebiosy. Iako najgłębiej się zniżyła, tak powinna być na tron najwyższy być podniesiona. Iako od innych więcej odebrała łask, tak powinna być więcej chwały odebrać, iako najbliżey tykała się Boga na ziemi, tak najbliżej powinna być z nim się złączyć w Niebie. Iako ucierpiała bez miary, tak

ty gdzie iś
24.
iż za be-
chu, z a be-
al 8. v.
o moia, p d-
v. 8.
XXXXV II

tak rokoszami napętniona była bydz
powinna bez miary.

Bożki Salomon Mátkę swoię osadził
ná tronie swoim. Zá towarzyszkę sobie
iá przybrał Pánowania swego. Posta-
nowił iá, Krolową całego świata. Pod-
dał iey wszystkie stworzenia. Oyciec
ukoronował iá mocą. Syn ukorono-
wał iá mądrością, Duch Święty uko-
ronował iá świętobliwością

Błogoja
MARY
włtepuie w
á kocha ku
Matká Bo-
est od wy-
wyniesi na
zyłskie ię-
zniżyłá, ák
naywy zy
innych ię-
owinna wá
áko napli-
emi, tak ay-
się ziąć
bez mory-
ta

IEzus Pośrzednikiem iest naszym
u Oycá, Marya Pośrzedniczką iest na-
szą u Syna. IEzus tamuie gniew Oycá
swego, MARYA tamuie gniew Syná
swego. IEzus Oycu swemu pokazuie
rany swoie, MARYA Synowi swemu
pokazuie pierś swoie. Ktoż iuż rozpa-
czać będzie o zbawieniu swoim, kiedy
tak mocnych má do Boga Przyczyn-
cow. MARYA kocha grzesznikow, bo
Syn iey ich kocha. MARYA kocha
grzesznikow, ktorých żeby odkupił
Syn Bożki, ná świat przyszedł, stając
się Synem MARYI. MARYA kocha
grzesznikow, bo są nędzarze. MARYA
kocha grzesznikow, bo bez nich nie-
była-

byłaby Matką Boską. MARYA kocha grzeszników, bo dla nich stała się Matką Boską.

Wstępuj najświętsza Matko moi! Wstępuj, abyś zebrała owoce prac twoich. Wstępuj skrzynio Pániká, abyś spoczęła w Kościele chwały. Tam zgotowany już jest dla ciebie tron. Tam ukoronowana będziesz od najświętzey Tróycy. O z jakim zastanawiam się podziwieniem, gdy cię widzę do Nieba byłą podniesioną z taką wspaniałością, poradą, poważeniem! Aniołowie Niebiescy otworzcie bramy Matce Boga. Zachodźcie Krolowy waszey, wszelką uniżonością ją czcicie, i aż do tronu Syná z welelem ją doprowadźcie.

O Krolowa Nieba i ziemi! O Matko łaski i miłosierdzia! Zycie moje, i nadzieio moja po Bogu! pozdrawiam cię, i uniżam się przed tronem chwały twoiey, na który cię Bog wyniośł. Widzę cię już na Łądzie, gdy my dotąd zostaliśmy między nawałnościami. Widzę cię w Oyczyźnie, gdy my jeszcze płą-

cze-

czemy ná tym wygnaniu. Widzę cię już w bezpieczeństwie, gdy my nawet teraz otoczeni jesteſmy różnemi niebezpieczeństwami. O kochana Matko nasza! O naysiębniejsza Pośredniczko nasza! One twoje miłosierne Oczy ku nam obrońcudznym twoim Synom, ktorzy płaczą, ięczą, ná tym padole płaczu Miey staranie koło zbawienia nášzego, i łaskę nam wyjednay widzenia po tym wygnaniu, ukochanego Syna twego w Niebie Amen.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Przyjdź z Libanu, á będziesz koronowana.

Can. 4. v. 2.

Ktorąż to jest, która wstępuje z Puszczy, opływająca roskoszami? podpartszy się milego swego. Cant 8. v. 5.

Ukazał się znak wielki ná Niebie, niewiasta obleczona w słońce, á księżyc pod leý nogami, á ná głowie ieý korona z gwiazd dwanaście. Apoc. 12. v. 1.

Wiechała Krolowa Saba do Jeruzalem z wielkim poczem i bogactwami. 3. Reg: 10. v. 2.

Wystawiony jest tron Matce Krolá, która

Bb

usła-

usiadł p. Prawicy Jego, a Rzekł Icy Krol,
proś Matko moja, bo mi się niegodzi - abym
odwrócił oblicze moje. 3. Reg. 2. W. 19.

ROZMYSLANIE CXXXIX.

O Narodzeniu B. PANNY, i o Imieniu MARYI.

Narodzenie MARYI jest dziełem
nad naturę, lecz na wielkie do-
bro natury. Z zacności powinno
bydź czczone, z dobrodzieystw pożą-
dane, z piękności kochane.

Imię MARYI ktore Icy dane jest,
rozwesela Aniołow. Cieszy ludzi,
straszy czartow. Po Imieniu Jezusa
żadnego niemasz słodszego, iako Imię
MARYI, żadnego mocniejszego, iako
Imię MARYI. Który wymienia MA-
RYA, Panią mocną opowiada, i morze
pociech Pani jest, bo była słu-
bnicą. Morzem jest pociech, bo była
morzem gorzkości. Jeżeli chcesz pa-
nować, trzebá ci bydź posłutnym.
Jeżeli czekasz pociech, cierpieć ci po-
trzeba.

O Najsświętsza Panno życzę łobie
pić Kielich uciemieżeń'a twego, abym
zasłużył kosztować kielicha pociechy
twoiey. Bydź posłusznym iako ty, a-
bym zasłużył z tobą kiedy krolować.

O Krolowa po trzykroć naywyższa.
Cieszę się z národzenia twego, iako
z początku życia i zbawienia mego.
Pozdrawiam cię w kolebce twoiey, iako
ná tronie łaski i niewinności. Ty
niewielżłás ná ten świat więzami
grzechow obciążona, iako my. Słońce
cię widziało ukoronowaną, iak prę-
tko tylko się narodziłaś. Nas zaś
wszystkich widziało godnemi potępie-
nia, niżeli ieszcześmy się narodzili.

O Krolowa Nieba i ziemi! obieram
cię za Pánią moję, za Matkę moję, za
Pośredniczkę moję. Służyć ci będę
iako Páni moiey, kochać cię będę iako
Matkę moję, wzywać cię będę iako
Pośredniczkę moję, O święta Pa-
ni moia! przyimię mię w opiekę twoję.
O Święta Matko moia! Day mi bło-
gośławieństwo twoie. O Święta Po-

średniczko moja, dopomagay mi
przyczyną twoją.

SŁOWA PISMA S.

Tys sława Jeruzalem, tys wesele Izrael-
skie, tys cześć ludu naszego. Iud: 15. v. 10.

Ktoraż to jest, która idzie iako zorza po-
wstająca, piękna iako księżyc, wybrana iako
słońce. ogromna iako wojsko uszykowane
perzadnie. Cant. 6. W. 9.

Pánuy ty nād nami i Syn twoy. Iudic.
8. W. 22.

Ten nas pociesz y z prac i robot rak ná-
szych, ná ziemi która Pan przeklął. Gen.
5. W. 29.

ROZMYSLANIE CXL.

O Ofiarowaniu B. PANNY
MARYI w Kościele.

MARYA ofiarowała Bogu, co tyl-
ko miała. Ofiarowała Bogu siebie,
iák prętko mogła. Ofiarowała
się Bogu zupełną wolą. Ofiarowała
się Bogu ná zawize. Ofiarowała się
Bogu obietnicą nieodwołaną.

My Bogu nieofiaruiemy tylko po-
łowicę

łowicę serca naszego. My serce nasze Bogu zlecamy bårzo rzadko. My serce nasze Bogu oddaemy niechętnie. My Bogu serce poświęcamy ną nie który tyło czas.

Daruy siebie całego i wszystko twoje. Daruy iák nayprędzey. Daruy ochotnie, Daruy ną zawsze.

O Święta Panno. Oddaę siebie całego tobie bez żadnego okryślenia i kresu miłości. Oddaę siebie tobie z całego serca mego. Załuię, że ták nierychło siebie ci oddałem, darowałem. Oddaę siebie tobie ną zawsze darowaniem nieodwołanym

Oharuy proszę serce moje Synowi twemu. Zupełnie mu ie oddaę. Oddaę mu ie bez żadney opieślności. Oddaę mu ie bez ociągania się. Oddaę mu ie bez odwołania. Oddaę mu ie ną zawżie darowaniem wiecznym.

SŁOWA PISMA S.

Dobrze jest mężowi, gdy nosi iarzmo od młodości swojey, Thron. 28. §. 9.

Siedzi sama a mlekze będzie, bo poniosł
Thren. 3. 28. & 29.

Która nie znalazłszy gdzieby odpoczeła no-
ga iey, wrocita się ku niemu do korabiu. Gen.
8. 9. 9.

W szczerości serca mego ochotniem ofiarował
to wszystko. Paral. 29. 12.

Ananiasz z Saffira żona swoją prze-
dał rola, i wziął pieniędzy za rola; częst
niektora, położył przed nogi Apostołskie,
Acto. 5. 12.

Ananiaszu? czemuż szatan kusił serce
twoje, iż byś skłamał duchowi Świętemu, i
wziął zapłatę roli. Act. 5. 3.

Rozdzieliło się serce ich, teraz zgina Of.
10. 2.

Oświadczenie się z usługami
naszemi ku Pannie Nay-
świętszey.

NAyświętżá Panno, naygodniey-
sza Matko Boga! Iá chociaż ze-
wład nayniegodnieyſzy, ábym
był przybrany w liczbę ſług twoich
i Synów twoich; wsparty iednak Do-
bro-

brocią, i miłosierdziem twoim, i pobudzony pragnieniem służenia tobie, Wyznaię w obecności Boga, i całego dworu Niebieskiego, że cię sobie dziś obieram za Krolową moję, Matkę moję, Pośredniczkę moję; i mocno stanowię, że cię nigdy nie opuszczę. ani nic takiego czynić i mówić nie będę; coby było przeciw twemu honorowi; ani dopuszczę, aby kiedy co od moich Poddanych działało się przeciw honorowi twemu. Proszę cię przymy więc w liczbę Sług i Synów twoich. Przybyway mi proszę we wszystkich uczynkach moich, potrzebach moich, i nieopuszczay mię w godzinę śmierci moiej Amen.



CZESC

CZĘŚĆ IV.

ROZMYSLANIA

Dla drogi iednoczacey.

ROZMYSLANIE CXLI.

O miłości JEZUSA.

JEZUS jest naypiękniejszy między ludźmi. Naypotężniejszy ze wszystkich Krolow. Nayukochańszy ze wszystkich Oycow. Naywierniejszy z przyjaciół. Nayłagodniejszy z Panow. Naydoskonalszy i nayznamienitszy ze wszystkich Oblubieńcow. JEZUS stał się człowiekiem dla mnie, a takim, iakim iá jestem. Stał się ubogim iako iá, i dla mnie. Stał się nędznym iako iá, i dla mnie. Umarł dla mnie, iako i iá umrę.

JEZUS jest Oycem moim, i Krolew moim. Jest Bratem moim, i Oblubieńcem moim. Jest Pánem i Pasterzem moim. Jest Głową i Lekarzem moim, jest zbawieniem i Odkupieniem moim.

m. Iest
Jezus k
oi, i ko
rofi, ál
ycie l
nał ser
tem, i e
o. Bia
kim
to nie
wego.
O m
D serce
a, á b
ochasz
odzien
ad IEZ
IEZUS
Ezusa.
ylko IE

Wszyst
V. II.
Szczym
li ci?
Kto n

im. Jest nadzieją i pocieszeniem moim.
 Jezus kocha mię z całego serca. Zawsze
 stoi, i kołace do serca mego. Żąda i
 prosi, abym mu darował serce moje.
 Życie swoje mi darował, aby otrzy-
 mał serce moje. Niewdzięcznym ie-
 stem, jeżeli mu odmawiam serca me-
 go. Biada temu który ną serce swoje
 z kim innym się dzieli! Przeklęty,
 kto nie miłuje IZUSA z całego serca
 swego.

O miłości nad wszystkie miłości!
 O serce serc wszystkich! Ktoby mi to
 dał, abym cię tak kochał, iako ty mię
 kochasz! Abym cię tak kochał, iakoś
 godzien byś miłowany! Nic niemalz
 nad IZUSA. Nic równać się nie może
 z IZUSEM. Nic kochać niechcę nad
 IZUSA. Nic równo z IZUSEM. Nic
 tylko IZUSA i dla IZUSA.

SŁOWA PISMA S.

Wszystko, i we wszech Chrystus. Col. 3.

W. 11.

Szymonie Jánorw miłujesz mię wiecey ni-
 żli ci? Joan. 21. W. 15.

Kto má przykázania moje i zachowywa-
 ie,

ie, tenci jest, który mię miłuje. Ioan. 14.
W. 21.

Jeżeli kto nie miłuje Páná naszego JEZU-
sa Chrystusa, niech będzie przekleństwem Ma-
ranatha. 1. Cor 16. 22.

ROZMYSLANIE CXLII.

O iedności miłości.

Miłość pochodzi z iedności. Miłość
dąży do iedności. Miłość spoczy-
wa w iedności. Miłość w całości
zachowuje się przez iedność. Serce
czyste nie może się zmazać. Serce
wolne nie da się zniewolić. Serce
szczere nie może się rozdzielić. Biada
tym, którzy są dwoistego serca! Serce
Boskie miłować ich nie może.

Nikt nie może dwoiakiemu używać
Rain. Nikt dwiema Panom niemoże
służyć. Nikt nie może złączyć się z
dwimá Oblubienicami. Nie można
razem kochać i Boga i świat. Iedna
tylko dusza jest w iednym ciele. Iedno
słońce przyświeca światu. Ieden Krol
rządzi Pánstwem. Ieden Rządzca ná-
leży się iednemu miastu. Ieden Pasterz

iedney

Zbawiennych Uwag.

4

Ioan. 1 Jedney trzodzie. Jeden Szyper jednemu
mu słatkowi. Jedna miłość jednemu
sercu. Jeden Bog jednemu stworzeniu.

ego Jez
Swem M
CXLI
i. Mił
ć (pocz
w całoś
ć. Ser
ć. Ser
ć. Ser
ć. Bła
ca!) Ser
o używ
niemo
żyć się
e moż
t. Jed
le. Jed
eden Kr
ądzca n
en Past
jedney

Daruję, mówisz, połowę serca mego Bogu. Izaliż Bog tylko połowę serca twego stworzył? Izaliż Bog połowę tylko serca twego odkupił? Izaliż Bog połowę tylko serca twego má zbawić? Izaliż ci Bog tylko połowę serca swego darował? Czemuż tedy ty mu tylko połowę serca twego daiesz? Izaliż Bog nie godzien iest, tak małego podarunku, iakim iest całe serce twoie?

O Boże serca mego! Tyś zawsze był moim. A iá nigdy nie byłem twoim. Tylu bálwanom klániałem się, ilem stworzenia kochał. Rozdzieliłem wiarę moję, rozdzielaiać miłość moję. Straciłem i wiarę, i miłość, gdym ie rozdzielił. Nietetyż! zgubiony iestem, żem cię nie kochał!

Będę cię kochał odtąd, moy Boże, z całego serca mego. Nie będę dzielił odtąd nigdy miłości moiej. Całe serce całemu Bogu. Jedno serce jednemu Bogu.

5. Rozmyślania Cześć III.

Bogu. Ten napis odtąd będzie na sercu moim: Bog moy i wszystko! Ponieważ darowałeś mi serce twoie, które tak niezmierne jest, służna zaś jest, abym ci serce moje całe poświęcił, które jest tak małe i nikczemne.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Zaden nie może dwiema Panom służyć.
Matt. 6. 24.

Miluy Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twoiej, i ze wszystkiej myśli twoiej. Matth. 22. 37.

Pokiż będziecie chramat na dwie stronie? Ieżli Pan jest Bogiem, idźcież za nim, a ieżli Balaam, idźcie za nim. 3. Reg. 18. 21.

Biada człowiekowi dwoistego serca. Eccl. 2. 14.

Rozdzielito się serce ich, teraz zgina. Osez. 10. 2.

ROZMYSLANIE CXLIII.

O obecności Boskiej.

BOg jest przedemną, Bog jest zemną. Bog jest wemnie. Bog jest przedemną, aby mię uważał. Jest zemną,

zemną, aby mię rządził. Jest wemnie,
aby mię ożwiał. Potrzeba tedy, i
mnie bawić się przed Bogiem, nie my-
śląc, tylko o nim: Z Bogiem, nic nie
czyniąc, tylko dla Boga. W Bogu, nie
kochając, tylko jego.

Nigdy nie jestem sam. Bog zawsze
zemną jest. Nigdy nic nie działał.
Bog zawsze zemną działał. Niczego
sam nie cierpię. Bog zawsze zemną
cierpi. Czy nie to jest żyć w Niebie.
zawsze zapatrywać się na Boga? Czy
nie to jest mieszkać w piekle, nigdy nie
zapatrywać się na Boga?

O moy Boże! Ty zawsze myślisz
o mnie. A iá nigdy nie myślę o tobie.
Ty zawsze zemną jesteś, a iá nigdy nie
przeștiąę z tobą. Ty zawsze pracujesz
dla mnie, a iá nic dla ciebie nie czy-
nię. Ty we mnie jesteś, iáko w piekle,
abyś widział występki i niebożności
moje. Będziesz wemnie odtąd, iáko
w Niebie, abyś widział uczynki moje
dobre, i abyś słyszał wyśławienia i
chwałę Dobroci twoiej.

Rozmyślania Cześć IV.
SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Panie doświadczyłeś mnie, i doznałeś mnie,
tyś doznał siedzenia mego, i wstawania mego.
Psal. 138. v. 1.

Atys jest między nami, Panie. Ier. 14.
v. 9.

Pán zastępow, przed którego obliczem sto-
ię. 3. Reg. 3. v. 14.

Dokąd poyde od Ducha twego? á kiedy
ucieke od oblicza twego? Ieżli wstąpie do
Nieba, tames ty jest, ieżli zstąpie do piskła,
tames jest. Psal. 138. v. 7. & 8.

ROZMYSLANIE CXLIV.

O Pustyni czyli o osobności.

Ciężko jest prześtawać razem z Bo-
giem i z ludźmi. Potrzebá towa-
rzystwa z ludźmi unikać, ieżli
chcesz towarzystwa Kochanka twego
Boga. Swiat zbyt ni zgiełk czyni
w sercu twoim, dla czego nie łatwo u-
słyszeć możesz słow umiłowanego
twego. Nie da się Bog widzieć,
tylko w osobności; i w uspokoieniu
zmysłów; i w cichości żądz.

Bądź w osobności ciałem. Bądź w
oso-

Zbawiennych Uwag.

8

osobności myślą. Bądź w osobności
sercem. Bog cię nawiedza, kiedy cia-
łem w osobności odłączonym od ludzi
jesteś. Bog do ciebie mówi, kiedy my-
ślą w osobności jesteś. Bog cię całego
napełnia, kiedy sercem w osobności
zostaiesz.

Jeżeli nie odstąpisz od stworzenia,
Bog cię nie nawiedzi. Jeżeli milczenia
nie nakażesz stworzeniom, Bog do
ciebie mówić nie będzie. Jeżeli się do-
skonale nie oderwiesz od stworzenia,
Bog cię miłować nie będzie. O pusty-
nio ciała! O pustynio serca! Te ko-
mu smakuja; w tych kto przebywa,
widzi, słucha Boga, i nałyca się Bo-
giem. Podźmy na osobność i pusty-
nią, kochanku moy! tam bowiem bę-
dziesz mówił do serca mego.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Zawiodę ją na puszczę, i będzie mówił do
serca iey. Olex. 2. 7. 14.*

*Niewiaśta uciekła na pustynię. Apoc. 12.
7. 14*

*Oto oddaliłem się uciekając, i mieszkałem
na pustyni. Plal. 54. 7. 8.*

Siedzie

*Siedźcie sam, a milczet będzie. Thren. 3.
v 28.*

*Ale ty gdy się modlisz wnidz do komory
swoiey, a zawarłszy drzwi, modl się, Oycu
twemu w skrytosci. Math. 6. v. 6.*

*Po ulicach i po rynkach szukać będę, kio-
rego miłuję dusza moia, szukałam go, a nie
znalazłam. Cant. 3. v. 2.*

ROZMYSLANIE CXLV.

O opuszczeniu samego siebie.

Błogosławiony człowiek, który ma
Boskość w Bogu. Który się całego
porucza Opatrzności iego. Który
się dozwala rządzić mądrości iego.
Który zupełnie polega na Dobroci iego.
Nic nie zmięsza duszy, która się
wcale oddała Bogu. Nic nie sprzeci-
wia się pragnieniom iey. Wszystko iey
się powodzi, według woli iey.
Wszystko się dzieie, według żądzy
iey. Bo niczego nie pragnie, tylko, co
Bog chce.

Zasypia Dusza tá spokojnie między
burzliwemi nawałnościami. Uspoko-
iona

iona jest w pośrzod prześladowania. Pracuje bez troskliwości. Wszystko działa bez zamieszania. Bog iej jest Okrętem i Admiralem, Oycem i Opiękunem, Pánem i Obrońcą.

Dusza, która całą siebie oddała Bogu, spoczywa w ręku iego. Składa serce swoje ná łonie iego. Niczego nie pragnie, tylko aby mu się podobała. Nic nie myśli, tylko aby iego pragnieniom zadosyć czyniła. Temu poleca Ducha swego, będąc umartą, wszystkim boiaźniom i námiętnościom swoim.

Ale Bog czuwa, gdy ona zasypia. Pracuje, gdy ona spoczywa. Prowadzi ją w drogach iej. Zmacnia ją w słabościach iej. Wyssłuchuje próżby iej. Uprzedza wszystkie pragnienia iej. Jedynie się stara o wszystkie potrzeby iej. Błogosławi radom i zamyśłom iej. Leczy wszystkie choroby iej. Słodzi wszystkie gorzkości iej. Zmniejsza boleści iej.

Corko moja, mówi Pan, myśl o mnie, a ja będę myślał o tobie. Wy-
Cc pełniay

pełniaj wolę moję, a ja będę wypełniał twoję. Trwaj w stateczności i w pokoju, a niczego nie żądaj. Daruj mi łecze twoje, a ja daruję ci moje.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Błogosławiony mąż, który w nim ma nadzieję. Psal 33. W. 9.

Nie zafraście sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie. Prov. 12. W. 21.

W boleściach spać będzie. Is. 50. W. 11.

Kto się Pana boi, nic się nie leką, ani się bat będzie: bo on jest nadzieja jego. Eccl. 34. W. 16.

Wiem komu uwierzył, i pewienem tego, iż mocen jest pokładu mego strzedz od onego dnia. 2. Tim. 1. W. 12.

ROZMYSLANIE CXLVI.

Jako się potrzeba wcale opuścić.

Niewiem, czy mam być potępiony. Niewiem, czy mam być zbawiony. Niewiem, czy dobrze, czy źle się sprawuję. Niewiem, czy postępuję, czy ustępuję. Niewiem co mówię. Niewiem, co myślę. W takim

zamieszaniu myśli moich, wołam do ciebie Boże moy: Boże moy, całego się oddaę tobie, i Opatrzności twoiej pod rząd polecam się.

Przyjaciele moi wiarołomnie wydają mię. Nieprzyjaciele moi prześladują mię. Niszcza mię boleści moje. Przyzłem do ostatniej nędzy. Ogołcony jestem z dóbr moich. Zepszecony jestem obelgami i potwarzami. Niewiem, ktoby mię pocieszył. Nie czuję żadnego smaku w ćwiczeniach pobożności. Pokusy moje pomnażają się. Siły moje zmniejszają się. Oświecenia moje ustają. Niewiem, co się zemną stać má. Opuściło mię serce moje. Ogołcony jestem z wszelkiej obrony. Wszelką pociechę moją w utrapieniach moich jest, mnie samego wcale opuścić, i mówić do ciebie: Boże moy! całego ci się oddaę, całego się pod rząd Opatrzności twojej polecam.

Czy jestem w łasce? Czy jestem w grzechu? Czy jestem godzien miłości? Czy umrę dobrze? Czy źle? Czy będę

dę zbawiony? Czy potępiony bydz
mam? Czy się do Nieba, czy do pie-
kła dostanę? Wszystko to jest mi nie-
wiadome. Ale nic mię to nie męsza.
W Bogu pokładam nadzieję moję.
Spoczywam w miłosierdziu iego. Po-
legam na zasługach Syna iego. Poru-
czam mu Ducha mego. Uspokoiony
jestem, gdy mówię do niego: Boże
moy! całego ci się oddaę, całego się
Opatrzności twoiey pod rząd polecam.

Czy umrzeć, czy żyć mam, czyli
mam prętko umierać, czyli żyć dłu-
go. Czyli zdrow, czyli chory będę.
Czyli bogaty czyli ubogi będę. Czy
w pociechy obfitować, czyli dolegli-
wościami uciśniony będę. Czyli w po-
koju, czyli pod czas wojny. Wszyst-
ko zarowno mi jest. Twoje upodo-
banie jest upodobaniem moim. Wola
twoja cieszę mię. Niczego nie pra-
gnę, tylko abym cię kochał, i tobie się
podołał. Ty jesteś nadzieją moją, i
w wszelkim dobrem. Boże moy! tobie
się całego oddaę. i Opatrzności two-
iey pod rząd całego się polecam.

SŁO.

W rece
kóites m
X 6.
W pokoi
X 4. W.
Ja lepa
X się o m
Statem
X. W. 14
Bot san
ai cie, op
LOZM
Ako p
śmy o
nie ná
dusza
ne moż
worzen
to we
oga ia
Abys
ic nie
wzysk

*W rece twoje polecam Ducha mego: od-
kupites mnie Pánie, Boże prawdy. Ps. 30.
W. 6.*

*W pokoiu pospótu będę spał, i odpoczywał.
Ps. 4. W. 9.*

*Ja lepak iestem żebrak i ubogi, Pan sta-
ra się o mnie. Ps. 39 W. 18.*

*Stołem się iáko naczynie stracone. Psal.
30. W. 14.*

*Boć sam powiedział: nie zaniecham cie,
áni cie, opuszczę. Hebr: 13. v. 5.*

ROZMYSLANIE CXLVII.

O Wyniszczeniu.

JAko przez to, że iesteśmy, wyzli-
śmy od Boga, tak przez wyniszcze-
nie nasze wracamy się do Boga. Po-
ki dusza swego nic nie znajdzie, poty
nie może znaleźć Boga. Tai się on w
stworzeniach, niby pod zasłoną iaką.
Kto wewnętrzne rzeczy przeniká, ten
Boga iawnie widzi.

Abyś wiedział wszystko, potrzeba
nic nie wiedzieć. Aby ci smakowało
wszystko, trzeba żebyś w niczym nie

miął smaku i upodobania. Abyś miał
wszystko, trzeba nic nie mieć. Abyś
był wszystko, trzeba ci być niczym.

O moy Boże! Ty mi jesteś wszyst-
ko, i ja niczym jestem. Ty jesteś świa-
tłem moim, ja nic nie umiem. Ty ie-
stesz moc moja, ja nic nie mogę.
Mow Pánie, bo słucha sługa twój.
 Usta moje przed tobą nieme są, ale ty
wiesz, co mówi do ciebie serce moje.

O szczęśliwa dusza, która słucha
Boga w cichości wszystkich rozmyśla-
nia swoich! Uciszcie się myśli ludz-
kie i cielesne. Niech zamilknie ciało
w obecności Boskiej.

SŁOWA PISMA S.

Niech milczy wszelkie ciało, od oblicza
Pańskiego. Zach. 2. 13.

Wniwecz jestem obrocony: odiałeś, i jako
wiatr, pożądanie moje. Iob. 30. v. 15.

Maluczko odszedłszy od nich, znalazł tam
tego, którego miłuje dusza moja. Cant. 3.
v. 6.

Przynieś mi jeszcze naczynie. 4. Reg: 4.
v. 6.

RO-

ROZMYSLANIE CXLVIII.
o Piaciu stopniach Doskonaleści.

Potrzeba ci, iako podroż nemu, pielgrzymować ná ziemi. Potrzeba ci byđż ukrzyżowanym, potrzeba ci umrzeć ná krzyżu. Potrzeba ci byđż pogrzebionym. Potrzeba ci zstąpić aż do piekła.

Podrożny nigdzie się nie zabawia. Ukrzyżowany nic nie działa. Umarły nic nie czuje. Ciało w ziemi pogrzebione nogami depcą. Zadnego wesela, żadney pociechy niemasz w piekle.

O święte nic! Gdzie dusza traci swoię istność, aby się przemienić w Boga. O groby żywe! Gdzie mądrzy buduią sobie pustynie. O rolo Ewangeliczna! Gdzie skarb łaski tai się zakryty. O ziemio żyjących! Gdzie ziarno zboża obumiera, aby było wskrzeszone.

O Boże iedyny! jakżeś godzień kochania! Obierałbym sobie byđż z tobą w piekle, a niżeli bez ciebie byđż w Raiu. O gdybym był z liczby tych,
kto-

ktorzy są ranni miłością! O gdy-
bym załnął z temi, ktorzy umarli
zmyśłom i pożądlivościom swo-
im, i leżą w grobie zataienią przed
światem!

O moy Boże! Pragnę umrzeć, abyś
ty żył wemnie. Pragnę być niczym
sobie, abyś był cały twoy. Abyś ty
był cały wemnie, cały moy, i ieżeli
mowić mogę, abyś był cały tobą, i
ty mną.

SŁOWA PISMA S.

Naymilszy, proszę was iako obcych i
przychodniow, abyście się wstrzymywali od
pożądlivości cielesnych. 1. Pet. 2. v. 11.

Z Chrystusem iestem ukrzyżowan. A zytie
iż nie iá, ále życie wemnie Chrystus. Gal.
2. v. 19.

Albowiemeście umarli, i żywot wasz skry-
ty iest z Chrystusem w Bogu. Col. 3, v. 3.

Jesteśmy z nim poswótu-pogrzebieni w
śmierć przez Chrześ. Rom. 6.

Bolesci piekielne obtoczyły mie. Ps. 17,
v. 6.

Wywiodłeś z piekła dusze moje. Ps. 29.

RO-

ROZMYSLANIE CXLIX.

O Doskonałościach Boskich.

CO jest Bog? Niewiem. Byłbyna Bogiem, gdybym to mógł objaśnić. Byłbym Bogiem, gdybym to mógł pojąć.

Coż jest Bog? Jest ten, który jest. Jest Ten, od którego jest wszystko. Jest Ten, dla którego jest wszystko. Jest Ten, w którym jest wszystko. Jest Ten, bez którego nic byź nie może. Jest początek, koniec, środek, i grunt istności wżech rzeczy.

Coż jest Bog? Jest wola wżechmocna. Jest Dobroć godna Kochania nadewszystko. Jest najwyższa łyczęśliwość. Jest światło wieczne. Jest rozum omylić się i omylonym byź nie mogący. Jest moc niezwyciężona. Jest sprawiedliwość nienaruszona. Jest wszystko to co widzę. Nie jest żadną rzeczą z tych, i które widzę. Jest piękność, przez którą wszystkie rzeczy swe ukształcenie mają. Jest dobroć, przez którą wszystkie rzeczy swą dobroć mają. Jest Ten, który mię oświeca w
ston.

śłońcu. Który mię żągrzewa w ogniu. Który mię chłodzi w wodzie. Który mię karmi w chlebie. Który, mię wdzięcznym pokrzepia zapachem w kwiatach.

Coż jest Bog? Widziatyżescie Go oczy moje? Nie, bo nie podpada pod zmyśl zewnętrznego widzenia. Słyszatyżescie go uszy moje? Nie, bo nie podpada pod zmyśl słuchu. Kosztowałżeś go języku moy? Nie, bo nie jest podległy zmysłowi smaku. Dotykałyżescie go ręce moje? Nie, bo nie má ciała, á zatym cielesnemi rękoma dotknięony bydz nie może.

Coż tedy jest Bog? Jest Istność od ktorey wszystkie rzeczy swą istotę mają. Od ktorey rzeczy pod zewnętrzne zmysły podpadające, to; iż widziane, smakowane, i dotknięte bydz mogą, mają. Jest światło, którego oko nie widzi. Jest głos nad wszelkie głosy, którego ucho nie słyszy. Jest zapach nad wszystkie zapachy, którego powonienie nie czuje. Jest słodkość nad wszystkie słodczy, ktorey smak
nie

nie dochodzi. Iest Istność nad wszystkie istności, ktorey ręką dotknąć się nie potrafi. Iest Istność nieobięta, ktora obeymuie i ogarnia rzeczy wszystkie. Iest Istność nie widzialna, ktora widzi wszystko. Iest Istność wieczna, ktora stwarza wszystko. Iest Istność nieodmienna, ktora w wszech rzeczach odmiany czyni.

Coż iest Bog? Iest Duch, ktory mieszka sam w sobie. Który szczęśliwy iest sam przez się. Który dostateczny iest sam sobie. Który wszystkie dobra zawiera w sobie. Który wielki iest bez ilkości. Który dobry iest bez iakości. Który niezmienny iest, bez rościągłości. Który wieczny iest bez trwałości. Który piękny iest bez kształtu. Coż iest Bog? Iest Duch, ktorego natura iest Dobroć. Ktorego wielkość, iest niedostępna Wspaniałość. Ktorego rozum, iest nieskończona Mądrość. Ktorego wola, iest istotna świętobliwość. Ktorego władza, iest sama Wszechmocność. Ktorego skłonność iest nieskończona Miłość. Ktorego

spraw-

ŝprawy, ŝą cuda. Ktorego trwanie, iest Wicznosc. Ktorego miejsce iest niezmiernosc i nieograniczoność.

O Wielki Boże! O Wielki Duchu! Iák straszli vy iesteś myślom naszym! O Święty Świętych! Wszystkie kości moje wołać będą wednie i w nocy: Pánie! Ktoż podobien tobie?

O Duszo moja! czegoż szukasz ná ziemi? Dobroci? Ta iest w Bogu bez złości. Piękności? Tá iest w Bogu bez zmazy. Doskonałości? Tá iest w Bogu bez wszelkiew niedoskonałości. Umiejętności? Ta iest w Bogu bez wszelkiego błędu i omylenia się. Moc? Tá iest w Bogu bez słabości. Pokoiu? Ten iest w Bogu bez zamięszania. Roskoŝy? Tá iest w Bogu bez boleści. Dostatku? Ten iest w Bogu bez końca. Szczęśliwości? Tá iest w Bogu bez nędzy.

O moy Boże! Kochać cię będę z całego serca mego, bo ty iesteś pociechą i naywyższą szczęśliwością moją. Niczego odtąd szukać nie będę, tylko ciebie, bo wszystko, czego szukam, znay-

naydu
omyśle
izeli ci
ę obja
amkną
czemu
n, poni
ałeś się
O prz
niefk
iedyż
mrzec
łuszn
obie u

Jam i
Jam i
iec, mo
ktory p
8.
Ktoż
Panie?
wiatobl
y dzie

trwan
eysce ie
ność.
Ducha
nalzym
kie koś
w noc
zukaśz
Bogu be
Bogu be
est w Bo
onałość
Bogu be
się Mo
ości. Po
zamięsza
Bogu be
w Bogu
Tą jest
ęde z ca
pociech
noją. Na
de, tylk
szukam
znay-

znayduię w tobie. O iák się cięszę, gdy
pomyślę, iż cię więcey mogę kochać,
niżeli cię mogę poznawać! Nie mogę
cię obiać myślą moją. Ale mogę cię
zamknąć przez miłość w sercu moim.
I czemuż serce moje nie jest całe two-
im, ponieważ ty przez miłość ku mnie
stałeś się moim?

O przedziwna Piękności! O Dobro-
ci nieskończona! Kiedyż cię obaczę?
Kiedyż cię miłować będę? Ponieważ
umrzeć mi trzeba, ábym cię widział,
śluszną jest, ábym z miłości ku
tobie ustawicznie umierał.

SŁOWA PISMA S.

Jam jest, którym jest. Exod: 3 v. 14.

*Jam jest Alpha i Omega, początek i ko-
niec, mowi Pan Bog, który jest, i który był,
i który przyjdzie wszechmogący. Apoc 1.
v. 8.*

*Ktoż podobien tobie między mocarzami
Pánie? kto podobny tobie? Wielmożny w
światobliwości, straszny i chwalebny, czynia-
cy dziwcy. Exod: 15. v. 11.*

RO-

(S) (S) (S)

ROZMYSLANIE CL.

O Godności Boskiej, áby go ko- chano.

Jak nieograniczony i niezmierny
jest Bog, który stworzył tak wiel-
kie i wspaniałe rzeczy! Iák piękny
jest Bog, który stworzył tak piękne
rzeczy! Iák dobry jest Bog, który stwo-
rzył tak dobre rzeczy! Iák wiele do-
brodzieństw wyświadczył mi Bog!
Od iák wielu i wielkich obronił mię
niebepieczestw! Z iák wielu i wiel-
kich wybawił mię nieszczęścia! Iák
wiele i wielkich dobr mi obiecuie!

Ktoż szulznieyszym prawem serca
mego wyciąga, iák on? Ktoż dla otrzy-
mania serca mego więcey uczynił i
czyni, iák on! Komuż serce moje da-
rować mam, ieżeli nie temu, który mi
swoie wprzód darował? Komuż serce
moje przedam, ieżeli nie temu, który
naydroższą Krwią swoją z Izatań-
skiej ie niewoli wykupił?

O moy Boże! Niegodzienem życia,
ieżeli żyć niemam iedynie dla ciebie.
Nie

Nie godzienem mieć serca, jeżeli co innego mam kochać prócz ciebie. O iak nierychło zaczynam cię kochać, Piękności zawsze nowa i zawsze dawna, bo przedwieczna! Niestetyż iak prętko, i w niedozrzałym nawet do cnoty wieku obraziłem cię, Dobroci nieustannej miłości, nieustannego pokłonu godna! Uznaię błąd mój. Lękam się i wstydzę niewdzięczności moich. Zawsze cię kochać będę, Boże niepojętej Dobroci! Nigdy cię nieobrazę, Boże nieograniczonego Maiestatu!

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Miłuy Páná Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twoiej, i ze wszystkich sił twoich. Luc. 10. W. 27.

W tym się okazała miłość Boża w nas, iż Syná swego jednorodzonego posłał Bog ná świat, abyśmy żyli przezeto. 1. Joan. 4. v. 9.

My tedy miłujemy Boga; iż Bog nas pierwszy umiłował. 1. Joan. 4 v. 19.

Bede cię miłował Pánie. mocy moia; Pán twierdza moia i ucieczka moia, i wybawiciel mój. Psal. 17. v. 2. & 3.

RO-

chali, ábyśmy się przez miłość naszą ku niemu ná wieki szczęśliwemi stali.

Miłuię nas więcęć niż Oyciec i Matká dzieci swoje. Miłuię nas miłością mocną. Miłością wszelkie zwyciężającą przeszkody. Miłością świadczącą dobrodzieystwa niewdzięcznym, buntującym się, i nieprzyjaciółom swoim.

Miłość Boska iest nieskończona. Kocha nas miłością tą, którą siebie samego kocha Dobrodzieystwa nam wyświadczył nieskończone. Zniósł dla nas krzywdy nieskończone. Krew swoją nam dał, która iest szacunku nieskończonego. Łaski swoje nam użycza, która iest skarbem nieskończonym. Chwałę swoją nam gotuię, która iest dobrem nieskończonym.

Miłość Boska iest powłzechna. Ściąga się do wszystkich ludzi. Zadnego niemasz, ktoregoby Bog nie kochał. Zadnego niemasz, ktoremuby ratunku nie podał. Zadnego niemasz, ktoremuby Anioła, za Stroża nie naznaczył. Zadnego niemasz, ktoregoby nie odkupił. Zadnego niemasz, ktoregoby nie chciał zbawić.

Dd

O

O Miłośniku równego sobie nie mający! Gdzież znajde przyjaciela tak wiernego, tak dawnego, iako ty? O Duszo moja! możeżże nie kochać tego, który ciebie tak umiłował? Możeżże serca twego żałować temu, który ci swoje serce darował? Porównay iedno z drugim. Zważ wielkość twego, i Boskiego serca.

O Boże moy, miłości moja! Izaliż była kiedy niewdzięczność równa moiej? Ty mię kochasz zawsze od wiekow, iá cię obrażam zawsze od początku bycia mego ná świecie. Ty mię kochasz od wiekow, á iá cię nie chcę młować w czasie.

Kochać cię będę odtąd, Boże moy! iakoś ty mię kochał. Kochać cię będę statecznie. Kochać cię będę miłością czystą. Miłością mocną. Miłością końca nie znającą. Kochać cię będę wiecznie. Kochać cię będę ná wszelkim mieyscu. Kochać cię będę wszelkiego czasu. Kochać cię będę w wszelkim stanie, i łczęsciu. Kochać cię będę doskonale, we wzyftkim

kim w
niając.

Miło
tem, 3

Sam
Jako
takem

Chce
szli ku

Umi
aż do k

Izali
go, Mo

drog fi

RO
O N

I Stn

nie
iác ni

starec
Bo

ktore
ktory

kim wolą i upodobanie twoie wypełniając.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

Miłością wieczną umiłowałem cię. Jerem. 31. v. 3.

Sam Ojciec miłuje was. Joań. 10. v. 27.

Jako Matka miłuje iedynego Syna swego, takem ja ciebie umiłował. 2. Reg. 1. v. 26.

Chce aby wszyscy byli zbawieni, i przyszedli ku uznaniu prawdy. 1. Tim. 2. v. 4.

Umiłowałem was, którzy byli na świecie, aż do końca ie umiłował. Joań. 13. v. 1.

Izali z woli moiej jest śmierć niezbosznego, Mowi Pan Bog, a nie aby się nawrócił od drog swoich, a żył? Ezech. 18. v. 23.

ROZMYSLANIE CLII.

O Nieograniczoności Boskiej.

I Stności Boskiej, żadnym okryślić nie można czajem. Zadnym obiać nie można mieylcem. Zadnym poiać nie można rozumem. Zadnym dostatecznie kochać nie podobna sercem.

Bog nie jest żadną rzeczą z tych, które widzę, których się dotykam, których zewnętrznym dochodzę zmy-

Dd z

flem.

stem. Nie jest żadną rzeczą z tych, które poznaię, i przyrodzonym poymię rozumem. Jest Istnością pod zmyśl zewnętrznego widzenia nie podpadającą. Istnością Duchowną. Istnością nieograniczoną.

O moy Boże! Iak bogaty jestem, jeżeli nic nie mam, tylko ciebie! Iak oświecony jestem, jeżeli nic nie widzę, tylko ciebie! Iak mądry jestem, jeżeli nic nie umiem, nic nie poznaię, tylko ciebie! Iak szczęśliwy i błogosławiony jestem, jeżeli mi nic nie smakuie procz ciebie!

Widzę wszystko, jeżeli nic więcej nie widzę. Smakuie mi wszystko, jeżeli mi nic więcej nie smakuie. Poznaię wszystko, nic więcej nie poznaię. Osiągam wszystko, nic więcej nie mając, procz ciebie.

Wielbię Wszemmocność Boską przez Ofiarę sił moich. Wielbię Wspaniałość Boską, przez ofiarę chwały i sławy moiej. Wielbię Dobroć Boską, przez ofiarę żądzy moich. Wielbię Nieograniczonosć Boską, przez ofiarę

re mys
stkim v
Wyp
brazen
ia nape
serce t
ie nape
rozum
napek

Wiel
32. v.
Kom
i przyn

v. 4.
Niec
wspomn
76. v.

Wsz
podobn
Spus
nm. P

RC
O P

re myśli moich, na pełnienie we wły-
stkim woli i upodobania Boskiego.

Wyproźniew pamięć twoię z wyo-
brażenia mniew przyzwoitych, á Bog
ią napełni łstnością swoią. Wyproźni
serce twoie z pożądliwości iego, á Bog
ie napełni łaską swoią. Wyproźni
rozum twoy z myśli swoich, á Bog go
napełni światłem Mądrości swoiey.

SŁOWA PISMA Ś.

Wielki rada, á nieogarniony myślą. Ier.
32. v. 19.

*Komuscie mie przyrownali i przypodobali,
i przymierzyli i podobnym uczynili? Is. 46.*

v. 4.

*Niechciata sie dać pocieszyć dusza moia,
wspomniałem ná Boga, i kochałem się. Ps.*

76. v. 4.

*Wszystkie kości moie rzekną; Pánie, któż
podobny tobie? Ps. 34. v. 10.*

*Spustoszcicie, spustoszcicie, aż do gruntu w
nim. Ps. 136. v. 7.*

ROZMYSLANIE CLIII.

O Prostosci czyli Prostocie Ś.

Dd 3

Bądź

Bądź prosty myślą. Bądź prosty
 sercem. Myśl prosta nie zna za-
 dnych wykrętów i oszukania. Serce
 proste, nie ma tylko jedno pragnie-
 nie. Bez dwoiakiey tey prostoty nigdy
 nie przydziesz do iedności z bliźnim,
 i do iedności z Bogiem przez miłość,

Iako Bog ieden tylko jest, tak nie
 może ścierpieć żadney dwouitości. Sło-
 wo Boskie istotną prawdą jest. Jeżeli
 chcesz przez miłość być złączony i
 ziednoczony z Bogiem, w prostocie
 świętey ćwiczyc ci się koniecznie po-
 trzeba.

Ná iakiż koniec tyłą myślami, tak
 wielorakim rozważaniem rozum twoy
 zaprzętał? Izaliż nie przekonała cię
 prawda? Czemuż tego szukałz, coś
 inż znalazł? Czyn, co wiesz, że czynić
 powinienes. Zatop się, iako w morzu
 iésk, w Bogu. W nim znaydziesz wszy-
 stko niepochybnie.

Marto zbyt troskliwa iestes, i fra-
 suiesz się o wiele. Starania twoie pro-
 żne są. Ná nic się te troski nie przy-
 dadzą. Iedna tylko rzecz jest potrze-
 bna.

bna. N
 ie. Lep
 i nie ni
 ku. R
 bawia
 Chroń
 chay ie
 ci potr
 może.

Aby
 tylko
 był wo
 ci byd
 Bez pr
 żelz p
 rzeczy
 chcelz
 twem
 śli two
 zania
 zume
 twoie
 twoie
 waż
 nie ie
 Ni

prosty
na za-
Serce
agnie-
nigdy
żnim,
rość,
ak nie
i. Słow
leżeli
zony i
stacie
e po-
i, tak
tway
ła cię
z, coś
zynić
norzu
wży-
i fra-
e pro-
przy-
trze-
na.

bną. Násłáduy Magdalénę siostrę two-
ię. Lepszą ona część obrała. Słucha,
i nic nie mowi. Spoczywa bez frafun-
ku. Rospływa się z radości, że się za-
bawia w obecności kochanka swego.
Chroni się wżelkiey dwoistości. Ko-
chay iedność. Otoż iedna tylko rzecz
ci potrzebna, iedna tylko nátycić cię
może.

Abyś iednę tylko miał myśl, iedno
tylko mieć potrzebá pragnienie. Abyś
był wolny od myśli twoich, potrzebá
ci bydz wolnym od żądy twoich.
Bez prostoty serca nigdy mieć nie mo-
żesz prostoty i iedności myśli. Wiele
rzeczy kochasz, á o żadney myśleć nie-
chcesz? Idziesz zá pożądlivościami
twemi, á uskarżasz się ná błákánie my-
śli twoich po wielu rzeczach? Uskar-
żania też zdrowym nie zgadzaia się ro-
zumem. Dwoistość mieżka w sercu
twoim. Gdzie skarb twoy, tam i serce
twoie. To go cieszy, co miłuię. Ponie-
waż tedy nie iedynie go cieszy Bog,
nie iedynie Boga kocha.

Nie iesteś Pánem myśli twoiey. Iza-

liż zaś nie jesteś Panem serca twego? Nie możesz być bez wszelkiej myśli. Lecz izaliż nie możesz być wolnym od wszelkiego pragnienia i żądy? Nie będziesz miał złych myśli, ieżli nie będziesz miał złych pożądlivości. Wstrzymuy lekkość myśli twoich. Umartwiaj ciekawość ich. Miey straż nad sercem i myślą twoią. Mieszkay statecznie w wewnętrznyim pokoju twoim. Ciesz się z ubóstwa twego. Czegoż szukać, Boga sobie obecnego mając? Izaliż nie pewnieysza wiara, niż zewnętrzne zmysły? Lepiey iest kochać Boga, niż się myśleć po tysiącnym stworzeniach błąkać. Lepiey z Bogiem się cieszyć, i jego przytomności z uszczęśliwieniem swoim zażywać, niż w stworzonych rzeczach ukontentowania z pożądlivością szukać. Osiągniesz Boga, gdy go kochać będziesz, nic więcey nie pragnąc.

O Duszo moja! iakbyś szczęśliwą była, gdybyś na samym Bogu dosyć miała, gdybyś niczego nie pragnęła, tylko iemu się podobać, gdybyś niczego

go

go nie chciała, tylko co on chce! Cel żądz twoich i spoczynek twoy znaydziesz w modlitwie.

O moy Boże! Coż jest, czego pragnę, coż jest czego szukam? Coż jest, czego żądam, coż jest czego czekam? Ah! szukam pokoju a w ustawicznym zostaję zamięszaniu. Pragnę spoczynku, a w nieustannej znajduję się pracy. Zmordowany już pracą, chcę odtąd spoczynku zażywać. Zbyt niemi pomieszany i roztargniony jestem myślami. Zacznę odtąd gorąco cię kochać, o Boże moy! Dulzo moja! Skosztuj i obacz iak słodki i przyjemny jest Pán.

O Boże życia mego! O Pokoju duszy mojej! Wesło i z ochotą ofiaruję ci wszystko w prostocie serca mego. Ty wiesz, czego szukam. Czego pragnę, tobie! nie tajno. Serce moje szczerze i proste jest, moy Boże! nie zna żadnej dwoistości. Uczynźe Pánie, aby się dostało do spoczynku Świętych, pociągnij je do zupełnej z tobą przez miłość iedności.

SŁO.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

Z prostemi rozmowa jego. Prov. 3. v. 32.

Prostota sprawiedliwych prowadzi je.

Prov. 11. v. 3.

Jeźliby oko twoje było szczere, wszystko
ciało twoje światłe będzie. Marth. 6. v. 22.

Troszczesz się i frasujesz około wielu. Aleś
jednegoż potrzebą. Luc. 10 v. 41.

W prostości serca szukajcie go. Sap. 1. v. 1.

ROZMYSLANIE CLIV. O Pełności Bogactw Boskich.

Bog dostateczny jest sam sobie, bo
nie potrzebuje pomocy nałzey.

Dostateczny jest stworzeniom swo-
im, bo te jego tylko pomocy potrze-
bują.

Bog jest wszystko wszystkim lu-
dziom. Jest ślepym, światłem. Jest
chorym, zdrowiem. Jest uciemiężo-
nym, pocieszeniem. Jest słabym, u-
mocnieniem. Jest światobliwością,
grzeźnikiem. Jest życiem, umarłym,
jest pokoiem, żyjącym.

O słodkie słowa! Bog moy i wszystko! Iak przyjemne są słowa te duszy, ktorey Bog jest wszystko, a wszystkie inne rzeczy, procz Boga, niczym są!

O Boże moy i wszystko! Niechcę nie myśleć, niechcę niczego szukać, procz ciebie. Niechcę o żadney rzeczy rozważać, tylko o tobie. Wszystko znajdę w tych dwóch słowach: Bog moy, i wszystko. Rzeczy wszystkie, które poznaię, o których czytam, napełniają myśl moję, lecz nie nasycają serca mego. Wiedzie znajdę próżność i niedostatek. W tobie samym o Boże moy znajdę, dopełnienie żądy moich. O Boże moy, i wszystko! Dwa te słowa miodem są ustom moim. Są źródłem żywey wody sercu memu, która gasi pragnienie iego, i napełnia wszelkie żądze iego.

Coż mogę żądać innego, procz ciebie? Coż mię nasycić potrafi, procz ciebie? O Boże moy, i wszystko! Ty mi zawsze będziesz wszystko, stworzenia wszystkie niczym mi odtąd będą.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Rzekłem Pánu: Tys jest Bogiem moim.

Pł. 15. v. 1.

Já wszystko dobre pokażę tobie. Exod. 33, v. 19.

Który napełnia dobrami żadza twoje.

Pł. 102. v. 5.

Bo coż ja mam w Niebie, álbo czegoż chciał na ziemi oprócz ciebie? Pł. 72. v. 25.

ROZMYSLANIE CLV.

O Niebie.

Niebo jest Domem Boskim. Jest ziemią żyjących. Jest celem spoczynku. Jest miejscem, gdzie nie ma żadnego złego. Jest kresem wszystkich żądzy. Jest źródłem wszelkich rokoszy. Jest skarbem wszelakich bogactw. Jest tronem wszystkich dostojności. Jest końcem wszelkich troskow. Jest zbiorem wszelakich pociech.

Tam widzieć, i kochać będziesz. Osiągniesz i będziesz się cieszył. Mieć będziesz wszystko, czego pragniesz,
Nic

Nic mieć nie będziesz, czego się lekasz.
Tam będzie dobre bez złego. Roskość
bez boleści. Dostatek bez niedosta-
tku. Zdrowie bez choroby. Życie bez
śmierci, spoczynek i pokój bez zamie-
szania,

O iakie wesele! widzieć wszystko,
cokolwiek pięknego jest. Kochać wszy-
stko, cokolwiek jest dobrego. Osiągać
wszystko, cokolwiek wspaniałego
znayduie się. Widzieć pierwszą a i-
stotną Prawdę. Kochać naywyższą
Piękność. Osiągać naywyższe Dobro.
Smakować sobie w naypierwszey i isto-
tney słodkości.

Iák ulubione przybytki twoje Boże!
Pragnie dusza moja do przyślonkow
Pańskich. O iák nędzny jestem ná tym
wygnaniu! O iák błogosławiony będę
w Niebieskiej Oyczyźnie! Duszo mo-
iá! jeżeli kochać będziesz doczelne,
straciłz wieczne dobra. Jeżeli się zanu-
rzyłz w roskolzach ziemskich, Niebie-
skich nie zażyiesz. Niestety! iák o-
brzydłá mi ziemia, gdy w Niebo spoya-
rzę!

Moy

Moy Boże! O gdybym umarł iák
 nayprędzey, ábym cię obaczył! bo za-
 den ciebie widzieć nie może, ieżeli
 wprzod nie umrze.

SŁOWA PISMA S.

*Já wszystko dobre tobie pokaże. Ex. 33. v. 19.
 Bedziem nápełnieni dobremi domu twego.
 Pl. 44. v. 5.*

*Nasycon będę, gdy się okaże chwata two-
 ia Pl. 16. v. 15.*

*Będą upoieni hojnością domu twego, i
 strumieniem roskoszy twoiej nápoisz ie. Pl.
 35 v. 9.*

*Oko nie widziało, i ucho nie słysza-
 ło, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co ná-
 gotował Bog tym, ktorzy go miłują. 1. Cor.
 2. v. 9.*

ROZMYSLANIE CLVI.

O ziednoczeniu się z Bogiem.

A By się można ziednoczyć z Bo-
 giem, potrzeba wielkiego umar-
 twienia. Potrzeba wielkiej umy-
 ślu

flu ołobności. Potrzebą się zupeł-
nie opuścić na Opatrzność Boską.
Trzeba dopuścić, abyś był doskonale
świętym rządzony posłuszeństwem.
Trzeba odstąpić zdania swego. Trze-
bą się wyrzec wyli swojej. Trzeba
przekonać pożądlivości swojej. Trze-
ba Boskim być powolnym natchnie-
niom.

Nie możesz razem towarzyszyć i z
Bogiem, i z ludźmi. Nie możesz się o-
raz i zarzec siebie i we, wszystkim szu-
kać siebie. Nie możesz z innemi prze-
stawać, a w ołobności żyć. Serce mieć
przykute do stworzonych rzeczy, a
myśl wolną. Kochać wszystko, a o
żadney rzeczy nie myśleć. Umrzeć
duchownie, a żyć cielesnie z doga-
dzaniem własnym zmysłom i chu-
ciom.

Praca poprzedza Bogomyślność,
i wiedzie do spoczynku. Boiaźń
wspiera miłość. Pokutą sposobi do
pocieszenia i wesela. Rozum twpo-
maga wiarę. Człowieczeństwo Iezu-
sowe prowadzi do Bostwa iego.

Czł.

Człowiek mądry i roztropny ro-
 sporządza i stanowi stopnie w sercu
 swoim. Pierwszy stopień jest przy ser-
 cu. Drugi ná sercu. Trzeci w sa-
 mymże sercu. Czwarty nad sercem.
 Wpierwszym boiemy się BOGA, iá-
 ko Pana. W drugim słuchamy go, iá-
 ko Mistrza. W trzecim żądamy go, iá-
 ko Oblubieńcá. W czwartym náfzczę-
 śliwienie náńże znaydujemy w nim, iáko
 w Bogu.

Łaski iedné są pobudzające, drugie
 nadgradzające. Pobudzające poprze-
 dzają zaślugę. Nadgradzające wien-
 czą zaślugę. Pobudzające są w czasie.
 Nadgradzające ściągają się ná całą
 wieczność. Nie możesz sobie belpie-
 czności ślubić, żeś raz leżula przemie-
 nionego widział. Nie możesz się oblu-
 bienicą głosić, żeś raz ná godach przyto-
 mny był. Może kto zażywać Boga, á nie-
 być ieszcze w stanie osiągnięcia iego.
 Zuchwała ufność jest, chcieć bydz o-
 blubienicą, nie bywszy wprzód stu-
 żebnicą.

Pokutującego zabawa jest płakać za
 grze-

grzec-
 pieńca,
 winná
 pocałow-
 wprzod
 pędzie
 czywshy
 uczynki
 ciałowá
 nie kto
 znąc o
 Dusz-
 ák Bog-
 drywá
 ogá, to
 m. Trá-
 omá m-
 zy sercu
 nie i w p-
 cemoś-
 n. lma-
 lozum-
 orazu
 ziętku-
 Kiedy
 Cora Sy-

grzechy. Duszà ran pełna nie Oblubieńca, ale Lekarza potrzebuie. Powinnà szukać lekarstwa na rany, a nie pocałowania miłości. Pocałowawszy wprzod nogi umiłowanego swego, będzie mogła i ręce całować. Cwiczyszy się i wydoskonaliwszy w uczynkach dobrych, będzie mogła pocałowania twarzy jego dostąpić. O Panie któż o tę łaskę prosić? Kto iey pragnąć odważy się?

Duszà przez rozmyślanie uczy się, iak Bogà kochać, przez dolegliwość odrywà się od stworzenia. Wzdycha do Bogà, toż umierà pożądliwościom swoim. Traci używanie mowy. Nie wie co mą mowie Bogu. Milczenie się w iey sercu stàie, w którym w zadumienie i w podziwienie wpàda. Strażliwa ciemność wlystkie światła iey odbierà. Imaginacya iey bez wyobrażenia. Rozum iey bez myśli. Pamięć iey bez obrazu swego. Pożądliwości iey bez zgiełku.

Kiedy Bog z ciemności, ktoremi Gora Synai okryta iest, wzywa duszę
Ee do

do pałacu swego, powinna bez odwłoki wchodzić. Ogień, grzmoty, trzęsienia, pioruny strachem ją napełnią. I lecz jak do przybytków Boskich wchodzi, Bog wyrysuje na sercu iey prawo miłości i łaski, słodczy i przwieńca. Uwieńczy ją jasnością, i uczyni, iż rozjaśnienie twarzy iey promieniami Bostwa.

W poł nocy przy zamknięciu brám Oblubieniec wchodzi do serca. Tam odprawiają się gody Baranka. Nie slychać tam, tylko pienia radości. Same nawet zmyśli wesela uczestnikami się stają. Rozum się dziwi, nie wiedząc jaką drogą Oblubieniec wszedł. Samo serce przez doświadczenie wie, ale wypowiedzieć nie może.

Błogosławieni, którzy wezwani są na gody tego Boskiego Baranka! Błogosławieni umarli w Chrystusie Panu. Umarli wygodom natury. Umarli swoim troskom i pożądlivościom. Umarli swoim smutkom i rozkoszom. Umarli swoim bólaźniom i żądzom. Przeydą z pokuty do stanu radości, i osiągnięcia BO-

BOGA
ne pok
skończ

Nap
Panu u
Odr
prac
ida. A
I po
to iego
powietr
Aga
mieszko
wszy i
dnia z
W 15
Oro
Ktor
i zamk

BOGA, obaczą prace swoje nagrodzone pokojem, śłodyczą i roskoszami nie-
skończonemi.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w
Panu umierali. Apoc; 14 & 13.

Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od
prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi
są. Apoc; 14 & 13

I położył ciemność tainikiem swoim, oko-
ło tego namiot jego; ciemna woda w obłokach
powietrznych: Ps. 17. & 12

Agdy wstąpił Mojżesz okryt obłok górą, i
mieszkała chwała Pańska na Synai, zakry-
wszy ją obłokiem przez sześć dni, a siódmego
dnia zawołał go z posrodku mgły. Exod. 24
& 15 & 16.

Oto obłubieniec idzie. Matth. 25 & 6

Ktore były gotowe, weszły z nim na gody,
i zamknięto drzwi. Matth. 25. & 10.



MODLI.

M O D L I T W A

*Do Przenajświętszey TROYCY na uproszenie
tąski ziednoczenia się z Bogiem.*

Mądrości Boga rządź mną. Wszel-
chmocności Boga mego wzma-
cniay mię. Dobroci Boga mego
zbaw mię. Duchu Boga mego oży-
wiaj mię. Miłości Boga mego zapál
mię. Wolá Boga mego kieruy mię.

Świątości Boga mego poświęć mię.
Łaskowości Boga mego pociesz mię.
Wspaniałości Boga mego kroluy we
mnie. Nieograniczoności Boga mego
nápełniy mię. Światłości Boga mego
obiášniay mię. Miłosierdzie Boga me-
go nie zapomniy o mnie.

Piękności Boga mego przyciągnij mię
do siebie. Słodkości Boga mego prze-
niknij mię. Wielkości Boga mego wy-
niłcz mię. Pokoju Boga mego upo-
koy mię. Sprawiedliwości Boga mego
rozrządzay o mnie. Przenajświętsza
TROYCO pobłogosław mi teraz i
ná wieki.

*Zabawie się trzeba nad każdym wierszem
nád temi osobliwie, które wiecey słodkości
umysłowi przyniosą.*

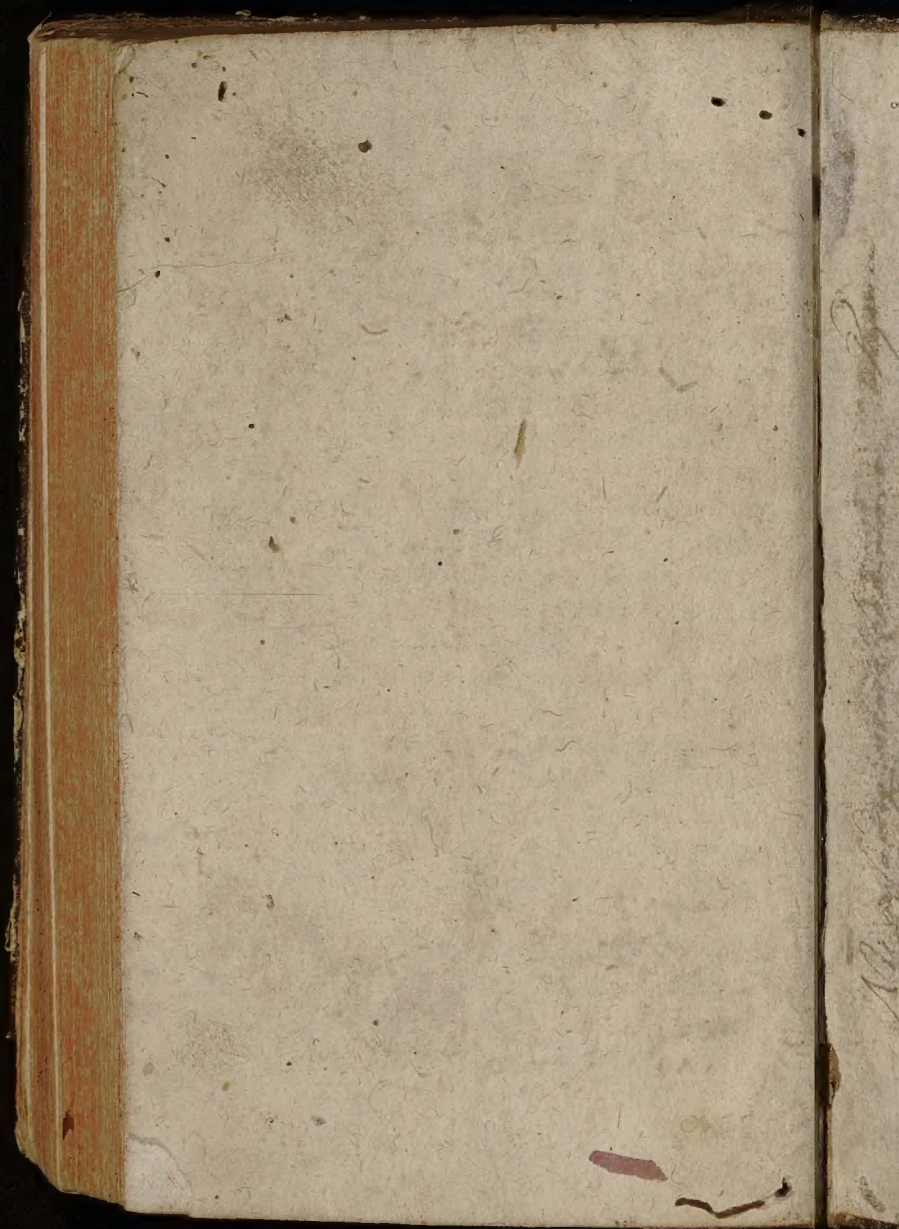
Ad. M. D. Gloriam.

10
407
71
80
102
ofszenie

Wsze-
wzmá-
mego
oży-
zápál

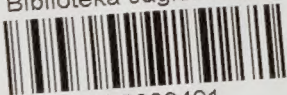
é mię.
mię.
y we
mego
mego
á me-
iymię
prze-
owy-
utpo-
mego
iętsza
eraz i

yszem
dkosci



Ms. Jagiellońska

Biblioteka Jagiellońska



stdr0029401

